MAGAZYN

„Grzecznie już było". Premier Donald Tusk rzuca rękawicę prezydentowi
– Str. 10, 14-15

Skierowanie do sanatorium zawsze było przedmiotem pożądania
– Str. 19

Telemagazyn
z programem TV i zapowiedzią najciekawszych filmów, seriali i programów

Nr ISSN 2353-6187
Nr indeksu 350-044
40
9 772353 618058

www.dzienniklodzki.pl

Nr 229 (27 397) | Wydanie A B C D | Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

Piątek 2.10.2026

142 *lata*

Dziennik ŁÓDZKI

FOT. KAROLINA MISZTAL/POLSKA PRESS

Łódź

Studenckie życie w Łodzi dawniej i dziś. Krzysztof Skiba coś o tym wie...

Na początku były piętrowe łóżka, kilkuosobowe pokoje, wspólne toalety. Ale też student to był ktoś

– Str. 16 i 17

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

POZA PRAWEM

Gdy przygasły uczucia, Pabianiczanin wzniecił pożar
Podpalił kamienicę swej wybranki
– Str. 3

FOT. POLICJA

DZIENNIK LUDZKI

Słupki z Piotrkowskiej stanęły na drodze do nowej drogi życia
Uszkodził auto tuż przed ślubem
– Str. 2

ZDROWIE

Sromotna pomyłka grzybiarza zakończyła się przeszczepem
41-latek zjadł muchomora
– Str. 3

FOT. ARCHIWUM

eprasa.pl 1c7b122182

POLECAMY

JUTRO Wycieczki po relaks i zdrowie PONIEDZIAŁEK Wydarzenia sportowe weekendu

2.10.2026

Dziś imieniny: Ambrożego, Bohdana i Małgorzaty
Telefon alarmowy: 112

DZIENNIK ŁÓDZKI

Redaktor naczelny Marek Krzciuk
Z-ca redaktora naczelnego Tomasz Jabłoński
Wydawcy Wojciech Dłubakowski, Mirosław Malinowski, Sławomir Sowa, Patrycja Zemła

www.dzienniklodzki.pl

Polska Press Makroregion Śląsk, Łódź
Redakcja ul. ks. I. Skorupki 17/19, 90-532 Łódź
dziennik@dziennik.lodz.pl
Prezes Makroregionu Aneta Sarga-Burtan
Dyrektor reklamy Anna Gałuszka
Biuro reklamy oddziału tel. 502499257
Druk Drukarnia ZPR Media S.A., 04-190 Warszawa, ul. Jubilerska 10

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o. ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dzienniklodzki.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

KULTURA

Festiwal 3xRóżewicz w Radomsku rozpocznie się już za tydzień

Małgorzata Kulka

Za kilka dni w Radomsku odbędzie się kolejna edycja Festiwalu 3xRóżewicz. To jedyny w Polsce festiwal pielęgnujący spuściznę artystyczną braci Różewiczów.

Miejski Dom Kultury w Radomsku dostał 100 tys. zł dofinansowania na organizację festiwalu. Festiwal rozpocznie się 9 października – w urodziny Tadeusza Różewicza, głównego patrona wydarzenia, dramaturga i poety.

FOT. ARCH. ORG.

Tadeusz Różewicz urodził się 9.10.1921 roku w Radomsku

Program cyklu imprez

9 października:
- godz. 17 – wernisaż wystawy „Matki (nie)codzienne" autorstwa Stanisława Mucharskiego;
- godz. 18 – „Matka odchodzi" – czytanie performatywne fragmentów książki Tadeusza Różewicza, Teatr im. A. Mickiewicza w Częstochowie;

10 października:
- godz. 16 – podsumowanie XVII Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego im. Janusza Różewicza;
- godz. 17 – „Znaki Pana Śliwki" – projekcja filmu i spotkanie z Urszulą Morgą;

11 października:
- godz. 18 – „Stara kobieta wysiaduje" – monodram, Teatr Studio Warszawa;

12 października:
- godz. 18 – „Matka" – spektakl, Teatr Polonia Warszawa.

Imprezy towarzyszące:
- Wystawa malarstwa „Wobec Początku" Katedry Malarstwa Uniwersytetu Jana Długosza w Częstochowie, do oglądania w Galerii Miejskiego Domu Kultury w Radomsku;
- Happening R jak Różewicz, R jak Radomsko – wokół tomu „Matka odchodzi" Tadeusza Różewicza.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Dziennik Łódzki"

tel. 42 715 80 68
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dzienniklodzki.pl

POGODA

dziś 22°C/8°C

jutro 21°C/9°C

DZIENNIK LUDZKI

Słupki na drodze do nowej drogi życia

Matylda Witkowska

Źle działające słupki z ulicy Piotrkowskiej zrujnowały Łodzianinowi wyczekiwany ślub i podróż poślubną. Podniosły się tuż przed samochodem pana młodego i mocno zniszczyły mu wóz.

Wyjątkowego pecha miał Łodzianin Maciej Goss, któremu słupki z ulicy Piotrkowskiej zniszczyły dzień ślubu i wesela, a także planowaną po nich romantyczną podróż poślubną.

Ze względu na planowany ślub i wesele pan Maciej otrzymał specjalną, dwudniową wjazdówkę na odcinek przed hotelem Stare Kino. Korzystał z niej kilka razy przywożąc różne rzeczy potrzebne do organizacji uroczystości. Słupki zawsze się przed jego autem otwierały. Niestety, w końcu stało się coś niemiłego.

W ubiegły piątek około godz. 15 Maciej Goss wyjeżdżał z Piotrkowskiej przy skrzyżowaniu z Zamenhofa. Słupki były opuszczone, a na sygnalizatorze przy nich świeciło się zielone światło. Z relacji Łodzianina wynika, że na miejscu była też strażniczka miejska, patrol policji oraz pracownik techniczny wykonawcy słupków.

– Wiedząc, że te słupki żyją własnym życiem spytałem strażniczki, czy mogę wjechać przy opuszczonych słupkach – relacjonuje Łodzianin.

Pracownik techniczny miał jej potwierdzić zdezaktywowanie słupków. Pan Maciej ruszył więc do przodu.

– W tym samym momencie słupki podniosły się na około 30-40cm przed moim samochodem i doszło do zderzenia z nimi – relacjonuje kierowca.

Słupki próbowały się podnosić jeszcze długo po tym, jak zatrzymał się z powodu kolizji, co można zobaczyć na przekazanym naszej redakcji filmie. Według Łodzianina zniszczenia Nissana, którym jechał sięgnęły około 50 tys. zł. Ale najgorsze, że popsuł mu się nastrój tuż przed planowanym na sobotę ślubem.

– Fatalnie i nieprawidłowo działający system słupków antyterrorystycznych doprowadził do zniszczenia mojego mienia, ogromu stresu, komplikacji i to na dzień przed najważniejszym wydarzeniem w moim życiu! – podkreśla Maciej Goss.

Ślub się odbył, ale kłopoty zostały. Łodzianinowi do tej pory nie udało się ustalić, kto odpowiada za szkodę i z czyjej polisy ma być wypłacone ubezpieczenie. Słupki są bowiem wciąż w fazie testów i chociaż znajdują się na drodze publicznej teoretycznie odpowiada za nie wykonawca.

– Powinienem być teraz w podróży poślubnej, a zamiast tego zajmuję się dokumentami – denerwuje się Maciej Goss.

Z wykonawcą nie jest łatwo się skontaktować. Słupki stawiają wspólnie dwie firmy – na stronie jednej nie ma telefonu, w drugiej na nasze pytanie o słupki ktoś odłożył słuchawkę i już nie odbierał.

Za to – jak przekazał nam Tomasz Andrzejewski z Łódzkich Inwestycji – w takiej sprawie kierowca powinien zgłosić się do Miejskiego Centrum Inwestycji.

Więcej informacji w tej sprawie urzędnicy i strażnicy miejscy mają przekazać.

FOT. CZYTELNIK

Słupki uszkodziły samochód Łodzianina Macieja Gossa na dzień przed jego ślubem

eprasa.pl 1c7b122182

Łódź i region

• **Wystawa „Drzewa i krzewy w sztuce bonsai”** odbywa się od dzisiaj do niedzieli w łódzkiej Palmiarni w Parku Źródliska I, przy Al. Piłsudskiego 61

POZA PRAWEM

Kiedy przygasły uczucia, Pabianiczanin wzniecił ogień w kamienicy wybranki

Wiesław Pierzchała

Policjanci zatrzymali podpalacza, który podpalił kamienicę w centrum Pabianic. Jak się dowiedzieliśmy, dlatego podłożył ogień w budynku wielorodzinnym, ponieważ mieszkała w nim jego partnerka, z którą się mocno poważnił.

Policjanci dość szybko wytypowali 47-letniego podpalacza i zaczęli go energicznie tropić.

Dzielnicowy pogromcą podpalacza

– Sprawdzali adresy, w których 47-latek mógł przebywać z związku z wcześniejszymi interwencjami wobec niego. Kolejne sprawdzania miejsc nie przynosiły rezultatu. Kluczowym momentem okazało się rozeznanie oraz dobra znajomość rejonu przez dzielnicowego. Po analizie zebranych informacji ustalił on adres w centrum miasta, pod którym znajdował się 47-letni mieszkaniec Pabianic – informuje młodszy aspirant Jakub Gąsiorek, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Pabianicach.

Wprawdzie zaskoczony podpalacz próbował uciekać, ale szybko został obezwładniony, skuty kajdankami i przewieziony do policyjnej izby zatrzymań. Podczas przesłuchania usłyszał zarzuty – m.in. sprowadzenia niebezpiecznego zdarzenia zagrażającego życiu lub zdrowiu wielu osób albo mieniu w wielkich rozmiarach. Sprawca przyznał się do winy. Decyzją sądu został aresztowany na dwa miesiące. Grozi mu do 10 lat więzienia.

Ewakuacja kamienicy w centrum Pabianic

Groźny pożar wybuchł w minioną sobotę w piętrowej kamienicy przy ul. Armii Krajowej. Po godz. 17 w klatce schodowej pojawiły się kłęby gęstego dymu. Przerażeni lokatorzy sami wybiegli z kamienicy bądź opuścili ją przez okna przy wsparciu strażaków. W sumie ewakuowano pięcioro lokatorów mieszkających na parterze i piętrze oraz cztery należące do nich psy.

W akcji gaszenia, która trwała ponad dwie godziny, udział wzięło około 30 strażaków – zawodowych i ochotników. Poszkodowani lokatorzy otrzymali pomoc medyczną na miejscu, tak że żaden z nich nie trafił do szpitala. Straty oszacowano na około 350 tys. zł.

FOT. POLICJA

Policjanci zatrzymali 47-latka, który podpalił kamienicę przy ul. Armii Krajowej w Pabianicach

ZDROWIE

Sromotna pomyłka grzybiarza z Łódzkiego zakończyła się przeszczepem wątroby

Liliana Bogusiak-Jóźwiak

41-letni mieszkaniec Łódzkiego zjadł muchomory sromotnikowe święcie wierząc, że to grzyby jadalne. W stanie krytycznym trafił na toksykologię w Centralnym Szpitalu Klinicznym przy ul. Pomorskiej 251 w Łodzi.

FOT. ARCHIWUM

41-letni mieszkaniec Łódzkiego zjadł muchomory sromotnikowe święcie wierząc, że to grzyby jadalne. W stanie krytycznym trafił na toksykologię w Centralnym Szpitalu Klinicznym przy ul. Pomorskiej 251 w Łodzi

41-letni chory z Łódzkiego trafił do Pododdziału Ostrych Zatruć przy ul. Pomorskiej 251 po zjedzeniu muchomorów sromotnikowych. Zawarte w tym grzybie matoksyny i fallotoksyny doprowadzają do nieodwracalnego uszkodzenia komórek wątroby. Dla takich pacjentów jedynym ratunkiem jest przeszczep wątroby. Tak było i tym razem.

Najbliższa klinika, w której wykonuje się takie transplantacje znajduje się w szpitalu przy ul. Banacha w Warszawie. Nie każdy pacjent ma jednak szczęście, aby lekarzom udało się odpowiednio szybko znaleźć dla niego dawcę. Chory z Łódzkiego takie miał.

– Dawcą został pacjent z naszego szpitala, u którego stwierdziliśmy śmierć mózgu – mówi prof. Waldemar Machała, który kieruje Kliniką Anestezjologii i Intensywnej Terapii z Pododdziałem Ostrych Zatruć w Centralnym Szpitalu Klinicznym Uniwersytetu Medycznego w Łodzi. – Zmarły chory został dawcą wielonarządowym – pobrane od niego narządy do przeszczepu uratowały życie czterech chorych.

ŚMIERĆ NA TORACH

Druga ofiara wypadku na przejeździe kolejowym

Zmarła szesnastoletnia pasażerka BMW

Tragiczny finał wypadku na przejeździe kolejowym w Kopydłowie (pow. wieluński). Nie żyje 16-letnia dziewczyna, która walczyła o życie po niedzielnym zderzeniu BMW z pociągiem. W dniu wypadku śmierć na miejscu poniósł 21-letni kierowca auta. Mimo wysiłków lekarzy nastolatki nie udało się uratować.

Zderzenie z pociągiem Kraków Główny - Poznań

Do tragedii doszło w niedzielne popołudnie na przejeździe kolejowym w Kopydłowie w gminie Biała. Samochód osobowy marki BMW zderzył się z pociągiem relacji Kraków Główny - Poznań. Siła uderzenia była ogromna.

Autem podróżowały dwie osoby. 21-letni kierowca, mieszkaniec powiatu wieluńskiego, zginął na miejscu. Towarzysząca mu 16-latka odniosła bardzo ciężkie obrażenia. Na miejsce wysłano śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, którym dziewczyna została przetransportowana do szpitala. Niestety, jej życia nie udało się uratować.

Policjanci wyjaśniają przyczyny tragedii

Pociągiem podróżowało około 230 pasażerów. Żadna z tych osób nie odniosła obrażeń. Okoliczności tragedii wyjaśniają policjanci pod nadzorem prokuratury. Śledczy ustalają dokładny przebieg zdarzenia i jego przyczyny.

D

REKLAMA

0011584666

eprasa.pl 1c7b122182

NAUKA

Gaudeamus igitur na łódzkich uczelniach

Jakub Mlonka

Wczoraj sześć łódzkich uczelni wspólnie rozpoczęło rok akademicki 2026/2027 w Filharmonii Łódzkiej.

Około 70 tysięcy studentów rozpoczęło nowy rok akademicki w województwie łódzkim. Podczas wspólnej inauguracji roku akademickiego rektorzy mówili o sukcesach naukowych, wyzwaniach finansowych i planach na najbliższe miesiące.

W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele Uniwersytetu Łódzkiego, Politechniki Łódzkiej, Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, Akademii Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego, Akademii Muzycznej im. Grażyny i Kiejstuta Bacewiczów oraz Szkoły Filmowej w Łodzi.

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Rektorzy sześciu łódzkich uczelni

Podczas inauguracji oficjalnie powitano nowych studentów, a przedstawiciele uczelni podsumowali najważniejsze osiągnięcia minionego roku oraz wskazali wyzwania stojące przed środowiskiem akademickim.

O roli współczesnych uczelni mówił prof. Rafał Matera, rektor Uniwersytetu Łódzkiego. – Naszą misją jest dostarczanie rzetelnej wiedzy i pomoc w porządkowaniu informacyjnego chaosu. Będziemy nadal inwestować w rozwój bazy ekspertów i dbać o dobrostan studentów – zaznaczał.

Jednym z tematów poruszanych podczas uroczystości była obawa o sytuację finansową szkół wyższych.

– Niestety nie mamy zwiększonych nakładów finansowych. Mimo zapowiedzi wzrostu środków w budżecie, realnego zwiększenia subwencji dla uczelni nie będzie – mówił prof. Krzysztof Jóźwik, rektor Politechniki Łódzkiej.

Podobne obawy zgłaszały także uczelnie artystyczne.

– Kwestie finansowe są dla uczelni bardzo ważne. Dotyczy to również wyzwań związanych z obronnością i nowymi zadaniami, które są przed nami stawiane – podkreślała prof. Elżbieta Aleksandrowicz, rektor Akademii Muzycznej w Łodzi.

REKLAMA 0011496697
KMM OKNO
FABRYKA OKIEN
Łódź, ul. Inflancka 52, www.kmmokno.pl
tel. 42 659 99 77, 604 976 009
OKNA z PCV oraz ALU
żaluzje • rolety • plisy
EKSKLUZYWNE ORAZ TANIE
KBE Roto GLASSOLUTIONS

NA WOKANDZIE

Wiceprezydent Piotrkowa kontra mieszkaniec tego miasta

Wiceprezydent Piotrkowa Trybunalskiego żąda przeprosin i 100 tys. złotych od mieszkańca. W tle polityczna awantura o uchodźców.

Dariusz Śmigielski

FOT. DARIUSZ ŚMIGIELSKI

Toczy się proces cywilny pomiędzy wiceprezydentem Piotrkowa Trybunalskiego a mieszkańcem

Przed Sądem Okręgowym w Piotrkowie Trybunalskim rozpoczął się głośny proces cywilny, który elektryzuje piotrkowską opinię publiczną. Wiceprezydent miasta Piotr Kulbat domaga się przeprosin i 100 tys. zł na cele społeczne od mieszkańca Adama Szacińskiego. Kością niezgody stały się mocne słowa o „krwi na rękach", które padły podczas sesji Rady Miasta dotyczącej budzącej wielkie emocje sprawy powstania Centrum Integracji Cudzoziemców. Na sali jako świadek zeznawał m.in. prezydent Piotrkowa Trybunalskiego Juliusz Wiernicki.

Wiceprezydent Piotr Kulbat uznał, że publiczne wypowiedzi o „krwi na rękach" przekroczyły granice debaty publicznej, zniesławiają go i znieważają. Dlatego w pozwie cywilnym domaga się przeprosin i walczy o wysokie zadośćuczynienie w wysokości 100 tys. zł, które trafi na cel społeczny do Stowarzyszenia Dzieci i Młodzieży „Harc" w Piotrkowie Trybunalskim.

Piotr Kulbat przed sądem podtrzymał swoje stanowisko i przekonywał, że wypowiedzi pozwanego nie były przypadkowe.

– Uważam, że we właściwy sposób uzasadniłem swój pozew i swoje odczucie utraty dóbr moralnych w postaci dobrego imienia – komentuje wiceprezydent Piotr Kulbat. – Wykazaliśmy razem z moim pełnomocnikiem, że te słowa były celowe, kierowane na deprecjonowanie mnie jako wiceprezydenta miasta. Miały wywołać określony skutek społeczny. To był kontekst absolutnie polityczny, który miał wywołać emocje i niepokój, co z kolei miało się przyczynić do powodzenia inicjatywy referendalnej w naszym mieście.

Zupełnie inaczej sprawę widzi strona pozwana. Mecenas Michał Król, obrońca Adama Szacińskiego, podkreśla, że słowa o „krwi na rękach" były wypowiedziane w kontekście tragicznej śmierci polskiego żołnierza, sierżanta Mateusza Sitka, na granicy z Białorusią i dotyczyły polityków szczebla krajowego, a nie lokalnego samorządowca.

– Trudno mi sobie wyobrazić, żeby w sposób całkowicie sprzeczny z bezpośrednimi słowami nadawać jakieś inne znaczenia. Wprost z wypowiedzi wynikało, że sformułowania o tym, że władze mają krew na rękach, odnosiły się do władz rządowych, do tych polityków, którzy wcześniej kwestionowali konieczność obrony granicy wschodniej, a później sami zmienili zdanie, jak objęli rządy – tłumaczy adwokat Michał Król.

Obrońca dodał również, że próba powiązania słów pozwanego bezpośrednio z wiceprezydentem Piotrem Kulbatem jest „absurdalna", co podczas przesłuchania miał przyznać nawet świadek procesu, prezydent Piotrkowa Trybunalskiego Juliusz Wiernicki.

Sprawa zbliża się do finału. Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim zamknął przewód sądowy i wyznaczył termin ogłoszenia wyroku na 16 października.

Wtedy dowiemy się, czy społecznik będzie musiał przeprosić wiceprezydenta i zapłacić gigantyczne zadośćuczynienie w wysokości 100 tys. zł, czy też sąd uzna jego słowa za dopuszczalny element krytyki działań władzy.

Adam Szaciński został oskarżony o to, że 25 kwietnia 2025 roku na sali obrad Rady Miasta Piotrkowa Trybunalskiego dopuścił się zniesławienia wiceprezydenta miasta Piotra Kulbata w ten sposób, że w obecności radnych i zebranej publiczności za pomocą środków masowego komunikowania pomówił go o to, że ma „krew na rękach", co zgodnie z powszechnym rozumieniem tego słowa oznacza zarzut popełnienia morderstwa, co nie miało najmniejszego uzasadnienie w faktach oraz użył sformułowania, że władze miasta zdradziły Rzeczpospolitą, co jest zarzutem popełnienia przestępstwa zdrady z art. 127 Kodeksu karnego, tj. o czyn z art. 212 § 2 K.k. oraz 216 § 2 K.k.

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim umorzył wtedy postępowanie uzasadniając to niską społeczną szkodliwością czynu. Sąd Okręgowy utrzymał w mocy to postanowienie na rozprawie 25 lutego 2026 roku.

AUTOREKLAMA 3611460944
Rozpoczęliśmy głosowanie
w największym plebiscycie rolniczym!
MISTRZOWIE AGRO 2026
Zobacz kandydatów i zagłosuj na swoich faworytów:
www.dzienniklodzki.pl/agro
Mistrzowie AGRO
DŁ DZIENNIK ŁÓDZKI

eprasa.pl 1c7b122182

MATERIAŁ INFORMACYJNY ARiMR

0011568199

Od gospodarstwa do własnego produktu.
86 mln zł na inwestycje w nowym naborze ARiMR

Rozwój przetwórstwa, zakup nowoczesnego wyposażenia, skuteczniejsza sprzedaż i zwiększenie wartości produktów wytwarzanych w gospodarstwie. To cele, na które rolnicy, ich małżonkowie i domownicy oraz mikroprzedsiębiorcy mogą otrzymać wsparcie z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.
Od 1 października do 2 listopada 2026 r. potrwa nabór wniosków na Rozwój współpracy w ramach łańcucha wartości (w gospodarstwie). Interwencja ta jest finansowana z Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027. Do dyspozycji beneficjentów przeznaczono nieco ponad 86 mln zł.

Fot. Adobe Stock

Nie tylko produkcja, lecz także własny produkt i większa wartość
Naprzeciw tym potrzebom wychodzi ARiMR. W ramach nowego naboru wspierane są inwestycje materialne i niematerialne związane z przetwarzaniem oraz sprzedażą produktów rolnych. Z pomocy wyłączone są produkty rybołówstwa i akwakultury.
Wsparcie obejmuje m.in. podejmowanie lub kontynuowanie działalności w zakresie rolniczego handlu detalicznego (RHD), podejmowanie działalności gospodarczej lub marginalnej, lokalnej i ograniczonej (MOL), a także kontynuowanie takiej działalności przez mikroprzedsiębiorców.

Od maszyn po energię, informatykę i sprzedaż
Katalog inwestycji kwalifikujących się do wsparcia jest szeroki. Obejmuje m.in. przedsięwzięcia dotyczące budynków i budowli wykorzystywanych do przetwarzania, magazynowania oraz przygotowywania produktów do sprzedaży, a także obiektów służących do laboratoryjnej kontroli jakości produktów rolnych.
Wsparcie może objąć również modernizację infrastruktury związanej ze składowaniem i zagospodarowaniem odpadów oraz rozwiązania poprawiające efektywność energetyczną, m.in. biogazownie, fotowoltaikę, magazyny energii, instalacje odzysku ciepła, pompy ciepła oraz kotły i piece na biomasę. I co ważne, dofinansowanie można otrzymać również na inwestycje związane z realizacją celów strategii „od pola do stołu."

W warunkach rosnącego znaczenia jakości, lokalności i sprzedaży bezpośredniej możliwość przetwarzania własnych surowców oraz sprzedaży gotowych produktów staje się istotnym narzędziem rozwoju.

Duże znaczenie ma możliwość zakupu nowych maszyn, urządzeń i wyposażenia do magazynowania i przygotowania produktów do przetwarzania, samego przetwarzania, magazynowania produktów lub półproduktów oraz przygotowania ich do sprzedaży. Można również inwestować w aparaturę pomiarową i kontrolną oraz urządzenia do sterowania procesem produkcji lub magazynowania.
Program uwzględnia także cyfrową stronę działalności. Pomoc może być wykorzystana na zakup: oprogramowania o zarządzania, systemów teleinformatycznych, patentów, licencji, praw autorskich i znaków towarowych. Wspierane są również systemy zarządzania jakością, terminale płatnicze, sprzęt komputerowy i oprogramowanie oraz rozwiązania informatyczne związane ze sprzedażą na odległość.

Kto może sięgnąć po pieniądze?
Pierwszą z grup potencjalnych beneficjentów stanowią rolnicy i ich małżonkowie, rozpoczynający lub rozwijający działalność w zakresie rolniczego handlu detalicznego (RHD) związanego z przetwarzaniem produktów rolnych, a także rolnicy, ich małżonkowie i domownicy, którzy rozpoczynają wykonywanie działalności gospodarczej w zakresie przetwarzania produktów rolnych, w tym działalności marginalnej, lokalnej i ograniczonej (MOL).
Do drugiej grupy mogących się ubiegać o to wsparcie należą mikroprzedsiębiorcy, którzy zobowiązują się do kontynuowania wykonywania działalności gospodarczej związanej z przetwarzaniem produktów rolnych, w tym MOL. O pomoc mogą ubiegać się osoby fizyczne, które w dniu składania wniosku mają ukończone 18 lat, posiadają status mikroprzedsiębiorcy, mają numer identyfikacyjny nadany w ramach krajowego systemu ewidencji producentów, ewidencji gospodarstw rolnych oraz ewidencji wniosków o przyznanie płatności, a także spełniają pozostałe wymagania określone w regulaminie. Niezbędne jest również przygotowanie biznesplanu spełniającego wymagane warunki.
W przypadku mikroprzedsiębiorcy kontynuującego działalność gospodarczą istotny jest dodatkowy warunek związany z gospodarstwem. Wnioskodawca powinien posiadać gospodarstwo rolne samoistnie lub zależnie, np. na podstawie dzierżawy, oraz wykorzystywać w procesie przetwarzania produkty rolne z tego gospodarstwa. Ich udział powinien wynosić co najmniej 50 proc. wszystkich przetwarzanych produktów rolnych w ujęciu ilościowym.

Nawet 120 tys. zł, a dla mikroprzedsiębiorcy aż 500 tys. zł
Wysokość wsparcia zależy od charakteru działalności i inwestycji. Rolnicy i ich małżonkowie, którzy podejmują lub kontynuują działalność w ramach RHD, mogą otrzymać ryczałt w wysokości 30 tys., 60 tys. albo 120 tys. zł, przy czym pomoc może pokryć do 65 proc. kosztów kwalifikowalnych operacji.
Na takich samych zasadach oprócz rolników i ich małżonków wspierani mogą być domownicy podejmujący działalność gospodarczą lub MOL. Także w tym przypadku do dyspozycji są kwoty 30 tys., 60 tys. lub 120 tys. zł, do 65 proc. kosztów kwalifikowalnych.
Trzecia ścieżka jest skierowana do mikroprzedsiębiorców kontynuujących działalność gospodarczą, w tym MOL. Pomoc ma formę refundacji i może sięgnąć 500 tys. zł, przy poziomie do 50 proc. kosztów kwalifikowalnych. Minimalna kwota pomocy wynosi 10 tys. zł, a wartość inwestycji musi mieścić się w przedziale od 10 tys. zł do 500 tys. zł.
W przypadku ryczałtu pieniądze są wypłacane w dwóch ratach: pierwsza stanowi 80 proc. przyznanej pomocy, druga - 20 proc. Pierwsza rata może zostać wypłacona na podstawie wniosku o płatność złożonego maksymalnie w ciągu sześciu miesięcy od przyznania pomocy i m.in. po rozpoczęciu realizacji biznesplanu. Druga rata trafia do beneficjenta po zrealizowaniu inwestycji.
Biznesplan należy zrealizować w ciągu 24 miesięcy, nie później niż do 30 czerwca 2029 r.

Kiedy trzeba złożyć wniosek?
Nabór trwa od 1 października do 2 listopada 2026 r. Wnioski można składać wyłącznie elektronicznie, za pośrednictwem systemu teleinformatycznego ARiMR – Platformy Usług Elektronicznych ARiMR (PUE). Wniosek złożony w innej formie pozostanie bez rozpatrzenia. Za datę złożenia uznaje się dzień wystawienia przez Agencję potwierdzenia złożenia wniosku.
Rozwój przetwórstwa i sprzedaży w gospodarstwach pozostaje ważnym elementem polityki rolnej państwa. W warunkach rosnącego znaczenia jakości, lokalności i sprzedaży bezpośredniej możliwość przetwarzania własnych surowców oraz sprzedaży gotowych produktów staje się istotnym narzędziem rozwoju. Nowy nabór ARiMR daje zatem nie tylko możliwość pozyskania dotacji, ale także tworzy szansę na budowę silniejszego i bardziej konkurencyjnego gospodarstwa.

Plan Strategiczny dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027

ARiMR Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

Dofinansowane przez Unię Europejską

Materiał opracowany przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Instytucja Zarządzająca Planem Strategicznym dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Materiał dofinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027.

eprasa.pl 1c7b122182

AGRO

Mleko za grosze. Rolnicy: „To obraza dla naszej pracy”

Agnieszka Romanowicz

We wrześniu cena mleka w jednej z sieci sklepów osiągnęła rekordowo niską cenę. Posiadacze karty lub aplikacji mogli w ramach „Festiwalu Nabiału” kupić UHT Wypasione 3,2 proc. produkowane przez Mlekovitę za 49 gr. Oferta była ograniczona do jednej sztuki dziennie, klient musiał też zrobić zakupy za minimum 49 zł.

Z danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że średnia cena skupu mleka w sierpniu 2026 roku wyniosła w kraju 176,52 zł za hektolitr, czyli 100 litrów.

Na jakiej cenie zakończy się ta wojna?

Na internetowych forach rolniczych zawrzało

– Mleko tańsze niż woda? Warte mniej niż pusta butelka wrzucana do butelkomatu? – irytują się hodowcy krów mlecznych.

– Na jakiej cenie zakończy się ta wojna marketów? – pytają.

– To obraza dla naszej pracy – ocenia Marcin Bereźnicki, producent mleka. – Rolnicy zdają sobie sprawę z tego, że markety kupują mleko taniej – komentuje Marcin Bereźnicki. – Takie praktyki skutkują jeszcze większą konkurencją między sieciami, bo kolejne zaczynają obniżać ceny. I na kim to się ostatecznie odbija? Na rolnikach.

Całkowity nieurodzaj w południowej Europie

Jednak Marcin Bereźnicki zauważa pewną poprawę na rynku.

– Coś drgnęło, ale jest to spowodowane dramatem rolników z zachodniej i południowej Europy, gdzie była potężna susza – podkreśla. – Najgorzej jest we Francji, bo brakuje pasz objętościowych, m.in. kiszonki i siana. Przeżuwacze cierpią na tym najbardziej, bo kiszonki nie można sprowadzić tak, jak zbóż, dlatego rolnicy z południa Europy wyprzedają młode sztuki, bo nie mają ich czym wykarmić i zaczynają redukować podstawowe stada bydła.

Problem dotyczy też Niemiec, Włoch i Hiszpanii. Komisja Europejska informuje, że w tym sezonie odnotowano tam wiele upalnych dni z temperaturami przekraczającymi 35 stopni Celsjusza oraz tropikalnych nocy, w których temperatura nie spadała poniżej 20 stopni Celsjusza.

– Jednocześnie dotkliwe niedobory opadów doprowadziły do coraz większej suszy. W najbardziej dotkniętych regionach uprawy przedwcześnie się zestarzały i wyschły, co spowodowało znaczne straty w zbiorach, a w niektórych przypadkach całkowity nieurodzaj – informuje KE.

Na koniec roku cena mleka ma przekroczyć 2 zł za litr

To wpłynęło na zainteresowanie polskim mlekiem. Podwyżki cen w skupach prognozują też analitycy Credit Agricole:

– W ostatnich tygodniach na światowym rynku produktów mlecznych widoczne są sygnały odbicia cen po silnych spadkach obserwowanych od drugiej połowy 2025 roku. Światowy rynek produktów mlecznych zaczyna wchodzić we wzrostową fazę cyklu. W konsekwencji oczekujemy, że cena skupu mleka w Polsce wyniesie ok. 205 zł/hl na koniec 2026 roku oraz ok. 230 zł/hl na koniec 2027 roku. Głównymi czynnikami ryzyka pozostają warunki agrometeorologiczne na kluczowych rynkach, tempo odbudowy popytu, zwłaszcza w Azji, oraz dalszy rozwój sytuacji geopolitycznej i jej wpływ na koszty energii i pasz.

FOT. ARCHIWUM

We wrześniu cena mleka w promocyjnej akcji w jednej z sieci marketów osiągnęła rekordowo niską cenę – 49 gr za litr

Producenci mleka liczą na to, że po długim oczekiwaniu cena mleka w skupach przekroczy 2 zł za litr.

– Trzeba pamiętać, że pomogła nam natura. Politycy nie potrafili rozładować nadwyżki – podkreśla Marcin Bereźnicki.

©℗

MATERIAŁ INFORMACYJNY PGE
0011589615

PGE uruchamia program pozyskiwania z rynku projektów OZE, magazynów energii i infrastruktury sieciowej

PGE Polska Grupa Energetyczna uruchamia „Projekt MOC”, aby pozyskiwać z rynku inwestycje z obszaru odnawialnych źródeł energii, magazynów energii i infrastruktury sieciowej. Grupa zaprasza deweloperów, inwestorów, fundusze i właścicieli projektów na każdym etapie rozwoju, od wczesnej fazy po instalacje działające już na rynku, a w szczególności te, które nie są jeszcze oferowane w ramach zorganizowanych procesów sprzedażowych. Spółka jest gotowa kupić 100 proc. udziałów w spółce projektowej, objąć udziały mniejszościowe, utworzyć joint venture lub zlecić dalszy rozwój projektu na podstawie umowy deweloperskiej.

„Projekt MOC” stanowi element działań Grupy PGE ukierunkowanych na rozwój OZE, magazynowania energii oraz rozbudowę infrastruktury niezbędnej do funkcjonowania nowoczesnego systemu elektroenergetycznego. Dzięki współpracy z uczestnikami rynku PGE chce skuteczniej identyfikować, pozyskiwać i rozwijać perspektywiczne projekty wspierające transformację energetyczną oraz wzmacniające bezpieczeństwo energetyczne Polski.

PGE poszukuje projektów, które spełniają następujące minima:

- 20 MW możliwych do zainstalowania dla lądowych farm wiatrowych,
- 20 MW możliwych do zainstalowania dla instalacji fotowoltaicznych,
- 50 MW możliwych do zainstalowania dla bateryjnych magazynów energii (BESS).

Spółka jest zainteresowana projektami na każdym etapie rozwoju:

- wczesnym, np. projekty z zabezpieczonym tytułem do gruntu, w toku procedur planistycznych lub środowiskowych, w tym z warunkami przyłączenia w trakcie uzyskiwania,
- zaawansowanym, np. projekty z wydanymi warunkami przyłączenia lub umową o przyłączenie, decyzją środowiskową i pozwoleniem na budowę (ready-to-build),
- w budowie lub operacyjnymi, np. projekty na etapie realizacji oraz instalacje pracujące, w tym z zawartymi umowami PPA lub kontraktami mocowymi.

Priorytetowo będą traktowane projekty umożliwiające efektywne wykorzystanie istniejącej infrastruktury przyłączeniowej, w szczególności wykorzystujące model współdzielenia przyłącza (cable pooling). PGE będzie również analizować możliwości przejęcia praw do mocy przyłączeniowych oraz infrastruktury sieciowej umożliwiającej integrację nowych źródeł odnawialnych z krajowym systemem elektroenergetycznym.

Grupa PGE dopuszcza elastyczne modele transakcji, dostosowane do etapu rozwoju projektu, w tym:

- nabycie 100% udziałów w spółkach projektowych (SPV),
- wejście kapitałowe i wspólne przedsięwzięcia (joint venture) z dotychczasowym deweloperem,
- umowy o świadczenie usług deweloperskich (Development Services Agreement, DSA), w których partner rozwija projekt na rzecz Grupy PGE,
- struktury opcyjne i warunkowe (earn-out), powiązane z osiąganiem kolejnych kamieni milowych,
- nabycie praw do mocy przyłączeniowej i infrastruktury sieciowej.

Zgłoszenia są przyjmowane w trybie ciągłym. Podstawowe informacje o projekcie (lokalizacja, technologia, moc, status formalnoprawny, status przyłączenia, proponowana forma współpracy) należy przesłać za pośrednictwem formularza dostępnego pod adresem https://www.gkpge.pl/grupa-pge/innowacje/projekt-moc. Każde zgłoszenie jest objęte poufnością.

Przesłanie zgłoszenia nie stanowi oferty, nie inicjuje procesu inwestycyjnego, ani nie zobowiązuje Grupy PGE do podjęcia współpracy. Spółka zastrzega sobie możliwość kontaktu wyłącznie z przedstawicielami wybranych projektów, które po analizie zostaną uznane za zgodne z aktualnymi kierunkami rozwoju i zainteresowaniami inwestycyjnymi Grupy PGE.

eprasa.pl 1c7b122182

PARTNEREM CYKLU JEST UZDROWISKO TERMALNE UNIEJÓW

Termy Uniejów – tutaj lato trwa cały rok. Świat relaksu w gorącej kąpieli, seansów saunowych lub odprężających masaży

Basen, słońce, woda, lato – to najprostsze skojarzenia związane z Termami Uniejów. Tymczasem warto pamiętać, że to obiekt całoroczny, w którym doskonale i skutecznie można odreagować jesienną czy zimową chandrę.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Termy Uniejów to obiekt, który cieszy swoich gości przez cały rok

Uniejów to jedyne uzdrowisko termalne w Polsce, a Termy Uniejów – zespół basenowy z wodą geotermalną – są najbardziej rozpoznawalną w całym kraju atrakcją miasta ze zdrowiem i relaksem związaną. I nic dziwnego, bo to kompleks, w którym można nie tylko doskonale przedłużyć lato, ale również znacząco uprzyjemnić wakacyjnym nastrojem pozostałe miesiące roku.

Na Termy Uniejów składają się kąpielisko wewnętrzne i zewnętrzne, strefa SPA i relaksu oraz strefa saun, a także oferta gastronomiczna. Baseny wypełnia woda geotermalna o temperaturze 34 st. C – zasolona (chlorkowo-sodowa), bogata w składniki mineralne (m.in. siarkę, radon, żelazo, potas, magnez i kwas metakrzemowy). Jej korzystny wpływ na zdrowie i urodę został potwierdzony badaniami naukowymi. Szczególne uznanie wzbudza wśród osób cierpiących na reumatyzm, dyskopatię, nerwoból i schorzenia o podłożu laryngologicznym. Lub poszukujących po prostu spełnionego odpoczynku w przyjemnie ciepłej kąpieli.

Kąpielisko wewnętrzne term to basen ze statkiem pirackim dla dzieci, tężnia solankowa oraz basen solankowo-uzdrowiskowy. Gdy wypłyniemy na kąpielisko zewnętrzne, możemy korzystać z dużego basenu solankowo-uzdrowiskowego, basenu pływackiego (basen sportowy o wymiarach 25 na 9 metrów), basenu dla dzieci (zatoka z wodnymi atrakcjami), małego basenu solankowego, tzw. rwącej rzeki, wyspy z jacuzzi oraz dużego basenu o słodkiej nazwie „Banan". Wyjątkową propozycją jest bufet wodny z zatoką – tak, tu można skosztować napojów spożywanych w wodzie…

Dobry widok na wszystkie baseny zapewnia taras wypoczynkowy, świetną zabawę gwarantują zewnętrzne zjeżdżalnie wodne – nie tylko dla najodważniejszych. Co ważne, obiekt oferuje liczne udogodnienia dla rodzin, w tym darmowy wstęp dla dzieci do 7. roku życia, brodziki oraz pokoje dla mam z dziećmi.

Z basenów jest tylko krok do strefy saun. Można tu spędzić wiele godzin, przemieszczając się między saunami suchymi i parowymi: to sauna bania, sauna infrared, łaźnia aromatyczna, łaźnia turecka oraz sanarium. Na rozgrzanych czekają atrakcje schładzające: basen lodowy oraz unikalna komora śnieżna. Jest też słoneczna łąka z wygodnymi miejscami do leżenia, umożliwiająca opalanie w przyjaznych dla skóry warunkach – podczas dwudziestominutowej sesji dostarczymy do organizmu niezbędną dawkę witaminy D3. No i grota solna.

W saunie parowej w magiczny klimat wprowadzi seans saunowy (nazywany też ceremonią lub aufguss) – prowadzony przez saunamistrza rytuał przy kojącej muzyce, polegający na polewaniu kamieni wodą z olejkami eterycznymi i wachlowaniu powietrzem za pomocą ręcznika.

– Sauna to wspaniały relaks, rozluźnienie wszystkich mięśni – mówią pracujący w Termach Uniejów saunamistrzowie Sebastian i Adam. – Wspiera układ odpornościowy, poprawia krążenie krwi, a także polepsza sen.

I gdzie, jak nie w Termach Uniejów warto zadbać o odnowę biologiczną. W ofercie jest bogata gama masaży klasycznych i relaksacyjnych, zabiegów kosmetycznych na twarz i ciało oraz solarium. Stosowane przez profesjonalistów masaże rozluźniają napięte mięśnie i pozwalają ukoić nerwy. To również pomocnicza metoda fizjoterapii w przypadku wielu chorób – dotykających zarówno ciało, jak i psychikę. Czysta przyjemność i duża korzyść. Gotowi na niecodzienne doznania mogą wybrać oczyszczający masaż miodem lub czekoladą albo masaż gorącymi kamieniami o działaniu fizjoterapeutycznym. A skoro termy to i termalne zabiegi – trzyetapowy na twarz, na ciało oraz antycellulitowy.

Pomysł na wyjazd do Term Uniejów może się pojawić o każdej porze roku, w każdej części tygodnia. Naturalnym źródłom termalnym, gorącym kąpielom, komfortowym strefom wellness i niepowtarzalnemu klimatowi ośrodka towarzyszy przecież znakomita baza noclegowa. Czy to nie czas zatem, aby przedłużyć to, co w lecie najlepsze, na cały rok?

LETNIA STOLICA województwa ŁÓDZKIEGO 2026
dzienniklodzki.pl

MATERIAŁ INFORMACYJNY SIEĆ BADAWCZA ŁUKASIEWICZ - ŁIT 0011586228

Wyjątkowa ściana testowa powstała w Łowiczu. Jest ekologiczna, nowoczesna i tania

We wtorek 29 września przy Łowickiej Spółdzielni Mieszkaniowej zaprezentowano nowoczesną technologię, która testowana jest na jednym z budynków. Podłoże z materiałów odpadowych z rolnictwa i przemysłu spożywczego połączone z grzybnią ma dawać ocieplenie i zabezpieczać przed pleśnią.

Nowy biokompozyt, który testowany jest w Łowiczu, może zastąpić tradycyjne i trudno biodegradowalne materiały do izolacji i dekoracji. To kolejny ważny etap prac nad innowacyjnym, lekkim i ekologicznym materiałem kompozytowym, opracowanym przez naukowców z Łukasiewicz – Łódzkiego Instytutu Technologicznego. Instalację do testowania rozwiązań EkoMush zamontowano na elewacji jednego z budynków należących do spółdzielni.

– Instytut od lat zajmuje się gospodarką obiegu zamkniętego. Tym razem skoncentrowaliśmy się na odpadach pochodzenia rolno-spożywczego z uwagi na ich cenny skład, czyli substancje, które stanowią pokarm dla naszego grzyba. To właśnie stąd wziął się pomysł połączenia tych dwóch aspektów. W ten sposób powstał materiał, którego głównym zastosowaniem jest izolacja termiczna. Jednak w trakcie badań i testów zauważyliśmy, że ten materiał bardzo ładnie przyjmuje kolor i możemy z niego tworzyć nawet bardzo skomplikowane kształty – mówi nam dr hab. inż. Katarzyna Ławińska z Łukasiewicz – Łódzkiego Instytutu Technologicznego, koordynatorka projektu EkoMush.

Badacze pokładają bardzo duże nadzieje w nowym materiale. Ma on wiele kluczowych właściwości, a jego wyprodukowanie może być tańsze niż produktów standardowo stosowanych. Do tego jego biodegradowalność jest dodatkowym atutem. Jak podkreślają twórcy projektu, materiał jest również odporny na pleśń. Jednak co z jego dalszą produkcją?

– Żeby ten materiał mógł wejść do produkcji, musi być sprawdzony w warunkach rzeczywistych. Dlatego porozumieliśmy się z Łowicką Spółdzielnią Mieszkaniową oraz władzami miasta, aby budynki należące do spółdzielni mogły być podstawą do takich testów. Budynek został obłożony materiałem, a dzięki czujnikom będziemy monitorować, jak reaguje w warunkach rzeczywistych. Pod uwagę brane są takie parametry, jak wilgotność oraz temperatura i będzie to badane przez cały rok. Na podstawie zebranych danych będziemy mieć realną podstawę do wprowadzenia go do produkcji. Wyniki dotychczasowych testów pokazują, że nasz materiał, który stworzony jest w systemie gospodarki obiegu zamkniętego, czyli z materiałów z odzysku, spełnia wymagania dostępnych na rynku materiałów izolacyjnych. Jednak do pełnego obrazu potrzebujemy testów w rzeczywistych warunkach i właśnie takie testy trwają tutaj – mówił dr Hubert Cichocki, prezes Sieci Badawczej Łukasiewicz.

Testy to jedno i w zasadzie nikt z przechodniów nie zwróciłby na nie uwagi. Jednak materiał, który zamontowany został na łowickim budynku, jest bardzo kolorowy i nawiązujący do regionalnej tradycji. Trudno nie zauważyć artystycznej ściany.

– Zostaliśmy poproszeni o opracowanie pod kątem estetycznym i wizualnym ściany z cegły powstałej z grzybni. Chodziło o to, żeby pokazać, że ten materiał biodegradowalny może mieć również formę estetyczną i może też nieść za sobą treści znaczeniowe. Dlatego wybraliśmy właśnie takie kolory oraz wzór w pasy, żeby nawiązać do tradycji łowickiej. Do tradycji możemy przecież sięgać nie tylko jako do kultury, ale również jako inspiracji do pracy twórczej. Chcemy również pokazać, że ten materiał izolacyjny może być też niezwykle atrakcyjny dla mieszkańców i być ozdobą przestrzeni publicznej – mówi profesor Anna Maria Wierzbicka z Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, która nadzorowała projektowanie wyjątkowej ściany.

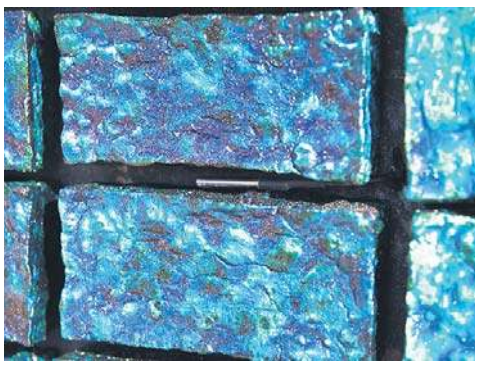

eprasa.pl 1c7b122182

HANDEL

Starsi „na kasie”, a młodzi na L4. Nie chcą tak harować

Agnieszka Domka-Rybka

– Jest nas mało, bo pracują głównie osoby, które w swoim wieku nie znajdą już roboty gdzie indziej. A młodzi? Szybko rezygnują i zatrudniają się gdzie indziej lub po kilku dniach uciekają na L4 – mówi pracownica Biedronki.

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Związkowcy zapowiadają protesty i strajki w sklepach przed świętami

Pani Patrycja była świadkiem takiej sytuacji w jednej z Biedronek, opowiada: – Były czynne dwie kasy, ale jedna z kasjerek miała iść na przerwę. Była blada, jak się potem okazało, z głodu. Klienci zostali poproszeni, żeby już nie ustawiali się do tej kasy. Jedna klientka się wyłamała, gdy zobaczyła kolejkę obok i , wbrew informacji, że kasjerka musi iść na przerwę, wyłożyła swój towar. Dziewczyna źle się czuła, to było widać i trudno się dziwić, skoro od rana nic nie jadła, ale obsłużyła tę panią. Gdy przyszła moja kolej zapytałam jej koleżankę w tej drugiej kasie, czy naprawdę nie można nic zrobić, żeby zapobiec takim sytuacjom. Pracownik nie może iść na przerwę, bo klient go lekceważy? Pani Patrycja mówi, że słowa kasjerki bardzo ją zaskoczyły. Powiedziała: – Tak to już w naszej firmie jest, koleżanka musiała obsłużyć tę panią, nie wolno jej było odmówić.

Dalej dialog, według relacji klientki, przebiegał tak:

Pani Patrycja: – Nie można zawołać kogoś innego, żeby druga osoba mogła spokojnie iść na przerwę?

Kasjerka: – Tylko kogo, proszę pani?

Pani Patrycja: – No, jak to kogo, innego pracownika?

Kasjerka: – Proszę się rozejrzeć, widzi pani jakiegoś młodego pracownika? Większość jest w wieku, w którym trudno już znaleźć nową pracę. I tacy jak ja, którzy nie mają wielu lat do emerytury, ciągną ten wózek. Na nas spada cały ciężar. Bo się nie zwolnimy. A jak zatrudnią kogoś młodego, to szybko rezygnuje, idzie do innej pracy, albo szybko ucieka na zwolnienie lekarskie. Zatrudnili chłopaka, po dwóch dniach przyniósł L4 i jeszcze przez te dwa dni manko w kasie zrobił. Jak do niego dzwonili, nie odbierał telefonów. Także na polu boju zostają takie podstarzałe panie, jak ja, młodzi nie nadają się do tej roboty. Dlatego jest nas mało na zmianach.

Przypomnijmy, że trwa spór pracowników tej sieci z zarządem Jeronimo Martins Polska. Związkowcy zapowiadają referendum strajkowe. „Solidarność” domaga się m.in. podwyżek płac w wysokości 1 tys. zł brutto dla każdego pracownika oraz wprowadzenia premii frekwencyjnych dla tych pracowników, którzy dzisiaj ich nie mają. Kolejne postulaty dotyczą zwiększenia liczby pracowników w sklepach sieci oraz skrócenia godzin pracy maksymalnie do godz. 22.

Jak powiedziała „Portalowi Spożywczemu” Gabriela Kaim, przewodnicząca „Solidarności” w Biedronce, spór trwa od lutego, ale do tej pory nie nastąpił żaden krok do przodu. Tymczasem załoga skarży się na coraz gorsze warunki pracy. „Ludzie mają dość pracy ponad siły i niskich wynagrodzeń. Odkąd pamiętam, w Biedronce jeszcze nigdy nie było tak źle i tak dużej determinacji pracowników, żeby w końcu upomnieć się o swoje prawa”.

29 września pojawił się taki wpis na facebookowym profilu OPZZ Konfederacja Pracy: „Handel się budzi! Spór zbiorowy w Biedronce, po Kauflandzie, Dino i Lidlu. W tym tempie, możliwe są protesty i strajki w handlu już przed świętami. Wszystko do tego zmierza. Czy tak dalej da się pracować? Pogarszające się warunki pracy w handlu uderzają w każdego z nas. Biedronka to kolejna sieć handlowa, w której występuje ogromne przeciążenie pracą spowodowane polityką ograniczania zatrudnienia. Problemy są bliźniacze – nadludzki wysiłek i ciągła presja. Widzą to pracownicy w sklepach i centrach dystrybucyjnych, widzą to także klienci. Przeciążenie pracowników za nieadekwatne pensje – ile to jeszcze potrwa? Każdy dzień to walka z brakiem rąk do pracy”.

Czy w handlu wybuchnie strajk? „OPZZ KP w JMP oficjalnie zgłosił żądania. Jeśli pracodawca ich nie uwzględni do 10 października 2026 roku, automatycznie wszczęty zostanie spór zbiorowy, a my zastrzegamy sobie prawo do akcji protestacyjnych i strajku!”

©℗

REKLAMA
0011586922

eprasa.pl 1c7b122182

FOKUS

• **Kontrole na granicach z Litwą i Niemcami** zostały przedłużone do 30 marca 2027 roku – zdecydowało MSWiA

POLITYKA

Jest list żelazny dla Marcina Romanowskiego

Być może Marcin Romanowski będzie mógł wrócić do kraju. Może mu to zagwarantować wydany list żelazny. Pod warunkiem, że decyzja Sądu Okręgowego w Warszawie utrzyma się w mocy

Dorota Kowalska

Sąd Okręgowy w Warszawie wydał Marcinowi Romanowskiemu list żelazny. Były wiceminister sprawiedliwości ma status podejrzanego w śledztwie dotyczącym Funduszu Sprawiedliwości; od dawna ukrywa się poza Polską.

– Miło mi poinformować, że dzisiaj Sąd Okręgowy w Warszawie postanowieniem wydał list żelazny Marcinowi Romanowskiemu. Uchylił tymczasowe aresztowanie stosowane wobec niego od momentu, kiedy to orzeczenie sądu stanie się prawomocne – stwierdził mecenas Bartosz Lewandowski, reprezentujący Romanowskiego.

Według rzeczniczki warszawskiego Sądu Okręgowego Anny Ptaszek, sąd uznał, że lepszą decyzją będzie wydanie listu i wyjaśnienie sprawy niż opieranie się na dotychczas nieskutecznych metodach.

FOT. ADAM JANKOWSKI

Warszawski sąd okręgowy wydał list żelazny byłemu wiceministrowi sprawiedliwości z czasów PiS Marcinowi Romanowskiemu

„Instytucja listu żelaznego nie może być postrzegana wyłącznie przez pryzmat interesu podejrzanego w odpowiadaniu z wolnej stopy" – pisze w uzasadnieniu swojej decyzji sąd. I dalej tłumaczy, że „stanowi ona również instrument służący realizacji celów postępowania karnego, w szczególności rzeczywistego udziału podejrzanego w postępowaniu, a także stworzeniu warunków do zakończenia postępowania w rozsądnym terminie".

Według sądu „dla oceny zasadności wydania listu żelaznego" znaczenie ma fakt, że „pomimo stosowania od grudnia 2024 r. najdalej idących instrumentów krajowych i międzynarodowych nie doprowadziły one do zatrzymania podejrzanego i przeprowadzenia z jego udziałem dalszych czynności procesowych".

Orzeczenie Sądu Okręgowego w Warszawie nie jest prawomocne, a prokuratura zapowiedziała wniesienie zażalenia, bo nie zgadza się z nim prok. Piotr Woźniak kierujący śledztwem dotyczącym Funduszu Sprawiedliwości. W jego ocenie jest kilka ważnych aspektów, które przemawiają przeciwko wydaniu listu żelaznego.

– Jedną z tych kwestii było to, że pan Romanowski posługuje się fałszywą tożsamością, co przyznał we wniosku składanym do sądu. A także prokurator wskazywał na dotychczasową postawę pana podejrzanego, który, po pierwsze, wykorzystując chorobę uciekł z Polski, obawiając się, że zostanie wobec niego stosowane tymczasowe aresztowanie, a także już potem konsekwentnie ukrywał się najpierw na Węgrzech, a potem, jak twierdzi, na terenie Naddniestrza – tłumaczyła rzeczniczka SO w Warszawie.

Jak dodała, sąd stanął na stanowisku, że zastosowanie przepisu, który uzależnia wydanie listu żelaznego od stanowiska prokuratora, jest sprzeczne z konstytucją i ze wszystkimi przepisami prawa międzynarodowego.

Prok. Piotr Woźniak poinformował, że na złożenie zażalenia na decyzję sądu ma 7 dni. – Na pewno się w tym czasie zmieszczę – podkreślił.

REKLAMA 0011586579

Jesteśmy **gospodarstwem agroturystycznym** całorocznym, znajdującym się w centrum Polski w cichej i spokojnej miejscowości **Majkowice** (gmina Ręczno).

W swojej ofercie posiadamy 4 pokoje (z wspólną łazienką) które mogą pomieścić ok 20 osób. Istnieje możliwość zamówienia wyżywienia całodziennego, ale można też samemu przyrządzić posiłek w kuchni z dobrze wyposażonym aneksem kuchennym.

Do dyspozycji gości są również trzy altany. A dla dzieci dużo miejsca do biegania i zabawy.

Dla amatorów spędzania czasu w otoczeniu przyrody przygotowaliśmy pole namiotowe z trzema wiatami do biesiadowania oraz miejscem na ognisko przy samej rzece Pilicy.

Organizujemy również spływu kajakowe na różnych odcinkach rzeki. A po spływie można skorzystać z bani ruskiej i sauny lub zamówić biesiadę.

Posiadamy też pole i sprzed do **paintballa**.

ZAPRASZAMY DO NAS

Renata Kręglewska Majkowice 34 97-510 Ręczno
603 566 394 www.agroturystykamajkowice.pl
Agroturystyka Majkowice / Spływy kajakowe

MATERIAŁ INFORMACYJNY T-MOBILE 0011582834

Nie każde wspomnienie powinno trafić do internetu

Co drugi rodzic w Polsce w ciągu ostatniego roku opublikował w internecie zdjęcie, film lub inną treść dotyczącą swojego dziecka. Tymczasem 92 proc. dzieci uważa, że powinno mieć wpływ na decyzje dotyczące publikowania ich wizerunku. T-Mobile Polska, wspólnie z Komendą Główną Policji i UNICEF Polska, rozpoczyna kampanię „Status: Udostępnione", zwracając uwagę na konsekwencje sharentingu.

Niewinna pamiątka czy dyskomfort dziecka?

Sharenting, czyli dzielenie się przez rodziców w internecie informacjami i zdjęciami dzieci, stał się powszechnym elementem korzystania z mediów społecznościowych. Problem pojawia się wtedy, gdy perspektywa rodzica rozmija się z perspektywą dziecka.

Z raportu T-Mobile Polska „Status: Udostępnione – skala i charakterystyka sharentingu w Polsce" wynika, że 92 proc. dzieci uważa, iż powinno mieć wpływ na decyzję o publikacji swojego wizerunku. Wśród nastolatków, których rodzice publikują ich zdjęcia, 32 proc. przyznaje, że odczuwało z tego powodu zawstydzenie lub spotkało się z negatywnymi reakcjami rówieśników.

– 92 proc. dzieci chce być pytanych o zgodę, a 79 proc. rodziców uważa, że powinno się je o nią pytać. Jednocześnie tylko 34 proc. rodziców deklaruje, że robi to regularnie. To pokazuje, jak duża jest luka między przekonaniami a codziennymi praktykami – podkreśliła Małgorzata Rybak-Dowżyk, dyrektorka Departamentu Komunikacji Korporacyjnej i ESG T-Mobile Polska.

Zdjęcie zostaje w sieci

Publikując zdjęcie lub film, rodzic traci pełną kontrolę nad materiałem, który może zostać zapisany, skopiowany, rozpowszechniony lub przerobiony. Raz opublikowana treść może funkcjonować w sieci przez wiele lat i być wykorzystywana w sposób niezamierzony przez autora publikacji. Szczególnie dotyczy to materiałów zawierających informacje pozwalające zidentyfikować dziecko lub miejsca, w których przebywa.

„Zanim wciśniesz udostępnij"

Kampania „Status: Udostępnione" ma zwiększać świadomość konsekwencji publikowania treści dotyczących dzieci, bez nawoływania do całkowitej rezygnacji z dzielenia się rodzinnymi chwilami. Eksperci zalecają, by zapytać dziecko o zdanie przed publikacją jego wizerunku, ograniczać grono odbiorców, wyłączać geolokalizację i sprawdzać informacje widoczne w tle zdjęcia.

Nie chodzi o całkowitą rezygnację z dzielenia się rodzinnymi chwilami. Chodzi o to, by przed kliknięciem „udostępnij" na moment zatrzymać się i zastanowić nad konsekwencjami publikacji.

eprasa.pl 1c7b122182

POLITYKA

Donald Tusk „grzeczny już był". Teraz rusza na wojnę z prezydentem

Ostatnia deklaracja premiera Tuska nie pozostawia złudzeń. Przyspieszą rozliczenia, rząd, a konkretnie minister sprawiedliwości Waldemar Żurek, będzie chciał zrobić porządek w instytucjach państwa. Za chwilę ruszy kampania wyborcza: czas twardej gry, w której nikt nie będzie brał jeńców

Dorota Kowalska

Wojna między prezydentem Karolem Nawrockim i ekipą rządzącą trwa właściwie od dnia zaprzysiężenia, niektórzy mówią nawet o wojnie totalne. Wygląda jednak na to, że ta próba sił wchodzi w zupełnie nową fazę.

- Jest szachownica, umawiamy się na grę w szachy. A z drugiej strony przychodzi facet z bejsbolem i mówi: „ty grasz w szachy, ale ja jestem na ustawce". Z chuliganami nie będziemy grać w szachy. Grzeczny już byłem - zapowiedział Donald Tusk na spotkaniu z wyborcami przed wyborami prezydenckimi w Krakowie. I żeby nikt nie miał wątpliwości, że takie słowa padły, umieścił je także w mediach społecznościowych.

Tusk podczas spotkania w Krakowie podkreślił, że w walce z politycznymi przeciwnikami „nie cofnie nogi", owszem, chciałby się z nimi spierać na argumenty i prowadzić merytoryczne dyskusje, tyle tylko, że z drugiej strony spotyka się z wyłącznie z „siłą".

Między słowami Tusk nawiązał przy tym do swojej przeszłości kibica Lechii Gdańsk i ostrzegł swoich oponentów.

- W młodości też nabyłem różnych umiejętności, które mogą się też przydać w tej nowej formie politycznej walki czy konfrontacji. Ja na pewno się nie przestraszę i cieszę się, że jesteśmy dokładnie z tej samej gliny - podkreślił.

Nie trudno się domyślić, do kogo premier Tusk skierował te słowa: Karol Nawrocki nigdy się nie zaprzeczał, że jest kibicem piłkarskim, co więcej przyznał, ze brał udział w kibolskich ustawkach.

Opozycja na ostatnią deklarację Tuska zareagowała nerwowo.

Mariusz Błaszczak, szef klubu parlamentarnego Prawa i Sprawiedliwości, skomentował te słowa w mediach społecznościowych jako otwartą zapowiedź dalszego łamania prawa i eskalacji napięć przez szefa rządu.

Sebastian Kaleta, były wiceminister sprawiedliwości w rządzie Zjednoczonej Prawicy, opublikował screena pokazującego art. 128 Kodeksu karnego. Przepis ten stanowi o zamachu na konstytucyjny organ RP.

„Grzeczny Pan nie był nigdy w tej sprawie, a w szachy grać nie potrafi.

FOT. PAP/ŁUKASZ GĄGULSKI

Donald Tusk Tusk podkreślił, że w walce z politycznymi przeciwnikami „nie cofnie nogi"

Dlatego wpadł w furię, bo tę partię przegrywa i chce wywalić stolik, wyciągnąć bejsbola i w ten sposób pokonać przeciwnika. Prymat siły nad prawem, to Pana metoda" – napisał parlamentarzysta. „Tym samym dowodzi Pan, że prawo łamie. Szachy to zmiana prawa przeprowadzona w oparciu o demokratyczny i konstytucyjny mandat. Polacy go Panu nie dali odrzucając Pana kandydata w wyborach Prezydenckich. To, że a w akcie zemsty wyciągnie pan kij bejsbolowy faktów nie zmieni" – dodał Kaleta.

Co właściwie premier miał na myśli? I na czym będzie polegać to „nie cofnięcie nogi"? Interpretacji tych słów jest przynajmniej kilka, ale wszystkie sprowadzają się do jednego: już dzisiaj między duży i małym pałacem idzie na ostro, a będzie jeszcze ostrzej.

Po pierwsze, za chwilę wkraczamy w kampanię parlamentarną, przynajmniej oficjalnie, bo nieoficjalnie ta trwa już od tygodniu. Dla wyborców Koalicji Obywatelskiej i Nowej Lewicy rozliczenia rządów PiS są ważne, nawet kluczowe, co wynika z niemal wszystkich badań, także z niedawnego sondażu CBOS.

Włodzimierz Czarzasty na Campusie Polska Przyszłości w sierpniu do młodych ludzi mówił tak: „Zwycięstwo jest możliwe, ale – do cholery jasnej – podnieście głowy! Ci ludzie, którzy na nas głosowali sześć lat temu, spodziewają się po nas skuteczności. I my musimy to zrobić!"

Tusk, na swój sposób powtarza te słowa. Dlatego można się spodziewać, że rozliczenia przybiorą na sile. Będzie dużo o tym, co PiS robiło podczas swoich rządów, a z każdym dniem mamy kolejne tego odsłony, żeby wspomnieć chociażby o aferze Zondacrypto, w której wypływają co rusz nowe nazwiska polityków prawicy, ale są też inne sprawy. W tym tygodniu CBA zatrzymało Annę Plakwicz i Piotra Matczuka w ramach śledztwa dotyczącego nieprawidłowości w Polskiej Fundacji Narodowej. Plakwicz zasiada na fotelu dyrektorskim w Kancelarii Prezydenta jako ekspertka od PR-u. Matczuk pracuje w TV Republika. Wcześniej odpowiadali za kampanie PiS.

- Przyjdzie sprawiedliwość i przyjdzie moment rozliczenia również pana prezydenta i jego urzędników. Jeden właśnie został zatrzymany - to nie dziwię się, że po prostu jest wycie. Jest wycie - znakomicie. Boli, bo się boją – zapowiedział Włodzimierz Czarzasty i zdaje się, że tak się właśnie dzieje.

Podejrzani usłyszeli zarzuty wyrządzenia Polskiej Fundacji Narodowej szkody majątkowej w wielkich rozmiarach w związku z kampanią Sprawiedliwe Sądy Grozi im do 10 lat więzienia. Prokurator zastosował wobec nich dozór policji połączony z zakazem kontaktowania się z innymi podejrzanymi oraz zakaz opuszczania kraju.

Więc rozliczenia, to jedna sprawa, kolejna – zaprowadzenie porządku w instytucjach państwa. Przedsmak tego, co może nastąpić, już mamy. Minister Waldemar Żurek odwołał dotychczasowego rektora Akademii Wymiaru Sprawiedliwości, dr. Michała Sopińskiego, uważanego za człowieka Ziobry. Obowiązki szefa uczelni przejął prof. dr hab. Sławomir Cudak, który określił ją jako „oblężoną twierdzę" i wskazał na nieprawidłowości finansowe oraz zatrudnianie działaczy Solidarnej Polski za czasów poprzednika.

Politycy Prawa i Sprawiedliwości mocno protestowali przeciwko tym zmianom. W budynku AWS zamknęła się posłanka PiS Maria Kurowska, prowadziła nawet głodówkę w „intencji ratowania ojczyzny". Kurowska w końcu budynek opuściła, a inni działacze PiS i dziennikarze telewizji Republika, którzy koczowali pod uczelnią, też najwyraźniej uznali, że nic nie wskórają i wrócili do pracy.

Opozycja, ale też otoczenie Karola Nawrockiego, uważają, że teraz przyjdzie czas na „posprzątanie Trybunału Konstytucyjnego". Mamy w tej chwili razem z Maciejem Berkiem, którego prezydent jeszcze w Pałacu Prezydenckim nie przyjął, ośmiu członków TK wybranych przez obecny Sejm. To większość w 15-osobowym składzie. Karol Nawrocki nie odebrał jednak ślubowania od czworga z siedmiu wcześniej wybranych sędziów. Według przedstawicieli KPRP w ich przypadku w Sejmie doszło do błędów. Sędziowie złożyli więc podczas uroczystości ślubowanie z formułą, że czynią to „wobec prezydenta". KPRP nie uznaje tego za ślubowanie, a prezes TK Bogdan Święczkowski nie dopuścił ich do orzekania. Sytuacja może się powtórzyć w przypadku Macieja Berka.

Ale to nie jedyny problem Trybunału Konstytucyjnego. Ten może w 2027 roku zostać bez budżetu, a w konsekwencji bez możliwości normalnego działania. Pod koniec sierpnia minister finansów Andrzej Domański poinformował, że w projekcie budżetu państwa na 2027 roku nie uwzględniono dochodów i wydatków TK. Resort tłumaczył, że przekazana przez Trybunał informacja nie została wcześniej uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne sędziów, czego wymagają przepisy. Bogdan Święczkowski przekazał ministrowi projekt budżetu mimo braku uchwały Zgromadzenia Ogólnego, wskazując, że dwukrotnie nie udało się go przyjąć z powodu braku kworum.

Opozycja od tygodni podnosi, że ekipa rządząca będzie chciała przejąć TK siłą. Nic takiego się nie stało, ale Donald Tusk nigdy nie ukrywał, że chce zrobić w tej instytucji porządek, stąd misja jego prawej ręki – Macieja Berka właśnie.

Kolejny krok rządzących? Jak twierdzą Kamil Dziubka i Andrzej Stankiewicz, twórcy słuchowiska politycznego „Stan Wyjątkowy", teraz Waldemar Żurek doprowadzi do rewolucji w Prokuraturze Generalnej, by pozbyć się ludzi Ziobry z kluczowych stanowisk, na których zostali zabezpieczeni przez PiS tuż przed zmianą władzy.

Czy tak się stanie? Nie wiadomo. Jasne jest jedno: w tej kampanii parlamentarnej nikt nie będzie brał jeńców.

eprasa.pl 1c7b122182

USA

Ile wojska USA wycofają z Europy? Ambasador uspokaja

Grzegorz Kuczyński

Stany Zjednoczone nie planują drastycznej redukcji liczby żołnierzy w Europie – oświadczył przedstawiciel Waszyngtonu przy NATO, zaprzeczając ostatnim doniesieniom. Telewizja NBC informowała, że Waszyngton rozważa redukcję liczby swoich sił w Europie o co najmniej 25 000 żołnierzy.

– Te doniesienia są nieprawdziwe – powiedział ambasador USA przy NATO Matthew Whitaker w środę 30 września podczas konferencji poświęconej obronności zorganizowanej przez stację telewizyjną Euronews. – Plan ten nie został nawet sfinalizowany przez pracowników biura ds. polityki w Departamencie Obrony – dodał.

Latem tego roku administracja amerykańska rozpoczęła formalny przegląd swojej obecności wojskowej w Europie, co wzbudziło wśród sojuszników obawy, że Stany Zjednoczone mogą ograniczyć liczbę swoich sił zbrojnych w krajach europejskich. Waszyngton podjął już kroki w celu zmiany swojej obecności w Europie, gdzie stacjonuje około 80 000 żołnierzy (w tym 68 000 na stałe, pozostali rotacyjnie). W maju Stany Zjednoczone ogłosiły, że wycofają 5 000 żołnierzy z Niemiec.

Whitaker zapewnił, że Stany Zjednoczone „będą nadal zaangażowane w Europie". W ramach przeglądu analizuje się również sposób, w jaki siły amerykańskie wykorzystują bazy wojskowe. Waszyngton krytykował wcześniej kraje europejskie za to, że nie zezwoliły USA na korzystanie z baz NATO na swoim terytorium podczas wojny z Iranem.

– Przeprowadzamy po prostu bardzo matematyczną, mechaniczną analizę naszego rozmieszczenia na świecie, ponieważ musimy stawić czoła globalnym wyzwaniom – powiedział Whitaker. Według NBC News, Pentagon rozważa kilka możliwych opcji ograniczenia liczby żołnierzy i zasobów wojskowych w Europie w ramach przeglądu NATO ogłoszonego w czerwcu.

Jakie opcje rozważa Pentagon?

Jedną z opcji mogłoby być wycofanie jednej trzeciej z około 68 000 amerykańskich żołnierzy stacjonujących w Europie na stałe. Jak podała stacja NBC, opcja ta dotknęłaby głównie żołnierzy stacjonujących w Niemczech, we Włoszech i w Hiszpanii.

Drugi, bardziej drastyczny scenariusz mógłby zakładać wycofanie 40 000 żołnierzy wraz z samolotami wojskowymi, okrętami i uzbrojeniem. Stany Zjednoczone mogą również rozważyć przeniesienie żołnierzy z baz w Europie Środkowej lub Zachodniej na wschodnią flankę NATO, bliżej Rosji.

Jak podaje NBC, Hegseth ma podjąć ostateczną decyzję do 6 listopada.

FOT. AA/ABACA/ABACA/EAST NEWS

Amerykański czołg przeprawia się przez Wisłę podczas ćwiczeń obronnych Dragon 2024, które odbywały się w Konarzewie

USA wycofują już wojska z Europy

Około połowa z 2000 amerykańskich żołnierzy stacjonujących w Rumunii opuściła ten kraj w zeszłym roku. Około 5 000 amerykańskich żołnierzy jest w trakcie wycofywania się z Niemiec, gdzie stacjonuje ponad połowa europejskiego kontyngentu USA.

Ogłoszenie ich wycofania w maju nastąpiło po tym, jak niemiecki kanclerz Friedrich Merz skrytykował wojnę USA z Iranem. Trump zagroził, że pójdzie „znacznie dalej", ale według amerykańskich mediów sekretarz stanu USA Marco Rubio zablokował wówczas plan Białego Domu dotyczący wycofania aż 25 000 żołnierzy.

MATERIAŁ INFORMACYJNY WOJEWÓDZKI URZĄD PRACY W ŁODZI

Krajowy Fundusz Szkoleniowy Jakie warunki trzeba spełnić, by otrzymać dofinansowanie kształcenia

Dofinansowanie z Krajowego Funduszu Szkoleniowego to duże wsparcie dla przedsiębiorców i pracodawców. Planując inwestowanie w kształcenie ustawiczne warto zwrócić uwagę na warunki otrzymania pomocy, m.in. wniesienie wkładu własnego czy utrzymanie zatrudnienia. Informacje o KFS można znaleźć na stronie internetowej Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Łodzi, który koordynuje wydatkowanie środków w regionie.

Krajowy Fundusz Szkoleniowy (KFS) wspiera podmioty gospodarcze poprzez udzielanie dofinansowania szkoleń, studiów podyplomowych i związanych z nimi kosztów. Aby uzyskać środki na podniesienie

FOT. 123RF

kwalifikacji należy wybrać firmę szkoleniową z Bazy Usług Rozwojowych (dostępnej na uslugirozwojowe.parp.gov.pl), przygotować wniosek i złożyć go elektronicznie do właściwego Powiatowego Urzędu Pracy. Ważne jest, aby spełnić kilka warunków.

– Warto mieć na uwadze, że od tego roku każdy wnioskodawca musi wnieść wkład własny – podkreśla Aneta Jarczyńska, kierownik Wydziału Rynku Pracy Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Łodzi.

W przypadku mikroprzedsiębiorców, zatrudniających maksymalnie 9 osób, bądź samozatrudnionych wkład własny wynosi co najmniej 10 proc. kosztów kształcenia, w przypadku większych podmiotów – co najmniej 30 proc. Resztę finansuje KFS.

– Należy też pamiętać, że udzielenie wsparcia powiązane jest z utrzymaniem w zatrudnieniu lub w innej formie pozostawania na rynku pracy osób, które korzystają z KFS przez minimum trzy miesiące – wyjaśnia Aneta Jarczyńska.

Ze środków KFS mogą korzystać podmioty, które przez ostatnie sześć miesięcy przed złożeniem wniosku opłacały składki na Fundusz Pracy lub są z tego obowiązku zwolnione.

Jedną z firm, która otrzymała refundację kosztów szkoleń z KFS jest Kancelaria Doradztwa Podatkowego Joanna Reszka z Radomska. Ze wsparcia KFS korzysta od kilku lat, a dofinansowanie uzyskały szkolenia z bilansu, podatków oraz kwestii kadrowych. Jak wyjaśnia Joanna Reszka szkolenia pozwalają nie tylko poznać, ale też zrozumieć zmieniające się przepisy. – Dają też możliwość konsultacji i rozwiania wątpliwości. Możemy zadawać pytania, także mejlowo po zakończeniu szkolenia – tłumaczy.

W powiecie radomszczańskim w 2025 roku z KFS rozdysponowano prawie milion złotych. Wsparcie przekazano 79 pracodawcom i 313 osobom, które ukończyły kursy dla fizjoterapeutów, pielęgniarek, kierowców, a także informatyczne, kosmetyczne, fryzjerskie, z automatyzacji oraz obsługi sprzętu ciężkiego. To wiele zmieniło na lokalnym rynku pracy.

– Efektem końcowym jest nie tylko podniesienie kwalifikacji pojedynczych osób, ale stabilizacja zatrudnienia i budowanie przewagi konkurencyjnej lokalnych firm – podkreśla Aleksandra Krawczyk, specjalista ds. rozwoju zawodowego w PUP w Radomsku.

Informacje o naborach i warunkach dostępne są na stronie internetowej Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Łodzi (wuplodz.praca.gov.pl, link w kodzie QR).

Sfinansowano ze środków Funduszu Pracy w ramach Krajowego Funduszu Szkoleniowego.

KFS Krajowy Fundusz Szkoleniowy

URZĄD PRACY Wojewódzki Urząd Pracy w Łodzi

ŁÓDZKIE

eprasa.pl 1c7b122182

PLEBISCYT

Sołtys to więcej niż funkcja. To człowiek od wielu spraw

(ka)

Mistrzowie Agro to nie tylko plebiscyt i rywalizacja o głosy. To przede wszystkim ludzie, którzy swoją pracą, pasją i zaangażowaniem zmieniają polską wieś. Poznaj pierwszych uczestników wielkiej akcji rolniczej.

To akcja, która doskonale pokazuje coś, co daleko wychodzi poza formalne ramy plebiscytu, czekające na zwycięzców wspaniałe nagrody czy niezapomniane emocje. - Bo Mistrzowie Agro są także po to, by pokazywać ludzi, którzy tworzą współczesną polską wieś, doceniać ich pracę i sprawić, by ich historie poznali także inni - wyjaśnia Katarzyna Adamczyk, która opiekuje się tą akcją od strony redakcyjnej.

Jak dodaje: - Dziś przedstawiamy historie dwóch sołtysów, którzy opowiadają o swojej pracy, życiu i o tym, co daje im największą satysfakcję. Chcemy, żebyście poznali ich bliżej, bo sołtys to ktoś znacznie więcej niż osoba, do której mieszkańcy przychodzą z lokalnymi sprawami. To najczęściej człowiek, który zna swoją wieś od podszewki, potrafi łączyć ludzi, słuchać ich i działać wtedy, gdy trzeba coś zmienić. W plebiscycie Mistrzowie Agro poznajemy i nagradzamy właśnie takie osoby.

Chciała zrobić coś dobrego dla miejscowości. I tak rozpoczęła się jej przygoda z sołtysowaniem

Chęć działania na rzecz mieszkańców i zaangażowanie w lokalne sprawy sprawiły, że zdecydowała się podjąć wyzwanie i zostać sołtysem.

- Zdecydowałam się zostać sołtysem, ponieważ chciałam działać na rzecz naszej wsi i jej mieszkańców. Zaczęło się od zaangażowania w lokalne sprawy i chęci zrobienia czegoś dobrego dla naszej społeczności. Z czasem pojawiła się propozycja kandydowania. Pomyślałam: „Dlaczego nie spróbować?" I tak zaczęła się moja przygoda z pełnieniem funkcji sołtysa - opowiada Karolina Kołaczyk (Sołectwo Dębowa Góra, gmina Bedlno). W lokalnej społeczności szczególnie ceni szczerość i autentyczność. Mieszkańcy potrafią otwarcie wyrażać swoje zdanie, a mimo różnic i odmiennych charakterów w ważnych momentach starają się jednoczyć. Kiedy chodzi o dobro ich małej społeczności, potrafią działać razem. - Cieszy mnie każda, nawet najmniejsza rzecz, która sprawia, że żyje nam się tutaj lepiej i przyjemniej. Największą satysfakcję dają mi uśmiechy i dobre słowa mieszkańców - podkreśla Karolina Kołaczyk.

O udziale w Mistrzach Agro mówi: - Serdecznie dziękuję za nominację do tytułu Sołtysa Roku! To dla mnie ogromne wyróżnienie i motywacja do dalszego działania.

Babcia dała radę, więc wnuczka też spróbowała! Teraz razem z mieszkańcami działa dla Wygody

Sołtysowanie, jak sama przyznaje, chyba ma we krwi. Kilka lat temu tę funkcję pełniła jej babcia, dlatego uznała, że skoro ona dała sobie radę, wnuczka również powinna spróbować.

- Mam 32 lata, dużo energii, głowę pełną pomysłów i chyba jeszcze na tyle odwagi, żeby nie wiedzieć, na co się porywam. Lubię ludzi, lubię działać i zdecydowanie nie potrafię siedzieć bezczynnie. Chciałam, żeby w Wygodzie coś się działo, a nie tylko żeby Wygoda była z nazwy. Babcia przetarła szlak, a ja przejęłam pałeczkę. Czy żałuję? Jeszcze nie - zapewnia Karolina Trzcińska (Sołectwo Wygoda, gmina Gidle). Dumę daje jej to, że mieszkańcy coraz chętniej angażują się w życie miejscowości. Organizowane są spotkania, imprezy i wspólne działania, które stają się okazją do integracji. Szczególnie ważne jest dla niej zaufanie, którym obdarzyli ją mieszkańcy mimo młodego wieku. - Czasami potrafią dać w kość, ale kiedy naprawdę trzeba działać, można na nich liczyć - podkreśla.

Mistrzowie AGRO

LIDERZY POSZCZEGÓLNYCH KATEGORII PLEBISCYTU

Więcej na: dzienniklodzki.pl/agro

SOŁTYS ROKU

1. **Karolina Kołaczyk,** Sołectwo Dębowa Góra, gmina Bedlno
2. **Sylwia Włodarczyk,** Sołectwo Kąty, gmina Czarnożyły
3. **Adam Krawczyk,** Sołectwo Żdżary, gmina Bolesławiec
4. **Jacek Kowalski,** Sołectwo Małecz, gmina Lubochnia
5. **Michał Białek,** Sołectwo Domaszno, gmina Drzewica

ROLNIK ROKU

1. **Adam Jarząb,** Szczyty
2. **Mariusz Błaszczyk,** Maszkowice
3. **Przemysław i Karolina Marusik,** Kielchinów
4. **Piotr Gawlik,** Wola Cyrusowa
5. **Rafał Kaleciński,** Galonki

LIDERKA/LIDER ROKU

1. **Emilia Anna Paryż,** Grochów, radna powiatu Kutnowskiego
2. **Hubert Piłacik,** Grzmiąca, prezes Ochotniczej Straży Pożarnej
3. **Krzysztof Klimaszewski,** Warta, radny miejski
4. **Ewa Gładysz,** Brójce, wicestarosta Łódzki Wschodni
5. **Monika Ciurzyńska,** Zapolice

LEŚNICZY ROKU

1. **Tomasz Wielgosiński,** Nadleśnictwo Brzeziny, Leśnictwo Gałków
2. **Artur Kęsy,** Nadleśnictwo Radomsko
3. **Tomasz Długosz,** Leśnictwo Silnica

WYPOCZYNEK BLISKO NATURY ROKU

1. **Sady Klemensa,** Komorów
2. **Agrowypoczynek Nad Starym Młynem,** Kurpie
3. **Agrochatka - Zielony Zakątek,** Skrzynno
4. **Siedlisko Besiekiery,** Grabów

KOŁO GOSPODYŃ WIEJSKICH ROKU

1. **Stowarzyszenie Rozwoju Sołectwa Niewiadów,** gmina Ujazd
2. **KGW Lutosławice Rządowe,** gmina Grabica
3. **KGW Nasz Piękny Florentynów,** gmina Lutomiersk
4. **KGW Wojków-Grzymaczew,** gmina Błaszki
5. **KGW Dworzanki Nowy Dwór,** gmina Nowy Kawęczyn

SOŁECTWO ROKU

1. **Sołectwo Dąbrowa,** gmina Inowłódz
2. **Sołectwo Borki Walkowskie,** gmina Osjaków
3. **Sołectwo Wyręby Siemienickie,** gmina Krzyżanów
4. **Sołectwo Jordanów,** gmina Brzeziny
5. **Sołectwo Nowy Pudłów,** gmina Poddębice

Patroni honorowi:

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Stefan Krajewski

ARiMR
Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

Partnerzy plebiscytu:

Targi Kielce
exhibition & congress centre

agrotech

eprasa.pl 1c7b122182

Sanatorium zawsze było przedmiotem pożądania. Pożądanie też było – Str. 19

PULS *regionów*

PDT vs. PKN - runda I

BT/GETTY/POLSKAPRESS

eprasa.pl 1c7b122182

POLITYKA

Prof. Rafał Chwedoruk: Karol Nawrocki dla istotnej części wyborców ciągle jest enigmą

– Problem polityków, którzy zrobili gwałtowne kariery, jak Paweł Kukiz, jak Szymon Hołownia, jak Ryszard Petru, jak Karol Nawrocki polega na tym, że ich problemy zaczynają się wtedy, kiedy mija zgiełk kampanii wyborczej i opinia publiczna zaczyna się przyglądać, na kogo w zasadzie zagłosowała – mówi profesor Rafał Chwedoruk, politolog, komentator polityczny

Dorota Kowalska

Panie profesorze, Donald Tusk powiedział ostatnio tak: „Grzeczny już byłem, nie cofnę nogi". Co to stwierdzenie, Pana zdaniem, oznacza? Wojnę totalną z prezydentem?

Nie, raczej oznacza, że Donald Tusk jest świadomy tego, iż postawił wszystko na jedną kartę. Bynajmniej nie teraz, a wtedy, kiedy wracał do wąsko pojętej krajowej polityki. On zdaje sobie sprawę, że jedyną jego legitymizacją jako przywódcy Platformy i jako lidera całej opozycji jest to, że stanowi kontrapunkt względem Prawa i Sprawiedliwości i że posiada zdolności wygrywania wyborów z PiS-em. Rzecz jasna nie za każdym razem, bo nawet teraz bywa z tym różnie, ale na tle innych przywódców jest w tym najbardziej doświadczony. Zdaje też sobie sprawę z tego, że kiedy ten model legitymizacji zniknie, w zasadzie nie będzie nikomu do niczego potrzebny. Świetnie to obrazuje casus zapomnianej już dzisiaj Koalicji Europejskiej, która niegdyś wystartowała w wyborach do Parlamentu Europejskiego i łączyła Platformę, PSL i Lewicę. Ona osiągnęła wysoki wynik, ale bardzo wyraźnie przegrała z PiS-em. Na skutek tej porażki wielu wyborców, którzy wcześniej głosowali na Platformę, w kolejnej elekcji zagłosowało na Lewicę i ludowców. Wtedy właśnie, kiedy ten czynnik głosowania na największego z przeciwników PiS-u zniknął. Teraz Donald Tusk po przegranych wyborach prezydenckich – a głosów wskazujących na jego współodpowiedzialność za porażkę w drugiej turze było sporo – tym bardziej na swój sposób gra politycznie o wszystko. By móc dalej być przywódcą Platformy, musi przynajmniej konsolidować wokół siebie partię oraz najwierniejszą część jej elektoratu. A wśród tej najwierniejszej części istotny procent stanowią ci, którzy uważają rozliczenie niedawnej przeszłości za jeden z priorytetów polityki. Stąd od czasu do czasu Donald Tusk musi wykonywać takie gesty, które będą pokazywały, że jest najdalej idącym, bezkompromisowym przeciwnikiem PiS-u.

Tak, tylko w tej wypowiedzi było ewidentne nawiązanie do Karola Nawrockiego – było i o baseballu, i o kibicach.

Prawica jest w tej chwili personalizowana przez Karola Nawrockiego. Prawo i Sprawiedliwość, mimo sukcesu krakowskiego, bo wynik pana Drewnickiego to polityczny sukces, jest jednak pogrążone w strukturalnym kryzysie, ma najniższe notowania niemal w całej swojej historii, może poza pierwszymi wyborami. Jarosław Kaczyński nie jest politykiem, który rozpoczynałby swoją karierę albo był w jej apogeum. Wyraźnie pełni bardziej funkcję, rzekłbym, wewnątrzpartyjnego mobilizatora, aniżeli tego, kto ma potężną władzę i pełni rolę hegemona prawicy, jak to było do niedawna. Konfederacja jest bytem dosyć efemerycznym, mającym bardzo zróżnicowanych wyborców. To prawda, ma niezłe notowania, jednak zachowuje dystans względem PiS-u, a Grzegorz Braun to już zupełnie inna bajka. Natomiast Karol Nawrocki we wskaźnikach zaufania wciąż stoi wysoko. Poza tym osoba pana prezydenta jest osobą, w którą nie jest tak trudno uderzać. Nie wszystkie te polityczne uderzenia okazywały się być efektywne. Natomiast bagaż różnych życiowych doświadczeń, na tle Andrzeja Dudy na przykład, bardzo taką taktykę, jaką obrał Donald Tusk, ułatwia.

Na pewno część wyborców koalicji rządzącej chce rozliczeń. To jest dla nich sprawa ważna, dla niektórych być może nawet kluczowa. Czy to oznacza, że te rozliczenia przyspieszą na rok przed wyborami?

Słowo „przyspieszenie" robi w polskiej polityce zawrotną karierę od 1990 roku, kiedy użył go Lech Wałęsa, poparty przez olbrzymią część sfrustrowanych obywateli. Choć paradoksalnie to przyspieszenie miało oznaczać szybsze tempo wprowadzania ultraliberalnych reform. Tak na marginesie, żyjemy w cywilizacji, w której należy się spieszyć. Może dopiero generacja Zet to zmieni. A wracając do sedna problemu: żeby rozliczać w polityce, trzeba mieć polityczną siłę. Szczyt politycznej siły Donalda Tuska oraz koalicji rządzącej przypadał na pierwsze miesiące po efektownie wygranych wyborach. Rozliczenia miały miejsce w niektórych sferach, a w każdym razie na pewno daleko idące zmiany, w innych nie. Źródłem tego nie były zaniechania, brak woli, ale brak politycznej siły wynikający z różnych czynników.

Jakich?

Po pierwsze – ze skali poparcia dla głównych bloków politycznych. Po drugie dlatego, że zwycięstwo Karola Nawrockiego zmieniło nieco polską politykę. Po trzecie dlatego, że PSL nie kwapiło się – z różnych powodów, choćby po to, żeby nie zostać sam na sam z Donaldem Tuskiem, nie zatracić kontaktów na prawicy – do daleko idących rozliczeń. I wreszcie ważny był i jest także czynnik międzynarodowy, choćby w postaci Donalda Trumpa. On także ogranicza horyzont możliwej rozprawy z rządami Zjednoczonej Prawicy.

Ale jednak rozliczenia mamy: w zeszłym tygodniu zarzuty w śledztwie dotyczącym nieprawidłowości wokół finansowania kampanii społecznej „Sprawiedliwe Sądy" przez Polską Fundację Narodową usłyszała Anna P., obecnie pracownica Kancelarii Prezydenta, i Piotr M., obecnie dziennikarz Republiki. Są rozliczenia związane z Funduszem Sprawiedliwości, z Rządową Agencją Rezerw Strategicznych. Trochę tego jednak jest!

Nie mówię, że nie. Tyle tylko, że pamiętajmy, iż dla większości opinii publicznej polityka w dzisiejszym świecie, w dzisiejszej kulturze jest silnie spersonalizowana. I sytuacja, w której jakiś anonimowy polityk trzeciego rzędu jest w cieniu rozliczeń, nic nie znaczy.

Politycy z pierwszych rzędów też są rozliczeni, patrz: Zbigniew Ziobro.

Jego można od biedy uznać za polityka pierwszego planu, ale póki co, nic mu chyba nie jest. Żaden wyrok nie zapadł, żaden proces w zasadzie się nie toczy. Mateusz Morawiecki, Jarosław Kaczyński i wielu innych polityków jest wciąż czynnych zawodowo, żaden z nich nie poniósł odpowiedzialności za coś, co zarzucała im ówczesna opozycja, a dzisiaj koalicja rządząca. Te rozliczenia też są oczywiście pewnego rodzaju mitem. To jest, powiedziałbym, takie absurdalne przejęcie schematu myślowego prawicy z lat 90., domagającej się rozliczenia czasów Polski Ludowej, niepomnej kompletnie tego, jaki charakter miała w Polsce transformacja, jakie siły wewnętrzne i zewnętrzne były w nią zaangażowane. I później, kiedy SLD przestał odgrywać wiodącą rolę w polskiej polityce, a dwa odłamy prawicy – jeden bardziej liberalny, drugi bardziej konserwatywny – zostały sam na sam jako główne podmioty polskiej polityki, zaczęły ten schemat, dotyczący dużo poważniejszych kwestii i wydarzeń, nanosić na siebie nawzajem. To jest troszeczkę oderwane od rzeczywistości, pogłębia społeczne emocje. A przez osiem lat rządów Zjednoczonej Prawicy wśród afer były rzeczywiście poważne afery, jak i były takie, które są bardziej pochodną wyobraźni.

To znaczy?

Chociażby afera nazwana aferą Dwóch Wież. Chyba nawet najwytrwalsi przeciwnicy Jarosława Kaczyńskiego mieliby problem z uwierzeniem w to, że ów polityk epatujący dystansem wobec nowoczesności i prywatnego biznesu mógłby zostać kandydatem na czołowego dewelopera w centrum Warszawy. Spośród tych afer nie jest chyba przypadkiem, że to Fundusz Sprawiedliwości zaszedł najdalej w rozliczeniach, bo był najprostszy do tego, a ci, którzy znaleźli się w kręgu dyskusji, a niektórzy w kręgu podejrzeń, delikatnie rzecz ujmując cechowali się niebywałą wręcz beztroską w czasie sprawowania władzy. Ale, jak sądzę, jest to na mapie różnych afer bądź budzących wątpliwości opinii publicznej wydarzeń, zjawisk, procesów po roku 1989 taka afera rzędu średniego rzędu. Owszem, mowa w niej o dużych pieniądzach, ale to nie jest afera, która miała strategiczny wymiar. Spuentowałbym tak: Donald Tusk może kwestią rozliczeń utrwalić swoje przywództwo w partii, ma szansę utrzymać przywództwo w koalicji, natomiast to absolutnie nie wystarczy do ponownego zwycięstwa w wyborach.

Ewidentnie widać, że Donald Tusk chce też zrobić porządek w niektórych instytucjach państwa, że wspomnę o Trybunale Konstytucyjnym. Mówi się, że minister Żurek ma się wziąć za Prokuraturę Generalną. To się uda do wyborów, Pana zdaniem?

To nie ma tak naprawdę najmniejszego znaczenia. Każdy w Polsce, kto próbuje opierać strategię polityczną na kwestii wymiaru sprawiedliwości, bardzo na tym traci. Gdy Prawo i Sprawiedliwość doszło do władzy w 2015 roku, druga strona pod naciskiem środowisk pozaparlamentarnych obrała taką strategię i za chwilę nastąpiły złote lata PiS-u pod względem poparcia. I odwrotnie: PiS, kiedy utracił władzę w roku 2023, próbował przekonać opinię publiczną, że to on jest wytrwałym obrońcą wymiaru sprawiedliwości, praworządności i za chwilę rozpoczął się największy kryzys w dziejach tej partii. Myślę, że większość obywateli nie zauważy tak naprawdę, co się dzieje z Trybunałem Konstytucyjnym, który tak czy inaczej będzie sparaliżowany. Jedyna sprawa, która mogłaby mieć jakieś znaczenie wyborcze, gdyby plany ministra Żurka się ziściły, to sprawa praw kobiet, jeśli chodzi o aborcję. To kwestia, która wywołała poważne zainteresowanie i przyczyniła się niegdyś do utraty władzy przez PiS. Gdyby tu chciano wmontować Trybunał Konstytucyjny tylko w drugą stronę, tym razem liberalizując ustawodawstwo, to być może tak – to byłby dla wyborców jakiś argument. Oddelegowanie do TK ministra Berka sprawiało wrażenie pokazania żółtej kartki ministrowi Żurkowi i innym środowiskom zaangażowanym w kwestie wymiaru sprawiedliwości, jakby Donald Tusk chciał im powiedzieć, że niezbyt sobie z tym wszystkim radzą. Panuje chaos i powszechne przeświadczenie o niemocy. I być może nie jest dziełem przypadku, że dynamika wydarzeń stała się dużo większa po zapowiedziach Donalda Tuska dotyczących nominacji ministra Berka.

eprasa.pl 1c7b122182

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Prezydent Karol Nawrocki

FOT. ADAM JANKOWSKI

Premier Donald Tusk

Afera Zondacrypto, bo cały czas widzimy jej kolejne odsłony, wpłynie na nastroje społeczne, na to, jak ludzie będą głosować?

Myślę, że w minimalnym stopniu, chyba że wyjdą na jaw takie rzeczy, które jeszcze do tej pory na jaw nie wyszły. Olbrzymia część z nas niezbyt rozumie mechanizmy takiej niegdysiejszej bazarowej gry w trzy karty, tyle tylko, że przeniesionej na poziom internetu i rynku finansowego. Nie zdaje sobie sprawy zresztą, jak dużym zagrożeniem jest „ta gra" dla wielu obywateli. Wszak to forma hazardu. Więc dla większości z nas nie jest to coś, czego doświadczalibyśmy na co dzień. Znaczenie dla systemu partyjnego to wszystko może mieć wtedy, jeśli okazałoby się, że w cieniu Zondacrypto widnieją nie tylko politycy PiS-u, bo PiS co miał stracić, to już stracił, ale gdyby pojawili się na przykład czołowi politycy Konfederacji. Gdyby część opinii publicznej, ta głosując na Konfederację, dostrzegła, że istnieje jakaś szara strefa między PiS-em a Konfederacją, że te partie nie są od siebie tak odległe, jak Konfederacja na co dzień manifestuje, to mogłoby rzeczywiście mieć pewne znaczenie. Jeśli nie, ta afera wpisze się w zjawiska, które powodują, że PiS będzie żył nadal, zapewne będzie drugą siłą w parlamencie, natomiast jego możliwości przyciągania nowych wyborców będą bardzo ograniczone na tle tego, co ta partia prezentowała niegdyś.

Ceny paliw jednak mogą mieć znaczenie. Tutaj prezydent pozostaje nieugięty. Natomiast mam wrażenie, że na tym otwartym konflikcie z rządem Karol Nawrocki jednak traci. W rankingach zaufania dogania go Radosław Sikorski, zaufanie do prezydenta spadło od czerwca o siedem punktów procentowych. Więc to nie jest tak, że prezydent z tej wojny z rządem nie wychodzi trochę poobijany.

Do rankingów zaufania nie przykładałbym większej wagi. Bo tak to być może prezydentem byłby od dawna Ryszard Kalisz, który niegdyś brylował w tych rankingach, a Jarosław Kaczyński w szczycie swojej władzy bywał w nich nisko notowany. Nie sądzę, żeby konflikt z rządem sam w sobie wpływał na pozycję obecnego prezydenta. Przynajmniej na razie.

Dlaczego?

Dlatego że trwa swoisty miesiąc miodowy z udziałem prezydenta i istotnej części opinii publicznej. Takie miesiące w polityce oczywiście nie są wieczne. Wcześniej czy później to będzie musiało się zmienić. Zwłaszcza jeśli rządzący - kwestia paliw z tym się wiąże – będą stawiali głowę państwa przed koniecznością podejmowania decyzji, które nie wszystkim będą się podobały, które będą przeciwstawiały mu duże grupy wyborców, także jego wyborców. I kwesta ceny paliw jest jedną z takich sytuacji. Oczywiście wcześniej być może ustawa łańcuchowa, chociaż to dużo bardziej niszowy temat, była tematem, w którym każda decyzja podjęta przez Karola Nawrockiego była nacechowana ryzykiem. Więc konflikt z rządem sam w sobie niekoniecznie, ponieważ notowania rządu są bardzo niskie, natomiast długofalowe skutki niektórych sporów tak – mogą prezydentowi zaszkodzić. Pamiętajmy, że Karol Nawrocki dla istotnej części wyborców jest enigmą. Jest kimś, na kogo zagłosowali, bo nie chcieli, żeby druga strona wygrała wybory. Natomiast problem polityków, którzy zrobili gwałtowne kariery, jak Paweł Kukiz, jak Szymon Hołownia, jak Ryszard Petru, jak Karol Nawrocki polega na tym, że ich problemy zaczynają się wtedy, kiedy mija zgiełk kampanii wyborczej i opinia publiczna zaczyna się przyglądać, na kogo w zasadzie zagłosowała. Wtedy bardzo często odkrywane są dystanse między poglądami dużych grup wyborców a danym politykiem, czy też zdumienie stylem uprawiania przez niego polityki. Więc z całą pewnością notowania Karola Nawrockiego nie będą szły w górę. Wcześniej czy później rozpocznie się mniejszy czy większy ich spadek. Natomiast to, co utrzymuje tego polityka w różnym stopniu na czele rankingów, to jedno wydarzenie, to znaczy kwestia odebrania orderu Zełenskiemu. Tu minister Sikorski i reszta przespali moment eskalacji konfliktu i doprowadzili do tego, że Karol Nawrocki znalazł się na chwilę po tej samej stronie, po której była większość wyborców, także wyborców obozu rządzącego. To mu dało dodatkowy kapitał i opóźnia nieuchronne spadki popularności obecnej głowy państwa.

Myśli Pan, że Karol Nawrocki będzie teraz tracił w sondażach badających popularność i zaufanie do polityków?

Myślę, że to będzie wszystko ewoluowało. Samo zaufanie nie ma kompletnie żadnego znaczenia. Bronisław Komorowski niemal do momentu porażki w wyborach miał wysokie notowania zaufania. Istotne będzie co innego, mianowicie poziomy poparcia dla prawicowych partii, perspektywa ich zwycięstwa w wyborach i możliwość docierania nie tylko do wyborców PiS-u, bo ci w dużo mniej licznej liczbie niż niegdyś tak czy tak w ostatecznej instancji poprą Nawrockiego, natomiast bardzo różni wyborcy Konfederacji już niekoniecznie.

Ta wojna między rządem a prezydentem w ciągu tego najbliższego roku do wyborów będzie się nasilać?

W oczywisty sposób. Mówiąc krótko: prawica będzie się chowała za plecami prezydenta. Szczególnie PiS, zdając sobie sprawę z własnych ograniczeń. Z kolei rządzący wiedzą, że żaden inny polityk prawicy nie jest jej symbolem, jak Karol Nawrocki. Nawrocki inaczej niż wspomniany Duda, inaczej niż Morawiecki w roli premiera jest politykiem wyrazistym, politykiem o zupełnie innym stylu uprawiania polityki. No i co tu dużo mówić, politykiem bardziej kontrowersyjnym. I stąd trudno byłoby zmarnować ze strony koalicji rządzącej taką okazję i w niego nie uderzać.

Jak Pan myśli, co w ostatecznym rachunku zadecyduje o decyzjach wyborców niezdecydowanych? Bo to oni przesądzą o wyniku wyborów.

Ceny paliw przekładają się na ceny bardzo wielu produktów i towarów. W niektórych przypadkach w sposób szybki, bezpośredni, w innych pośrednio i w dłuższym horyzoncie czasowym. To świetnie widać w Stanach Zjednoczonych. Polska sama nie jest producentem, wydobywcą ropy, żeby nas mogła przed tym wszystkim, co dzieje się na światowych rynkach, uchronić. Rządzących czekają trudne decyzje z tym związane. Jeśli chcą mieć szansę na zwycięstwo w wyborach, muszą dbać o to, aby koszty życia codziennego ze względu na paliwa, ale także na inne aspekty, nie były coraz wyższe. Jak spojrzymy sobie nawet na ten Kraków, należy pamiętać, że nie można go przekładać prosto na ogólnokrajową politykę, bo tam jest zmienna w postaci Łukasza Gibały, która nie wystąpi w ogólnokrajowej polityce, poza tym Kraków nigdy nie był reprezentatywny dla wyników ogólnopolskich. Ale jedna rzecz zwraca uwagę. Otóż cała sprawa zaczęła się od strefy czystego transportu, która dla części mieszkańców, szczególnie obrzeżnych dzielnic, oznaczała ograniczenie komfortu poruszania się po mieście, a co za tym idzie podniesienie kosztów. To jest, powiedziałbym, małe wydarzenie, ale ono może urosnąć do rangi symbolu. Rząd stara się robić wiele, by zabezpieczać poziom życia kluczowych dla niego grup elektoralnych – świadczy o tym choćby reforma podatkowa korzystna dla obywateli i obywatelek o średnich dochodach. To pokazuje, że dostrzeżono taką konieczność. Ale tu chodzi przede wszystkim o to, by ograniczyć możliwość mobilizacji przeciwko rządzącym. A taka możliwość pojawia się wtedy, kiedy niezadowolenie ma dość szeroki charakter, kiedy powstają inne niż symboliczne poziomy niezadowolenia z rządzących, a zaburzenia poziomu życia codziennego w wymiarze materialnym czymś takim byłyby z całą pewnością.

Czyli najważniejsza dla wyborców jest jakość codziennego życia, tak?

To nie ulega najmniejszej wątpliwości. Oczywiście zdarzają się elekcje, w których pojawia się temat nagle bądź nie nagle, zakłócający ten prosty obraz, ale bez ogólnej frustracji z tym związanych bardzo trudno byłoby wyzwolić opozycji tak masowe zainteresowanie wyborców. Świetnie pokazała to kwestia wieku emerytalnego niegdyś, gdzie bez tego czynnika Platforma z całą pewnością nie oddałaby wówczas władzy. Straciła nawet na rzecz PiS-u mnóstwo wyborców. Obrosła negatywnymi stereotypami. I z kolei PiS, jak tracił władzę w ostatniej dekadzie – mało kto dzisiaj pamięta, jak toczyła się przez długi czas dyskusja o inflacji, która miała swoje bardzo różnorodne źródła, i zewnętrzne i wewnętrzne. Wysoka inflacja z całą pewnością nie pomogła PiS-owi. Więc tak – stabilność życia codziennego odgrywa bardzo ważną, nawet kluczową, rolę dla wyborców.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Prof. Rafał Chwedoruk

Politolog Uniwersytetu Warszawskiego. Specjalizuje się w polityce historycznej, ruchach społecznych, ekstremizmach politycznych. Autor wielu książek, m.in. „Polityka historyczna", „Socjaliści z Solidarności w latach 1989-1993".

eprasa.pl 1c7b122182

OBYCZAJE

Nieprzemijający urok studenckich lat

Dziś w Łodzi studiuje około 70 tysięcy osób. Niewiele. W latach 2005-2010 było ich aż 130 tysięcy. Warto jednak przypomnieć, że jeszcze w 1975 roku w Łodzi mieszkało zaledwie 30 tysięcy studentów.

Anna Gronczewska

FOT. ARCHIWUM UŁ

Studentki na ulicach Łodzi. Zdjęcie z przełomu lat 60. i 70.

FOT. ARCHIWUM UŁ

Pokój w żeńskim akademiku przy Al. Kościuszki w Łodzi. Rok 1946

Mateusz pochodzi z niewielkiej miejscowości pod Sieradzem i studiuje na drugim roku Politechniki Łódzkiej.

– Nie narzekam – mówi. – Mieszkam w akademiku w dwuosobowym pokoju. Razem z kolegą płacimy po około 600 zł miesięcznie. Warunki mamy całkiem niezłe, dobrze się dogadujemy. W pokoju jest łazienka. Można też niedrogo zjeść obiad na stołówce PŁ. Śniadania i kolacje przygotowujemy sami. Czasem zamiast stołówki wybieram chińską restaurację albo McDonalda. Zwykle w piątki robimy imprezę w akademiku albo wychodzimy na Piotrkowską. Sesję zaliczyłem bez większych problemów, choć wszyscy straszyli, że pierwszy rok jest najtrudniejszy. Studiuję na Wydziale Mechanicznym.

Nie wszyscy jednak dostają miejsce w akademiku. Wówczas muszą szukać pokoju na prywatnej stancji lub miejsca w prywatnym akademiku. Pokój dwu- lub trzyosobowy kosztuje tam od 1140 do 1590 zł miesięcznie. Za jedynkę trzeba zapłacić nawet 2500 zł.

Patrycja studiuje zarządzanie na Uniwersytecie Łódzkim, a Ola medycynę na Uniwersytecie Medycznym. Obie pochodzą spoza Łodzi – Patrycja z Kielc, a Ola z Konina. Poznały się przez wspólnego znajomego i wspólnie wynajęły mieszkanie w bloku na Bałutach. Każda ma własny pokój.

Za wynajem płacą około 2200 zł miesięcznie. Do tego dochodzą rachunki za media.

– Nie jest źle. Mamy tu lepsze warunki do nauki niż w akademiku – podkreślają.

Siedem najpiękniejszych lat

Gdy 84-letni Janusz Szczepaniak przejeżdża dziś tramwajem obok „Lumumbowa", zawsze spogląda w stronę osiedla studenckiego. Wspomnienia wracają natychmiast.

– Spędziłem tam siedem najpiękniejszych lat swojego życia – mówi emerytowany matematyk. – Mieszkałem w akademiku nawet wtedy, gdy byłem już asystentem na Uniwersytecie Łódzkim.

Pan Janusz mieszkał na „Lumumbowie" w latach 1960-1967. Pamięta czasy, gdy na osiedlu stało zaledwie kilka domów studenckich.

– W „Balbinie" mieszkały dziewczyny – wspomina. – W akademiku bez nazwy mieszkali chłopcy. Był też dom studencki dla studentów Akademii Medycznej.

Studenci musieli samodzielnie szukać zakwaterowania. Szczęśliwcom udawało się znaleźć miejsce w tzw. tymczasowych domach studenckich, rozrzuconych po całym mieście. Jak wspominał w książce „Mój uniwersytet" Stanisław Bąkowicz, jeden z takich domów mieścił się na dwóch piętrach kamienicy przy ul. Piotrkowskiej 105. Studenci mieszkali również przy al. Kościuszki, ul. Zamenhofa 13, Jaracza 34, Ciesielskiej 6, Ogrodowej 28 czy Karolewskiej. Część z nich zamieszkiwała także wille w Arturówku.

Cztery łóżka i brydż

Janusz Szczepaniak wspomina, że gdy w 1960 roku rozpoczął studia na Wydziale Matematyki Uniwersytetu Łódzkiego, bez problemu otrzymał miejsce w akademiku. Do Łodzi przyjechał z niewielkiej miejscowości pod Opocznem.

– Kiedy się wprowadziłem, w pokojach nie było już piętrowych łóżek – opowiada. – Mieszkałem z trzema kolegami. To były czasy, gdy akademiki nie były koedukacyjne. Chłopcy i dziewczęta mieszkali w oddzielnych budynkach.

Pokój był urządzony bardzo skromnie. Stały w nim cztery żelazne łóżka, szafka i kilka krzeseł. Studentom to jednak w zupełności wystarczało.

– Co miesiąc wymieniano nam pościel, a co dwa tygodnie przychodziła sprzątaczka – wspomina matematyk. – To była ogromna pomoc. Kiedy w pokoju mieszka czterech chłopaków, nikt specjalnie nie pali się do sprzątania. Mieliśmy nawet parkiet. Sprzątaczka pięknie go pastowała, myła łazienki, a potem przez kolejne dwa tygodnie robiliśmy bałagan od nowa.

Studenci stołowali się w mieście. Humanistów obsługiwała stołówka przy ówczesnej ul. Buczka, czyli dzisiejszej ul. Kamińskiego. Studenci kierunków ścisłych jadali przy ul. Piotrkowskiej.

– W „gęsiówce", bo tak nazywaliśmy ten bar, jedliśmy śniadania, obiady i kolacje – wspomina.

W czasach pana Janusza nie było wolnych sobót. Życie towarzyskie rozkręcało się więc dopiero w sobotnie wieczory. Organizowano wtedy zabawy taneczne z orkiestrą. Ci, którzy nie mieli ochoty tańczyć, spędzali czas w pokojach.

– Grało się w karty, głównie w brydża – mówi. – Do tego było piwo. Na mocniejsze alkohole zwykle brakowało pieniędzy, choć czasem zdarzało się wypić coś więcej. Większych burd nie było. Jeśli dochodziło do jakichś ekscesów, sprawą zajmował się sąd koleżeński. Można było stracić miejsce w akademiku, a nawet mieć problemy na uczelni. A miejsce w domu studenckim było na wagę złota. Wielu studentów pochodziło z biednych rodzin i każdy starał się go nie stracić.

Jak przechytrzyć portiera

Ryszard Czubaczyński, wieloletni dyrektor Muzeum Miasta Łodzi, były szef łódzkiej Estrady i pracownik Łódzkiego Ośrodka Telewizyjnego, zamieszkał na „Lumumbowie" w latach 50. W 1955 roku przyjechał ze Skierniewic na egzaminy wstępne na filologię polską Uniwersytetu Łódzkiego.

Podróż rozpoczęła się pechowo. Kiedy wysiadał z pociągu, jedna z pasażerek zahaczyła siatką o jego jedyne spodnie od garnituru, rozdzierając je.

Podczas egzaminu siedział więc wyjątkowo sztywno, starając się ukryć uszkodzenie. W końcu jeden z profesorów zapytał go o powód dziwnego zachowania. Kandydat bez skrępowania opowiedział całą historię, wywołując salwy śmiechu.

– To były czasy, gdy człowiek miał jedną parę spodni i jeden garnitur – uśmiecha się dziś Ryszard Czubaczyński. – Łódź zrobiła na mnie ogromne wrażenie. Ludzie mieli już telewizory. Co prawda były to „Wisły" z ekranami wielkości dłoni, ale jednak telewizory.

Cieszył się, że otrzymał miejsce w akademiku. Do dziś czasem odwiedza osiedle.

– Otoczenie bardzo się zmieniło, ale wejście do akademika jest właściwie takie samo. Układ portierni też pozostał niemal identyczny.

Wspomnienia wracają natychmiast.

– Największym sukcesem było przechytrzenie portiera. Prześlizgnięcie się po godzinach albo przemycenie do akademika kolegi czy dziewczyny.

I dodaje ze śmiechem:

– Kto oszukał portiera, ten był kimś.

Ryszard Czubaczyński wspomina, że w czasach studenckich uchodził za osiedlowego barda. Wieczorami chodził z kolegami pod okna akademików i śpiewał serenady.

– Zawsze chciałem robić to, czego specjalnie nie umiałem, czyli śpiewać – śmieje się. – Ale dziewczyny otwierały okna i wyglądały na zewnątrz. A o to przecież chodziło.

Przez lata osiedle akademickie bardzo się zmieniło. Akademiki wyremontowano, a obok nich powstały stadion i hala Akademickiego Związku Sportowego.

– Kiedyś była tam niewielka łąka, po której się biegało – wspomina. – Droga na Radiostację prowadziła przez prawdziwe pustkowie. Na uniwersytet często chodziliśmy pieszo przez pola. Polonistyka mieściła się wtedy przy ul. Lindleya.

Jednym z mieszkańców „Lumumbowa" był również Marek Jackowski – lider i założyciel zespołu Maanam. Mieszkał tu w latach 1964-1969, studiując anglistykę na Uniwersytecie Łódzkim.

– W każdym akademiku i klubie studenckim w soboty oraz niedziele odbywały się potańcówki, na których grały rozmaite zespoły – wspominał po latach muzyk. – Nowo przybyłych studentów straszono, że osiedlem rządzi „banda Koko" z Bystrzyckiej, bo tak kiedyś nazywała się ul. Lumumby. „Koko" był barwną postacią, ale nie pamiętam, żeby ktokolwiek z jego ludzi zrobił studentom krzywdę. Relacje były raczej koleżeńskie.

Jackowski wspominał również pierwsze wyprawy studentów do miasta.

– Kiedy wybraliśmy się na pierwsze winko i natknęliśmy się na „bandę Niedźwieckiego", kierowaną przez syna znanego boksera, spodziewaliśmy się kłopotów. Tymczasem nie tylko nie dostaliśmy łomotu, ale zostaliśmy potraktowani życzliwie. Chuligani darzyli studentów sporą sympatią, a na koniec nawet odprowadzili nas do tramwaju.

eprasa.pl 1c7b122182

ROZMOWA

Krzysztof Skiba: Lumumbowo było naszym studenckim Las Vegas

Rozmowa z Krzysztofem Skibą, założycielem i członkiem zespołu Big Cyc, studentem Uniwersytetu Łódzkiego w latach 80. i mieszkańcem studenckiego osiedla, popularnie zwanego Lumumbowem

Anna Gronczewska

Ile lat spędził pan w Łodzi?

Siedem, bo tyle trwały moje studia. Miałem po drodze urlop dziekański, a po obronie pracy magisterskiej zostałem jeszcze przez jakiś czas w mieście. Studia rozpocząłem w 1983 roku. W październiku zamieszkałem na Lumumbowie jako świeżo upieczony student pierwszego roku kulturoznawstwa. To był wyjątkowy czas.

Dosyć szalony, choć dziś powiedziałbym przede wszystkim, że bardzo ciekawy. Trzeba jednak pamiętać, że przyszło nam żyć w trudnych czasach. Były lata 80., rządzili komuniści, a rzeczywistość nie należała do najłatwiejszych. W sklepach straszyły puste półki, choć muszę przyznać, że Łódź była wtedy lepiej zaopatrzona niż Gdańsk, z którego przyjechałem.

Bardzo szybko zaangażowałem się w życie studenckie. Występowałem w Teatrze Studenckim Pstrąg, współpracowałem z Grupą 80. Zrealizowaliśmy kilka spektakli, a jeden z nich został nawet zatrzymany przez cenzurę. Jeździłem z teatrem po całej Polsce, ale także po świecie. Byliśmy między innymi na festiwalach w Szkocji, we Włoszech i we Francji.

Najważniejsze było jednak życie klubowe. Ono koncentrowało się właśnie na Lumumbowie. Dzisiaj może trudno to sobie wyobrazić, ale było to studenckie Las Vegas. Funkcjonowało tam więcej klubów niż na Piotrkowskiej. Owszem, w centrum działały „Siódemki" i różne dyskoteki, ale były one droższe i studenci zaglądali tam raczej sporadycznie.

My mieliśmy własne miejsca: Balbinę, Pretora, Tygrysa, Olimp czy Synapsę. W całej Łodzi było wiadomo, że najlepsza zabawa jest u studentów. A wybór był ogromny. Jeśli komuś nie odpowiadała atmosfera w jednym klubie, szedł do następnego. To był prawdziwy clubbing, zanim jeszcze to słowo weszło do powszechnego użycia. Można powiedzieć, że studencka Łódź była jednym z prekursorów clubbingu w Polsce.

Prowadził pan wraz z kolegami kultową Balbinę. Co działo się w tym klubie?

FOT. KAROLINA MISZTAL

Chyba najbardziej brakuje mi atmosfery, która panowała na Lumumbowie - wspomina Krzysztof Skiba

Dziś wydaje się wręcz niewiarygodne, że w tak niewielkim klubie, mogącym pomieścić około 100-150 osób, odbywało się tyle wydarzeń. Zapraszaliśmy różnych artystów, nie tylko związanych z kulturą studencką. Występowały u nas kabarety, między innymi Koń Polski czy kabaret Potem z nieżyjącą już Joanną Kołaczkowską. Przyjeżdżały teatry studenckie, a także liczne zespoły rockowe. Grały praktycznie wszystkie najważniejsze łódzkie kapele tamtych czasów, między innymi Blitzkrieg i Moskwa. Pamiętam także koncerty Przemysława Gintrowskiego czy Antoniny Krzysztoń. Udało nam się nawet zorganizować występ Wojciecha Młynarskiego.

Jako student kulturoznawstwa i miłośnik sztuki współczesnej miałem też nieco naiwną misję zarażania innych studentów sztuką awangardową. Wymyśliłem cykl „Galeria Sztuki Niekomercyjnej Pod Prąd". Co tydzień prezentowali się tam twórcy związani z alternatywnym obiegiem kultury.

Swoje prace pokazywał między innymi Marek Janiak z Łodzi Kaliskiej. Zapraszałem również artystów działających całkowicie poza głównym nurtem. Występował choćby gdański Totart, który był w latach 80. prawdziwym fenomenem. Łączył teatr uliczny, performance i poezję. Ich występ odbił się szerokim echem w całym środowisku akademickim.

Pamiętam także grupę Performer z Zamościa. Grali rytualną muzykę opartą na bębnach i inspiracjach kulturami pierwotnymi. Mieli niezwykłe kostiumy uszyte z worków jutowych, przepasane sznurami i ozdobione skrzydłami, na których paliły się prawdziwe świece.

I wtedy doszło do pożaru?

Tak. W pewnym momencie jedna ze świec skapnęła na jutowy kostium jednego z artystów. Początkowo wszyscy byli przekonani, że to element widowiska. Nagle okazało się jednak, że jego strój naprawdę się pali.

Zorientowałem się, że sytuacja jest poważna. Muzycy nie przerwali występu, a chłopak biegał po scenie z płonącymi plecami. Pobiegłem po wodę, ale znalazłem jedynie pustą butelkę po Pepsi. Mieściła może szklankę wody, więc nie było szans na ugaszenie ognia.

Na szczęście jeden z kolegów zachował zimną krew i użył gaśnicy proszkowej. To prawdopodobnie uratowało tamtemu chłopakowi życie. Cały klub był wyłożony boazerią. Gdyby ogień się rozprzestrzenił, mogliśmy wszyscy spłonąć. Po użyciu gaśnicy część publiczności uciekła z sali. A bębny dalej grały.

Jak wyglądały wtedy pokoje w akademikach?

W latach 80. nie było już metalowych łóżek, które kojarzą się ze starszymi akademikami. Nadal jednak funkcjonowały wspólne łazienki i toalety na korytarzach. Dzisiaj trudno sobie wyobrazić takie warunki.

W Balbinie prysznice znajdowały się nawet w piwnicy. Zdarzały się tam różne nieprzyjemne sytuacje. Pojawiali się ludzie spoza osiedla, którzy próbowali podglądać studentów podczas kąpieli.

Sam zetknąłem się kiedyś z takim człowiekiem, który kijem odsuwał zasłonę prysznica. Organizowano nawet specjalne grupy studentów pilnujące bezpieczeństwa mieszkanek akademików.

W Balbinie mieszkały głównie studentki filologii polskiej, rosyjskiej, angielskiej i romańskiej, a także bibliotekoznawstwa oraz kulturoznawstwa. To był chyba najweselszy akademik na całym osiedlu.

W Pretorze mieszkali głównie przyszli prawnicy, w Medyku studenci medycyny, a Olimp uchodził za najbardziej nowoczesny i luksusowy akademik.

To właśnie w Balbinie odbył się pierwszy koncert Big Cyca?

Tak, 1 marca 1988 roku. Co ciekawe, zorganizowaliśmy wydarzenie pod hasłem „turnieju biustów". To właśnie na tę nazwę dały się nabrać media. Do Łodzi przyjechało około 45 dziennikarzy z całej Polski. Pojawiła się nawet ekipa Teleexpressu, a także dziennikarze najważniejszych gazet. Napisali o koncercie, dzięki czemu zespół zyskał ogromny rozgłos już na starcie.

Big Cyc narodził się w Łodzi?

Pierwszy koncert odbył się właśnie tutaj, choć żaden z członków zespołu nie pochodził z Łodzi.

To jednak właśnie na Lumumbowie spotkaliśmy się z Jackiem Jędrzejakiem, który studiował filologię polską. Gdybyśmy trafili na studia do innych miast, być może Big Cyc nigdy by nie powstał.

W akademiku kręcono również sceny do filmu „Kroll" Władysława Pasikowskiego. To właśnie tutaj realizowano słynną scenę imprezy.

Wystąpił pan w tym filmie?

Nie. W tamtym czasie byłem raczej artystą podziemnym i częściej interesowała się mną Służba Bezpieczeństwa niż filmowcy.

To właśnie w Balbinie powstawały pomysły happeningów organizowanych później na ulicach Łodzi. Na placu Schillera realizowaliśmy akcję „Galopująca inflacja", podczas której w żółtych kalesonach wspinałem się na kioski Ruchu. Organizowaliśmy też happeningi przy domu handlowym Magda.

W Balbinie mieścił się swoisty sztab Galerii Działań Maniakalnych, czyli łódzkiej odsłony Pomarańczowej Alternatywy.

W Łodzi urodził się także pana syn...

Tak. Tutaj przyszedł na świat mój pierwszy syn, Tymoteusz. Od najmłodszych lat otaczały go książki, bo studenci zawsze mieli ich mnóstwo. Gdy z żoną szliśmy na zajęcia, opiekowały się nim nasze koleżanki. Dorastał wśród książek, studentów i akademickich „cioć".

Może właśnie dlatego został pisarzem. Dziś publikuje powieści i zdobywa nagrody literackie.

Tęskni pan za tamtym Lumumbowem?

To naturalne, że czasy się zmieniają. Chyba najbardziej brakuje mi atmosfery tamtego miejsca. Jeszcze przez wiele lat przyjeżdżałem do Łodzi na koncerty i juwenalia. Współcześni studenci sami opowiadali mi, że osiedle nie przypomina już dawnego Lumumbowa. Kluby stopniowo znikały. Nie ma już Tygrysa, nie ma Balbiny. Najdłużej utrzymał się chyba Medyk. Dziś centrum życia towarzyskiego przeniosło się na Piotrkowską. Lumumbowo stało się przede wszystkim miejscem do mieszkania.

eprasa.pl 1c7b122182

PRAWO I ZDROWIE

„Agenci Uśmiechu”? Nikomu w Grębocinie nie jest do śmiechu

Prokuratura bada, czy w gabinecie „Agentów Uśmiechu” w szkole w Grębocinie pod Toruniem dentysta molestował uczennice. NFZ natomiast sprawdza – po skardze rodziców – czy nie doszło tam do fikcyjnego leczenia zębów

Małgorzata Oberlan

Afera wokół gabinetu stomatologicznego w Grębocinie pod Toruniem robi się coraz większa. Najpierw bomba wybuchła w związku z podejrzeniem, że 7 września br. dentysta ze Wschodu molestował tutaj seksualnie uczennice z podstawówki, na terenie której gabinet działa. Tym zajmuje się już w śledztwie prokuratura w Toruniu.

Teraz do naszej redakcji, w imieniu własnym i innych rodziców, zgłosiła się matka dwojga uczniów. – Odkryłam na Internetowym Koncie Pacjenta, jakoby moje dzieci – syn i córka – w tym szkolnym gabinecie w Grębocinie przeszli leczenie próchnicy kilku zębów. To niemożliwe, bo moje dzieci nie mają żadnych ubytków, a karta, którą po wizycie tam otrzymaliśmy, nie zawierała żadnych informacji o przeprowadzeniu takich procedur. Inni rodzice na IKP odkryli podobne rzeczy. Jednej dziewczynce wpisano rzekome leczenie aż 12 zębów! – relacjonuje matka (dane do wiad. red.). Tę sprawę po skardze bada już NFZ w Bydgoszczy.

Pytanie zasadnicze teraz brzmi, czy ceniona dotąd w kraju sieć „Agentów Uśmiechu” straciła kontrolę nad siecią gabinetów, czy to tylko akurat pod Toruniem pechowo zbiegły się w czasie złe wydarzenia?

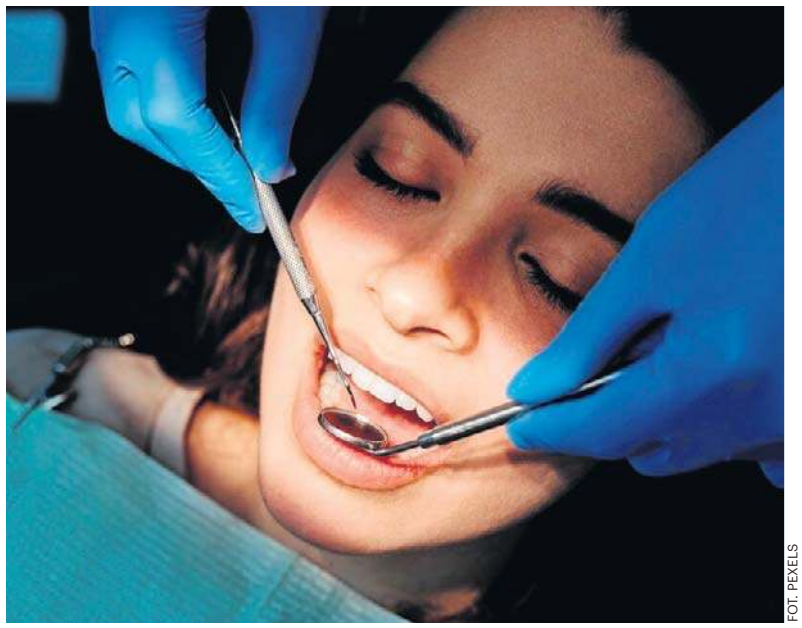

FOT. PEXELS

Afera z gabinetem stomatologicznym pod Toruniem robi się coraz większa. W grę wchodzi już nie tylko seksualne molestowanie uczennic, ale i fikcyjne leczenie zębów dzieci. Działają prokuratura i NFZ/zdjęcie ilustracyjne

Gabinety z dentystami na NFZ tam, gdzie najbardziej ich brakuje

Kim są „Agenci Uśmiechu”? To sieć już ponad 80 gabinetów stomatologicznych w Polsce. Prowadzi je spółka Enema. Gabinety dotąd zbierały w większości jak najlepsze opinie. Całe przedsięwzięcie jest bowiem dobrze pomyślane i okazuje się wręcz zbawieniem na polskiej prowincji, czyli tam, gdzie o dentystę na NFZ najtrudniej.

Jak to działa? Przedstawiciele firmy zawierają umowy z samorządami lokalnymi na otwarcie i prowadzenie takiego gabinetu. Gmina i/lub starostwo powiatowe wyszukują i zapewniają lokal – najczęściej w szkole. Spółka zawiera wtedy kontrakt z NFZ na profilaktykę i leczenie. Zapewnia dentystów i sprzęt. Rozlicza się jak każdy – dokumentując wykonane pacjentom usługi.

Najczęściej wszyscy są zadowoleni. Z takiego gabinetu jak np. w Grębocinie może wtedy bezpłatnie korzystać każde dziecko z okolicy, nie tylko uczniowie szkoły i nie tylko dzieci z tej miejscowości. Chodzi o osoby do 18. roku życia, o profilaktykę i leczenie.

Cieszą się zatem rodzice dzieci i nastolatków, że dentysta na NFZ jest na miejscu. Zadowolone są władze samorządowe, że mieszkańcom to zapewniły. Zadowolona zazwyczaj jest szkoła. „Agenci Uśmiechu” też mają satysfakcję – interes się kręci.

Jeśli dotąd pojawiały się jakiekolwiek głosy krytyczne w kraju, to dotyczyły warunków zatrudnienia. Na Goworku chociażby (to najpopularniejszy portal w sieci, w którym pracownicy oceniają pracodawców) pojawiały się narzekania na chaos organizacyjny etc.

Prokuratura: śledztwo w kierunku seksualnego molestowania uczennic

Co się wydarzyło w Grębocinie? W tej podtoruńskiej miejscowości gabinet otwarto na początku 2026 r. (przeniesiony z Chełmna). Umowę zawarto z gminą Lubicz i powiatem toruńskim. Lokal gminny udostępniono w Szkole Podstawowej w Grębocinie.

Gdy wybuchła bomba z podejrzewaniem o molestowanie dziewczynek we wrześniu br., dyrektorka szkoły Katarzyna Rumińska w rozmowie z nami zdecydowanie podkreśliła, że „to tyle, co szkołę z tym łączy”. I że w sprawie molestowania placówka nie jest żadną stroną.

A kto kogo miał skrzywdzić? Dentysta ze Wschodu – małoletnie uczennice tejże podstawówki. 7 września gabinet odwiedzić miały bez rodziców, a stomatolog miał się wobec nich dopuścić czynów ohydnych. – Najpierw ustne zawiadomienie w tej sprawie przyjęte zostało od pani psycholog ze szkoły. Potem działania podjęła policja. W poniedziałek, 14 września, akta z policji wpłynęły do Prokuratury Rejonowej Toruń Wschód. Wszczęte zostało śledztwo w kierunku art. 200 par. 1 Kodeksu karnego, czyli dopuszczenia się wobec małoletnich uczennic SP w Grębocinie tak zwanych innych czynności seksualnych – mówi Izabela Oliver, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Toruniu.

Śledztwo jest na wczesnym etapie. Dentysta nie został zatrzymany, nie usłyszał żadnych zarzutów, nie ma wniosku o tymczasowe aresztowanie. – Kolejność naszych działań jest inna – podkreśla prokurator. Najpierw przesłuchane zostaną pokrzywdzone dziewczynki, w specjalnym trybie, w „niebieskim pokoju” z udziałem psychologa.

Potem analiza tych zeznań, a także zeznań psychologa, rodziców, a zapewne też jeszcze innych osób związanych ze sprawą, ma pozwolić śledczym odpowiedzieć na pytanie: czy to, co się w Grębocinie wydarzyło, w ogóle wyczerpuje znamiona przestępstwa. Tego, które wstępnie przyjęto za kierunek śledztwa (art. 200 par. 1 kk). Dopiero wówczas przyjdzie czas na słuchanie podejrzewanego, ewentualne zarzuty, zatrzymania itd.

Fikcyjne leczenie zębów dzieci? Bada NFZ

Już ujawnienie tej sprawy na naszych łamach spowodowało, że w gminie zahuczało. Uruchomiło rodziców uczniów, którzy – jak mówią – nie pierwszy raz mają styczność z „tym gabinetem”.

– W sierpniu br., przeglądając z ciekawości Internetowe Konto Pacjenta, odkryłam coś niepokojącego. Moje dzieci (syn i córka w podstawówce) w maju 2026 r. były w tym gabinecie na rutynowej kontroli. Jeździ się tam całymi klasami, więc na inne procedury niż ewentualne lakierowanie zębów nie ma tam czasu. Jednak zarówno moja córka, jak i mój syn po wizycie mieli wpisane m.in. leczenie próchnicy w kilku zębach. Nie jest to możliwe, bo dzieci nie mają żadnych ubytków. Karta, którą po wizycie tam otrzymaliśmy, nie zawierała też żadnych informacji o przeprowadzeniu takich procedur – relacjonuje nam matka z gminy Lubicz (dane do wiad.red.).

Kobieta skontaktowała się z innymi rodzicami. Jedna z matek odkryła, że jej córce wpisano leczenie aż 12 zębów. Łącznie odezwało się do mnie kilkoro rodziców, którym dane na IKP też się nie zgadzały – podkreśla nasza rozmówczyni.

Zgłosiła nieprawidłowości do NFZ – na formularzu, tak jak Fundusz zaleca. I procedury kontrolne ruszyły. Z pism od NFZ wiadomo (nasza redakcja także ma ich kopie), że sprawą zajęła się imiennie wskazana urzędniczka z oddziału NFZ w Bydgoszczy. Matka kontaktowała się z nią telefonicznie, zgłaszając, że sprawa dotyczy też innych dzieci i nie jest incydentalna.

Wiadomo, że spółka Enema zareagowała na działania kontrolne NFZ. W sierpniu przedstawiła jednak urzędnikom „wyjaśnienia niesatysfakcjonujące”, więc ci zwrócili się o dodatkowe i przedłużyli postępowanie do 26 września.

17 września NFZ na piśmie poinformował matkę z gminy Lubicz, że spółka Enema „doprecyzowała”, iż świadczenia jej dzieciom w gabinecie zostały wykonane i prawidłowo zaraportowane w systemie. Fundusz nazwał te wyjaśnienia ogólnikowymi i wskazał, że „na podstawie wszystkich zgromadzonych materiałów nie jest w stanie zająć jednoznacznego stanowiska w sprawie”. Bo „nie posiada do tego odpowiednich narzędzi”.

– Nie kwestionujemy prawdziwości Pani opisu sytuacji, niemniej nie mamy też podstaw, aby uznać za nieprawdziwe wyjaśnienia spółki Enema. Pani sprawę będziemy dalej procedować i przekażemy ją do właściwej komórki merytorycznej – informuje na piśmie Anna Michałek, p.o. naczelnika Wydziału Obsługi Klientów i Profilaktyki NFZ.

Jaka to konkretnie komórka? Co ustala i ustali w przyszłości? Czyżby pieniądze z NFZ poszły w błoto? Matkę i innych rodziców wtajemniczonych w sprawę niepokoi ostatnie zdanie pisma: „O dalszym przebiegu postępowania NIE BĘDZIEMY Pani odrębnie informować”.

– Obawiamy się wraz z innymi rodzicami, że bez nagłośnienia tego w mediach sprawa zostanie zamieciona pod dywan – podsumowuje matka.

„Agenci Uśmiechu” bez grzechu?

Kontakt z „Agentami Uśmiechu” jest świetny i intensywny, gdy chodzi o rzeczy dobre. Rozmowę o tym, jak funkcjonuje sieć i jak otwarty był gabinet w Grębocinie, trudno było skończyć. Gorzej, gdy chodzi o rzeczy przykre. 17 września udało nam się porozmawiać telefonicznie z przedstawicielem regionalnym (handlowym) sieci, odpowiedzialnym za otwieranie nowych gabinetów.

Wyjaśniliśmy, kim jesteśmy i na jaki temat przygotowujemy publikację (podejrzenie molestowania uczennic). Usłyszeliśmy, że w tej sprawie informacji udzielić może tylko odpowiedzialna za PR i kontakt z mediami osoba – imiennie wskazana. Otrzymaliśmy do niej numer komórki. Mimo próśb o zajęcie stanowiska w sprawie drogą mailową, do dziś żadnego maila się nie doczekaliśmy. Prośbę ponawialiśmy 28 września. Do momentu przygotowywania tej publikacji odpowiedź nie nadeszła.©℗

eprasa.pl 1c7b122182

OBYCZAJE

Sanatorium zawsze było przedmiotem pożądania. Pożądanie też się zdarza

W tym roku na leczenie w uzdrowiskach w ramach NFZ wyjedzie ponad 30 tysięcy mieszkańców Łódzkiego. Na wyjazd czekają tylko od 6 do 8 miesięcy. Tylko, bo przed pandemią było to ponad dwa i pół roku. Największe emocje budzą trzy rzeczy: pokoje, wyżywienie i życie towarzyskie.

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Łodzianka Elżbieta Ciemcioch do sanatorium wyjeżdża od 44 lat i, jak kiedyś policzyła, w uzdrowiskach była już ponad 30 razy

Liliana Bogusiak-Jóźwiak

Łodzianka Elżbieta Ciemcioch do sanatorium wyjeżdża od 44 lat i, jak kiedyś policzyła, w uzdrowiskach była już ponad 30 razy. Najczęściej korzysta z leczenia na NFZ. Gdy tylko wraca z sanatorium, w pierwszym możliwym terminie składa wniosek na kolejny turnus.

– To trzyma mnie przy życiu – mówi. – Poruszam się z laską, a pomimo tego dzięki takim wyjazdom jestem osobą samodzielną. Zawsze gdy pojadę do uzdrowiska nie opuszczam żadnego z zapisanych zabiegów. Korzystam z wycieczek organizowanych dla kuracjuszy przez miejscowe biura podróży. Wniosek na kolejne leczenie będę składała w listopadzie. Zawsze przy takiej okazji śmieję się w domu, że robię to już po raz ostatni, z powodu swoich lat. Ale gdy wracam zadowolona z wyjazdu, a do tej pory zawsze tak było, mam ochotę pojechać na kolejny turnus.

Pan Marek, 73-letni Łodzianin – jak podkreśla – nie przyjmujący żadnych leków, po raz pierwszy do sanatorium pojechał po przejściu na emeryturę. Za kilka dni wyjedzie po raz trzeci.

– Gdy pierwszy raz pojechałem na leczenie w sanatorium w Krynicy Górskiej korzystałem głównie z masaży leczniczych i kąpieli – wspomina. – Szczęśliwie lekarka kierująca mnie na zabiegi rozumiała, że wszystko czego w tamtym czasie potrzebowałem to regeneracja. Codziennie chodziłem po kilkanaście tysięcy kroków po bulwarze, dużo spałem, czytałem i wróciłem do domu jak młody bóg.

Jak podkreślają nasi rozmówcy, korzyści z leczenia zawsze są, ale wśród tych, którzy byli w sanatorium, trzy kwestie budzą emocje: pokoje, wyżywienie i życie towarzyskie.

Bufet dla lepszych i gorszych

Elżbieta Ciemcioch na wyżywienie w uzdrowisku nigdy nie narzekała, podobnie jak pan Marek.

– Byli tacy, co narzekali na jedzenie, ale uważałem to za wymysły – opowiada pan Marek. – Miałem dietę ogólną i gdy na kolację podano bigos, dla mnie to już zbyt ciężkostrawne danie, poprosiłem o zmianę diety na lekkostrawną. Nikt nie robił z tego tytułu najmniejszego problemu. Moje wyżywienie w sanatorium było co prawda zawsze mniej wyszukane i gorszej jakości niż w domu, ale nie robię z tego problemu. Cieszę się, że ktoś mi je ugotował, podał i posprzątał po posiłku.

Łodzianka pani Krystyna, też na emeryturze, w sanatorium była sześć razy. Nigdy nie martwiło jej, że porcje są niezbyt duże, ale martwiła jakość posiłków.

– Tego, co nam podawali w sanatorium w Inowrocławiu, jeść się nie dało – mówi. – Interweniowałam w tej sprawie u kierownika. Ale tak nieprzyjemną sytuację miałam tylko raz. Jedzenie było niejadalne, ale za to pokoje czyste.

Inne spostrzeżenia ma pani Grażyna, także emerytka z Łodzi. Jej zdaniem wyżywienie w placówkach uzdrowiskowych, które obsługują NFZ, to pięta Achillesowa takiego leczenia.

– W sanatorium „Wielka Pieniawa" w Polanicy Zdroju po prostu czuliśmy się upokorzeni, mogę mówić o sobie i trzech innych kuracjuszach, z którymi siedziałam przy stole podczas posiłków – wspomina seniorka. – Idąc na salę, w której podawano posiłki kuracjuszom z NFZ, musieliśmy przejść przez salę, na której jadali kuracjusze komercyjni, a tych było znacznie więcej. Stoły uginały się od wszelkich dobroci, a potem wchodziłam do sali, w której jedli pacjenci, którzy na leczenie przyjeżdżali w ramach NFZ. Na talerzyku miałam dwa cienkie plasterki sera, mikroskopijne masełko i pół pomidora posypanego kiełkami. Na obiad raz dostaliśmy suchą kaszę jęczmienną – dosłownie jak kaczki, łyżkę surówki i kawałek suchego mięsa – wspomina.

Ale jak mówi, aby nie było niejasności, ona nie wymaga cudów. Nie obżera się i od lat pilnuje wagi, trzymając linię. Jednak tu nie wytrzymała i trzeciego dnia dopłaciła ok. 550 zł, wychodziło wtedy po 33 zł dziennie, aby korzystać z tego bufetu, co klienci komercyjni.

– Obsłudze niezbyt to się podobało, bo podobno mieli 120 dodatkowych klientów na posiłki lepszej jakości, ale nie ustępowałam i w końcu się zgodzili – wspomina pani Grażyna.

Jest sodoma i gomora, czy jej nie ma?

Pani Maria, emerytowana pielęgniarka z Łodzi, która w sanatorium w ramach NFZ była już 4 razy, pytana przez nas o to, czy sanatoria to głównie romanse, śmieje się, że gdy po raz pierwszy jechała do sanatorium słyszała od znajomych, że na miejscu będzie „sodoma i gomora". Może i była, ale ona na to nie zwracała uwagi.

– Gdy byłam młoda, też szłam wieczorem potańczyć – wspomina. – Z czasem chodziłam już tylko posiedzieć i posłuchać muzyki. Choć muszę przyznać, że czasem jest mi trochę wstyd za to, jak w sanatorium zachowują się niektóre kobiety. Ale każda jest dorosła i odpowiada za siebie.

Pani Krystyna, emerytowana Łodzianka, która kilka razy była w sanatorium w Świnoujściu, dodaje, że często śmieje się podczas pobytu, że „turnus mija, a ja niczyja" i odpowiada sobie sama: „Lepiej niczyja niż byle czyja".

– Wolę damskie towarzystwo – opowiada. – Zawsze znajdę sobie 2-3 koleżanki, chodzimy na spacery, do cukierni, jeździmy razem na wycieczki.

Pan Marek, mężczyzna atrakcyjny i zadbany, jak mówi, plotki o orgiach to należy między bajki włożyć. On w sanatorium nie miał ani jednej propozycji. Oczywiście byli tacy kuracjusze, którzy wieczorami pili w pokojach, ale dla niego alkohol nigdy nie był atrakcyjny.

Natomiast pan Piotr, który wcześniej przeszedł na emeryturę, do sanatorium jeździ tak często, jak pozwalają przepisy. Za każdym razem bierze „jedynkę" i – jak mówi – korzysta z życia.

– Nigdy nie miałem problemów aby poznać koleżankę, która miała podobne oczekiwania od pobytu w sanatorium jak ja – mówi. – Mam 64 lata, to ile mi jeszcze zostało? Chcę na starość mieć co wspominać.

O „jedynce" można tylko pomarzyć

Zakwaterowanie w sanatoriach to dla niektórych kuracjuszy najważniejszy element pobytu. Pan Marek jeździ tylko tam, gdzie dostanie „jedynkę", bo nie wyobraża sobie, aby przez 21 dni miał mieszkać z kimś, kogo nie zna. Pani Krystyna preferuje towarzystwo i chętnie wybiera pokoje dla dwu lub trzech osób.

– W Kołobrzegu byłam w pokoju 4-osobowym i też było super – mówi. – Ustalałyśmy z paniami w jakiej kolejności idziemy do łazienki, i każda miała pół godziny dla siebie. Nie było między nami żadnych konfliktów. Jak dotąd trafiałam na super dziewczyny i z wieloma utrzymuję kontakt do dziś. Razem wyjeżdżamy na turnusy komercyjne, odwiedzamy się w domach.

Pani Grażyna, która chciałaby zajmować tylko „jedynkę", mówi, że ich brak to bolączka wszystkich sanatoriów. Ale już gdy do sanatorium pojechała z kulami i potrzebowała pokój na parterze przystosowany do osób z niepełnosprawnościami, bez problemu taki dostała. Do sanatorium jeździ też jej mąż, i to on kilka lat temu miał nieprzyjemną sytuację w sanatorium Oaza w Inowrocławiu.

– Było lato, bardzo ciepło, a on dostał pokój na poddaszu, z rur kanalizacyjnych w pomieszczeniu wydobywał się fetor – wspomina pani Grażyna. – Gdy wychodziło słońce, drzwi od pokoju musiał otwierać na korytarz, bo nie dało się tam wysiedzieć.

– Było gorzej niż w celi więziennej, a z mężem w pokoju mieszkał pensjonariusz, który przyjechał się rehabilitować po operacji serca – wspomina Łodzianka. – Rozmowa z osobami z administracji uzdrowiska, aby zmienili im pokój, nic nie dała. Zdesperowana zadzwoniłam do miejscowego oddziału NFZ. Na miejsce przyjechał sanepid i ktoś z funduszu. Męża przeniesiono do szpitala, ale pacjent po operacji serca został w pokoju na poddaszu, tylko tyle, że sam. Drugie łóżko wyniesiono na korytarz.

Pani Maria, która była już w sanatorium w ramach NFZ w Uniejowie, Polanicy, Sopocie i Kołobrzegu, ocenia bazę noclegową w sanatoriach krótko: „PRL".

– Proszę o pokój dwuosobowy, ale to zawsze jest nieosiągalne – mówi pani Maria. – „Dwójki" najczęściej zarezerwowane są dla małżeństw, a o „jedynkach" nie ma co marzyć. Raz zostałam ulokowana w 3-osobowym pokoju i nie wspominam tego pobytu najlepiej. Jedna z jej lokatorek wstawała o świcie i codziennie głośno się modliła, druga od rana obdzwaniała wszystkich znajomych, informując o tym, co się u niej dzieje, każdemu głośno opowiadając to samo – wspomina. – To nie jest odpoczynek. Jedzie się przecież też po to, aby odpocząć.

Pomimo tych zastrzeżeń każdy z naszych rozmówców przyznaje, że sanatorium to fajna rzecz i żałuje, że nie korzystał z niego wcześniej. Niektórzy, jak pan Marek, do wyjazdu do uzdrowiska przekonali nawet żonę i teraz już nie muszą martwić się o to, czy dostaną „jedynkę".

eprasa.pl 1c7b122182

KONFERENCJA POLSKA PRESS GRUPY

Forum Polskich Dostawców: local content wychodzi z fazy deklaracji. Czas na zamówienia i inwestycje

Energetyka i obronność, finansowanie inwestycji i zamówienia publiczne, sztuczna inteligencja i cyfryzacja – te obszary łączy pytanie: jak sprawić, by wielkie inwestycje realizowane w Polsce budowały potencjał polskich przedsiębiorstw. O tym dyskutowano na Forum Polskich Dostawców „Energia z Polski – Local First" organizowanym przez Polska Press Grupę

Grzegorz Gajda

FOT. ADAM JANKOWSKI PPG

Wojciech Balczun, minister aktywów państwowych, wiceminister Eliza Zajdler oraz Elżbieta Żuraw, p.o. prezeska Polska Press Grupy

28 września w Warszawie spotkali się przedstawiciele administracji, największych spółek, sektora finansowego oraz krajowych dostawców. W Forum Polskich Dostawców wzięli udział przedstawiciele Orlenu, PKO Banku Polskiego, PZU, PGE, Tauronu, Enei oraz wielu instytucji publicznych. To już IV edycja cyklu „Energia z Polski – Local First", organizowanego przez Polska Press, pod patronatem Ministerstwa Aktywów Państwowych.

Panele dyskusyjne i warsztaty

Program obejmował zarówno strategiczne znaczenie local content, jak i bardzo praktyczne kwestie: procedury zakupowe, finansowanie, zamówienia publiczne, OZE, cyfryzację oraz sposób włączania krajowych firm w łańcuchy dostaw. Adresowany był do małych i średnich przedsiębiorstw, które dzięki swoim specjalistycznym kompetencjom mają odgrywać kluczową rolę w polskim programie transformacyjnym oraz stać się istotnymi partnerami dla dużych inwestorów i producentów. Dyskusje dotyczyły zamówień oraz inwestycji realizowanych w obszarach infrastruktury, energetyki, transportu, obronności, samorządu i cyfryzacji.

Odbyło się siedem paneli poświęconych m.in. strategii local content, rozwojowi OZE, energetyce konwencjonalnej i ciepłownictwu, finansowaniu inwestycji i prawu zamówień publicznych, infrastrukturze i transportowi oraz przemysłowi obronnemu. Osobny panel dotyczył roli Pełnomocników ds. Local Content w spółkach Skarbu Państwa. Uzupełnieniem były praktyczne warsztaty na temat współpracy i partnerstwa dla dostawców Grupy Orlen.

Od hasła do funkcjonalnego systemu

Najważniejszy wniosek Forum brzmi: local content nie jest już tylko deklaracją. Stał się bardzo ważnym elementem polityki zakupowej, inwestycyjnej i przemysłowej. Na tę ewolucję wskazał minister aktywów państwowych Wojciech Balczun:

– Local content w ciągu roku przeszedł drogę od koncepcji do jednego z najczęściej dyskutowanych tematów w polskiej gospodarce.

Minister zwrócił jednak uwagę, że w Polsce, podobnie jak w innych krajach Unii Europejskiej, nie ma możliwości bezpośredniego wpisania wymogów local content do obowiązujących regulacji.

– Nie możemy stworzyć przepisów nakazujących stosowanie local content. Musimy działać w ramach prawa unijnego. Jednocześnie widzimy, że wiele państw bardzo skutecznie wykorzystuje istniejące instrumenty do wspierania własnych przedsiębiorstw i my również chcemy korzystać z dostępnej przestrzeni. Największym wyzwaniem jest zmiana mentalna. Skoro nie możemy wprowadzić obowiązkowych regulacji, musimy oddziaływać poprzez dobre praktyki, edukację i budowanie świadomości. Chodzi o to, by naturalnym odruchem przy planowaniu inwestycji było uwzględnianie wpływu projektu na polską gospodarkę – powiedział.

Zmiana polega na takim organizowaniu procesów inwestycyjnych i zakupowych, żeby polscy przedsiębiorcy mogli konkurować o duże kontrakty.

– Jeżeli local content wzrośnie o 10% w całym kraju, to ogólny wzrost gospodarczy sięgnie 3%. Taki jest wpływ wdrażania tej idei na całą gospodarkę oraz naszych klientów – wyliczał Szymon Midera, prezes PKO Bank Polski.

Aby skutecznie wdrażać ideę local content, MAP przygotowało kodeks dobrych praktyk, a w największych spółkach powołano pełnomocników odpowiedzialnych za jej wdrażanie. Główny Urząd Statystyczny natomiast rozpoczął pilotaż pomiaru krajowego komponentu w projektach energetycznych.

Wielkie inwestycje i krajowe firmy

Prezesi PKO Banku Polskiego, PZU, Orlenu i PGE podkreślali znaczenie krajowych przedsiębiorstw w realizacji strategicznych inwestycji. Dla energetyki local content oznacza budowanie krajowego zaplecza transformacji – od energetyki odnawialnej i sieci, przez energetykę konwencjonalną i magazynowanie, po technologie przyszłości. Dla sektora finansowego jest to z kolei konieczność stworzenia przedsiębiorstwom warunków do sfinansowania inwestycji i dużych projektów. Ubezpieczyciele podkreślają natomiast mechanizmy ograniczające ryzyko inwestycyjne.

Wspólnym mianownikiem jest skala. Polska rozpoczyna projekty, które przez wiele lat będą generować popyt na produkty, usługi, technologie i kompetencje. Dlatego ważny jest nie tylko sam wybór krajowego dostawcy, ale stworzenie mu warunków do rozwoju.

Ireneusz Fąfara, prezes Orlenu, podkreślał, że zwiększenie udziału krajowych przedsiębiorstw wymaga wcześniejszego przygotowania rynku. Nie wystarczy ogłosić przetarg i oczekiwać, aż polskie firmy automatycznie spełnią wymagania dużego projektu. Potrzebny jest dialog z potencjalnymi dostawcami i przekazywanie im informacji.

To oznacza budowanie relacji, współpracy i uświadamianie potencjalnych partnerów, jakie mamy wymagania technologiczne, rygory i terminy dostaw.

W odpowiednim momencie przestaniemy budować, a będziemy musieli inwestycje utrzymywać. Wtedy obecność polskich dostawców i polskich firm będzie absolutnie kluczowa – mówił prezes Fąfara.

To ważne szczególnie w przypadku MŚP, dla których często barierą jest wysokość wymaganych gwarancji, finansowania, certyfikacji, formalności i zdolność do obsługi dużych kontraktów. Dlatego pod-

eprasa.pl 1c7b122182

FOT. PPG

W dyskusjach panelowych wziął udział m.in. prezes Orlenu Ireneusz Fąfara (trzeci z lewej)

czas Forum dużo miejsca poświęcono praktycznym aspektom, jak: procedury zakupowe, przygotowanie ofert, negocjowanie umów, finansowanie i kontakt dostawców z zamawiającymi.

Zamówienia publiczne: między konkurencją a interesem gospodarczym

Ważnym elementem forum były dyskusje o procedurach zamówień publicznych. Pokazały, że zwiększanie udziału polskich firm nie może sprowadzić się do wpisania w wymogach przetargowych preferencji dla określonego rodzaju przedsiębiorstw.

Prawo zamówień publicznych ma przede wszystkim zapewniać przejrzystość, konkurencję i ochronę środków publicznych. W ocenie Wojciecha Balczuna można lepiej wykorzystać możliwości, jakie ono daje.

– Przez lata dominowało kryterium najniższej ceny. Tymczasem obecne przepisy pozwalają uwzględniać znacznie więcej czynników. Można analizować wpływ inwestycji na lokalne miejsca pracy, płacone podatki czy rozwój społeczności lokalnych. To właśnie ten szerszy kontekst jest bardzo bliski idei local content – powiedział.

Transformacja energetyki to wielki rynek dla dostawców

Rozwój offshore, fotowoltaiki, biogazowni, magazynów energii czy technologii wodorowych oznacza dla Polski nie tylko zmianę miksu energetycznego, lecz także nowe łańcuchy dostaw. Dlatego local content nie może być rozumiany wyłącznie jako zwiększanie udziału polskich usług czy tzw. prostego montażu. Krajowe firmy mają świetne kompetencje, np. w usługach logistycznych, projektowych, środowiskowych, serwisowych i szkoleniowych. Ciągle jednak mamy problem z rozwojem bardziej zaawansowanych zdolności. Dalszym celem jest więc rozwijanie własnych kompetencji technologicznych i „przesuwanie" polskich przedsiębiorstw w górę łańcucha wartości.

Polskie firmy działają w wielu sektorach potrzebnych do realizacji wielkich inwestycji. Problemem może być jednak brak informacji o planowanych zamówieniach, wymagania finansowe i formalne lub ograniczony dostęp do decydentów zakupowych.

Dlatego podczas forum dużo miejsca poświęcono bezpośredniemu dialogowi między zamawiającymi i dostawcami. Szczególne znaczenie miał panel poświęcony Pełnomocnikom ds. Local Content w spółkach Skarbu Państwa. Jego założeniem było przełożenie doktryny na codzienną praktykę korporacyjną: dialog z rynkiem, identyfikowanie barier prawnych i operacyjnych oraz tworzenie dobrych praktyk zakupowych.

Local content ma budować konkurencyjność

Efektem polityki local content ma być nie tylko więcej zamówień dla krajowych przedsiębiorstw. Równie ważne jest stworzenie firmom warunków do zdobywania doświadczenia, rozwijania technologii i późniejszej ekspansji na rynki zagraniczne.

W tym znaczeniu Forum Polskich Dostawców było nie tyle debatą o tym, czy kupować w Polsce, a raczej: jak budować w Polsce firmy zdolne dostarczać technologie, produkty i usługi dla największych projektów – a następnie konkurować poza krajowym rynkiem.

To może być najważniejszym sprawdzianem dla idei „Local First": czy krajowy komponent pozostanie tylko w pojedynczych kontraktach, czy stanie się mechanizmem budowania kompetencji przemysłowych, technologicznych i finansowych polskiej gospodarki.

– Local content to fundamentalna zmiana mentalności. Musimy wymagać więcej od siebie, aby realnie stworzyć możliwości rozwoju polskich przedsiębiorstw. Firmy z kolei, zdobywając lokalne doświadczenia przy tak dużych projektach, mogą później „wychodzić" na świat i budować skalę w oparciu o inwestycje poza Polską – podkreślał Ireneusz Fąfara.

Odporność i niezależność stają się najważniejszym celem polityki gospodarczej. Dotyczy to zarówno surowców, jak i zdolności produkcyjnych.

– Nie możemy opierać bezpieczeństwa państwa na rozwiązaniach, które wymagają serwisowania czy wsparcia realizowanego tysiące kilometrów od naszych granic. Musimy rozwijać krajowe kompetencje i zaplecze technologiczne. Wiemy, że to proces rozłożony na lata, dlatego potrzebna jest konsekwencja, budowanie świadomości i wspólne działanie administracji oraz biznesu. Local content to w praktyce nowoczesna forma patriotyzmu gospodarczego, oparta nie na hasłach, ale na konkretnych działaniach wspierających rozwój polskich firm i całej gospodarki – podsumował dyskusje minister Wojciech Balczun.

Wydarzenie odbyło się pod honorowym patronatem Wiceprezesa Rady Ministrów Władysława Kosiniaka-Kamysza, Ministerstwa Aktywów Państwowych, Ministerstwa Energii, Ministerstwa Infrastruktury, a także Wicemarszałka Województwa Mazowieckiego. Kongres „Energia z Polski – Local First pod patronatem Strefy Biznesu i Strefy Obrony organizuje Polska Press Grupa. Pierwszy z cyklu odbył się 15 września 2025 roku w Warszawie. Podpisano wtedy „Deklarację na rzecz zwiększenia udziału Polskich Firm w Realizacji Drugiej Fazy Projektów Morskiej Energetyki Wiatrowej na Morzu Bałtyckim". Kolejne edycje odbyły się w Szczecinie i Rzeszowie.

Organizator
POLSKA PRESS GRUPA
Patronat Honorowy
Wiceprezes Rady Ministrów Minister Obrony Narodowej
Ministerstwo Aktywów Państwowych
Ministerstwo Energii
Minister Infrastruktury
Wiceprezes Rady Ministrów Minister Cyfryzacji
Marszałek Województwa Mazowieckiego
Partner Strategiczny
ORLEN
Partnerzy Główni
Enea
PGE
Bank Polski
PZU
TAURON
TOTALIZATOR SPORTOWY
Partnerzy
arp
ORLEN NEPTUN
POLREGIO
POLSKA SPÓŁKA GAZOWNICTWA
PGZ
Partnerzy Wspierający
asseco
GRUPA WB
budimex
Patroni Medialni
strefa BIZNESU.pl
STREFA OBRONY
e-Budownictwo.pl
CIRE.PL
pap POLSKA AGENCJA PRASOWA

eprasa.pl 1c7b122182

LUDZIE

Da się trafić do celu z ponad jednego kilometra? Przemyślanin to potrafi

Karabin oparty na dwójnogu, z tyłu poduszka, przy oku luneta. Tarcza jest daleko, bardzo daleko. Dla laika to tylko niewielki punkt na końcu ogromnego poligonu. Dla Tomasza Jastrząbka to cel, do którego trzeba dopasować wszystko: odległość, wiatr, temperaturę, ustawienie karabinu, pozycję ciała i oddech.

FOT. ARCHIWUM

Sam strzał jest końcem skomplikowanego procesu przygotowań

Norbert Ziętal

Jeden błąd może sprawić, że pocisk minie cel o kilka, a przy niektórych warunkach nawet kilkanaście centymetrów. Przy dystansie ponad kilometra każdy metr ma znaczenie.

Tomasz Jastrząbek z Przemyśla od kilku lat należy do czołówki zawodników strzelectwa długodystansowego. Startuje między innymi na 300, 600 i 800 metrów, a podejmuje się również strzelania na dystansach przekraczających kilometr. Z ostatnich mistrzostw Europy w Drawsku Pomorskim przywiózł cztery medale: złoty, srebrny i dwa brązowe.

Zaczęło się od wiatrówki

Pierwszy kontakt z bronią miał jeszcze jako dziecko. – U mnie w domu cały czas było strzelanie. Mój tato miał wiatrówkę, jeździł na zawody. Ja już od małego miałem kontakt z bronią i tak zacząłem – wspomina.

Później pojechał na strzelnicę. Musiał pożyczyć karabin, bo jeszcze nie miał swojego. Szybko okazało się, że nawet z cudzej broni potrafi osiągać dobre wyniki. Z czasem kupił własną. Zaczął poznawać sprzęt, ustawienia i wszystkie szczegóły, które w przyszłości miały decydować o wyniku. – Wszystko robiłem sam. Dobór sprzętu, ustawienia karabinu, lunety – mówi.

Na pierwsze poważniejsze zawody pojechał do Skarżyska-Kamiennej. Podczas treningu organizator zauważył, że nowy zawodnik radzi sobie całkiem dobrze. Zaproponował mu start w mistrzostwach Polski. Pan Tomasz nie miał jeszcze dużego doświadczenia, ale spróbował. Efekt? Drugie miejsce. To był dopiero początek. W 2021 roku pojechał na mistrzostwa Europy do Drawska Pomorskiego. Był to jego debiut w tej imprezie. – Pierwszy raz pojechałem na mistrzostwa Europy, a wygrałem cały turniej i przywiozłem złoto. To było coś niesamowitego – wspomina.

Od tamtej pory regularnie pojawia się na najważniejszych zawodach. Na jego koncie jest ponad 30 medali mistrzostw Polski, Europy i dużych zawodów międzynarodowych.

Nie wystarczy wycelować

Z boku strzelectwo długodystansowe może wyglądać jak sport, w którym liczy się przede wszystkim celność. Jednak sam strzał jest dopiero końcem całego, skomplikowanego procesu. Najpierw trzeba znać dokładną odległość, ocenić warunki i odpowiednio ustawić poprawki. Problem w tym, że na dużym poligonie warunki przy stanowisku strzeleckim mogą być zupełnie inne niż kilkaset metrów dalej. Podstawowe konkurencje rozgrywane są na 300, 600 i 800 metrów. Są też dystanse przekraczające kilometr. Podczas tegorocznych zawodów pan Tomasz strzelał na 1057 metrów. – Zawody na strzelnicy i na dużym poligonie to dwie różne konkurencje. Na strzelnicy wszystko można przewiedzieć, a poligon to duży obszar, tam wiatr ma się gdzie rozpędzić – tłumaczy.

Właśnie wiatr jest jednym z największych przeciwników każdego zawodnika. Przy krótkim dystansie jego wpływ można czasem zlekceważyć. Przy 800 czy 1000 metrach nie ma już takiej możliwości. Powietrze pomiędzy strzelcem a tarczą może zachowywać się różnie na kolejnych odcinkach toru lotu pocisku. Zawodnik musi przewidzieć, jak te zmiany wpłyną na strzał. Najpierw trzeba więc zmierzyć rzeczywistą odległość. Nie robi się tego „na oko". Tomasz, podobnie jak inni zawodnicy, korzysta z dalmierza. – Każdy metr jest ważny. Niewielka pomyłka, a kula trafi w zupełnie w inne miejsce – wyjaśnia.

W obliczeniach pomagają kalkulatory balistyczne. Ten sprzęt pozwala szybko przeliczyć potrzebne poprawki, ale nie rozwiązuje wszystkich problemów. Na dużym poligonie pogoda potrafi zmienić się szybciej, niż zawodnik odda kolejne strzały. Dlatego doświadczeni strzelcy obserwują nie tylko urządzenia. Patrzą także na powietrze. Praktyka jest o wiele ważniejsza niż najlepsze urządzenia.

Wiatr widać przez lunetę

Przemyślanin mówi o mirażu. Przez lunetę można zobaczyć charakterystyczny ruch ogrzanego powietrza nad ziemią. Dla początkującego strzelca może być niemal niezauważalny. Dla doświadczonego zawodnika staje się kolejną wskazówką dotyczącą siły i kierunku wiatru. – Jak się zobaczy przez lunetę, to widać, pod jakim kątem wiatr to gorące powietrze przesuwa – tłumaczy.

Z czasem można nauczyć się rozpoznawać różnice. Inaczej wygląda miraż przy słabym wietrze, inaczej przy mocniejszym. Właśnie dlatego w tej dyscyplinie trudno zastąpić doświadczenie samym sprzętem. Można kupić dobry karabin, lunetę, dalmierz i kalkulator balistyczny. Nie można jednak kupić lat spędzonych na obserwowaniu zachowania pocisku w różnych warunkach.

Na stanowisku zawodnik leży. Karabin z przodu oparty jest na dwójnogu, z tyłu na specjalnej poduszce. Pozycja musi być stabilna, ale jednocześnie pozwalać na sprawne przechodzenie pomiędzy kolejnymi dystansami.

W klasie Semi-Auto Open, w której startuje Tomasz, trójbój obejmuje 300, 600 i 800 metrów. Na każdym dystansie trzeba oddać dziesięć strzałów. Na wszystko jest 18 minut.

– Osiemnaście minut jest na trzy dystanse. Na 300 metrów dziesięć strzałów, na 600 metrów dziesięć i na 800 następnych dziesięć. Razem z przeładowaniem, z przeliczeniem, z zobaczeniem tego wiatru, ze wszystkim trzeba się zmieścić w osiemnaście minut – wylicza pan Tomasz.

Podczas zawodów w Drawsku Pomorskim było jeszcze trudniej. Ze względu na fatalne warunki pogodowe czas skrócono do 15 minut. – To był wyścig z czasem – mówi.

W kwadrans trzeba zmienić dystans, obserwować wiatr, przeładować broń, oddać strzały i pilnować wyniku. Nie ma miejsca na długą przerwę. Z drugiej strony pośpiech również może kosztować punkty.

W tej dyscyplinie znaczenie ma także ułożenie ciała. Przemyślanin nie zatrzymuje całkowicie oddechu. Najlepiej strzela mu się na półoddechu, ponieważ przy całkowitym wypuszczeniu powietrza po pewnym czasie zaczyna odczuwać dyskomfort.

Jeszcze jeden szczegół. Policzek musi być stabilnie oparty o kolbę. – Jak się brodą dotyka karabinu czy policzkiem, to musi być oparty. Ja przynajmniej tak robię o kość policzkową. Jeżeli ktoś tego nie zrobi, to widać nawet na lunecie puls – mówi.

Strzelanie długodystansowe to niezwykle precyzyjny sport. Zawodnik leży nieruchomo, a przez lunetę może zobaczyć nawet delikatne drgania wynikające z własnego pulsu. Nie ma tu miejsca na przypadkowe ruchy.

Karabin też trzeba znać

Pan Tomasz używa dwóch karabinów, ponieważ startuje w dwóch klasach sprzętowych. Jeden to amerykański Lancer L30 kalibru 6,5 Creedmoor. Kupił go w 2018 roku i od tego czasu praktycznie niczego w nim nie zmieniał.

Drugi został zbudowany specjalnie według jego założeń, z wybranymi przez niego komponentami. – Długość lufy, skręt, długość lufy. Każdy element dostosowałem pod siebie – opowiada. W klasie Standard używa karabinu o kalibrze 308 Winchester, którego masa wraz z wyposażeniem musi mieścić się w limicie określonym w regulaminie. Ważną częścią wyposażenia są lunety. Pan Tomasz korzysta ze sprzętu firmy Schmidt & Bender, ale wśród zawodników popularne są także inne specjalistyczne marki. Nie ma jednak jednego celownika, który pasowałby każdemu. – Każdy ma inne oko. Musi popatrzeć sobie przez szkło i wybrać najlepsze – mówi.

Czy snajper musi mieć sokole oko? To największy mit, bo okazuje się, że nie. Pan Tomasz ma wadę wzroku, ale odpowiednie ustawienie optyki pozwala mu widzieć obraz wystarczająco wyraźnie. Współczesne lunety umożliwiają dopasowanie dioptrii do konkretnego oka.

W historii wyczynowego sportowca najbardziej zaskakuje być może to, że pan Tomasz nie trenuje regularnie tak często, jak można by się spodziewać. Powód jest prosty. Prowadzenie firmy i codzienne obowiązki sprawiają, że na częste wyjazdy na strzelnicę zwyczajnie brakuje mu czasu. Kilka lat temu trenował więcej. Wtedy przekonał się również, że przesada może przynieść odwrotny skutek. – Kilka lat temu miałem tak po prostu, że trenowałem i się przetrenowałem. To jest dla mnie gorsze niż nietrenowanie – mówi.

Tegoroczne mistrzostwa Europy przyniosły jeszcze jedną historię. Tuż przed zawodami zepsuł mu się karabin. Udało się go naprawić, ale Tomasz nie zdążył już oddać ani jednego strzału. Na zawody pojechał bez treningu, bez „rozstrzelania". Wrócił z... czterema medalami. Nie oznacza to, że trening jest w tym sporcie niepotrzebny. Tomasz uważa jednak, że oprócz pracy i doświadczenia potrzebne są również określone predyspozycje. – Można powiedzieć, że wytrenować można do pewnego stopnia. Ale później to już jednak trzeba mieć tak, że to się mówi: albo się ma to coś, albo nie ma – twierdzi .

Mundurowi i pasjonaci

Na zawodach spotykają się przedstawiciele różnych środowisk. Jest sporo policjantów i żołnierzy, ale są również cywile, sportowcy i osoby, które po prostu znalazły w strzelectwie swoją pasję. Pan Tomasz przyznaje, że bez niej trudno byłoby osiągać dobre wyniki. Ten sport wymaga ciągłego szukania odpowiedzi na pytanie, dlaczego jeden strzał był lepszy od drugiego i co sprawiło, że pocisk znalazł się akurat w tym miejscu tarczy. – Kto ma pasję, po prostu bardziej się tym interesuje, bardziej docieka. I przez to podwyższa swoje umiejętności – mówi.

Sam nie jeździ na wszystkie możliwe zawody. Wybiera przede wszystkim najważniejsze – mistrzostwa Polski, Europy oraz duże imprezy międzynarodowe. Jego dorobek to już ponad 30 medali.

Strzelectwo w Polsce w ostatnich latach wyraźnie zyskało na popularności. Dane Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego pokazują wzrost liczby licencjonowanych zawodników i klubów, a coraz więcej osób pojawia się również na strzelnicach.

Pan Tomasz zauważył tę zmianę także w swoim najbliższym otoczeniu. Jak mówi, przed rosyjską agresją na Ukrainę zdarzali się znajomi, którzy pytali go, po co właściwie posiada broń i dlaczego interesuje się strzelectwem. Po wybuchu wojny pytania często były już inne. – Odkąd wybuchła wojna, to już zaczęli do mnie dzwonić, jak wyrobić sobie pozwolenie, co to trzeba zrobić – opowiada.

Jego zdaniem większe zainteresowanie bronią powinno oznaczać również większą wiedzę na temat bezpieczeństwa. – Broń to nie jest zabawka. To jest narzędzie od początku wymyślone do zabijania. Nie ma się co oszukiwać – podkreśla.

©℗

eprasa.pl 1c7b122182

KOCHAM ŁÓDŹ

• **ETER Anima Festival** trwa jeszcze do soboty 3 października w salach Narodowego Centrum Kultury Filmowej w EC1 Łódź

MUZYKA

„Smoke On The Water" i inne przeboje legendy hard rocka

Brytyjska legenda rocka, zespół Deep Purple, wystąpi z koncertem w czwartek 8 października od godz. 19, w łódzkiej Atlas Arenie

FOT. JIM RAKETE

Zespół Deep Purple w 2026 roku, czyli: Roger Glover, Don Airey, Ian Paice, Ian Gillan i Simon McBride

Dariusz Pawłowski

Formacja Deep Purple to niekwestionowana ikona hard rocka. Dzięki trwającej ponad pół wieku karierze, bestsellerowym Deep Purple to niekwestionowana ikona. Dzięki trwającej ponad pół wieku karierze, bestsellerowym albumom i wyprzedanym trasom koncertowym, pozostają jedną z największych legend gatunku. Ich niezrównany katalog utworów – od nieśmiertelnego klasyka „Smoke On The Water" po „Highway Star" – nadal inspiruje kolejne pokolenia muzyków, a występy na żywo potwierdzają ich status ponadczasowych gwiazd muzyki.

Muzyka Brytyjczyków niezmiennie dociera do nowych odbiorców. Ich klasyczny utwór „Child In Time" w nowej wersji trafił niedawno do zwiastuna popularnego serialu „Stranger Things", dzięki czemu miliony młodych słuchaczy poznały ten rockowy hymn. Z kolei sukces wydanego w 2024 roku albumu „=1" udowodnił, że giganci nie wykazują żadnych oznak zmęczenia i wciąż poszerzają granice gatunku.

W tym roku ukazał się najnowszy, równie udany co wcześniejszy, dwudziesty czwarty studyjny album grupy zatytułowany „Splat!". Krążek promował między innymi singiel „Arrogant Boy". Na płycie znalazło się w sumie trzynaście utworów. Muzycy postawili na sprawdzone metody pracy i nagrywali utwory wspólnie w studiu.

– To, w jakim miejscu jesteśmy teraz z obecnym wcieleniem Deep Purple, przypomina bardzo współczesną wersję Deep Purple z lat siedemdziesiątych – powiedział wokalista Ian Gillan. – Muszę przyznać, że ten materiał jest spójny z takimi utworami, jak „Highway Star", „Smoke On The Water" czy „Lazy". Mamy tę samą dynamikę, balans i frajdę z muzyki, jaką tworzyliśmy w latach 1969-1973.

Warto przypomnieć, że w sierpniu tego rocku doszło do historycznego wydarzenia. Po raz pierwszy od 1993 roku z muzykami Deep Purple zagrał na scenie słynny gitarzysta i kompozytor grupy, Ritchie Blackmore. Wydarzyło się to w amfiteatrze Jones Beach niedaleko Nowego Jorku. Podczas koncertu Deep Purple na scenie pojawił się Blackmore, by wspólnie z kolegami wykonać hit „Smoke On The Water". Fani byli zachwyceni, pomysł miał wyjść od samego Blackmore'a, który potem powiedział w wywiadzie dla magazynu Guitar Player: „To było bardzo poruszające, ponieważ wszedłem na scenę bardzo szybko i musiałem natychmiast zacząć grać. Nie miałem jak się rozgrzać, ale nie przyszedłem tam po to, by grać bezbłędnie. Byłem tam, żeby zobaczyć starych przyjaciół, których nie widziałem od 30 lat. Wszyscy się przecież starzejemy. Chyba zdaliśmy sobie sprawę, że to może być ostatni raz, kiedy się widzimy".

W Łodzi Ritchiego Blackmore'a nie będzie, ale Deep Purple zagra w silnym składzie. Na scenie wystąpią bowiem: wokalista Ian Gillan, gitarzysta Simon McBride, basista Roger Glover, grający na instrumentach klawiszowych Don Airey i perkusista Ian Paice.

Podczas wieczoru w roli supportu zaprezentuje się nowa rockowa siła z Wielkiej Brytanii – grupa Jayler, która hołduje klasycznej formule gatunku.

Organizatorem koncertu jest Mystic Coalition (sojusz firm Knock Out Productions, Mystic Production i B90). Bramy Atlas Areny zostaną otwarte o godz. 17.30, koncert rozpocznie się o godz. 19. Na miejscu będzie można kupić koszulki, bluzy i inne gadżety związane z trasą zespołu Deep Purple.

MUZYKA

Mrozu zaprasza na „Odpowiedni moment" z jego przebojami

Dariusz Pawłowski

Mrozu wraca do łódzkiej Atlas Areny z trasą „Odpowiedni moment tour". Artysta wystąpi już w piątek 2 października.

Mrozu zaprezentuje materiał z najnowszego etapu swojej muzycznej drogi, łącząc charakterystyczne brzmienie, soulowe inspiracje i największe przeboje. Na wydarzenie dostępne są jeszcze ostatnie bilety.

„Odpowiedni moment tour" to pierwsza halowa trasa artysty związana z jego siódmym albumem studyjnym – „Wszystko, czego chciałem". Płyta ukazała się we wrześniu i jest muzycznym zapisem momentu, w którym obecnie znajduje się artysta. Na nowym albumie Mrozu łączy charakterystyczne dla siebie soulowe i popowe brzmienia z bardziej osobistymi historiami. Jak mówi sam artysta, płyta opowiada między innymi o miłości, zauroczeniu, euforii, błędach, rozstaniach, zagubieniu i szukaniu równowagi.

Podczas koncertu w Łodzi nie zabraknie nowych utworów. Na długo przed premierą albumu publiczność poznała dwa single zapowiadające nowy etap twórczości Mroza – „Pół na pół" i „Odpowiedni moment", nagrany wspólnie z Zalią. Ten drugi dał również nazwę całej trasie. Program koncertu nie będzie jednak wyłącznie prezentacją nowego materiału. Mrozu zapowiada również powrót do największych przebojów z ostatnich 15 lat.

Łódź jest pierwszym przystankiem nowej trasy Mroza. Otwarcie bram Atlas Areny nastąpi o godz. 18.

FOT. HUBERT GRYGIELEWICZ

Mrozu, piosenkarz, producent muzyczny, kompozytor i autor tekstów, wystąpi z koncertem w łódzkiej Atlas Arenie

TEATR

Ponownie wielka wyprzedaż kostiumów w „Muzycznym"

Dariusz Pawłowski

Po ogromnym sukcesie pierwszej wyprzedaży, Teatr Muzyczny w Łodzi otwiera swój magazyn po raz drugi. W sobotę, 3 października, mieszkańcy będą mogli zdobyć wyjątkowe sceniczne kreacje.

Magazyn teatru przy ulicy Wierzbowej 46A otworzy swoje drzwi w godzinach 10-16. Na wieszakach czekać będzie aż 400 unikatowych kreacji z legendarnych spektakli teatru. Znajdą się wśród nich zarówno nowe, wyselekcjonowane stroje, jak i te, które nie zostały kupione podczas zeszłego weekendu. W ofercie są między innymi bogato zdobione suknie operetkowe i historyczne, szykowne garnitury, suknie ślubne oraz mundury.

Stroje o szczególnej wartości artystycznej wyceniono od 150 do 350 złotych. Pozostałe ubrania podzielono na dwie kategorie cenowe: 45 złotych za kilogram oraz 25 złotych za kilogram. Osoby planujące większe zakupy tak jak poprzednio mogą liczyć na dodatkowe zniżki.

W miniony weekend zakupy w teatralnym magazynie zrobiło ponad 300 osób, a rekordzista zabrał ze sobą aż trzydzieści kilogramów niekonwencjonalnych ubrań.

eprasa.pl 1c7b122182

Widzę
Łódź

Dariusz Pawłowski: Studentów w Łodzi nadal jest pełno, ale jakoby ich nie było

Felieton

Laba się skończyła, studenci zostali wezwani do nauki. No, przynajmniej do powrotu na uczelnie. A w Łodzi to niemała siła – w naszym mieście studiuje około 70 tysięcy osób (choć bywały lata, że studentów było i 130 tysięcy). Mamy uczelnie – państwowe i prywatne – które kształcą inżynierów, informatyków, medyków, humanistów, artystów, słowem: ludzi, którzy będą kształtować przyszłość naszego kraju we wszystkich niemal potrzebnych kierunkach. Uzdolniona młodość, inteligentnie współpracująca i wkomponowana w relacje z osobowościami doświadczonymi, to rzecz jasna inwestycja, ale także wartość, na której można oprzeć jutro nie tylko miasta i państwa lecz też tych, którzy dzisiaj wyposażają ich w wiedzę, światopogląd, umiejętności rozpoznawania i pokonywania przeciwności. Niezależnie od panującego wśród młodych przekonania (czasem naturalnego, czasem hodowanego przez cyników), że przed nimi nic nie było. W Łodzi kłopot jest taki, że armii studentów, którzy są przekonujący jako nasza przyszłość jakoś nie widać. Ich aktywność sprowadza się do ogarnięcia tego, co konieczne i przerzucenia się na rozrywkę, ale w roli niemal wyłącznie konsumentów – działania na rzecz miasta, zaznaczanie swojej grupowej obecności są rzadkością, a jeśli już, to głównie pod grantowym lub innym „patronatem" urzędu miasta. Czy powodem jest pogłębiająca się aspołeczność młodych ludzi, nieumiejętne inicjowanie poczynań w wykonaniu dorosłych czy poczucie braku możliwości realizacji? A może chodzi o perspektywy Łodzi i miejską ofertę, która dla młodych w dużej mierze sprowadza się do możliwości skorzystania z rozkładu wyjazdu?

WYDARZENIA

W ten weekend zwierzęta są dla wszystkich najważniejsze

Matylda Witkowska

W niedzielę obchodzony jest Światowy Dzień Zwierząt – dlatego w weekend można wybrać się na wystawę kotów, zwierzęcy piknik, a nawet na mszę św. z błogosławieństwem zwierząt.

Już w sobotę (3 października) w Pasażu Łódzkim (Al. Jana Pawła II 30) odbędzie się Pokaz Kotów Rasowych połączony z wyborem najpiękniejszego kota pokazu. W godz. 10-18 będzie można z bliska zobaczyć koty różnych ras, porozmawiać z hodowcami, a także zaopatrzyć się w produkty, akcesoria i gadżety dla kotów oraz ich opiekunów. Będzie też akcja charytatywna Rasowce Dachowcom – w Pasażu Łódzkim prowadzona będzie zbiórka karmy, artykułów pielęgnacyjnych i zabawek dla kotów – podopiecznych Schroniska dla Zwierząt w Łodzi. Wstęp jest wolny.

Piknik z okazji Światowego Dnia Zwierząt odbędzie się natomiast w niedzielę w godz. 12-16 na Starym Rynku w Łodzi. Na miejscu będzie można bezpłatnie zaczipować psy i koty, zobaczyć zagrodę z jeżami, które pozostają pod opieką Ośrodka Rehabilitacji Dzikich Zwierząt, porozmawiać z bartnikami, hodowcami gołębi pocztowych i drobiu ozdobnego. W programie spotkania znajdą się również pokazy psów służbowych, warsztaty, prelekcje, rozmowy z przedstawicielami służb, organizacji i instytucji, zajmujących się ratowaniem zwierząt, ich ochroną i opieką nad nimi.

Niedzielne (4 października) wspomnienie świętego Franciszka z Asyżu nie może się obejść bez dorocznej mszy świętej z błogosławieństwem zwierząt w parafii pod wezwaniem Świętego Ojca Pio w Kalonce. Właściciele zwierząt są zaproszeni wraz z podopiecznymi na godz. 11.30, msza odprawiona zostanie w kaplicy polowej przy Pl. Jana Pawła II w Kalonce.

Światowy Dzień Zwierząt ustanowiono w 1931 roku podczas konferencji ekologów we Florencji (Włochy). W Polsce obchody organizowane są oficjalnie od 1993 roku.

MUZYKA

Miłosne utwory mistrza Mozarta

Filharmonia Łódzka zaprosi melomanów w piątek 2 października na Galę Mozartowską

FOT. ANGELIKA LACHOWICZ

Podczas Gali Mozartowskiej w Filharmonii Łódzkiej wystąpi między innymi ceniona sopranistka Hanna Sosnowska-Bill

Dariusz Pawłowski

Filharmonia Łódzka przygotowała Galę Mozartowską „Miłość niejedno ma imię" z okazji 270. rocznicy urodzin Wolfganga Amadeusa Mozarta. „W krótkim życiu Mozarta miłości i zauroczeń było wiele; nic dziwnego, że w swojej muzyce potrafił opowiadać o uczuciach jak nikt inny" – podkreśla instytucja.

Podczas wydarzenia melomani usłyszą najpiękniejsze uwertury i arie z oper tego kompozytora. W programie znajdą się fragmenty z „Wesela Figara", „Don Giovanniego" i „Czarodziejskiego fletu", Serenada D-dur.

Partie solowe zaśpiewają Hanna Sosnowska-Bill i Artur Janda. Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Łódzkiej zagra pod batutą izraelskiego dyrygenta Noama Zura. Sopranistka Hanna Sosnowska-Bill jest absolwentką Akademii Muzycznej we Wrocławiu, współpracuje między innymi z Operą Narodową czy Warszawską Operą Kameralną. Artur Janda jest bas-barytonem i pianistą, absolwentem Warszawskiej Akademii Muzycznej. Występował na większości polskich scen filharmonicznych pod batutami znakomitych dyrygentów. Współpracuje z zespołem muzyki dawnej La Tempesta, jest solistą Warszawskiej Opery Kameralnej, można go też usłyszeć na scenie Opery Narodowej. Noam Zur współpracował z wieloma zespołami muzycznymi na świecie. Dyrygował orkiestrami w Europie, Ameryce Południowej, Azji i Stanach Zjednoczonych, był głównym dyrygentem Orquesta Sinfónica de Salta w Argentynie.

O godz. 18.15 w Sali Kameralnej im. Henryka Czyża rozpocznie się spotkanie przedkoncertowe, które poprowadzi Andrzej Zieliński. **DP**

TARGI

Targi sprzedaży nieruchomości i budowy domu w hali Expo

Targi Nieruchomości & Budowa Domu „nowy Dom, nowe Mieszkanie" odbędą się w sobotę i niedzielę, 3 i 4 października, w hali Expo Łódź. W imprezie weźmie udział 120 wystawców, będzie się można też zapoznać z ponad setką inwestycji. Targi to spotkania z deweloperami oraz możliwość zwiedzania inwestycji, aktualny katalog inwestycji mieszkaniowych. Zakres tematyczny wydarzenia obejmuje: rynek pierwotny, wtórny, budowę domu w różnych technologiach, wyposażenie wnętrz, smath home, OZE.

Targom będzie towarzyszyć Strefa Home Design Zone – zwiedzający będą mogli zapoznać się z aktualnymi trendami w aranżacji wnętrz, porozmawiać z ekspertami, skorzystać z inspiracji projektowych oraz poznać produkty i usługi wspierające urządzenie domu lub mieszkania od koncepcji aż po finalny efekt przedsięwzięcia.

Impreza będzie czynna w sobotę w godz. 10-17, a w niedzielę w godz. 10-16.

KSIĄŻKA

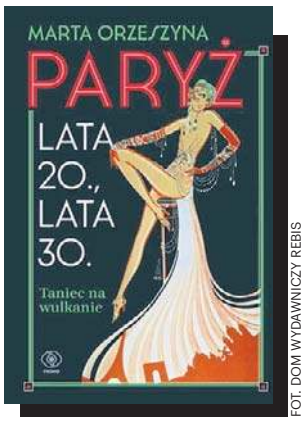

FOT. DOM WYDAWNICZY REBIS

Marta Orzeszyna „Paryż lata 20., lata 30.", Dom Wydawniczy Rebis

„Taniec na wulkanie" brzmi podtytuł tej książki i doskonale oddaje on nastrój panujący w Paryżu w latach 20. i 30. XX wieku, który postanowiła oddać autorka. Stolica Francji jest wówczas niekwestionowanym centrum artystycznym i intelektualnym Europy. Orzeszyna opisuje burzliwy czas, w którym kobiety pozbywają się gorsetów, ścinają włosy, pracują i walczą o swoje prawa, a niespotykana dotychczas swoboda obyczajów zmienia reguły gry. W mieście pracują i działają najznakomitsi artyści i naukowcy, jednocześnie to też okres kryzysu gospodarczego i ostrych konfliktów społecznych. fascynujący moment. **DP**

PŁYTA

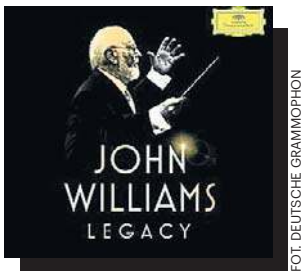

FOT. DEUTSCHE GRAMMOPHON

John Williams „Legacy", Deutsche Grammophon

Wielki i ponadczasowy. Co po raz kolejny uzmysławia jeszcze jedno wydawnictwo – kolekcja celebrująca dorobek jednego z najwybitniejszych kompozytorów muzyki filmowej w historii. Album zawiera kultowe tematy z takich filmów jak „Gwiezdne wojny", „Harry Potter", „Indiana Jones", „E.T.", „Park Jurajski", „Superman" czy „Lista Schindlera", pod batutą samego Johna Williamsa. W nagraniach udział wzięły światowej klasy orkiestry, m.in. Berliner Philharmoniker i Wiener Philharmoniker. Wydawnictwo prezentuje najbardziej rozpoznawalne kompozycje artysty, którego muzyka na trwałe zdefiniowała brzmienie współczesnego kina. Utwory doskonale znane, dodatkowo utrwalające dany tytuł w powszechnej świadomości. Album jest perfekcyjnie dopracowany, znakomicie wyprodukowany, brzmi rewelacyjnie. Trzeba słuchać. **DP**

eprasa.pl 1c7b122182

MANUFAKTURA

Spotkania i pokazy dotyczące pożarów, codziennej higieny i zdrowia psychicznego

Profilaktyka higieny, zdrowia psychicznego i... ognia. W Manufakturze odbędą się wydarzenia edukacyjne, które między innymi przypomną o zagrożeniach związanych z czadem i ogniem

Matylda Witkowska

Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej w Łodzi zaprasza na kolejną odsłonę akcji edukacyjnej „Czad i ogień. Obudź czujność". W sobotę od godz. 10 do 19.30 na Rynku Włókniarek Łódzkich Manufaktury będzie można zobaczyć wozy i sprzęt pożarniczy, podziwiać pokazy gaszenia ognia, a nawet zdobyć czujkę dymu i czadu. Będą też konkursy z nagrodami oraz interaktywne strefy edukacyjne dla dzieci.

Pokazy ratownictwa technicznego i chemicznego strażacy zaprezentują od godz. 13.45, 14.45 i 16.45, natomiast pokazy niewłaściwego gaszenia płonącego tłuszczu wodą oraz wybuchy aerozoli – demonstrowane przez strażaków ku przestrodze będzie można zobaczyć od godz. 11.30, 13, 14, 15, 16, 17 oraz 18). Wśród uczestników rozlosowane będą czujki dymu i czadu od WFOŚiGW – od godz. 12.10 oraz co godzinę od 13.30 do 18.30.

FOT. POLSKA PRESS

Strażacy zaprezentują pokazy ratownictwa oraz niewłaściwego gaszenia płonącego tłuszczu wodą czy wybuchy aerozoli

Także w sobotę w Manufakturze pojawi się miasteczko Czyściochów Rossmanna. Od godz. 11 do 17 w rotundzie galerii handlowej czekać będą mydlane eksperymenty, basen z kulkami i fotobudka. W godz. 12-14 będzie można rysować z Martą Prokop, ilustratorką „Czyściochowych opowieści", potem będą konkursy i zabawy, zaś od godz. 15.30 aktor i lektor Damian Kulec będzie czytał książeczki o Czyściochach.

Potem zacznie się Łódzki Tydzień Zdrowia Psychicznego w Manufakturze. W poniedziałek i piątek (5 i 9 października) w godz. 19-18 będzie można odwiedzić Mental Busa i porozmawiać z psychologami, terapeutami i psychoterapeutami. Natomiast w piątek (9 października) na rynku stanie pharmabus Fundacji PGF Przy Tobie oraz stoisko Komendy Miejskiej Policji.

KRÓTKO

ZDROWIE

Z rajdowcem o kobiecym zdrowiu

Rozpoczyna się Bra Day, czyli organizowany przez Szpital im. Kopernika cykl październikowych spotkań dla kobiet dotyczących raka piersi, a także jakości życia w trakcie i po chorobie. Pierwszym gościem będzie Krzysztof Hołowczyc. Cykl rozpocznie się w sobotę (3 października) warsztatami w hotelu Andel's (ul. Ogrodowa 17, sala Cashmere). Od godz. 12 dr Maciej Naze, dr Dominik Walczak i dr Kinga Rośniak-Gasińska opowiedzą o tym, „Jak nowoczesna chirurgia łączy onkologię z estetyką". Od godz. 13.30 dr Anna Jaśkiewicz, mgr Marzanna Kowalska wygłoszą prelekcję „Ja nadal kieruję swoim życiem. Zarządzanie sobą w chorobie nowotworowej". Gościem specjalnym tego dnia będzie rajdowiec Krzysztof Hołowczyc, który od godz. 15 odpowie na pytanie „Jak nadal kierować swoim życiem, kiedy los zmienia trasę?". Natomiast w przyszłą sobotę od godz. 12.30 w tym samym miejscu odbędzie się łagodna praktyka jogi „Powrót do Ciała. Powrót do Życia". Na zajęcia obowiązują zapisy, tel. 501-631-991 – od poniedziałku do piątku w godz. 9-14. Do ćwiczeń trzeba wziąć matę. Wstęp na spotkania jest wolny. **MT**

MATERIAŁ INFORMACYJNY POLSKIE FORUM DESIGNU 2026: LOKALNOŚĆ
0011581265

Startuje Polskie Forum Designu 2026: Lokalność

Jak tradycyjne rzemiosło, lokalne materiały i historia miejsca mogą inspirować współczesny design? Odpowiedzi przyniesie Polskie Forum Designu 2026: Lokalność, które potrwa w Łodzi od 8 do 11 października. W programie znalazły się wystawy, konferencja i konkurs, a jednym z najważniejszych punktów będzie niezwykła opowieść o wełnie. Partnerem tegorocznego wydarzenia jest Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego.

Wełna z nowej perspektywy

Już od 5 do 18 października w zabytkowej **Elektrowni Karola Scheiblera w Fuzji** będzie można oglądać wystawę **„Wełna. Lokalne źródła i potencjał"**. To opowieść o materiale, który przez wieki był częścią codziennego życia, a dziś może zaskakiwać swoimi możliwościami. Wełna nie musi być przecież tylko swetrem czy kocem. **Na wystawie zobaczymy jej zastosowania w designie, budownictwie, ogrodnictwie, kuchni, a nawet terapii sensorycznej.** Wśród prezentowanych realizacji znajdą się m. in. ręcznie tkany dywan „Książę Len" zaprojektowany we współpracy z Muzeum Narodowym w Krakowie, wachlownice saunowe Banya Lucky, rękawice furmańskie Czarnych Górali, czy tradycyjny strój opoczyński ze zbiorów Muzeum Regionalnego w Opocznie. Ekspozycja poprowadzi zwiedzających przez całą drogę materiału – od hodowli owiec i strzyży, przez przędzenie i tkanie, po współczesne produkty.

Dziedzictwo, które nie chce zostać w muzeum

Hasło „Lokalność" nie oznacza tutaj nostalgicznego powrotu do przeszłości. Chodzi o spojrzenie na lokalne materiały, umiejętności, tradycje i historie jak na zasoby, z których można tworzyć rzeczy odpowiadające współczesnym potrzebom. Temu zagadnieniu poświęcona będzie **bezpłatna konferencja „Siła Dziedzictwa", zaplanowana na 9 października w Łódź Art Center.** To okazja, by porozmawiać o tym, jak rzemiosło i lokalna wiedza mogą funkcjonować we współczesnym projektowaniu, kulturze i gospodarce.

Konkurs make me! „Dziedzictwo Przyszłości". Ponad 200 zgłoszeń!

W ramach Polskiego Forum Designu: Lokalność odbyła się także specjalna edycja międzynarodowego konkursu **make me! „Dziedzictwo Przyszłości"**. Poszukiwane były projekty wykorzystujące tradycyjne techniki, lokalne materiały i wiedzę przekazywaną między pokoleniami. Do organizatorów **wpłynęło 212 zgłoszeń**, a zwycięska praca zostanie ogłoszona podczas konferencji „Siła Dziedzictwa" 9 października. **30 najlepszych prac konkursowych** będzie można obejrzeć na wystawie w Łódź Art Center przy Tymienieckiego 3.

Polskie Forum Designu: Lokalność to propozycja dla tych, którzy chcą spojrzeć na region łódzki i polski design z trochę innej perspektywy. Zobaczyć, jak przeszłość może inspirować przyszłość i jak lokalne historie, materiały oraz umiejętności mogą dostać nowe życie. Po więcej informacji oraz pełen harmonogram wydarzenia zapraszamy na stronę oraz media społecznościowe Łódź Design Festival.

eprasa.pl 1c7b122182

HISTORIA

FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE

2 października Wojsko Polskie rozpoczęło powolny marsz przez Zaolzie. Nie doszło do większych walk

Ostatni rozdział z dziejów polskiej mocarstwowości: zajęcie Zaolzia

2 października 1938 roku wojska Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Śląsk" generała Władysława Bortnowskiego wkroczyły na Zaolzie. W ten sposób Polacy dopisali aneks do zawartego wcześniej Układu monachijskiego, który umożliwiał III Rzeszy zajęcie czeskich Sudetów

Mariusz Grabowski

Zajęcie Zaolzia przypieczętował dekretem prezydent Ignacy Mościcki 11 października 1938 roku. Na jego mocy Zaolzie zostało włączone do województwa śląskiego. Inkorporacja do Polski objęła około 900 km kw. zamieszkałych przez ok. 220 tysięcy ludzi.

W cieniu Monachium

Sanacyjna propaganda trąbiła o dziejowym mocarstwowym triumfie i powrocie na rdzenne polskie ziemie. Ale na arenie międzynarodowej aneksja Zaolzia spotkała się z potępieniem – Polska została uznana za sprzymierzeńca Niemiec w podziale Czechosłowacji i kraj, który uniemożliwił stworzenie forsowanego prze Francję systemu sojuszy w Europie Środkowej.

Był jeszcze jeden aspekt tej politycznej układanki: w maju 1935 r. Republika Czeska, w ramach tzw. Paktu wschodniego, zawarła przymierze o wzajemnej pomocy ze Związkiem Sowieckim. Rzeczpospolita Polska uznała to za akt sobie wrogi, uznając casus Zaolzia za formę rewanżu.

O emocjach, jakie towarzyszyły wówczas sporowi polsko-czechosłowackiemu, niech świadczy fragment rozkazu marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego, odczytany żołnierzom 2 października 1939 r: „Za chwilę przekroczycie Olzę, skazaną w ciągu długich lat na upokarzającą służbę rzeki, oznaczającej granicę nie istniejącą ani w sercach tych, co oba jej brzegi zamieszkują, ani w sercach całego narodu polskiego".

Konflikt graniczny między Polską a Czechosłowacją rozpoczął się w momencie, gdy oba kraje uzyskały niepodległość po Wielkiej Wojnie. Już 23 stycznia 1919 r. Czesi wkroczyli na sporne tereny Śląska Cieszyńskiego i szybko zaczęli zdobywać kolejne miejscowości, m.in. Bogumin, Karwinę i Suchą. Doszło nawet do bitwy pod Skoczowem i dopiero interwencja mocarstw zachodnich umożliwiła wstrzymanie walk.

Na początku lutego 1919 r. czeska armia wycofała się za Olzę, uzyskując jednak zdecydowanie korzystniejsze prowizoryczne rozgraniczenie, oparte na linii kolejowej Koszyce – Bogumin.

Podczas konferencji w Spa w lipcu 1920 r. europejskie mocarstwa dokonały arbitralnego podziału Śląska Cieszyńskiego, przyznając Polsce 1002 km kw. jego obszaru. Czechosłowacja otrzymała 1280 km kw. Równie arbitralnie podzielono także tereny Spiszu i Orawy. W wyniku podziału powstało zamieszkane w większości przez Polaków tzw. Zaolzie – część powiatów frydeckiego, frysztackiego i cieszyńskiego wraz z połową Cieszyna.

Trwa cicha wojna

Relacje polsko-czechosłowackie, mimo animozji i wzajemnych oskarżeń o dyskryminację ludności, zamarły na kilkanaście lat. Od połowy lat 30. dużą aktywność na Zaolziu zaczął przejawiać polski wywiad, który inspirował antyczeskie demonstracje, prowadził także akcje dywersyjno-sabotażowe. W wielu miejscach niszczono czechosłowackie symbole państwowe. Z kolei Czechosłowacja odpowiedziała aresztowaniami wśród Polaków i „przykręceniem śruby" mniejszości, która w praktyce była większością.

Historia przyspieszyła, gdy w marcu 1938 r. Niemcy, przy cichej aprobacie Francji i Wielkiej Brytanii, dokonały anschlussu Austrii. W połowie 1938 r. Czesi, zdając sobie sprawę, że będą kolejną ofiarą, próbowali porozumieć się z Polską w sprawie sojuszu polityczno-wojskowego, ale starania te zostały przez Polaków odrzucone.

Szczególnie krytyczny względem sojuszu z Czechosłowacją był ówczesny szef MSZ Józef Beck, wierny uczeń Józefa Piłsudskiego, zwolennik polityki dyplomatycznego „balansowania" między mocarstwami i „grania na siebie".

Incydent z Regerem

W 1938 r. stosunki polsko-czeskie uległy eskalacji. Z inicjatywy Becka przy II Oddziale Sztabu Generalnego powstał tzw. Komitet Siedmiu – zakonspirowana struktura, której zadaniem było prowadzenie działań mających na celu destabilizację polityczną i rozbicie Czechosłowacji. Przez granicę zaczęto przerzucanie dywersantów i broni. Powołano tzw. Legion Zaolziański, czyli wojskowe grupy dywersyjne, przeznaczone do przeprowadzenia „działań w większym stylu na tyłach armii czeskiej".

To wówczas, podczas rozpoznania czechosłowackich umocnień na Zaolziu i rozlokowania wojsk na granicy polsko-czechosłowackiej, zginął 32-letni podharcmistrz Witold Reger. Stało się to 26 września 1938 r. pod Herczawą. Polak został zaskoczony przez czechosłowacki patrol i poległ od kuli. Polska propaganda okrzyknęła go „symbolem przelanej krwi za Olzą".

30 września o godz. 23.45 Rzeczpospolita Polska, wobec ustaleń w Monachium, wystosowała do Czechosłowacji 12-godzinne ultimatum, w którym żądała przekazania Zaolzia. Na granicy stanęło 35 tysięcy żołnierzy Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Śląsk", dowodzonych przez generała Władysława Bortnowskiego.

Strona czeska zaakceptowała ultimatum i 2 października Wojsko Polskie rozpoczęło powolny marsz, opanowując kolejne miejscowości. Wbrew obawom nie doszło do większych walk – strona czeska wycofała się ze spornego terytorium, choć w niektórych miejscach odnotowano wymianę ognia oraz pojedyncze ofiary śmiertelne.

Dokładnie w tym samym czasie Niemcy zajmowały Kraj Sudetów. Tak gorliwie, że sięgnęli po niektóre tereny na Zaolziu, przede wszystkim węzeł kolejowy i stację w Boguminie. Polacy okazali się jednak szybsi.

„W kolejnych miejscowościach zamieszkanych przez Polaków następne dni upływały pod znakiem uroczystości powitalnych. Było to autentyczne święto, towarzyszyła mu ogromna fala entuzjazmu. Czechosłowaccy urzędnicy, żandarmi czy nauczyciele ewakuowali się jeszcze przed wkroczeniem wojsk. Inna sytuacja panowała na zachodnich krańcach Zaolzia, gdzie mieszkało więcej Czechów. Wielu czeskich mieszkańców wraz z rodzinami zostało zmuszonych do wyjazdu i porzucenia domu, dano im na to dzień, czasem trzy dni" – pisze dr Grzegorz Gąsior w tekście „Zaolzie. Polsko-czeski spór o Śląsk Cieszyński".

Kierunek Spisz!

Po zajęciu Zaolzia sanacyjne władze postanowiły pójść za ciosem i zażądały od Pragi także zwrotu rejonu Czadcy, Spiszu i Orawy. Kiedy negocjacje się przedłużały, Warszawa wydała rozkaz użycia wojska. 25 listopada 1938 r. o godz. 2.15 gen. Wacław Stachiewicz, szef Sztabu Głównego WP, telegraficznie przekazał stosowny rozkaz. Jego konkluzja brzmiała: „Zająć siłą obszar zdelimitowany przez komisję polsko-czeską w rej. Czadcy".

W trakcie zajmowania spornych terenów doszło do lokalnych potyczek. Po obu stronach padli zabici i ranni. Straty czeskie miały wynieść czterech zabitych i 14 rannych. Polacy wzięli do niewoli siedmiu jeńców (w tym pięciu Słowaków), których następnie zwolniono.

Prof. Henryk Batowski pisał: „Efekt był tu jeszcze fatalniejszy niż w sprawie Zaolzia, gdyż znaczna część polonofilów słowiańskich odwróciła się od Polski, nieliczni pozostali utracili wszelkie znaczenie, a miejsce wpływów polskich zajęły niemieckie, starannie zabiegające o pogłębienie istniejących rozdźwięków, by przygotować sobie grunt do późniejszego wysunięcia Słowacji przeciw Polsce".

Potwierdziło się to 1 września 1939 roku, kiedy razem z Wehrmachtem oddziały słowackie dokonały agresji na Polskę.

Powojenny epilog

Już po wojnie Polska została zmuszona przez ZSRR do ponownego zaakceptowania granicy z 1920 r., co raz jeszcze sprawiło, iż w granicach Czechosłowacji znalazła się ogromna polska mniejszość. Co ciekawe, całkiem poważnie planowano wówczas kolejne zbrojne zajęcie Zaolzia.

Sprowokowało to Czechów do wyprzedzającego ataku. W maju i czerwcu 1945 r. czechosłowackie oddziały przekroczyły granicę, zajmując mniejsze miejscowości i rozbrajając polskich pograniczników. Sytuację uspokojono dopiero po osobistej interwencji Stalina.

W 1947 roku Polska i Czechosłowacja podpisały wstępną umowę, w której nie rozstrzygnięto jednoznacznie przyszłości spornych terenów. Stało się to dopiero w 1958 r., gdy zawarto ostateczne porozumienie o rozgraniczeniu, potwierdzając prawa Czechosłowacji do terytorium Zaolzia.

eprasa.pl 1c7b122182

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

Mandaryna

Wyrywa sobie czas

Pierwsze sygnały świadczące o ponownym zbliżeniu celebrytki i Michała Wiśniewskiego pojawiły się na początku tego roku. Byli małżonkowie wystąpili razem podczas sylwestrowej imprezy, a ich zachowanie szybko uruchomiło lawinę spekulacji. Przez kolejne miesiące oboje unikali jednoznacznych deklaracji. W końcu Wiśniewski potwierdził, że od czerwca ponownie tworzą parę. Na razie zakochani nie zdecydowali się na wspólne zamieszkanie, niemałą przeszkodą są bowiem ich obowiązki zawodowe. Mandaryna spędza obecnie wiele godzin na treningach do „Tańca z zwiazdami", a Michał cały czas koncertuje z Ich Troje. Jak przyznała tancerka w jednym z wywiadów, w tej sytuacji muszą wręcz „wyrywać sobie czas", by móc pobyć razem.

Ewa Chodakowska

Nie jest biedna

Na początku września celebrytka poinformowała fanów o definitywnym końcu jej 17-letniego związku z Lefterisem Kavoukisem. W internecie natychmiast pojawiły się więc pełne współczucia komentarze od fanów. Chodakowska odpowiedziała im teraz: „Do tych, którzy piszą »biedna Ewa« – dziękuję za troskę, naprawdę. Ale nie jestem biedna. Mam cudny czas z rodziną w Kanadzie – przez 16 dni przemierzamy ten kraj, chłonąc wspólny czas. Jestem dokładnie tu, gdzie chcę teraz być". Potem dodała: „Nie będzie wojny, publicznego prania brudów. Nie ma żadnych trupów w szafie. Wspieram Lefterisa i to się nie zmieni. A kiedy zdecyduje się stworzyć z kimś nowy związek, będę mu z całego serca kibicować".

Magdalena Narożna

Pokazała opalone nogi

Gwiazda disco-polo w minioną sobotę oficjalnie zmieniła stan cywilny. Jej wybrankiem został Krzysztof Romaniuk, który jest biznesmenem z Podlasia. Zakochani powiedzieli sobie „tak" w plenerze, otoczeni najbliższą rodziną i przyjaciółmi. Narożna postawiła na krótką sukienkę ślubną, która wyeksponowała jej opalone nogi. Ramiona panny młodej okrywało jasne futerko. Wesele odbyło się w sali przypominającej stodołę. Narożna praktycznie nie schodziła z parkietu, raz za razem wyciągając męża do tańca. Piosenkarka nie mogła oczywiście powstrzymać się od wskoczenia na scenę – w trakcie zabawy chwyciła za mikrofon i dała spontaniczny występ dla gości.

Helena Englert

Leczy się po hejcie

Młoda aktorka jest jedną z celebrytek, które walczą o Kryształową Kulę w obecnej edycji „Tańca z gwiazdami". W niedzielnym odcinku przed jej występem wyemitowano nagranie, w którym wypowiedziała się na temat komentarzy, które pojawiają się na jej temat w sieci. Kiedy w zeszłym roku wystąpiła w „Hamlecie", reżyserowanym przez jej słynnego ojca, a w tym roku zaśpiewała na Open'erze, wylała się na nią fala hejtu. Bardzo to w nią uderzyło. – Przez tydzień nie wychodziłam z łóżka. Pierwszy telefon był do lekarza, że potrzebuję pomocy. Jestem na lekach od 1,5 roku. Nie radzę sobie z tym. Odbija się to na mojej rodzinie, moim związku i moim wszystkim – przyznała.

Maja Hyży

Narobiła trochę smrodu

Kiedy były mąż wokalistki rzucił ją dla Agnieszki Hyży, przez lata nie szczędziła mu w mediach uszczypliwości. Show-biznes momentami aż huczał od wzajemnych oświadczeń i sporów o alimenty oraz opiekę nad dziećmi. Teraz w rozmowie z serwisem Plejada piosenkarka niespodziewanie uderzyła się w piersi. – Na pewno żałuję tego, co powiedziałam kilkanaście lat po programie „X Factor". Kiedy rozstałam się z moim byłym mężem, nasze emocje były różne. Były mocno nieprzepracowane. Nawet bym powiedziała, że było dużo nienawiści. Powiedziałam dużo rzeczy, których nie powinnam była mówić. Żałuję tego strasznie, bo to zrobiło mi niepotrzebny zamęt. Mam wrażenie, że nawet do dnia dzisiejszego ciągnie się za tym trochę smrodu. Ale się wylało, już tego nie cofniemy – stwierdziła.

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Maja Hyży właśnie wyznała, że żałuje ataków na swojego byłego męża tuż po tym, jak się rozwiedli

Filip Chajzer

Miał ciary

W kilka dni po ślubie celebryty internauci wyśledzili, że jego ukochana wystąpiła w zeszłym roku w jednym z odcinków serialu „Ukryta prawda". Podczas wizyty w programie „Mówię wam" Bianka wytłumaczyła, iż była to sporadyczna przygoda i nie ma aktorskich ambicji. Na razie zajęła się produkcją podcastów, a w przyszłości chciałaby być influencerką. Swoje dorzucił oczywiście jej mąż. – Ja sobie tak myślę, że cechą młodości jest szukanie. Ja sam szedłem na egzamin do szkoły teatralnej. Ja miałem być aktorem, ja się przygotowywałem do szkoły teatralnej, w związku z czym absolutnie to rozumiem. Zresztą, naprawdę Bianeczka gra tam tak, że ja miałem ciary – podsumował.

Skolim

Zaprasza na festyn

Samozwańczy król latino będzie obchodził 9 października trzydzieste urodziny. Z tej okazji dzień wcześniej organizuje festyn w amfiteatrze w Siemiatyczach. Wejściówki trafiły już do sprzedaży: standardowy bilet wyceniono na 50 zł, z kolei pamiątkowa wersja kolekcjonerska to wydatek rzędu 70 zł. Najmłodsi fani muzyka mają specjalny przywilej: dzieci do 120 cm wzrostu wejdą na teren amfiteatru za darmo. Festyn wystartuje o godz. 15, kiedy to swe podwoje otworzy specjalne miasteczko urodzinowe. Na przybyłych gości czekać będzie strefa z grillem, gdzie odbędzie się degustacja autorskich produktów firmowanych pseudonimem piosenkarza. Na scenie w Siemiatyczach pojawią się: Zenek Martyniuk, Cleo, Crack House, Prymaki, Zorka, Raider, Dance 2 Disco oraz oczywiście sam solenizant.

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

0 - 01 wszystkie kupię, 603-471-335

1 - 001 absolutnie autoskup wszystkie, 533-232-606

Auta uszkodzone - Złomowanie, 604-542-022

ROLNICZE KUPIĘ

1 - 001 skup ciągników i maszyn rolniczych, 533-232-606

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44

Praca

ZATRUDNIĘ

W gospodarstwie mlecznym, z doświad.- zamieszkanie, 517-433-784

W stolarstwie, 608-502-044

Zatrudnię mgr farmacji na stanowisko KIEROWNIKA APTEKI w Kaliszu. Tel. 607 837 989, 602 302 351.

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

Odtruwanie, alkohol, kroplówki, 602-691-580, 42/678-60-49

NEUROLOGIA

Neurolog - specjalista, 602-691-580 42/678-60-49

INNE SPECJALIZACJE

Psychiatra, 604-406-067

ZABIEGI

BUSKO-ZDRÓJ, Pensjonat Sanato Jesienne pobyty lecznicze i wypoczynkowe w promocyjnych cenach. Tel: 41/378-19-48, 696958319 www.sanato.com.pl

Usługi

AGD RTV FOTO

AGD, kuchnie, pralki, itp., 514-335-326

ANTENY taniutko, 733-955-881

BUDOWLANO-REMONTOWE

KOPARKI wynajem + mini, 502-061-012, 513-149-330

Krycie dachów, przebudowy, montaż sprzedaż, 502-238-334

INSTALACYJNE

Elektroinstalacje, awarie, pomiary. Tanio, solidnie. Tel: 509-275-480

Hydraulik i czyszczenie kanalizacji, 511-333-094

Hydraulika, naprawy, 509-721-995

Przepychanie kanalizacji, 509-721-995

OGRODNICZE

Cięcie drzew owocowych. Fachowo, 605-307-582

CIĘCIE drzew, rębak, karczowanie, Rozbiórki, koparki, podnośnik, 502-061-012, 513-149-330

ZAKŁADANIE trawników, koszenie, hydrosiew, karczowanie działek, 502-061-012, 513-149-330

PORZĄDKOWE

PLUSKWY karaluchy prusaki mrówki likwidujemy profesjonalnie, 730-770-870

Pranie tapicerki meblowej kanap, dywanów, itp., 510-066-975

PRZEPROWADZKI

Rutkowski przeprowadzki, 501-781-201

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

Matrymonialne

BIURO "Nadzieja", 30-letnie doświadczenie!, 603-579-032

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

SKUP złomu, druki, met. kol. Dojazd. Gotówka, 505-854-654

Rolnicze

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.200 zł/tona, 500-669-621

AUTOREKLAMA Q604983182A

BIURO OGŁOSZEŃ

ŁÓDŹ, ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 502 499 127

Ogłoszenia telefoniczne:
800-472-852, 42 647-28-52

REKLAMA 0011592165

Wójt Gminy Łyszkowice

informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Łyszkowicach oraz na stronach internetowych urzędu oraz w BIP w dniach od 2 października 2026 roku do 23 października 2026 roku wywieszony będzie **wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem**.

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.

Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

eprasa.pl 1c7b122182

HISTORIA

Z dziejów kardiologii: do gry wchodzi zastawka serca

21 września 1960 r. dr Albert Starr przeprowadził w szpitalu Portland pierwszą operację wszczepienia człowiekowi sztucznej zastawki serca

Mariusz Grabowski

Konstruktorem tego cudeńka był inż. Miles Lowell Edwards, elektronik. Jego urządzenie wyposażone było w mechanizm kulkowy, który – niczym zawór w pompie – wywoływał różnicę ciśnienia wewnątrz zastawki.

Kobalt, chrom, guma

Historycy medycyny przypominają jednak, że Starr i Edwards nie byli pierwsi. Pierwszy zakończony sukcesem zabieg transplantacji mechanicznej zastawki przeprowadził w szpitalu uniwersyteckim Georgetown w Waszyngtonie dr Charles A. Hufnagel i to osiem lat wcześniej. Jego zastawka także opierała się na mechanizmie kulkowym, zatopionym w pleksiglasie.

Aby zrozumieć rolę mechaniki w kardiologii, sięgnijmy do opracowania „Mechaniczne protezy zastawek serca – historia i rozwój technologii" („Acta Bio-Optica et Informatica Medica" nr 3 z 2010 r.): „W pierwszych zastawkach kulkowych stosowano obudowę wykonaną z akrylu oraz kulkę z gumy silikonowej. Wczesne zastawki Starra-Edwardsa składały się z koszyka utworzonego przez ramiona umiejscowione wokół pierścienia ze stali nierdzewnej oraz silikonowej kulki".

Dalej jest jeszcze ciekawiej: „W późniejszym okresie materiał, z którego wykonywano koszyk, zastąpiono stopem kobaltu (61-63 proc.), chromu (25,5-29 proc.), molibdenu (5-6 proc.) oraz niklu (1,75-3,75 proc.). Kompozyt silikonowy zmodyfikowano poprzez domieszkowanie siarczanem baru, aby móc stosować badania obrazowe. Pierścień zastawki wykonywano z gumy silikonowej pokrytej kompozytem politetrafluoroetylenu".

Chorzy się skarżą

Z powyższego opisu wynika, że sztuczna zastawka serca była wyjątkowo skomplikowanym urządzeniem technicznym. Dowodzącym, jak wielką rolę we współczesnej medycynie odgrywa fizyka, biochemia oraz technologia: elektronika, mechanika precyzyjna, a nawet metaloznawstwo.

Zastawka kulkowa inż. Edwardsa była przełomem, ale szybko okazało się, że ma też sporo wad. Wpadała np. w turbulencje i była dość głośna, co powodowało u pacjentów zrozumiały dyskomfort. Dlatego dość szybko wymyślono jej zastępniki. Dziś sztuczne zastawki serca występują w dwóch głównych typach: zastawki z dyskiem uchylnym i zastawki dwupłatkowe. Te ostatnie są obecnie najczęstszym rodzajem zastawek wszczepianych pacjentom na całym świecie.

Wspomniane zastawki z dyskiem uchylnym wymyślił dr Viking Björk z Instytutu Karolinska w Sztokholmie. W 1968 r., we współpracy z inż. Donaldem Shiley'em wpadli na pomysł umożliwiający stosowanie jej w pozycji zastawki aortalnej lub mitralnej, czyli dwóch z czterech, jakie posiada ludzkie serce.

Dr Starr w akcji

Cofnijmy się do lata 1960 r., do laboratorium szpitala w Portland, gdzie pracował dr Starr. 18 sierpnia przeprowadził ostatnią próbę, udaną, wszczepienia sztucznej zastawki u psów. Tydzień później podjął pierwszą próbę takiego zabiegu u chorej po reumatycznym zapaleniu wsierdzia z tzw. ciężką niedomykalnością zastawki mitralnej. Pacjentka przeżyła operację, ale zmarła we wczesnym okresie pooperacyjnym z powodu zatoru powietrznego.

21 września 1960 r. dr Starr po raz drugi wszczepił sztuczną zastawkę mitralną u starszego pacjenta. Operacja udała się i w ten sposób medyk przeszedł do historii kardiochirurgii. Zaś chory po operacji szybko wrócił do zdrowia i zmarł dopiero 10 lat później z powodu powikłań po upadku z drabiny.

Legendarną zastawkę Starra-Edwardsa modyfikowano przez lata wielokrotnie. Oblicza się, że tylko w Stanach uratowała życie ponad 50 tys. pacjentów. Ostatni raz zastosowano ją w 2007 r., po czym odesłano do medycznego lamusa. Służy głównie jako eksponat podczas wykładów dla studentów medycyny.

Nie są idealne

Mimo swej skuteczności dzisiejsze mechaniczne zastawki serca, we wszystkich swych odmianach, nie są jednak mechanizmami idealnymi. Ich funkcjonalność warunkowana jest ich konstrukcją oraz strukturalną mechaniką.

W cytowanym już opracowaniu „Mechaniczne protezy zastawek serca" czytamy: „Biochemiczna degradacja oraz mechaniczne zużywanie się materiałów są ze sobą powiązane, jako że degradacja postępuje w wyniku usuwania materiału nagromadzonego na powierzchni implantu w wyniku procesów mechanicznych (ściernych), które usuwając substancje, eksponują nowe powierzchnie na oddziaływanie procesów biochemicznych".

I dalej: „Stosowanie dużych powierzchni nieosłoniętego metalu jest często dyskusyjne, ponieważ prowadzi do powstawania zakrzepów. Osłona powierzchni powłokami znacznie ogranicza ryzyko komplikacji tego typu, jednakże prowadzi do innych, m.in. niekontrolowanego rozrostu tkanki, która z czasem ogranicza przepływ krwi. Degradacja kulek wykonanych z gumy silikonowej, wykorzystywanych w zastawkach kulkowych, stanowi dobry przykład degradacji spowodowanej biochemiczną niezgodnością materiału z tkanką".

Trochę biologii

Wady zastawek mechanicznych spowodowały, że już w latach 70. zaczęto szerzej stosować biologiczne zastawki serca. Do ich produkcji wykorzystuje się materiały syntetyczne oraz materiały biologiczne poddane odpowiedniej obróbce chemicznej. Ich zaletą jest brak konieczności stosowania leków przeciwkrzepliwych już po trzech miesiącach od zabiegu, a największą wadą – krótka żywotność.

Pierwsze próby z zastawką biologiczną przeprowadził już w 1968 r. francuski kardiochirurg dr Alain Carpentier. Szybko nawiązał współpracę ze znanym nam już inż. Lowellem Edwardsem, co doprowadziło do masowej produkcji zastawki pod nazwą Carpentier-Edwards Bioprosthesis. Wprowadzono ją na rynek w 1976 r.

W medycznych annałach Francuz zapisał się również jako twórca tzw. pierścienia Carpentiera. To rodzaj wszywanego implantu stosowanego do chirurgicznej korekty poszerzonej zastawki mitralnej lub trójdzielnej serca. Umożliwia dokładne domykanie się płatków zastawki.

Która jest lepsza?

W środowisku kardiochirurgów panuje konsensus co do tego, że zastawka biologiczna wciąż jest mniej trwała od mechanicznej i zazwyczaj należy ją wymienić po ok. 10-15 latach. Wciąż jednak trwają prace nad bioprotezami, które nie wymagają tak szybkiego czasu wymiany, dzięki czemu można wszczepiać je coraz młodszym pacjentom.

Co więcej, od kilku lat w niektórych ośrodkach wszczepia się zastawkę biologiczną nowej generacji, wykonaną z wytrzymałego wołowego worka osierdziowego osadzonego na tytanowym stelażu (zamiast na plastikowym).

Nową zastawkę cechuje większa odporność na wapnienie, dzięki czemu jej żywotność jest oceniana nawet na 40 lat. Zastawki nowej generacji można wszczepiać nie tylko seniorom, ale też kobietom planującym ciążę, a nawet dzieciom, u których inne rodzaje protez są niewskazane.

Operacja prof. Molla

A Polacy? Przyjmuje się, że pierwszą w Polsce operację wszczepienia mechanicznej zastawki aortalnej przeprowadził prof. Jan Moll, jeden z pionierów rodzimej kardiochirurgii. Stało się to 24 stycznia 1967 r. w sali operacyjnej Akademii Medycznej w Łodzi. Niestety, nie zachowały się materiały, jakiego konkretnie typu było to urządzenie.

Na koniec ciekawostka. W lipcu 2018 r. w Klinice Kardiochirurgii Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi prof. Jacek Moll, syn prof. Jana Molla, wszczepił półtorarocznemu chłopcu uszytą własnoręcznie zastawkę mitralną.

Niezwykłość tej operacji polegała na tym, że w czasie jej trwania zastawka powstała z materiału biologicznego, konkretnie z jelita. Wykorzystano właśnie materiał biologiczny, bo oczekiwano, że zastawka (licząca ok. 13 mm średnicy) będzie rosła wraz z dzieckiem.

0011590521

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 26 września 2026 r. odszedł od nas na zawsze,
przeżywszy lat 91,
nasz ukochany Tata, Teść i Dziadek,
pozostawiając po sobie ogromną pustkę i żal

ŚP

dr Władysław Giec

długoletni pracownik Instytutu Matematyki Uniwersytetu Łódzkiego

Pogrzeb odbędzie się w dniu 6 października 2026 r. (wtorek) o godz. 12.00 na Cmentarzu Komunalnym Doły,

o czym zawiadamiają

Syn, Synowa i Wnuczęta

REKLAMA 0011457221

Nekrologi i kondolencje zlecisz

osobiście w Biurze Ogłoszeń, Łódź, ul. ks. Skorupki 17/19

Zadzwoń
502 499 119, 502 499 127

lub przez **internetowe biuro**
ibo.polskapress.pl

Nekrologi i kondolencje ukazują się w prasie oraz w serwisie nekrologi.net

REKLAMA 0011589795

H. SKRZYDLEWSKA

- Kompleksowa organizacja pogrzebów
- Całodobowy transport zmarłych
- Kwiaty, wieńce, oprawa muzyczna
- Wsparcie formalne i doradztwo
- Własne krematoria
- Międzynarodowy transport zmarłych

Całodobowo: **42 672 33 33**
800 672 333
Tradycja • Rzetelność • Profesjonalizm

eprasa.pl 1c7b122182

Krzyżówka panoramiczna

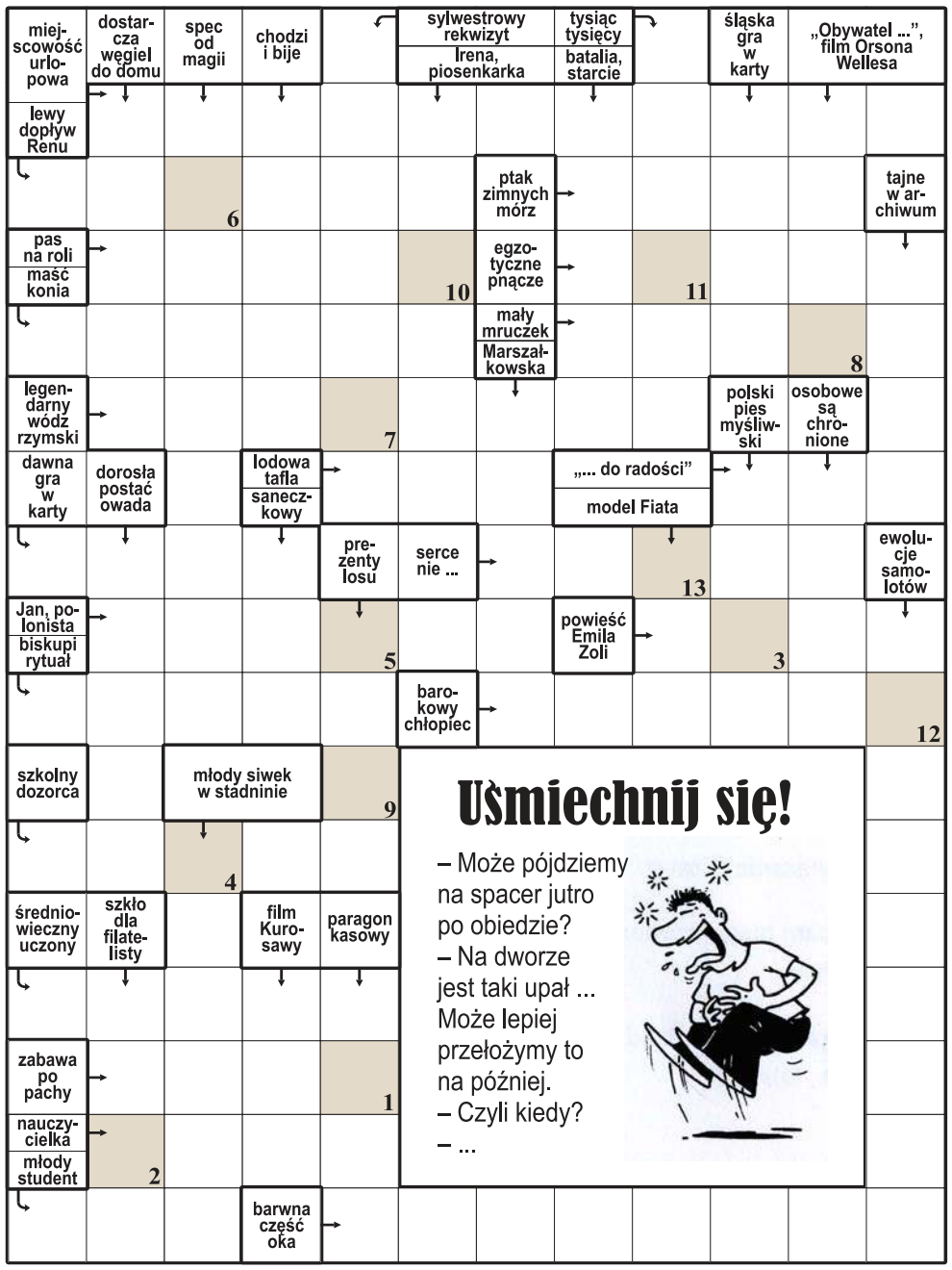

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 13 utworzą rozwiązanie: dokończenie dowcipu z okienka.

Krzyżówka A-Ż

Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania – do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

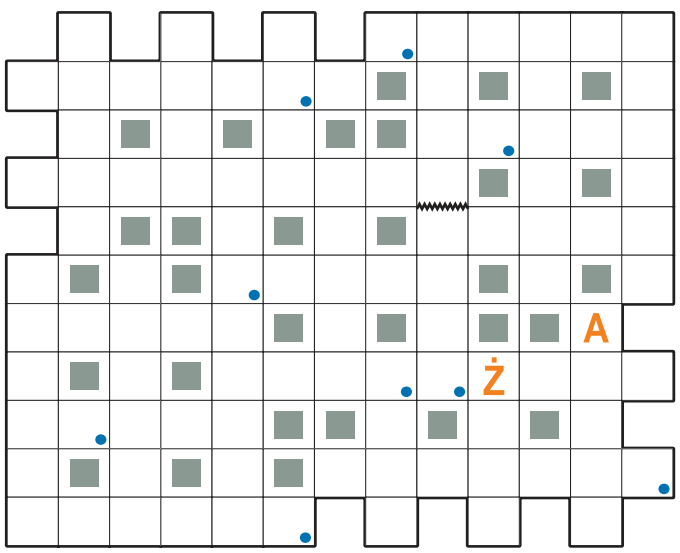

A) europejska stolica z Akropolem (5).
B) spadek notowań na giełdzie (5).
C) chrześcijański demokrata (6).
D) sfilmowana powieść Franka Herberta z Timothéem Chalametem (5).
E) dawny środek do narkozy (4).
F) Katarzyna, polska aktorka filmowa (6).
G) mały nietoperz o bardzo dużych uszach (5).
H) graniczy z Dominikaną (5).
I) część dwuizbowego parlamentu brytyjskiego (4,4).
J) gałęzie lub drewno jodły (7).
K) twórca uznanych dzieł (6).
L) własny kąt , dach nad głową (5).
Ł) kuzynka norki z giętkim ciałem (6).
M) biega najdłuższe dystanse (9).
N) urzędowe polecenie (5).
O) wyraz bezstronności Temidy (6).
P) krzyżówka wśród zbóż (9).
R) ukazuje się raz na cztery kwartały (7).
S) wykrywa obiekty pod wodą (5).
T) kwiaty, symbol Holandii (8).
U) część końskiego rzędu (4).
W) im starsze, tym lepsze (4).
Z) niezły z niego ananas (6).
Ż) muzyczne talerze, czynele (4).

Krzyżówka z hasłem

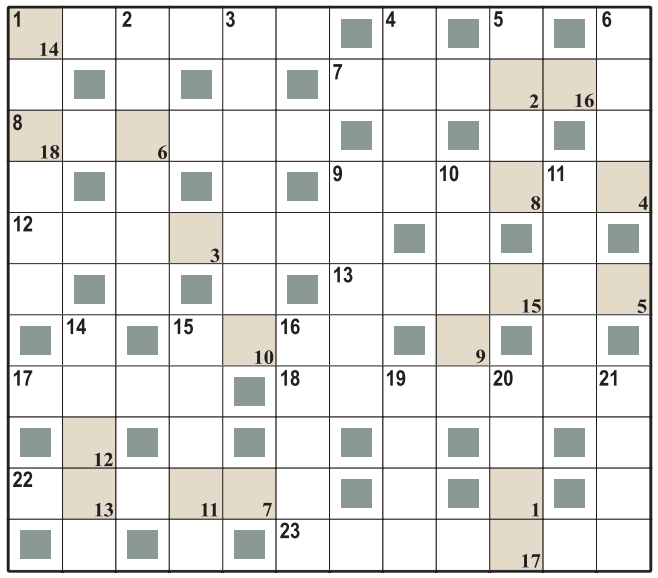

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 18 utworzą rozwiązanie: sentencję łacińską.

Poziomo:
1) uprząż dla wołów,
7) część spadochronu,
8) błyszcząca tkanina,
9) zalety charakteru,
12) krawędź drogi,
13) „Szansa na ..." w TVP,
15) autentyczne zdarzenie,
17) ... von Bismarck,
18) oślepienie światłem,
22) Robert, artysta kabaretowy,
23) pocisk z siekańcami.

Pionowo:
1) masywne drzewo liściaste,
2) tenisowe zagranie,
3) specyficzny styl artysty,
4) część końskiego rzędu,
5) stolica Norwegii,
6) niewygodne łóżko,
9) rzymska Hestia,
10) opera Delibesa,
11) „Purpurowe ...", kryminał,
14) dziwoląg, monstrum,
15) mamona, kasa,
16) Nauru lub Andora,
19) krewniak bizona,
20) pole działania,
21) rodzinne miasto Heraklita.

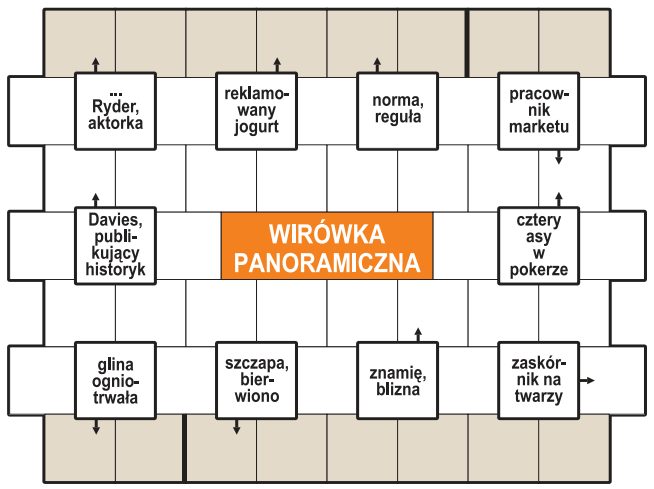

Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kreską, kierunek zegarowy. Litery w oznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie: sentencję łacińską.

Duet jolek

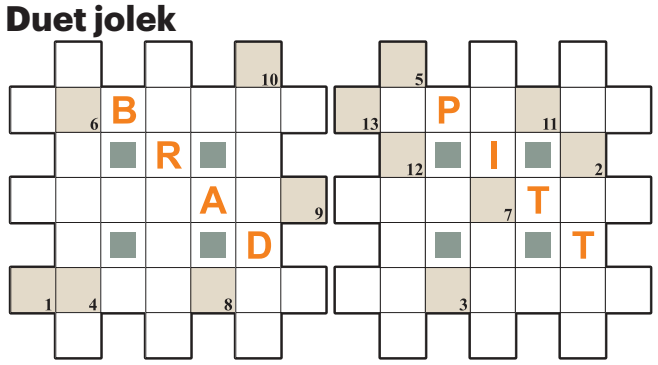

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 13 (w obu diagramach), utworzą rozwiązanie.

W przypadkowej kolejności:
– kuchenny stołek
– rzadkie, niezwykłe zjawisko, osobliwość
– kołem się toczy
– krzewiciel postępu
– Bill, były prezydent USA
– rozrusznik w aucie
– przyprawa kuchenna
– odległość do przebycia
– następca w rodzie
– starogrecki piechur zbrojny
– muzyka Williego Nelsona
– rzeczne zakole

Logogryf

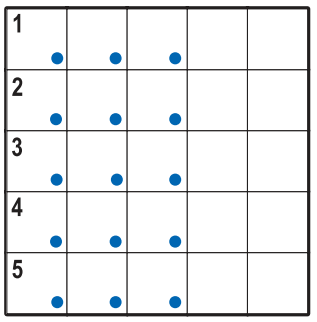

Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie: tytuł powieści historycznej.
1) otwierane w banku lub zakładane na serwerze,
2) najstarsze narzędzie do orki,
3) czasem na śmierć i życie,
4) ziemia nadana wasalowi,
5) osoba pochodząca z tej samej okolicy.

Szyfr

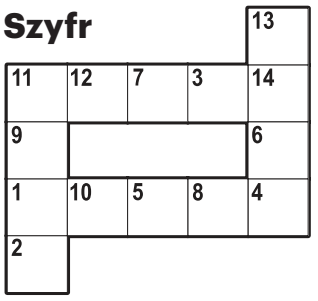

Litery z pól od 1 do 14 utworzą rozwiązanie: tytuł powieści.
Poziomo:
11) lądowy znak nawigacyjny,
1) model Opla.
Pionowo:
13) część spłaty kredytu,
11) gród Kozaków zaporoskich.

Krzyżówka

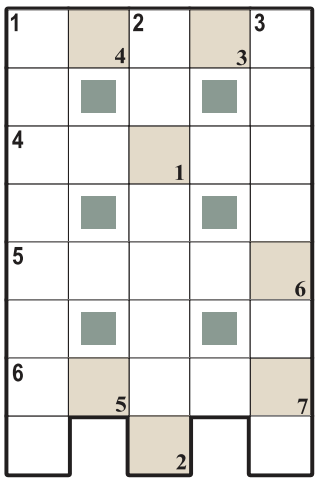

Litery z pól od 1 do 7 utworzą rozwiązanie.
Poziomo:
1) długotrwały brak deszczu,
4) rząd lamp w teatrze,
5) nieszczęsna żona Amfiona,
6) przyrządzany w shakerze.
Pionowo:
1, 2, 3) formy muzyczne.

Rozwiązania

Krzyżówka panoramiczna: ... w październiku; **krzyżówka A-Ż:** zieleniak; **krzyżówka z hasłem:** Wszystko ma swój czas; **wirówka panoramiczna:** Wiedza jest potęgą; **duet jolek:** "Pan i Pani Smith"; **logogryf:** "Konrad Wallenrod"; **szyfr:** "Czwarta siostra"; **krzyżówka:** mazurek.

eprasa.pl 1c7b122182

KARATE

Łódzka Akademia Karate Tradycyjnego znów na podium

Dariusz Kuczmera

W Zielonej Górze odbył się ostatni z trzech tegorocznych turniejów rankingowych Polskiej Unii Karate Tradycyjnego: Polska Liga Karate Tradycyjnego oraz Liga Mistrzów – informuje Katarzyna Krzywańska-Smoleńska Prezes Zarządu Łódzkiej Akademii Karate Tradycyjnego.

FOT. ŁÓDZKA AKADEMIA KARATE TRADYCYJNEGO

Medale zawodniczkom ŁAKT smakowały wybornie

Reprezentanci Łódzkiej Akademii Karate Tradycyjnego z sekcji z Łodzi, Bełchatowa i Wadlewa zdobyli 24 medale: 12 złotych, 9 srebrnych i 3 brązowe, co uplasowało ŁAKT na drugim miejscu w klasyfikacji generalnej, podobnie jak w Mistrzostwach Polski i Traditional Karate Games 2026. Obecnie trwają przygotowania do Mistrzostw Świata ITKF oraz Pucharu Świata Dzieci, który odbędzie się za miesiąc w Kairze w Egipcie. Tymczasem ŁAKT zaprasza dzieci i młodzież na treningi, które odbywają się na ul. Pomorskiej 83/85 w Łodzi.

Oto wyniki Midoriyama Cup w Zielonej Górze:

Karate Team Łódź:

Kata:

I miejsce: Jagoda Jedlińska, Agata Pszczółkowska, Łukasz Taczykowski,

II miejsce: Zofia Bzowska, Maya Rzeżawińska, Olga Kawczyńska, Miłosz Wilanowicz,Oliwia Taczykowska, Kamil Zagórski

Kumite:

I miejsce: Klara Michalik, Maya Rzeżawińska, Miłosz Wilanowicz, Łukasz Taczykowski, Sophie Bogdański, Olga Kawczyńska

II miejsce:Agata Pszczółkowska, Bartosz Rękawiecki, Jagoda Jedlińska

Karate Team Bełchatów: Kata:

I miejsce: Viktor Wojtyra,

III miejsce: Alicja Bernat (Wadlew)

Polska Liga Karate Tradycyjnego: I miejsce kumite: Magdalena Gąsiorek

Klasyfikacja generalna: III miejsce: Magdalena Gąsiorek

Kumite:

I miejsce: Nikola Foltyn

II miejsce: Izabella Gąsiorek

Warto podjąć treningi w Łódzkiej Akademii Karate Tradycyjnego. Jak czytamy na oficjalnej stronie klubu: Zapraszamy na treningi, obozy i imprezy sportowe, które z powodzeniem organizujemy od kilku lat. Proponujemy aktywność fizyczną, rekreację i zabawę dla całej rodziny. Rywalizację sportową, doskonalenie techniki i sprawności fizycznej cenimy podobnie jak aktywną rozrywkę, która stanowi jedną z podstaw dobrego samopoczucia.

Nasi instruktorzy to medaliści mistrzostw świata, Europy i Polski, zawodnicy kadry narodowej w karate tradycyjnym – zawodowi sportowcy, wykształceni pedagodzy, którzy wychowali już mistrzów świata, Europy i Polski! ©℗

BIEGI W ŁODZI

Już można się zapisywać do Biegu Sylwestrowego

Dariusz Kuczmera

Rozpoczęły się zapisy do 42. Biegu Sylwestrowego, który tradycyjnie odbędzie w Arturówku 31 grudnia – start/meta ul. Skrzydlata 75 – informuje komandor biegu Gabriel Kabza z Regionalnej Rady Olimpijskiej w Łodzi.

W programie biegi na 3 dystansach: 10 km - bieg główny, 2 km – bieg młodzieżowy,1km - bieg VIP (tylko na zaproszenia organizatora).

Wszyscy uczestnicy po ukończeniu biegu otrzymają pamiątkowy medal oraz ciepły posiłek. Wśród wszystkich, którzy ukończą bieg na 10 km rozlosowane zostaną nagrody niespodzianki.

Zgłoszenia do 42.Biegu Sylwestrowego będą przyjmowane wyłącznie poprzez formularz zgłoszeniowy na stronie www.cronochip.pl/42-bieg-sylwestowy

Link do zapisów będzie dostępny także na oficjalnej stronie 42.Łódzkiego Biegu Sylwestrowego www.bslodz.pl

Organizatorem biegu jest Regionalna Rada Olimpijska w Łodzi

Patronat honorowy: Prezydent Miasta Łodzi Hanna Zdanowska. Marszałek Województwa Łódzkiego Joanna Skrzydlewska

Wsparcie finansowe: Urzędu Miasta Łodzi.

Do startu w biegu na 10 km zostaną dopuszczeni zawodnicy, którzy do dnia 31 grudnia 2026 (czwartek) ukończyli 16 lat (posiadający zgodę rodzica/opiekuna prawnego).

Do startu w biegu na 2 km dopuszcza się młodzież urodzoną w latach 2011–2016. Wszyscy uczestnicy biegów powinni posiadać aktualne zaświadczenie lekarskie uprawniające do biegów długich. W biegu VIP-ów startują osoby zaproszone przez organizatora. ©℗

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

W takich przebraniach zawodnicy biegli podczas ubiegłorocznego Biegu Sylwestrowego w Arturówku

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE

Sztafeta przemierzy USA

Dariusz Kuczmera

Sztafeta z ogniem olimpijskim przed igrzyskami w Los Angeles w 2028 roku przemierzy wszystkie 50 stanów USA.

Jej krajowy etap rozpocznie się w Atlancie - poinformował we wtorek komitet organizacyjny.

Wybór stolicy stanu Georgia stanowi nawiązanie do roli tego miasta jako gospodarza letnich igrzysk w 1996 roku.

Przewodniczący komitetu organizacyjnego LA28, Casey Wasserman, spotkał się w ratuszu z burmistrzem Atlanty Andre Dickensem oraz byłymi przedstawicielami władz olimpijskich, aby ogłosić ten plan. Organizatorzy podkreślili, że inicjatywa ma na celu integrację społeczności w całym kraju przed igrzyskami w Los Angeles.

„Każde igrzyska olimpijskie zaczynają się od jednego płomienia, a niesienie go do Los Angeles to zaszczyt i przywilej, którym będziemy dzielić się z każdym zakątkiem kraju» – stwierdził w oświadczeniu Wasserman.

Pełna trasa, w tym harmonogram sztafety oraz wybrane miasta-gospodarze, zostanie ogłoszona w 2027 roku. Komitet LA28 nie ujawnił, jak długo potrwa sztafeta ani w jaki sposób zostaną wyłonieni jej uczestnicy niosący ogień.

Los Angeles po raz trzeci – po 1932 i 1984 roku – będzie gospodarzem letnich igrzysk olimpijskich. Po raz pierwszy zorganizuje igrzyska paraolimpijskie. Igrzyska w Los Angeles odbędą się pomiędzy 14 lipca a 30 lipca 2028 roku. ©℗

TOWERRUNNING

Łodzianie biegali po schodach Sky Tower

Dariusz Kuczmera

Kolejne Mistrzostwa Polski w bieganiu po schodach Sky Tower Run 2025 we Wrocławiu za mną – informuje najlepszy w towerrunningu Łodzianin Jarosław Piechota.

Jarosław Piechota relacjonuje: – To już mój dziesiąty raz na tym budynku, a w tym miejscu to właściwie jedenasty, bo biegałem także na budynku, który stał tu zanim wybudowano Sky Tower. Standardowo krótki dobieg, klatka lewoskrętna i metę przekraczam na tarasie widokowym 49 piętra. Za mną pokonane1142 schody i 212 w pionie. Startowało ponad 1000 zawodników

Moje miejsce open 249 a w kat M 50 - 19 miejsce. Porównanie wyników: Rok 2015 czas 7:38. Rok 2016 czas 9:34. Rok 2017 czas 9:30. Rok 2018 czas 7:35. Rok 2019 czas 7:33. Rok 2022 czas 8:32. Rok 2023 czas 8:25. Rok 2024 czas 9:21. Rok 2025 czas 8:43. Rok 2026 czas 9:57

FOT. ARCHIWUM

Jarosław Piechota z medalem za udany start w mistrzostwach Polski na schodach Sky Tower

Tym razem w barwach mojej drużyny Piechotą po schodach. (Orion Business Tower Łódź - treningi) wystąpiło aż 19 osób! Dziękuję wszystkim za zaufanie i ogromnie gratuluję wyników.

Wyniki innych Łodzian: Łukasz Walasik 0:06:45, 23. miejsce open, 16. miejsce M30. Mariusz Klapenda 0:07:15, 42. miejsce open, 3. miejsce M50

Mistrzostwa Polski Strażaków w biegu po schodach Sky Tower Run odbyły się we Wrocławiu po raz trzeci. W imprezie prawie 1000 strażaków w pełnym rynsztunku wbiegło na najwyższy budynek w naszym mieście. „To niezwykle wymagający bieg, dla większości w bojowym umundurowaniu z aparatem OUO, pokazał, jak ważna jest sprawność fizyczna w służbie. Wszyscy uczestnicy stanęli na wysokości zadania!" -podsumowała bieg Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej. ©℗

eprasa.pl 1c7b122182

PIŁKA NOŻNA

W oczekiwaniu na I ligę sparingi ŁKS oraz Unii

W Pucharze Polski wygrana Orkana Buczek w Warcie z Jutrzenką i Term Poddębice w Byczynie z Włókniarzem Pabianice. W weekend pauzuje I liga,ale rywalizować będą trzecioligowcy – w Łowiczu Pelikan zamierza zrewanżować się Widzewowi II

Dariusz Piekarczyk

W przyszły weekend I liga wznawia rywalizację po przerwie reprezentacyjnej. W oczekiwaniu na mecze o punkty niektóre drużyny grają sparingi. Unia Skierniewice zmierzy się w piątek (2 października) w Płocku z Wisłą. Dzień później ŁKS gra u siebie z Radomiakiem.

FOT. ARTUR KRASZEWSKI/EKS ŁÓDŹ

Kibice ŁKS Łódź czekają z niecierpliwością na najbliższy mecz swoich ulubieńców w I lidze – to dopiero 11 października z Ruchem Chorzów

PUCHAR POLSKI

Rozegrano pięć zaległych meczów 1/8 finału Pucharu Polski. Rozpędzony GKS Orkan Buczek nie dał szans w Warcie miejscowej Jutrzence, która rywalizuje o punkty w grupie trzeciej Klasy Okręgowej i wygrał 3:1 (1:1). Gole dla zespołu trenera Marcina Węglewskiego strzelili Filip Staniucha, Miłosz Kapica oraz Patryk Niciak. Bramkę dla pokonanych zdobył Mateusz Rosiak. Od 74 minuty Jutrzenka grała w osłabieniu po czerwonej kartce (druga żółta) dla Igora Jankowskiego. W drugim pojedynku etapu sieradzkiego Olimpia II Zduńska Wola-Karsznice pokonała Złoczewię Złoczew 2:1 (1:1).

Niespodzianka w Byczynie, gdzie Termy z grupy pierwszej Klasy Okręgowej wygrały z beniaminkiem IV ligi Włókniarzem Pabianice 3:1 (2:0). Bramki dla gospodarzy: Jakub Piotrowski, Krystian Starczewski i Alan Kułakowski. Gola dla pokonanych strzelił Wiktor Kościuk. Z kolei rezerwy MKP-Boruty Zgierz uległy Zawiszy Rzgów 1:3 (1:2). Do rozegrania na szczeblu etapu łódzkiego pozostał jeszcze pojedynek pomiędzy AKS SMS Łódź, a Widzewem II Łódź. Mecz zaplanowano na 7 października. W meczu na szczeblu etapu skierniewickiego Victoria Bielawy przegrała ze Zrywem Wygoda 1:5.

III LIGA (GRUPA 1.)

Przed nami już 11. kolejka grupy pierwszej III ligi. Tym razem hitowy mecz w Łowiczu, gdzie Pelikan zmierzy się z Widzewem II Łódź. Gospodarze traktują pojedynek jako rewanż za finał Pucharu Polski województwa łódzkiego, w którym przegrali w rzutach karnych z łodzianmi 3-4. Mecz zakończył się bezbramkowym remisem. W Sieradzu, po raz pierwszy w tym sezonie, mecz przy jupiterach. Warta, która jak na razie nie błyszczy, zmierzy się z rewelacyjnym wiceliderem tabeli Mazovią Mińsk Mazowiecki.

Plan 11. kolejki. Sobota (3 października): Wigry Suwałki - Wisła II Płock (godzina 17), Warta Sieradz - Mazovia Mińsk Mazowiecki (19), Pelikan Łowicz - Widzew II Łódź (15), KTS Weszło Warszawa - Olimpia Zambrów (15), Lechia Tomaszów Mazowiecki - Polonia Lidzbark Warmiński (15), ŁKS Łomża - Olimpia Elbląg (16), Mławianka Mława - Świt Nowy Dwór Mazowiecki (14). Na 14 października przełożono mecze: ŁKS II Łódź - Ząbkovia (18) oraz Jagiellonia II Białystok - KS CK Troszyn (15).

IV LIGA

Grają także czwartoligowcy. Niepokonany w tym sezonie RKS Radomsko zmierzy się na wyjeździe z KS Kuto. Ciekawie powinno być w Buczku, gdzie rewalacyjnie spisujący się Orkan, który także nie zaznał goryczy porażki, podejmuje MKP-Borutę Zgierz.

IV LIGA

Plan 11. kolejki. Sobota (3 października): AKS SMS Łódź - Ceramika Opoczno (15), Stal Głowno - Zryw Wygoda (15), Bełchatów - Justynów (15), KS Kutno - RKS Radomsko (16), Polonia Piotrków Trybunalski - Sokół Aleksandrów (16), Orzeł Parzęczew - Zjednoczeni Stryków (15), Włókniarz Pabianice - Concordia Piotrków Trybunalski (15), Ekolog Wojsławice - ŁKS III Łódź (16). **Niedziela (4 października):** Orkan Buczek - Boruta Zgierz (15).

JUDO

Sukcesy Kutnian w Międzynarodowym Turnieju Judo Sensei w Płocku. Wywalczyli aż siedem medali

Jerzy Papiewski

Kolejny bardzo dobry występ zawodników UKS Ippon MDK Kutno. Liczna reprezentacja kutnowskiego klubu rywalizowała podczas tych zawodów. Impreza od lat przyciąga dużą liczbę zawodników, a w tym roku brało w niej udział 700 zawodników z 45 klubów z całej Polski oraz z zagranicy.

Kutnowska ekipa zakończyła turniej z dorobkiem 7 medali – 2 złotych, 3 srebrnych i 2 brązowych. Oprócz miejsc na podium zawodnicy stoczyli wiele wartościowych pojedynków, zdobywając kolejne doświadczenie na mocno obsadzonym turnieju w hali Orlen Areny.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje Franciszek Andrzejczak, który był nie do zatrzymania. Reprezentant UKS Ippon stoczył 5 pojedynków i wszystkie zakończył zwycięstwem, dzięki czemu w znakomitym stylu sięgnął po złoty medal. Pięć walk i pięć zwycięstw to świetny rezultat, szczególnie podczas turnieju o tak mocnej obsadzie. Drugie złoto dla Kutna wywalczyła Alicja Kaźmierczak. Wygrała oba swoje pojedynki i zakończyła zawody na najwyższym stopniu podium.Bardzo dobry występ zanotowała również Nadia Wacławska.

FOT. UKS IPPON KUTNO

Judocy z UKS Ippon Kutno aż siedmiokrotnie stawali na podium prestiżowych zawodów w Płocku. Dwa razy na najwyższym stopniu, były też trzy medale srebrne i dwa brązowe

Zawodniczka miała przed sobą długi turniej – stoczyła 5 pojedynków, z których trzy zakończyła zwycięstwem. Ostatecznie wywalczyła srebrny medal.Na drugim stopniu podium stanęli również - Oliwier Grabowski oraz Konstanty Osiecki. Konstanty rozpoczął zawody od dwóch zwycięstw i dopiero w trzecim pojedynku musiał uznać wyższość rywala.Kolejne dwa medale do dorobku kutnowskiej drużyny dołożyły - Amelia Łuczak oraz Wiktoria Milas, które zakończyły rywalizację na trzecich miejscach.

Blisko strefy medalowej znalazł się także Michał Matusiak, który po jednej wygranej walce został sklasyfikowany na 5 miejscu. Mikołaj Bińczak, Mieszko Cieślak oraz Tomasz Mielnicki zakończyli turniej na 7 miejscu.W Płocku barwy UKS Ippon reprezentowali również: Jeremi Cinarski, Igor Gronowski, Franciszek Korput, Dobromir Lewandowski, Aleksandra Sala, Miłosz Tuliński oraz Tymon Wiśniewski.Dla całej kutnowskiej ekipy był to kolejny ważny sprawdzian. Nie każdy start kończy się medalem, ale pojedynki z zawodnikami z innych klubów pozwalają zbierać doświadczenie, wyciągać wnioski i przygotowywać się do kolejnych, jeszcze ważniejszych zawodów - podsumował turniej trener Maciej Kisieliński.

SIATKÓWKA

W poniedziałek prezentacja Skry

Dariusz Piekarczyk

Wielkimi krokami zbliża się sezon 2026/2027 w siatkarskiej Tauron Lidze. Na poniedziałek (5 października) zaplanowano prezentację bełchatowskiej GE GiEK Skry.

Wydarzenie w Galerii Bawełnianka przy ulicy Bawełnianej 7 rozpocznie się o godzinie 18. Będzie to doskonała okazja, aby poznać zawodników, którzy w nadchodzących miesiącach będą reprezentować żółtoczarne barwy na parkietach Tauron Ligi oraz w europejskich pucharach. Przypomnijmy, że Bełchatowianie wystąpią w Pucharze CEV, drugich pod względem prestiżu klubowych rozgrywek siatkarskich na Starym Kontynencie.

Podczas prezentacji na kibiców czeka mnóstwo atrakcji – autografy, wspólne zdjęcia z siatkarzami oraz sztabem szkoleniowym i sportowa atmosfera, której nie można przegapić.

Pierwszy mecz nowego sezonu zespół z Bełchatowa ma zaplanowany na 17 października (sobota). Tego dnia podopieczni trenera Krzysztofa Stelmacha zmierzą się u się w Energii z Treflem Gdańsk.

eprasa.pl 1c7b122182

Sport

Startuje Tauron Liga. Dziś o 17: MKS Kalisz - PGE Budowlani. Niedziela o 18: ŁKS Commercecon - Developres Rzeszów

KOLARSTWO MTB

Zawodnik KS Hurtap Łęczyca Konrad Barcz wicemistrzem Polski

Dariusz Kuczmera

Kolejny wielki sukces odniósł utalentowany zawodnik KS Hurtap Łęczyca Konrad Barcz.

W Jakuszycach rozegrano właśnie mistrzostwa Polski w Maratonie MTB. W kategorii U23 reprezentant Hurtapu Łęczyca Konrad Barcz wywalczył tytuł wicemistrza Polski.

– Walka o srebro trwała do ostatniego kilometra na trasie liczącej 105 km i 2200 m przewyższeń – informuje Aneta Madejska. – Po pasjonującej rywalizacji ostatecznie to zawodnik KS Hurtap Łęczyca wygrał finisz o drugą pozycję.

Start i meta mistrzostw zlokalizowane były na Polanie Jakuszyckiej położonej kilka kilometrów od Szklarskiej Poręby i 800m od granicy polsko-czeskiej. Trasa zawodów poprowadzona była w górach Izerskich, niezwykle wymagająca gdzie nie brakowało długich podjazdów i technicznych zjazdów.

Mistrzem Polski został Maciej Jarosławski (JBG-2 Team), do zwycięzcy Konrad Barcz (KS Hurtap Łęczyca) stracił 12:07, a nasz zawodnik następnie zaledwie o 7 sekund wyprzedził Mikołaja Szeligę (Warszawski Klub Kolarski).

Warto wspomnieć, że Konrad Barcz to jeden z najmłodszych zawodników, który w lipcu rywalizował w hiszpańskim Ramaales del Victoria na Mistrzostwach Europy, gdzie w doborowej stawce 135 zawodników zajął 35 pozycję, poprawiając tym samym wynik z zeszłorocznych Mistrzostw Europy.

Wielkie brawa należą się Konradowi Barczowi. W tych zawodach Polacy wywalczyli dwa medale. Brązowe krążki wywalczyli: Paula Gorycka-Kurmann w elicie kobiet i Krzysztof Łukasik w elicie mężczyzn.

Wśród kobiet triumfowała Szwajcarka Anna Weinbeer, a srebro zdobyła Hiszpanka Natalia Fischer Egusquiza. Polka zdobywając brąz straciła do zwyciężczyni 5.40 sek.

W rywalizacji mężczyzn złoty medal zdobył Hiszpan David Valero Serrano, a srebro Włoch Gioele De Cosmo. Trzeci Łukasik stracił do zwycięzcy 2.40 sek. Drugi z Polaków w stawce, Konrad Barcz, uplasował się na 35. pozycji.

Przed zawodnikiem KS Hurtap Łęczyca ostatni tydzień ścigania w tym roku i 5 wyścigów rangi UCI, które odbędą się w Belgii w ramach kadry.

W kategorii seniorów w mistrzostwach Polski MTB najszybszy wśród mężczyzn był Krzysztof Łukasik (JBG-2 Team). W rywalizacji kobiet triumfowała Paula Gorycka-Kurmann (Strüby Sting).

Czekamy na kolejne radosne informacje o startach zawodnika KS Hurtap Konrada Barcza. ©℗

FOT. KS KURTAP ŁĘCZYCA

Konrad Barcz na trasie walczy o medal mistrzostw Polski

PIŁKA NOŻNA

Kibice Widzewa na meczach w Warszawie i Starachowicach

Dariusz Kuczmera

Dziś kolejne mecze Ligi Narodów. Biało-czerwoni podejmą w Warszawie Rumunię, a Szwecja zagra na wyjeździe z Bośnią.

Występująca w grupie 4 dywizji B Polska najpierw zremisowała u siebie z Bośnią 0:0, a później przegrała na wyjeździe ze Szwecją 1:3, przedłużając fatalną passę. Biało-czerwoni ostatni raz pokonali Szwedów na ich terenie w 1930 roku. Szwedzi prowadzą w tabeli z kompletem sześciu punktów. Na inaugurację pokonali bowiem Rumunię 2:1. Bośnia z czterema punktami jest druga, a Polska z jednym trzecia.

Na razie widzewiacy zawodzą w kadrze. Ani Przemysław Wiśniewski, ani Karol Świderski nie mogą uznać występów w kadrze za udane. Na trabunach PGE Narodowego na pewno zasiądą kibice Widzewa i liczą na występ swych zawodników.

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Widzewiacy Przemysław Wiśniewski i Karol Świderski przed meczem z Bośnią i Hercegowiną w Warszawie

Tymczasem prowadzona przez Jerzego Brzęczka piłkarska reprezentacja Polski wygrała w Katowicach 3:0 (1:0) ze Szwecją w meczu 11. kolejki grupy E eliminacji młodzieżowych mistrzostw Europy.

Bramki dla biało-czerwonych zdobyli: Bartosz Mazurek 40, 58, Daniel Bąk 90. Cały mecz w polskiej drużynie narodowej rozegrał obrońca Widzewa - Marcel Krajewski. Ostatnich ligowych występów młody widzewiak nie wspomina najlepiej, ale w kadrze gra dobrze.

To był przedostatni meczu kwalifikacji do mistrzostw Europy. Polacy w dziewięciu spotkaniach nie stracili punktu. Kolejne spotkanie Polacy rozegrają 5 października o godz. 18.15 w Pescarze z Włochami.

Widzew uświetni jubileusz przyjaciół

Star Starachowice w tym roku świętuje setną rocznicę powstania. Z tej okazji klub przygotował dla swoich kibiców wyjątkową atrakcję. W sobotę 3 października o godzinie 13.00 na stadionie przy Szkolnej zmierzy się z Widzewem Łódź. Bilety będą dostępne w trzech wariantach: normalny – 50 zł, ulgowy – 30 zł, VIP – 100 zł.

Klub ze Starachowic jest w gronie przyjaciół Widzewa.

Na portalu starachowice.eu czytamy: To będzie nie tylko mecz, ale przede wszystkim wyjątkowe święto wszystkich osób związanych ze Starem Starachowice - zawodników, trenerów, działaczy, byłych piłkarzy, kibiców i sympatyków klubu, który od stu lat jest częścią historii naszego miasta.

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE

To była niezwykła lekcja wychowania fizycznego w hali w Ujeździe

Dariusz Kuczmera

W hali Miejskiego Centrum Sportu w Ujeździe odbyła się kolejna Wielka Olimpijska Lekcja wychowania fizycznego.

Wielką Olimpijską Lekcją WF otworzyli w imieniu Regionalnej Rady Olimpijskiej w Łodzi prezes Mieczysław Nowicki i wiceprezes Tomasz Rosset, a w imieniu Miasta Ujazd Kamila Kochelska i Renata Andrzejewska-Jóźwik.

Uczniowie mieli okazję wziąć udział w zajęciach prowadzonych przez olimpijczyków.

W role trenerów wcielili się: Anna Zambrzycka (Rio 2016, wioślarstwo), Maher Ben Hlima (Paryż 2024, lekka atletyka), Aleksandra Urbańczyk-Olejarczyk (Rio 2016, pływanie), Damian Żurek (Pekin 2022, Mediolan/Cortina 2026, łyżwiarstwo szybkie) i Natalia Madaj-Smolińska (Londyn 2012, Rio 2016, wioślarstwo).

FOT. REGIONALNA RADA OLIMPIJSKA

Dla najmłodszych to spotkanie z mistrzami jest bezcenne

To nie była zwykła lekcja wychowania fizycznego. Młodzież mogła spróbować swoich sił w różnych aktywnościach i przede wszystkim przekonać się, że sport to nie tylko wynik, ale także pasja, wytrwałość, współpraca i pokonywanie własnych granic.

Na zakończenie wiceprezes Regionalnej Rady Olimpijskiej w Łodzi Tomasz Rosset wraz z olimpijczykami wręczyli pamiątkowe dyplomy, podziękowania i certyfikaty, a poszczególne klasy, biorące udział w zajęciach, pozowały do zbiorowych zdjęć z gwiazdami sportu. Zbieranie autografów odbywało się już indywidualnie.

Całość projektu „Olimpijskie Aktywności", który realizuje Regionalna Rada Olimpijska w Łodzi, została dofinansowana ze środków Urzędu Marszałkowskiego Woj. Łódzkiego.

To była już kolejna Wielka Olimpijska Lekcja Wychowania Fizycznego. Zajęcia te doskonale promują ideę olimpijską wśród najmłodszych i zdrowy styl życia. ©℗

eprasa.pl 1c7b122182

Piątek
2.10.2026

WYD. C

Dziennik Łódzki

WEEKEND NAD WARTĄ

www.dzienniklodzki.pl

Nr 40

Poddębice | Sieradz | Wieluń
| Wieruszów | Pajęczno | Zduńska Wola | Łask

POWIAT ŁASKI

Pomkniemy nową drogą

Na razie obowiązuje ruch wahadłowy, a kierowcy muszą być cierpliwi, ale warto poczekać na efekty robót **str. 5**

MIERZYCE

Opieka i terapia w przyjaznym domu pobytu

Dom dziennego pobytu dla niepełnosprawnych powstanie wkrótce w gminie Wierzchlas **str. 4**

Nowy dom ma zapewnić wysokiej jakości wsparcie osobom wymagającym opieki długoterminowej. Projekt przewiduje utworzenie środowiskowego domu samopomocy dla 40 osób z różnymi rodzajami niepełnosprawności, w tym dla osób poruszających się na wózkach. Placówka będzie świadczyć wsparcie dla osób psychicznie chorych, z niepełnosprawnością intelektualną, z innymi przewlekłymi zaburzeniami czynności psychicznych oraz osób ze spektrum autyzmu i niepełnosprawnościami sprzężonymi. W domu powstanie wiele specjalistycznych pomieszczeń, które umożliwią kompleksową opiekę i terapię, w tym gabinet logopedyczny, pokój wyciszeń i sala rehabilitacyjna.

BORYSEW

FOT. PAWEŁ GOŁĄB

Ależ gwiazdorzy ta mała surykatka

Półtora miliona osób obejrzało już w internecie filmik z surykatką z Zoo Borysew w roli głównej. A to dopiero początek sławy uroczego zwierzątka **str. 6**

SIERADZ

Szkolenie wojskowych liderów

Kurs dla dwudziestu żołnierzy był naprawdę trudny **str. 3**

WIERUSZÓW

Motocyklista nie miał szans

Młody kierowca Hondy trafił do szpitala **str. 6**

SPORT

Hitowy pojedynek w III lidze

Mecz odbędzie się przy jupiterach w Sieradzu **str. 8**

eprasa.pl 1c7b122182

Ponad milion złotych dla klubów sportowych z Łódzkiego

Joanna Bielicka
Region

Kluby sportowe z Łódzkiego będą miały nowy sprzęt, stroje i akcesoria oraz dodatkowe treningi. Urząd Marszałkowski przyznał dotacje prawie dla stu stowarzyszeń.

Łączna kwota wsparcia wyniosła ponad milion złotych. Dotacje przyznano klubom z wielu dyscyplin, m.in. piłki nożnej, piłki ręcznej, sportów walki, pływania, kolarstwa, łucznictwa, lekkoatletyki, hokeja na trawie, łyżwiarstwa i curlingu.

– Ponad milion złotych trafi do stowarzyszeń sportowych – mówi Joanna Skrzydlewska, Marszałek Województwa Łódzkiego. – To konkretna pomoc, która pozwoli im lepiej przygotowywać się do treningów i zawodów, a także rozwijać sportową pasję. Środki przeznaczone na sport to inwestycja w zdrowie i dobrą kondycję mieszkańców Łódzkiego.

W tym roku Urząd Marszałkowski przeznaczył w sumie na sport rekordową kwotę ponad 40 mln zł.

Stowarzyszenia i kluby, którym przyznano wsparcie:

– Tomaszowskie Centrum Sportu – 15.000 zł,
– Miejsko-Gminny Uczniowski Klub Sportowy „Pogoń Zduńska Wola" – 15.000 zł,
– Akademia Piłkarska RKS Lechia Tomaszów Mazowiecki – 15.000 zł,
– Towarzystwo Pływackie Olimpijczyk (Aleksandrów Łódzki, zgierski) – 15.000 zł,
– Pabianickie Towarzystwo Cyklistów w Pabianicach – 15.000 zł,
– Uczniowski Klub Sportowy „UKS-SMS" (m. Łódź) – 15.000 zł,
– Akademicki Związek Sportowy Organizacja Środowiskowa w Łodzi – 13.000 zł,
– Akademia Sportu Sulmierzyce (pajęczański) – 12.000 zł,
– Ludowy Klub Sportowy Wierzchlas (wieluński) – 15.000 zł,
– Towarzystwo Sportowe Victoria Rąbień (Aleksandrów Łódzki, zgierski) – 15.000 zł,
– Uczniowski Koszykarski Klub Sportowy (Radomsko, radomszczański) – 15.000 zł,
– Klub Sportowy „Warta" (Sieradz, sieradzki) – 15.000 zł,
– Uczniowski Ludowy Klub Sportowy „28" we Włyniu (Warta, sieradzki) – 15.000 zł,
– Uczniowski Klub Sportowy Akademia Siatkówki (Zduńska Wola, zduńskowolski) – 15.000 zł,
– Klub Sportowy w Ożarowie (Mokrsko, wieluński) – 15.000 zł,
– Uczniowski Klub Sportowy Anilana (m. Łódź) – 10.000 zł,
– Stowarzyszenie Kibiców Widzewa Łódź (m. Łódź) – 15.000 zł,
– Uczniowski Klub Sportowy „Talent" Zapolice (Zduńska Wola, zduńskowolski) – 15.000 zł,
– Ludowy Uczniowski Klub Sportowy „Dwójka" Stryków (Stryków, zgierski) – 15.000 zł,
– Klub Sportowy „Gwardia" Łódź (m. Łódź) – 15.000 zł,
– Klub Sportowy Sport Perfect (m. Łódź) – 15.000 zł,
– Klub Sportowy „Czarne Stopy" (m. Łódź) – 15.000 zł,
– Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe Oddział w Skierniewicach (m. Skierniewice) – 15.000 zł,
– Klub Sportowy Paradyż (opoczyński) – 15.000 zł,
– Młodzieżowy Klub Kolarski Velo Speed (Sulejów, piotrkowski) – 15.000 zł,
– Uczniowski Klub Sportowy „NAWA Skierniewice" – 15.000 zł,

FOT. DZIENNIK ŁÓDZKI

– Ponad milion złotych trafi do stowarzyszeń sportowych – mówi Joanna Skrzydlewska, Marszałek Województwa Łódzkiego

– „RKS Radomsko" – 15.000 zł,
– Stowarzyszenie Piłkarska Szkółka Bonus (Złoczew, sieradzki) – 10.000 zł,
– Ludowy Zespół Sportowy Macovia Maków (skierniewicki) – 15.000 zł,
– Klub Sportowy „H2O Ozorków" – 15.000 zł,
– Okręgowy Związek Łuczniczy w Łodzi (m. Łódź) – 15.000 zł,
– Uczniowski Klub Sportowy „Neptun" (m. Łódź) – 15.000 zł,
– Bełchatowski Klub Lekkoatletyczny w Bełchatowie – 13.300 zł,
– Projekt Move (Paradyż, opoczyński) – 15.000 zł,
– Ludowy Klub Sportowy „Iskra" Dobroń (pabianicki) – 12.000 zł,
– SKF Naprzód Jamno (Łowicz) – 15.000 zł,
– Łódzki Związek Piłki Siatkowej (m. Łódź) – 15.000 zł,
– Łódzkie Towarzystwo Łyżwiarstwa Figurowego (m. Łódź) – 15.000 zł,
– Ludowy Klub Sportowy „Atom Januszewice" (Opoczno, opoczyński) – 15.000 zł,
– Stowarzyszenie Academia Gorila Skierniewice (m. Skierniewice) – 15.000 zł,
– Ludowy Klub Sportowy Jutrzenka Bychlew (Pabianice, pabianicki) – 15.000 zł,
– Ludowy Klub Sportowy „Victoria" Szadek (zduńskowolski) – 15.000 zł,
– Międzyszkolny Uczniowski Klub Sportowy Stal Niewiadów (Ujazd, tomaszowski) – 15.000 zł,
– Ludowy Klub Sportowy w Kiełczygłowie (pajęczański) – 10.000 zł,
– Ludowy Klub Sportowy Kalinowa w Kalinowej (Błaszki, sieradzki) – 10.000 zł,
– Ludowy Klub Sportowy „LKS" w Lubochni (tomaszowski) – 10.000 zł,
– Gminny Klub Sportowy „Widawia" Widawa (łaski) – 10.000 zł,
– Akademia Sportu Pajęczno (pajęczański) – 10.000 zł,
– Zapaśniczy Klub Sportowy Radomsko – 11.000 zł,
– Klub Sportów Walki K.O. Opoczno – 10.000 zł,
– Konstantynowski Klub Sportowy „Włókniarz" (Konstantynów Łódzki, pabianicki) – 10.000 zł,
– Międzyszkolny Uczniowski Klub Sportowy „Meduza" Pajęczno – 10.000 zł,
– Związek Parafialnych Klubów Sportowych Województwa Łódzkiego (Wieluń) – 10.000 zł,
– Miejski Klub Sportowy „Piotrkowianin" (m. Piotrków Trybunalski) – 10.000 zł,
– Ludowy Klub Sportowy VIS Gidle (radomszczański) – 10.000 zł,
– Klub Sportowy Arena Tomaszów Mazowiecki – 10.000 zł,
– Klub Sportowy „Budowlani" Łódź (m. Łódź) – 10.000 zł,
– Centrum Kształcenia Karate Tradycyjnego „Bushi" (Aleksandrów Łódzki, zgierski) – 10.000 zł,
– Klub Sportowy Elta - Łódź (m. Łódź) – 12.000 zł,
– Gminny Ludowy Klub Sportowy „Olimpia" Jeżów (brzeziński) – 10.000 zł,
– Ludowy Klub Sportowy „Relax" w Czerniewicach (tomaszowski) – 10.000 zł,
– Miejsko-Gminny Klub Sportowy Skalnik Sulejów (piotrkowski) – 10.000 zł,
– Towarzystwo Sportowe „Sokół" Aleksandrów Łódzki (zgierski) – 10.000 zł,
– Klub Sportowy Hokej-Start-Brzeziny – 10.000 zł,
– Ludowy Klub Sportowy „Piast" w Sieradzu – 10.000 zł,
– Wojskowy Klub Sportowy Kawaleria Tomaszów Mazowiecki – 10.000 zł,
– Klub sportu i rekreacji Klub Nemo Sport (Wolbórz, piotrkowski) – 3.600 zł,
– Klub Pływacki Raw-Swim (Rawa Mazowiecka) – 10.000 zł,
– Ludowy Klub Sportowy Hetman Rusiec (bełchatowski) – 15.000 zł,
– Stowarzyszenie Formacji Chrześcijańskiej „Sercówka" (Koluszki, łódzki wschodni) – 15.000 zł,
– Uczniowski Międzyszkolny Ludowy Klub Sportowy „Pegaz" przy Zespole Szkół Prywatnych w Opocznie (Opoczno, opoczyński) – 10.000 zł,
– Polska Organizacja Sportowa (m. Łódź) – 8.100 zł,
– Ludowy Klub Sportowy Termy Poddębice (Poddębice, poddębicki) – 10.000 zł,
– Ludowy Uczniowski Klub Sportowy „Olympic" Słupia (skierniewicki) – 10.000 zł,
– Sportowy Klub Jeździecki Horseprofi (Aleksandrów Łódzki, zgierski) – 10.000 zł,
– Gminny Ludowy Klub Sportowy Inter Sławno (opoczyński) – 10.000 zł,
– Gminny Klub Sportowy Czastary w Czastarach (wieruszowski) – 10.000 zł,
– Klub Sportowy Ceramika Opoczno – 10.000 zł,
– Uczniowski Ludowy Klub Sportowy „Modliszki" w Słomkowie Mokrym (Wróblew, sieradzki) – 10.000 zł,
– Rzeczycki Klub Sportowy (Rzeczyca, tomaszowski) – 10.000 zł,
– Uczniowski Klub Sportowy „Mali Giganci" Skierniewice – 10.000 zł,
– Ludowy Klub Sportowy Wolanka Wola Krzysztoporska (m. Piotrków Trybunalski) – 10.000 zł,
– Klub Sportowy „Manchatan" Nowy Kawęczyn (skierniewicki) – 10.000 zł,
– Ludowy Klub Sportowy „Orlęta" Cielądz (rawski) – 10.000 zł,
– DOJO Aleksandrów Łódzki – 10.000 zł,
– Ludowy Klub Sportowy „IKS" w Inowłodzu (tomaszowski) – 10.000 zł,
– Ludowy Klub Sportowy „Mniszków" w Mniszkowie (opoczyński) – 10.000 zł,
– Klub Sportowy ZRYW Wójcin (Łubnice, wieruszowski) – 10.000 zł,
– Ludowy Uczniowski Klub Sportowy „Trójka" w Sieradzu – 10.000 zł,
– Ludowy Uczniowski Klub Sportowy Mroczków - Dzielna (Opoczno, opoczyński) – 10.000 zł.

Info: Urząd Marszałkowski w Łodzi

WEEKEND NAD WARTĄ
REDAKTOR NACZELNY **Marek Krzciuk.** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **Patrycja Zemła, 514 800 866, patrycja.zemla@polskapress.pl**
Zespół: **Paweł Gołąb, Dariusz Piekarczyk** BIURO REKLAMY: **Piotr Lachman, 502 499 705, piotr.lachman@polskapress.pl, Anna Szymczak, 698 635 713, anna.szymczak@polskapress.pl, Małgorzata Słupianek, 514 800 836, malgorzata.slupianek@polskapress.pl** PRENUMERATA: **tel. 42 715 80 68.** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.**
WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** P.O. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Elżbieta Żuraw.** PREZES MAKROREGIONU: **Aneta Sarga-Burtan.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**
POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 1c7b122182

FOT. 15 SBł.

Intensywne szkolenie podczas kursu Grot w 15 Sieradzkiej Brygadzie Łączności

OBRONNOŚĆ SIERADZKI KURS BYŁ PEŁEN WYZWAŃ

Wojskowi przywódcy szkolili się w Sieradzu

Dariusz Piekarczyk
Sieradz

W 15 Sieradzkiej Brygadzie Łączności odbył się Kurs Przywództwa Podoficerów Młodszych Grot, którego celem było doskonalenie umiejętności przywódczych, sprawdzenie charakteru oraz przygotowanie do działania w warunkach presji, zmęczenia i nieprzewidywalnych sytuacji.

W kursie uczestniczyło 20 żołnierzy – dziesięciu z 15 Sieradzkiej Brygady Łączności oraz dziesięciu z jednostek podległych Dowództwu Garnizonu Warszawa.

– Uczestnicy sprawdzali swoje umiejętności przewodzenia zespołem, doskonalili techniki maskowania i przemieszczania się, wykonywali normy szkoleniowe oraz realizowali zadania z zakresu prowadzenia ognia – czytamy w mediach społecznościowych sieradzkiej brygady. – Nie zabrakło również ogromnego wysiłku fizycznego i wymagających zadań, które pozwalały zweryfikować gotowość do działania w trudnych warunkach. Nazwa Grot nie jest przypadkowa. Każda z liter oznacza wartość, która powinna charakteryzować dobrego lidera: G – gotowość, R – rozwaga, O – odpowiedzialność, T – transparentność. Na mecie zameldowali się wszyscy uczestnicy – i to jest powód do dumy. Każdemu z nich należą się serdeczne gratulacje za wytrwałość, zaangażowanie i gotowość do podejmowania wyzwań. Jednak lider jest tylko jeden. Wyróżnienia uczestnikom wręczył zastępca dowódcy Garnizonu Warszawa, generał brygady Damian Matysiak, w obecności dowódcy naszej jednostki oraz starszego podoficera Dowództwa Garnizonu Warszawa, starszego chorążego sztabowego Piotra Turczyka. Była to już druga edycja kursu organizowanego w sieradzkiej jednostce.

Cechy dobrego lidera (nie tylko w wojsku) to:
G – gotowość,
R – rozwaga,
O – odpowiedzialność,
T – transparentność

KRÓTKO

SIERADZ

Konkurs w Dworku Modrzewiowym

Dwudziestu dwóch uczniów z siedmiu sieradzkich szkół podstawowych wzięło udział w konkursie z wiedzy o swoim mieście. Jego organizatorem jest Towarzystwo Przyjaciół Sieradza. Miejscem konkursu był Dworem Modrzewiowy. Wyniki: 1. Jakub Makówka (Szkoła Podstawowa Gminy Sieradz), 2. Maciej Musialski (SP nr 10), 3. Piotr Pańczyszyn (SP nr 9). Wyróżnienia: Szymon Rozdrażewski (SP nr 9), Zofia Czaplicka (SP nr 4).
Dariusz Piekarczyk

SIERADZ

By wozić ministrów bezpieczniej

Szkoła Policji Ruchu Drogowego w Sieradzu wspólnie z Wojewódzkim Ośrodkiem Ruchu Drogowego w Łodzi Oddział Terenowy w Sieradzu oraz Samodzielnym Pododdziałem Kontrterrorystycznym Policji w Łodzi przeprowadziła szkolenie dla kierowców Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, którzy realizują obowiązki służbowe związane z wyjazdami na teren innych państw. – Celem szkolenia było doskonalenie umiejętności niezbędnych do bezpiecznego poruszania się pojazdami w wymagających warunkach drogowych oraz przygotowanie uczestników do reagowania w sytuacjach zagrożenia – czytamy w mediach społecznościowych szkoły. – Program obejmował zarówno zajęcia teoretyczne, jak i praktyczne doskonalenie techniki jazdy. Funkcjonariusze Szkoły Policji Ruchu Drogowego w Sieradzu przekazywali wiedzę między innymi z zakresu zasad ruchu drogowego, bezpiecznej jazdy w kolumnie i zachowania w sytuacji zdarzenia drogowego.
Dariusz Piekarczyk

Uczniowie „Jagiellończyka" na warsztatach haftu koralikowego i rzeźbiarskich

Dariusz Piekarczyk
Sieradz

Uczniowie jeden z klas Liceum Ogólnokształcącego im. Kazimierza Jagiellończyka w Sieradzu gościli w miejscowym Muzeum Okręgowym, gdzie mieli okazję wziąć udział w niezwykle interesującym projekcie.

– Spotkaliśmy się w Muzeum Okręgowym w Sieradzu, z którym od wielu lat Łódzki Dom Kultury współpracuje na warsztatach haftu koralikowego i rzeźbiarskim – mówi Andrzej Białkowski z Łódzkiego Domu Kultury. – Jeśli chodzi o haft koralikowy nie jest on łatwy, ale na pewno spektakularny. Młodzież jednak znakomicie sobie radzi. Jesteśmy tutaj, bo realizujemy warsztaty będące częścią składową projektu polsko-węgierskich symetrii rzemiosła. Pierwsze spotkanie miało miejsce na początku września w Łowiczu, gdzie twórcy z obu krajów mieli możliwość prezentacji swoich prac. Dziś to kontynuacja projektu.

Warsztaty odbyły się w Muzeum Okręgowym

FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK (3)

eprasa.pl 1c7b122182

Wzmożone kontrole na przejazdach

Patrycja Zemła
Powiat wieluński

Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Wieluniu brali udział w działaniach „Rail Action Week (RAW)". Głównym ich celem jest kontrola przestrzegania przepisów obowiązujących na obszarach kolejowych oraz przeciwdziałanie niszczeniu mienia.

Niedawno policjanci z wieluńskiej komendy uczestniczyli w działaniach „Rail Action Week (RAW)", organizowanych przez RAILPOL – zrzeszenie służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo na obszarach kolejowych w krajach Unii Europejskiej.

Akcja miała na celu zwiększenie poziomu bezpieczeństwa w rejonach infrastruktury kolejowej oraz przeciwdziałanie najczęściej występującym zagrożeniom. Szczególnym nadzorem objęto:

– uszkadzanie lub niszczenie znaków i urządzeń kolejowych,
– przejazdy kolejowo-drogowe,
– przechodzenie przez tory w miejscach niedozwolonych,
– uszkadzanie lub niszczenie wnętrza wagonów,
– prowadzenie działalności zabronionej,
– pociągi przewożące towary niebezpieczne.

FOT. KRZYSZTOF SZYMCZAK/ARCHIWUM

Policjanci z wieluńskiej komendy uczestniczyli w działaniach „Rail Action Week (RAW)", organizowanych przez RAILPOL – zrzeszenie służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo na obszarach kolejowych w krajach Unii Europejskiej

REKLAMA 0011589289

WÓJT GMINY SKOMLIN

ogłasza II przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości nr ewid. 1705 zlokalizowanej w miejscowości Skomlin w gminie Skomlin, dla której w Sądzie Rejonowym w Wieluniu prowadzona jest księga wieczysta nr SR1W/00013227/8

Nieruchomość złożona z działki nr 1705 o powierzchni 0,2187 ha, zabudowana budynkiem mieszkalnym i budynkiem gospodarczym, położona w Skomlinie w gminie Skomlin, w powiecie wieluńskim, w województwie łódzkim, pod adresem: ul. Tysiąclecia 13, 98-346 Skomlin. Dla nieruchomości w Sądzie Rejonowym w Wieluniu V Wydziale Ksiąg Wieczystych prowadzona jest księga wieczysta nr SR1W/00013227/8.

Nieruchomość nie jest objęta planem zagospodarowania przestrzennego. W planie ogólnym gminy Skomlin przyjętym Uchwałą nr XXXIII/193/2026 Rady Gminy Skomlin z dnia 26 sierpnia 2026 r. nieruchomość znajduje się na obszarze: strefa wielofunkcyjna z zabudową mieszkaniową jednorodzinną, strefa produkcji rolniczej.
Wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży:

Lp.	Nr ewid. nieruchomości	Powierzchnia	Cena wywoławcza brutto	Wysokość wadium
1.	1705	0,2187 ha	110.000,00 zł	10.000,00 zł

1. Nieruchomość wolna jest od obciążeń i zobowiązań.
2. Sprzedaż przedmiotowej nieruchomości zwolniona jest z VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 w związku z art. 29a ust. 8 ustawy o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r. poz. 775, 894, 896, 1203, 1541, 1811, z 2026 r. poz. 507).
3. Warunkiem przystąpienia do II przetargu jest złożenie oferty oraz wpłata wadium na rachunek bankowy Urzędu Gminy Skomlin w BS Ziemi Wieluńskiej o/Skomlin nr: **85 9244 0003 4040 0039 2000 0060**.
4. II przetarg odbędzie się w dniu **6 listopada 2026 r.** w Sali posiedzeń Urzędu Gminy Skomlin o godzinie 10.00.
5. Oferty należy składać w Sekretariacie Urzędu Gminy Skomlin **do dnia 2 listopada 2026 r. do godz. 15.00**.

W przypadku przesyłki pocztowej o zachowaniu terminu decydować będzie data wpływu do urzędu.
Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z dopiskiem:

Oferta na sprzedaż nieruchomości nr ewid. 1705 w Skomlinie.

Pisemna oferta powinna zawierać:
1) imię, nazwisko i adres oferenta albo nazwę lub firmę oraz siedzibę, jeżeli oferentem jest osoba prawna lub inny podmiot;
2) datę sporządzenia oferty;
3) oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń;
4) oferowaną cenę i sposób jej zapłaty;
5) proponowany sposób realizacji dodatkowych warunków przetargu;
6) gdy uczestnikiem przetargu jest osoba prawna lub jednostka organizacyjna nieposiadająca osobowości prawnej, winna przedłożyć Komisji przetargowej aktualny wypis z właściwego rejestru oraz pełnomocnictwo wystawione przez organ zarządzający.

Do oferty należy dołączyć kopię dowodu wniesienia wadium lub dowody stanowiące podstawę do zwolnienia z tego obowiązku, zgodnie z przepisami prawa.

6. Wadium wniesione w pieniądzu przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości.
7. Niewykorzystane wadium zwraca się niezwłocznie po odwołaniu, zamknięciu, unieważnieniu lub zakończeniu przetargu wynikiem negatywnym, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od przeprowadzenia zakończenia przetargu.
8. Cena nieruchomości jest płatna na rachunek bankowy Urzędu Gminy do dnia sporządzenia aktu notarialnego.
9. Uczestnik, który został ustalony nabywcą, w terminie 21 dni od daty wybrania oferty zostanie zawiadomiony o terminie podpisania umowy sprzedaży.
10. Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy w miejscu i w terminie podanych w zawiadomieniu, o którym mowa pkt 9, organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.
11. Koszty sporządzenia umowy notarialnej ponosi nabywca.
12. Organizator przetargu zastrzega sobie prawo zamknięcia procedury przetargowej bez wybrania którejkolwiek z ofert.

FOT. URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO

W powiecie wieluńskim powstanie specjalistyczny dom pomocy

OPIEKA PLACÓWKA BĘDZIE DOMEM DZIENNEGO POBYTU

Niepełnosprawni znajdą pomoc w nowym miejscu

Patrycja Zemła
Mierzyce

Gmina Wierzchlas utworzy środowiskowy dom pomocy w Mierzycach. Inwestycja warta 5,5 mln zł została wsparta funduszami unijnymi w wysokości 4,5 mln zł.

Projekt ma na celu zapewnienie wysokiej jakości wsparcia osobom wymagającym opieki długoterminowej. Przewiduje utworzenie środowiskowego domu samopomocy dla 40 osób z różnymi rodzajami niepełnosprawności, w tym dla osób poruszających się na wózkach. Placówka będzie świadczyć wsparcie dla osób psychicznie chorych, z niepełnosprawnością intelektualną, z innymi przewlekłymi zaburzeniami czynności psychicznych oraz osób ze spektrum autyzmu i niepełnosprawnościami sprzężonymi.

W domu powstanie wiele specjalistycznych pomieszczeń, które umożliwią kompleksową opiekę i terapię, w tym gabinet logopedyczny, pokój wyciszeń, sala rehabilitacyjna, pracownia kulinarna oraz pomieszczenia gospodarcze. Placówka zostanie także wyposażona w szatnię i pomieszczenie socjalne.

W domu powstanie wiele specjalistycznych pomieszczeń, które umożliwią kompleksową opiekę i terapię

Dom będzie funkcjonować w systemie dziennego pobytu. W ramach działalności prowadzone będą zajęcia terapeutyczne, rehabilitacyjne oraz aktywizujące, które będą wspierały rozwój kompetencji społecznych, umiejętności samoobsługowych i integrację uczestników z otoczeniem.

Projekt przewiduje też zagospodarowanie terenu oraz zakup dwóch samochodów do przewozu osób z niepełnosprawnościami.

Źródło: Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego

eprasa.pl 1c7b122182

FOT. URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO

Na czas prowadzonych prac obowiązuje ruch wahadłowy

REMONT PRACE MAJĄ SIĘ ZAKOŃCZYĆ DO 2029 ROKU

Wkrótce pomkniemy nową drogą

Patrycja Zemła
Powiat łaski

Na 2,5-kilometrowym odcinku drogi wojewódzkiej, prowadzącym w kierunku drogi ekspresowej S8 widać już wyraźne efekty prac. Inwestycja prowadzona jest przede wszystkim na terenie powiatu łaskiego, w gminie Łask, a jej niewielki fragment obejmuje również powiat pabianicki i gminę Dobroń.

Na pierwszym odcinku, między jednostką wojskową a węzłem na drodze S8, położono już pierwszą warstwę wiążącą na całej szerokości jezdni, na długości 1,9 km. Trwają także prace przy budowie ciągu pieszo-rowerowego oraz zatok autobusowych.

Na drugim odcinku, od zjazdu z węzła w kierunku Teodorów, prowadzona jest wymiana konstrukcji jezdni na długości blisko 700 metrów. Powstaje tam również kanalizacja deszczowa i oświetlenie uliczne.

Na czas prowadzonych prac obowiązuje ruch wahadłowy. Zniesiono natomiast wcześniejsze objazdy dla pojazdów do 3,5 tony i powyżej.

Inwestycja obejmuje 2,5-kilometrowy odcinek drogi wojewódzkiej nr 473 między Łaskiem a Teodorami, prowadzący w kierunku drogi ekspresowej S8. To ważne połączenie dla Łasku, a jednocześnie trasa wykorzystywana przez mieszkańców i kierowców dojeżdżających do drogi ekspresowej.

W ramach inwestycji przebudowane zostaną także: skrzyżowania z drogami gminnymi, chodniki, zjazdy i zatoki autobusowe. Powstanie droga pieszo-rowerowa, kanalizacja deszczowa, zbiorniki retencyjno-infiltracyjne oraz nowe oświetlenie. Przebudowane zostaną również przepusty, rowy oraz sieci elektroenergetyczne, teletechniczne i wodociągowe. Inwestycja obejmuje także przebudowę przejazdu drogowo-kolejowego.

Projekt „Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 473 na odcinku Łask - Teodory" otrzymał ponad 17,7 mln zł dofinansowania ze środków Unii Europejskiej i budżetu państwa. Całkowita wartość inwestycji wynosi ponad 19 mln zł.

Modernizacja dróg wojewódzkich jest częścią szerszych działań samorządu województwa na rzecz poprawy stanu dróg w regionie. W 2026 roku samorząd województwa przeznaczył 39 mln zł na modernizację dróg wojewódzkich. Dzięki tym środkom zmodernizowanych zostanie blisko 47 kilometrów dróg w całym regionie.

Równocześnie prowadzone są inwestycje w 11 lokalizacjach, których łączna wartość przekracza 355 mln zł. Zakończenie prac zaplanowano do 2029 roku. To konsekwentne działania, których celem jest systematyczna poprawa stanu dróg wojewódzkich oraz zwiększanie bezpieczeństwa kierowców.

Źródło: Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego

REKLAMA 0011590053

BURMISTRZ WIELUNIA

Informuje o zamieszczeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Wieluniu, stronie internetowej www.wielun.pl oraz w BIP wykazu lokalu przeznaczonego do najmu w trybie bezprzetargowym.

BURMISTRZ WIELUNIA
(-) Paweł Okrasa

REKLAMA 0011589914

PREZYDENT MIASTA ZDUŃSKA WOLA

informuje,

iż na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta przy ul. Stefana Złotnickiego nr 12 wywieszony jest wykaz dotyczący lokalu użytkowego położonego przy ul. Stefana Złotnickiego 21, przeznaczonego do oddania w użyczenie na okres 10 lat.
Wykaz ten wywieszony jest na okres 21 dni, to jest od dnia 2 października 2026 r. do dnia 22 października 2026 r.

REKLAMA 0011590027

NPP.6722.1.2024 Wieluń, dnia 2 października 2026 r.

OGŁOSZENIE BURMISTRZA WIELUNIA

w sprawie rozpoczęcia konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego miasta i gminy Wieluń

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz w związku z Uchwałą Rady Miejskiej w Wieluniu nr CII/1230/24 z dnia 21 marca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego miasta i gminy Wieluń, zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego miasta i gminy Wieluń w zakresie zmian wynikających z rozstrzygnięć nadzorczych Wojewody Łódzkiego nr PNIK-I.4131.454.2026 z dnia 2 lipca 2026 r. oraz nr PNIK-I.4131.632.2026 z dnia 19 sierpnia 2026 r.

Przedmiotem obecnych konsultacji społecznych są strefy planistyczne wyłącznie w określonym poniżej zakresie:

- **52SW, 53SW, 268SJ, 62SN** – w zakresie wydzielenia nowej strefy oraz zmiany wartości maksymalnych: intensywności zabudowy, wysokości zabudowy, powierzchni zabudowy oraz minimalnego udziału powierzchni biologicznie czynnej;
- **49SW, 64SP, 168SU** – w zakresie wydzielenia nowej strefy oraz zmiany wartości: maksymalnej powierzchni zabudowy oraz minimalnego udziału powierzchni biologicznie czynnej;
- **50SW, 62SP, 161SU, 51SW, 162SU, 163SU, 164SU, 165SU, 167SU, 63SP** – w zakresie wydzielenia nowej strefy oraz zmiany wartości minimalnego udziału powierzchni biologicznie czynnej;
- **160SU, 166SU** – w zakresie wydzielenia nowej strefy;
- **24SW, 30SW, 73SU, 51SU, 39SJ, 6SJ, 50SU, 26SJ, 9SJ, 38SJ, 34SJ, 19SU, 48SU, 36SU, 77SJ, 24SU** – w zakresie zmiany wartości minimalnego udziału powierzchni biologicznie czynnej;
- **4SI, 22SU, 33SU, 38SU, 44SU, 55SU, 75SU, 61SP, 26SW, 129SJ, 16SP, 9SP, 2SH** – w zakresie zmiany granic (zmniejszenia zasięgu) strefy;
- **20SU, 72SU, 11SW, 60SU** – w zakresie zmiany granic (zmniejszenia zasięgu) strefy oraz zmiany wartości minimalnego udziału powierzchni biologicznie czynnej;
- **26OUZ, 24OUZ, 160OUZ** – w zakresie zmiany granic.

Konsultacje społeczne będą przeprowadzone **w terminie od 2 października 2026 r. do 30 października 2026 r.** i obejmą:
1) zbieranie uwag do zmian w projekcie planu ogólnego miasta i gminy Wieluń w terminie od **2 października 2026 r. do 30 października 2026 r.**;
2) spotkanie otwarte, które odbędzie się za pomocą środków porozumiewania się na odległość dostępnych pod adresem: https://panel.isesja.pl/rooms/mar-jyj-rwm/join, **w dniu 13 października 2026 r. o godz. 15.30**;
3) ankietę w postaci elektronicznej, dostępną na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Wieluniu: https://www.bip.um.wielun.pl/bipkod/34931971 w zakładce „Zagospodarowanie Przestrzenne" / „Procedury planistyczne po 23 września 2023 r." / „NPP.6722.1.2024 Plan ogólny miasta i gminy Wieluń", lub ankietę w postaci papierowej dostępną w Urzędzie Miejskim w Wieluniu, Plac Kazimierza Wielkiego 1, 98-300 Wieluń, **w terminie od 2 października 2026 r. do 30 października 2026 r.**

Z projektem planu ogólnego oraz dokumentacją dotyczącą zmian objętych konsultacjami społecznymi można się zapoznać na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Wieluniu: https://www.bip.um.wielun.pl/bipkod/34931971 w zakładce „Zagospodarowanie Przestrzenne"/ „Procedury planistyczne po 23 września 2023 r." / „NPP.6722.1.2024 Plan ogólny miasta i gminy Wieluń" oraz w Urzędzie Miejskim w Wieluniu, plac Kazimierza Wielkiego 2, 98-300 Wieluń, **w terminie od 2 października 2026 r. do 30 października 2026 r.** w godzinach pracy urzędu.

Zainteresowani mogą składać uwagi do projektu planu ogólnego **w zakresie będącym przedmiotem niniejszych konsultacji społecznych jedynie przy użyciu przy użyciu wzoru formularza** – pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509), dostępnym na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Wieluniu: https://www.bip.um.wielun.pl/bipkod/34931971 w zakładce „Zagospodarowanie Przestrzenne" / „Procedury planistyczne po 23 września 2023 r."/ „NPP.6722.1.2024 Plan ogólny miasta i gminy Wieluń".

Stosownie do art. 8g ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym uwagi składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej opatrzonej podpisem odręcznym lub elektronicznej opatrzonej kwalifikowanym podpisem elektronicznym, w tym za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej e-Doręczenia: **AE:PL-45508-18107-CTJCW-20**. Uwagi składane w postaci papierowej należy składać na adres Urzędu Miejskiego w Wieluniu, plac Kazimierza Wielkiego 1, 98-300 Wieluń, pokój nr 1.

Uwaga musi zawierać dane wnioskodawcy, tj. imię i nazwisko lub nazwę, adres zamieszkania albo siedziby, adres poczty elektronicznej (o ile posiada), a także wskazanie nieruchomości, której wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym, której uwaga dotyczy, tj. adres lub numer działki i obrębu ewidencyjnego. Uwagi mogą dotyczyć wyłącznie stref i zakresu zmian wskazanych w niniejszym ogłoszeniu, objętych konsultacjami społecznymi. Można również podać adres do korespondencji lub numer telefonu.

Uwagi niespełniające wymogów formalnych, w szczególności uwagi:

- **które nie dotyczą zakresu zmian wymienionych powyżej lub innych stref planistycznych niż wymienione powyżej,** tj. nieobjętych niniejszymi konsultacjami społecznymi,
- złożone poza wyznaczonym terminem,
- niezłożone na ww. formularzu,
- dotyczące terenów lub zakresu zmian nieobjętych niniejszymi konsultacjami społecznymi,
- niezawierające danych wnioskodawcy,
- niezawierające czytelnego podpisu w przypadku wniosku w postaci papierowej

pozostawione zostaną bez rozpatrzenia.

Ankietę uzupełnioną elektronicznie należy wysłać na adres: **sekretariat@um.wielun.pl**.

BURMISTRZ WIELUNIA
Paweł Okrasa

eprasa.pl 1c7b122182

Mała surykatka z Zoo Borysew podbija internet. Uroczy filmik obejrzało już ponad półtora miliona osób

Paweł Gołąb
Borysew

Tym razem nie białe lwy ani tygrysy, lecz... niewielka surykatka skradła serca internautów. Nagranie opublikowane przez Zoo Borysew osiągnęło już ponad 1,5 miliona wyświetleń w mediach społecznościowych i zbiera tysiące reakcji oraz komentarzy z całego świata.

Choć na co dzień największą uwagę odwiedzających Zoo Borysew przyciągają egzotyczne drapieżniki, tym razem prawdziwą gwiazdą okazało się znacznie mniejsze zwierzę. Film z małą surykatką opublikowany w mediach społecznościowych zdobył ogromną popularność i przekroczyła niebotyczną granicę 1,5 miliona wyświetleń.

Nagranie opatrzono krótkim, zabawnym podpisem: „Czekam, czekam i czekam... a Wy gdzie?". To właśnie naturalne zachowanie młodej surykatki oraz jej niepowtarzalny urok sprawiły, że film błyskawicznie zaczął zdobywać kolejne odsłony, komentujących i udostępniających.

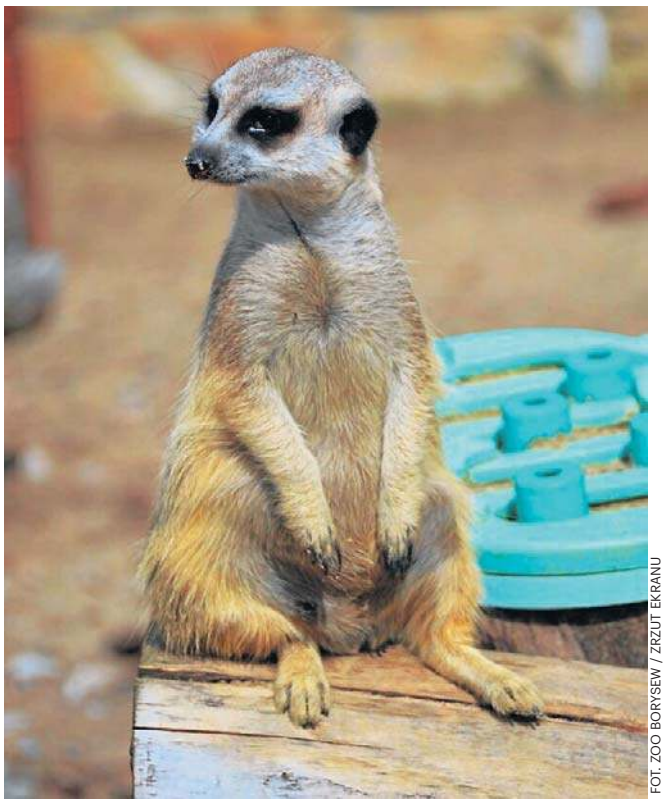
FOT. ZOO BORYSEW / ZRZUT EKRANU

Nagranie opatrzono krótkim, zabawnym podpisem: „Czekam, czekam i czekam... a Wy gdzie?"

Sukces niewielkiego mieszkańca ogrodu zoologicznego pokazuje, że w internecie nie zawsze wygrywają najwięksi i najgroźniejsi przedstawiciele świata zwierząt. Czasami wystarczy kilka sekund nagrania i odrobina naturalnego wdzięku, by podbić serca odbiorców.

– Nie trzeba być królem dżungli, żeby zostać królem popularności. Nasza surykatka udowodniła, że wystarczy urok i kilka sekund nagrania, by podbić internet – podkreślają przedstawiciele Zoo Borysew.

Pracownicy ogrodu zwracają uwagę, że media społecznościowe coraz częściej stają się sposobem na przybliżanie ludziom świata zwierząt i budowanie zainteresowania przyrodą. Tysiące reakcji pod filmem z surykatką pokazują, że internauci chętnie śledzą także losy mniej spektakularnych gatunków.

Zoo Borysew od lat słynie z takich atrakcji, jak białe lwy czy białe tygrysy bengalskie. Jednak równie duże emocje budzą niewielkie surykatki, które dzięki swojej czujności, rodzinnemu trybowi życia i charakterystycznej postawie „na straży" należą do ulubieńców odwiedzających.

Czy mała surykatka z Borysewa stanie się nową gwiazdą polskiego internetu? Patrząc na liczbę wyświetleń i zainteresowanie internautów, jest na dobrej drodze do zdobycia tego tytułu.

Motocyklista nie miał szans w zderzeniu z samochodem

Patrycja Zemła
Wieruszów

W wypadku z udziałem Volkswagena oraz motocyklisty ucierpiał 23-letni kierujący jednośladem, który trafił do szpitala. Uczestnicy byli trzeźwi, a policjanci pod nadzorem prokuratora wyjaśniają szczegółowy przebieg tego wypadku. Policja przypomina, że chwila nieuwagi na drodze może kosztować zdrowie, a nawet życie.

Do wypadku drogowego doszło w Wieruszowie na ulicy Warszawskiej. Jak ustalili policjanci, kierujący samochodem osobowym marki Volkswagen, 34-letni obywatel Ukrainy, podczas wykonywania manewru skrętu w lewo doprowadził do zderzenia z jadącym z przeciwnej strony motocyklem marki Honda, którym kierował 23-letni mężczyzna. W wyniku zdarzenia obrażeń ciała doznał motocyklista. Badanie stanu trzeźwości wykazało, że obaj kierujący byli trzeźwi. Na miejscu pracowali policjanci, którzy wykonali niezbędne czynności procesowe, mające na celu szczegółowe ustalenie przebiegu zdarzenia.

– Manewr skrętu należy do czynności, które wymagają od kierującego szczególnej ostrożności. Przed rozpoczęciem skręcania kierowca powinien upewnić się, że może wykonać ten manewr bezpiecznie oraz że nie spowoduje zagrożenia dla innych uczestników ruchu – mówi asp. szt. Piotr Siemicki z wieruszowskiej policji. – Pamiętajmy, aby podczas wykonywania skrętu ustąpić pierwszeństwa pojazdom jadącym z przeciwka, jeżeli wymagają tego przepisy, a także dokładnie obserwować sytuację na drodze. Szczególnej uwagi wymagają motocykliści i inni niechronieni uczestnicy ruchu drogowego. Chwila nieuwagi podczas wykonywania manewru może mieć poważne konsekwencje. Bezpieczeństwo na drodze zależy od odpowiedzialności każdego z nas. Jedźmy ostrożnie, przewidujmy zachowania innych uczestników ruchu i zawsze upewniajmy się, że wykonywany przez nas manewr jest bezpieczny.

FOT. 123RF (ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE)

W wyniku zderzenia z Volkswagenem obrażeń ciała doznał motocyklista

REKLAMA 0011590021

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Lokator" w Zduńskiej Woli

ogłasza przetarg ofertowy na najem lokalu użytkowego położonego na parterze pawilonu przy **ul. Spacerowej 52 w Zduńskiej Woli**, o powierzchni **54,15 m²** i stawce eksploatacyjnej w wysokości **– 17,75zł /m²/netto.**

Lokal wyposażony jest w instalację elektryczną, wodno-kanalizacyjną oraz centralnego ogrzewania.
Miesięczna opłata obejmuje: opłatę lokalową, centralne ogrzewanie, wodę i kanalizację, abonament za licznik, podatek od nieruchomości oraz należny podatek VAT.
Czynsz za lokal o wymiarach 54,15 m² wynosić będzie 1 520,47 zł/m-c/brutto.
Oferty w zamkniętych kopertach należy składać w sekretariacie Spółdzielni przy ulicy Łaskiej 46 w terminie do dnia **15.10.2026 roku do godz. 10⁰⁰.**
Otwarcie ofert nastąpi w dniu **15.10.2026 roku o godz. 10¹⁰** w Sali Domu Kultury „Lokator" ul. Łaska 46.
Przystępując do przetargu należy wpłacić wymagane wadium w wysokości 1-miesięcznego czynszu, tj. 1 520,47 zł, na rachunek:
Bank Spółdzielczy – Poddębice 67 9263 0000 0900 0013 2009 0001
Wpłacone wadium przepada w przypadku niepodpisania umowy przez wygrywającego przetarg.
Ponadto informujemy, że do przetargu nie mogą przystąpić oferenci, którym Spółdzielnia wypowiedziała umowę najmu lokalu użytkowego z tytułu zadłużenia czynszowego lub aktualnie zadłużonych.
Spółdzielnia zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu na wynajem lokalu bez podania przyczyny.
Informacje w powyższej sprawie można uzyskać pod telefonem 43 823 43 62, w Dziale Gospodarki Zasobami Mieszkaniowymi pokój nr 8 przy ulicy Osmolińskiej 6 w Zduńskiej Woli.
Zapraszamy do skorzystania z naszej oferty.

REKLAMA 0011590784

GMINA WIELUŃ
BURMISTRZ WIELUNIA
98-300 Wieluń, Plac Kazimierza Wielkiego 1
tel. (+48) 43 8860228, e-mail: sekretariat@um.wielun.pl
e-Doręczenia: AE:PL-45508-18107-CTJCW-20
ePUAP: /um_wielun/skrytka,www.wielun.pl

NPP.6220.1.9.2026

OBWIESZCZENIE BURMISTRZA WIELUNIA

Zgodnie z art. 10, art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego (tekst jednolity: Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) stosownie do art. 74 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jednolity Dz. U. z 2026 r. poz. 670 ze zm.) zawiadamiam strony postępowania, że dla przedsięwzięcia polegającego *na budowie farmy fotowoltaicznej Turów o mocy do 3 MW* został zgromadzony cały materiał dowodowy, w tym postanowienie Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Łodzi, opinia Dyrektora Zarządu Zlewni Wód Polskich w Sieradzu oraz Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Wieluniu, oraz o możliwości zapoznania się i wypowiedzenia się, co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań w ww. sprawie.

Z aktami sprawy strony mogą zapoznać się w Wydziale Nieruchomości i Planowania Przestrzennego Urzędu Miejskiego w Wieluniu (budynek w parku – pok. 41) w godzinach pracy urzędu w terminie 7 dni od dnia opublikowania obwieszczenia **tj. od 2.10.2026 r.**

BURMISTRZ WIELUNIA
(-) Paweł Okrasa

REKLAMA 0011590960

BURMISTRZ WIELUNIA
informuje
o zamieszczeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Wieluniu, stronie internetowej www.wielun.pl oraz w BIP wykazu nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia.
BURMISTRZ WIELUNIA
(-) Paweł Okrasa

AUTOREKLAMA Q604983220A

BIURO OGŁOSZEŃ
ŁÓDŹ, ul. ks. Skorupki 17/19,
tel. 502 499 127
Ogłoszenia telefoniczne:
800-472-852,
42 647-28-52

eprasa.pl 1c7b122182

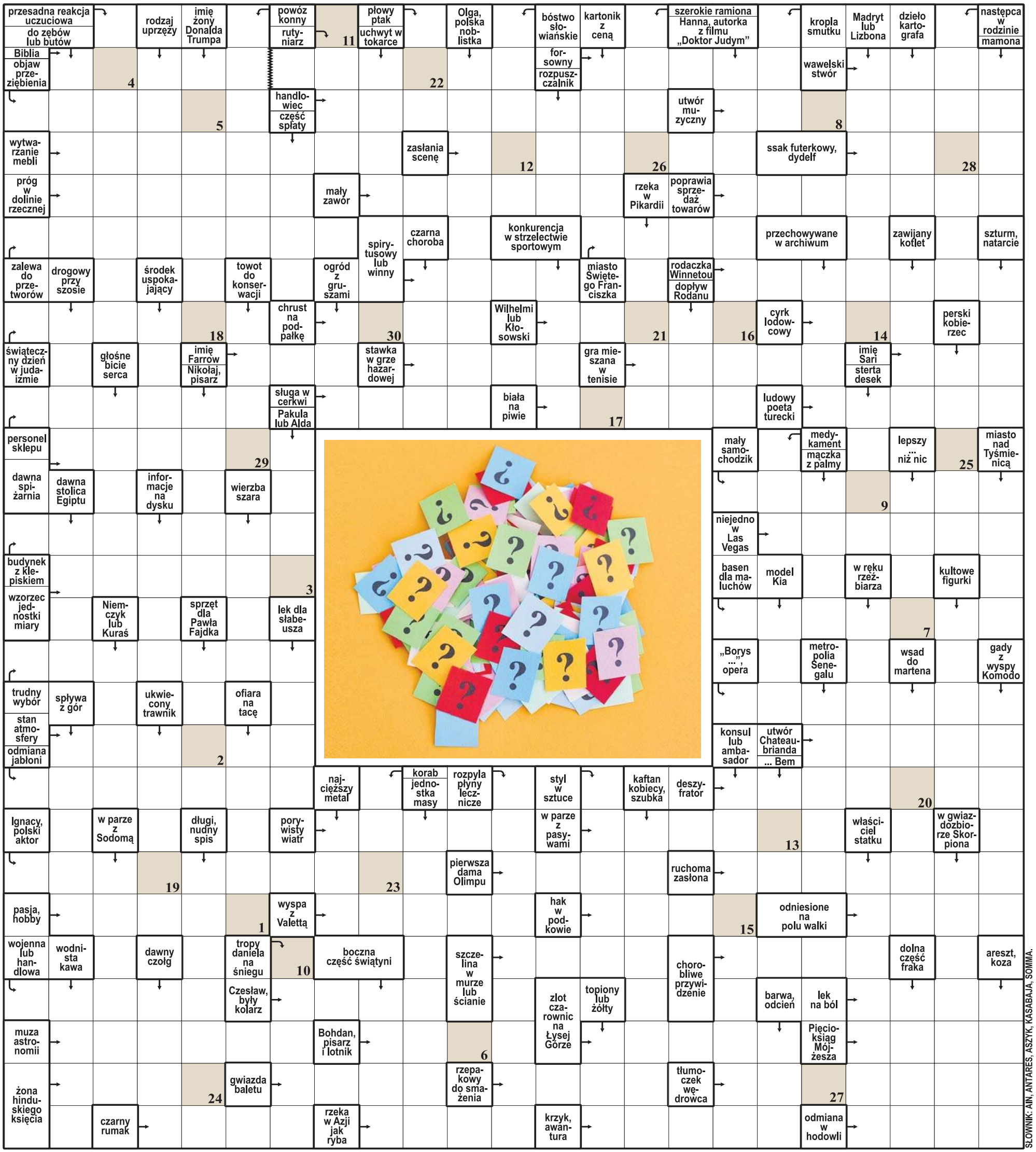

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 30 utworzą rozwiązanie: myśl markiza de Vauvenarguesa.

ROZWIĄZANIE: KONIECZNOŚĆ UWALNIA OD MĘKI WYBORU.

eprasa.pl 1c7b122182

Unia Skierniewice zmierzy się z Wisłą Płock. W III lidze hitowy pojedynek przy jupiterach w Sieradzu

Dariusz Piekarczyk
Sport

Trwa reprezentacyjna przerwa i w związku z tym w najbliższy weekend pauzuje nie tylko ekstraklasa, ale także I liga.

Beniaminek zaplecza elity Unia Skierniewice rozegra jednak mecz. Wprawdzie sparingowy, ale jednak. Zmierzy się dzisiaj w Płocku z ekstraklasową Wisłą. Z kolei 10 października (sobota) podopiecznych trenera Kamila Sochy czeka mecz na stadionie przy Pomologicznej o pierwszoligowe punkty ze spadkowiczem z elity Bruk-Bet Termaliką Nieciecza. Po dziewięciu kolejkach Skierniewiczanie zajmują w tabeli 13. miejsce z 10 punktami na koncie. Termalika jest wiceliderem rankingu, a zgromadziła 16 punktów. Zaiskrzy zapewne w sobotni wieczór na stadionie MOSiR w Sieradzu, gdzie Warta, grająca zdecydowanie poniżej oczekiwań, zmierzy się z rewelacyjnym beniaminkiem Mazovią Mińsk Mazowiecki. Dla zespołu prowadzonego przez trenera Marka Przybyła liczy się w tym pojedynku tylko zwycięstwo! W Łowiczu Pelikan stanie do walki z rezerwami ekstraklasowego Widzewa Łódź.

FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK

Tak się gra w III lidze. W akcji Ołeh Trubnikow (zielony strój) z Warty Sieradz

III LIGA (GRUPA 1.)

Plan 11. kolejki. Sobota (3 października): Wigry Suwałki - Wisła II Płock (godzina 17), Warta Sieradz - Mazovia Mińsk Mazowiecki (19), Pelikan Łowicz - Widzew II Łódź (15), KTS Weszło Warszawa - Olimpia Zambrów (15), Lechia Tomaszów Mazowiecki - Polonia Lidzbark Warmiński (15), ŁKS Łomża - Olimpia Elbląg (16), Mławianka Mława - Świt Nowy Dwór Mazowiecki (14). Na 14 października (środa) przełożono mecze: ŁKS II Łódź - Ząbkovia Zabki (18) oraz Jagiellonia II Białystok - KS CK Troszyn (15).

1. KTS Weszło Warszawa	10	26	23-7
2. Mazovia Mińsk Mazowiecki	10	20	26-17
3. Wigry Suwałki	10	19	18-10
4. Pelikan Łowicz	10	19	16-12
5. Wisła II Płock	10	19	16-12
6. Świt Nowy Dwór Mazowiecki	10	17	16-10
7. Ząbkovia Ząbki	10	16	19-18
8. Jagiellonia II Białystok	10	15	22-20
9. Warta Sieradz	9	14	17-15
10. Widzew II Łódź	9	13	20-17
11. Lechia Tomaszów Mazowiecki	10	13	20-21
12. ŁKS II Łódź	10	11	16-19
13. Olimpia Zambrów	10	11	20-26
14. Olimpia Elbląg	10	10	14-20
15. Mławianka Mława	10	10	20-28
16. KS CK Troszyn	10	7	12-24
17. Polonia Lidzbark Warmiński	10	6	14-21
18. ŁKS Łomża	10	3	10-23

IV LIGA

Plan 11. kolejki. Sobota (3 października): AKS SMS Łódź - Ceramika Opoczno (15), Stal Głowno - Zryw Wygoda (15), Bełchatów - Justynów (15), Kutno - Radomsko (16), Polonia Piotrków - Sokół Aleksandrów (16), Orzeł Parzęczew - Zjednoczeni Stryków (16), Włókniarz Pabianice - Concordia Piotrków (15), Wojsławice - ŁKS III Łódź (16). **Niedziela (4 października):** Orkan Buczek - Boruta Zgierz (15).

1. RKS Radomsko	10	28	34-6
2. GKS Orkan Buczek	10	24	20-10
3. Polonia Piotrków Trybunalski	10	21	30-11
4. Sokół Aleksandrów Łódzki	10	21	27-14
5. Zjednoczeni Stryków	10	21	16-7
6. AKS SMS Łódź	10	17	32-19
7. Włókniarz Pabianice	10	15	14-13
8. MKP-Boruta Zgierz	10	14	15-18
9. Zryw Wygoda	10	13	16-11
10. KS Kutno	10	13	18-21
11. PGE GiEK GKS Bełchatów	10	13	19-24
12. Stal Głowno	10	12	17-13
13.Ceramika Opoczno	10	9	13-15
14. ŁKS III Łódź	10	9	13-28
15. Orzeł Parzęczew	10	8	7-20
16. Ekolog Wojsławice	10	8	10-29
17. Concordia Piotrków Tryb.	10	5	5-22
18. LZS Justynów	10	0	6-31

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa BIZNESU.pl

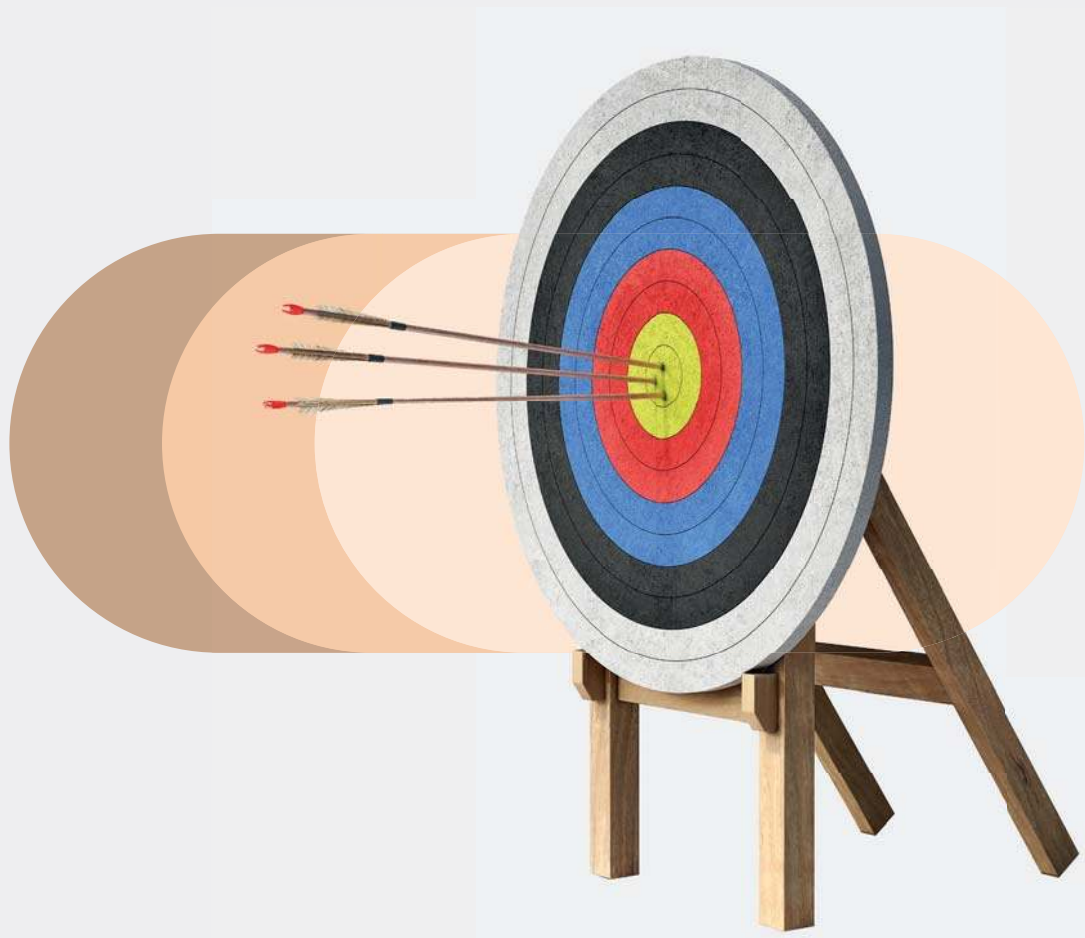

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

eprasa.pl 1c7b122182

Piątek
2.10.2026
WYD. D

Dziennik Łódzki

its

www.dzienniklodzki.pl
Nr 40

ŁĘCZYCA

W mieście znów będzie ul. Krakowskie Przedmieście

Towarzystwo Miłośników Ziemi Łęczyckiej złożyło do rady miasta petycję w tej sprawie **str. 5**

ŁOWICZ

Aż trzy tysiące żołnierzy trafi do Łowicza

Rozpoczęło się formowanie 2 Brygady Rakiet. Na wyposażeniu będą wyrzutnie Homar-K **str. 6**

Nowa jednostka docelowo ma liczyć 3 tys. żołnierzy rozlokowanych w rejonie Łowicza i Gostynina. 2 Brygada Rakiet będzie silnym garnizonem na granicy województw łódzkiego i mazowieckiego, a 3 tys. żołnierzy będzie nie tylko elementem zwiększania bezpieczeństwa, ale też potężnym impulsem gospodarczym. Wygeneruje nowe miejsca pracy, ale także zapewni integrację mieszkańców z wojskiem.

- Wojsko wraca nie jako symbol, ale jako realna siła wyposażona w najnowocześniejszy sprzęt. W imieniu kierownictwa MON, a przede wszystkim w imieniu mieszkańców Łowicza i Ziemi Łowickiej - witamy w domu - powiedział Paweł Bejda, wiceminister obrony narodowej.

SKIERNIEWICE

FOT. NATALIA ZWOLIŃSKA

Wyjątkowa inauguracja roku akademickiego

Akademia Nauk Stosowanych Batorego w końcu ma własne budynki. Radni miejscy zgodzili się na ich przykazanie uczelni. To ma przyspieszyć jej rozwój **str. 3**

SKIERNIEWICE

Zmarł Andrzej Charzewski, samorządowiec i były wojewoda skierniewicki.

Miał 84 lata. **str. 4**

ŁĘCZYCA

Myśliwi z 17 kół łowieckich

wzięli udział w II Hubertusie Okręgowym Ziemi Łódzkiej **str. 7**

ŁĘCZYCA

Rozpoczęły się prace nad zalewem.

Jak zmieni się ta okolica? **str. 5**

eprasa.pl 1c7b122182

Mieszkańcy wybrali projekty do realizacji z Kutnowskiego Budżetu Obywatelskiego

Joanna Bielicka
Kutno

W 12. edycji Kutnowskiego Budżetu Obywatelskiego wybrano dziewięć projektów, które zostaną zrealizowane w 2027 roku. Jak wybrane propozycje zmienią miasto?

FOT. UM KUTNO

Urząd Miasta w Kutnie

Do głosowania dopuszczono w tym roku 29 projektów, z czego dziewięć zostanie zrealizowanych. Dwa duże i siedem małych. Wśród zwycięskich propozycji są m.in. bezpieczniejsze drogi rowerowe, więcej zieleni, monitoring, ogólnodostępne defibrylatory AED, bezpłatne wsparcie psychologiczne, atrakcje dla dzieci i rodzin oraz działania na rzecz zwierząt.

Do dyspozycji mieszkańców wyodrębniono z budżetu miasta kwotę 1 mln 250 tys. złotych.

- Budżet obywatelski to przede wszystkim energia mieszkańców i ich pomysły na Kutno. Dziękuję wszystkim, którzy zgłosili projekty, zachęcali do głosowania i oddali swój głos. Tegoroczne propozycje pokazują, że mieszkańcy doskonale wiedzą, czego potrzebują - chcą bezpieczniejszego, bardziej zielonego, aktywnego i przyjaznego miasta. Gratuluję autorom zwycięskich projektów. Teraz czas, żeby te pomysły zamienić w konkretne działania i zrobić kolejny krok w rozwoju Kutna - powiedział Mariusz Sikora, prezydent Kutna.

Projekty duże, na które zagłosowali mieszkańcy to: „Poprawa funkcjonalności i bezpieczeństwa kutnowskich dróg rowerowych". Projekt ten otrzymał 1377 głosów i zakłada budowę drogi dla rowerów na ulicy Kasztanowej między ulicami Zamoyskiego i Północną. Planowany koszt to 300 tys. zł. Drugi pomysł, który poparło 1028 osób nazywa się „Przystanek dziewiątka". Zakłada zakup i montaż niebanalnych, nieszablonowych animacji. Całość składa się ze ślizgawki, ruchomych pierścieni, siatek oraz lin, a także mini ścianek wspinaczkowych. Planowany koszt to 299 999,46 zł.

Projekty małe, które poparli mieszkańcy to: „Zielone Kutno - więcej drzew dla Kutna". Celem pomysłu jest posadzenie 300 drzew w całym mieście, m.in. w parkach czy na pasach zieleni. Koszt projektu to 100 tys. zł. - 1362 głosy. „Kutno bez nadmiaru gołębi". W wyznaczonych miejscach ustawione zostaną automatyczne karmniki dozujące certyfikowaną karmę antykoncepcyjną. Preparat zmniejsza zdolność rozrodczą ptaków, nie powodując ich cierpienia ani eliminacji. Koszt to 100 tys. zł. - 1137 głosów. „Bezpieczne Kutno - sieć ogólnodostępnych defibrylatorów AED". Projekt zakłada zakup i montaż ogólnodostępnych defibrylatorów AED w najczęściej uczęszczanych miejscach w Kutnie. Urządzenia będą dostępne dla mieszkańców przez całą dobę. Planowany koszt to 63,4 tys. zł. - 1128 głosów. „Bezpieczne Kutno - Monitoring Etap II". Projekt będzie polegał na montażu siedmiu dodatkowych kamer monitoringu miejskiego na ul. Barlickiego 24 (w głąb osiedla Wojska Polskiego), ul. Zamenhofa 10 w kierunku budynków, Zamenhofa 9,12, Żabka, Podrzeczna 7,9, Oś. Łąkoszyn X - monitoring parkingów i terenów Wspólnoty mieszkaniowej i RSM Pionier oraz ul. Matejki w kierunku ul. Fałata i terenów od strony ul. Siemiradzkiego. Koszt projektu to 81 tys. zł. - 1104 głosy. „Mini figurki - Kutnowskie Lwiątka". Ten pomysł zakłada wykonanie od pięciu do dziesięciu mini figurek lwiątek. Planowany koszt to 100 tys. zł. - 958 głosów. „Bezpłatne wsparcie psychologiczne dla mieszkańców Kutna". Projekt zakłada organizację bezpłatnych konsultacji psychologicznych (indywidualnych) w Kutnie z możliwością skorzystania z kilku spotkań przez jedną osobę. Usługi realizowane będą przez wykwalifikowanych psychologów i terapeutów. Wsparcie będzie dla dzieci, młodzieży, dorosłych i seniorów. Planowany koszt to 91 tys. zł. - 926 głosów. „Osiedlowe Pikniki Radości - część 2". To cykl rodzinnych pikników organizowanych w różnych częściach Kutna - przy SP nr 1, SP nr 2, SP nr 5, SP nr 4, SP nr 6, SP nr 7, SP nr 9 oraz na osiedlu Wenecja. W programie darmowe atrakcje dla dzieci, młodzieży i dorosłych, muzyka, animacje, dmuchańce, konkursy oraz wspólna zabawa. Koszt to 100 tys. zł. - 867 głosów

Idea budżetu obywatelskiego jest taka, że każdy mieszkaniec może zaproponować i opracować zadanie do realizacji. Później zgłosić je do urzędu miasta i jeśli spełni wszystkie wymagane kryteria, to zostanie poddany pod głosowanie pozostałych mieszkańców.

Motocykliści dla Filipka. Impreza charytatywna na zamku

Joanna Bielicka
joanna.kazmierczak@polskapress.pl

Motocykliści regularnie udowadniają, że mają wielkie serca. Jutro łęczyccy miłośnicy dwóch kółek organizują imprezę charytatywną dla Filipka. 7-letni chłopiec choruje na dystrofię mięśniową Duchenne'a.

W godz.13 -17 na dziedzińcu zamku w Łęczycy będzie impreza charytatywna dla Filipka Fiksa z Łodzi, który każdego dnia walczy z DMD. Podczas wydarzenia zaplanowano m.in. licytacje, wystawy pojazdów i motocykli, pokazy artystyczne , moto fotobudkę 360 oraz liczne atrakcje dla dzieci. Dla miłośników mocnych wrażeń zostanie przygotowany symulator jazdy na jednym kole Wheelie School .

Na scenie wystąpi grupa Piąte Piętro, Kapela, Rokker, Cicho i Filip Dudka. Na wydarzenie przyjadą także Złote Wilki, czyli grupa artystów tworząca alternatywny obraz dawnych wojów, berserkerów i valkirii.

W lipcu 2023 roku świat rodziców Filipka się zatrzymał. Dowiedzieli się o śmiertelnej chorobie synka - dystrofii mięśniowej Duchenne'a. To rzadka choroba genetyczna, która najpierw odbiera sprawność, a następnie życie. Polega ona na uszkodzeniu genu produkującego dystrofinę - białko niezbędne do działania mięśni. Dlatego mięśnie zanikają. Aby zatrzymać postęp choroby, konieczne jest zastosowanie kosztownej terapii genowej za 15 mln zł. Rodzina nie ma takiej kwoty. Na stronie Siepomaga jest założona zbiórka na terapię genową, rehabilitację, przeloty.

ZDJĘCIE DNIA

FOT. POAIAT ŁĘCZYCKI

W niedzielę w Świnicach Warckich (pow. łęczycki) była XXXI edycja (XVI w randze wojewódzkiej) Dnia Ziemniaka Województwa Łódzkiego. Nie brakowało pysznego jedzenia i występów artystycznych. Swoją obecnością zaszczycili także miłościwie panujący Król Tartufel i Królowa Bulbiatka. Impreza rozpoczęła się wjazdem Pary Królewskiej bryczką zaprzężoną w konia. Przygotowano prezentację odmian ziemniaków. Ogłoszono też konkurs na największego ziemniaka. Była też degustacja potraw ziemniaczanych. Joanna Bielicka

its
REDAKTOR NACZELNY **Marek Krzciuk.** KIEROWNIK SERWISÓW NaszeMiasto.pl: **Daniel Sibiak, 698 635 645, daniel.sibiak@polskapress.pl** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **Natalia Zwolińska, 502 499 , natalia.zwolinska@polskapress.pl**
Zespół: **Zuzanna Gawałkiewicz, Joanna Kaźmierczak.** BIURO REKLAMY: **Katarzyna Michalak, 502 499 135, katarzyna.michalak@polskapress.pl , Anna Buda, 797 600 743, anna.buda@polskapress.pl,** PRENUMERATA: **tel. 42 715 80 68 .** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.** WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** P.O. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Elżbieta Żuraw.** PREZES MAKROREGIONU: **Aneta Sarga-Burtan .** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**
POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 1c7b122182

Historyczna inauguracja roku w Akademii Nauk Stosowanych Batorego. Uczelnia ma wreszcie swoje budynki

Natalia Zwolińska
Skierniewice

Uroczysta inauguracja roku akademickiego 2026/2027 na Akademii Nauk Stosowanych Batorego w Skierniewicach była w środę. Tegoroczna uroczystość miała wyjątkowy charakter.

FOT. NATALIA ZWOLIŃSKA

To był wyjątkowy moment dla całej społeczności uczelni

W auli Akademii Nauk Stosowanych Batorego zgromadzili się zaproszeni goście, wykładowcy oraz studenci. W tym roku aż 450 studentów rozpoczyna pierwszy rok studiów, a łącznie na uczelni jest ich ponad 1,2 tysiąca.

Tegoroczna inauguracja miała wyjątkowy charakter. To wszystko ze względu na fakt, że budynki, w których znajduje się skierniewicka uczelnia stały się jej własnością. Niespełna tydzień wcześniej, 24 września, w skierniewickim ratuszu podpisano akt notarialny przekazujący nieruchomość Akademii Nauk Stosowanych Stefana Batorego. Darowizna otwiera uczelni nowe możliwości rozwoju i finansowania.

Podpisanie aktu notarialnego poprzedziła decyzja Rady Miasta Skierniewice. Radni wyrazili zgodę na zbycie w drodze darowizny zabudowanej nieruchomości o powierzchni 3,7 ha, położonej przy ul. Stefana Batorego. Nieruchomość stanowi teren dawnych koszar wojskowych. Znajdujące się tam budynki koszarowe są wpisane do rejestru zabytków, a właśnie w tej przestrzeni swoją siedzibę ma i prowadzi działalność dydaktyczną Akademia Nauk Stosowanych Stefana Batorego.

– Posiadanie własnych nieruchomości pozwala się dalej rozwijać. Uczelnie, które dysponują majątkiem, mają większe szanse związane z finansowaniem. Brak majątku powodował, że dużo traciliśmy finansowo i to przekładało się na nasze możliwości inwestycyjne i rozwojowe – podkreśla dr Elżbieta Stokowska-Zagdan, prof. ANSB, rektor Akademii Nauk Stosowanych Stefana Batorego.

Posiadanie własnych nieruchomości pozwoli skierniewickiej uczelni na dalszy rozwój

Jak zaznacza, zmiana sytuacji własnościowej ma znaczenie również w kontekście możliwości pozyskiwania środków zewnętrznych.

– To daje nam nową sytuację bazową do otrzymywania różnych form finansowania subwencyjnego i dotacyjnego. To kamień milowy w rozwoju uczelni. Biorąc pod uwagę 20 lat funkcjonowania, to wydarzenie jest szalenie ważne dla przyszłości Akademii – mówi dr Elżbieta Stokowska-Zagdan.

Zgodnie z uzasadnieniem uchwały nieruchomość została przeznaczona na realizację zadań statutowych uczelni, w tym cele dydaktyczne, administracyjne oraz inwestycyjne związane z jej działalnością. Dokument przewiduje również zabezpieczenie interesu miasta – w przypadku niewykorzystywania nieruchomości zgodnie z celem, na który została przekazana, albo przeznaczenia jej na inne cele, darowizna może zostać odwołana.

Skierniewicka uczelnia została utworzona w 2005 roku jako Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa. W kolejnych latach jej nazwa się zmieniała, a od 2022 roku funkcjonuje jako Akademia Nauk Stosowanych Stefana Batorego.

46 pojazdów skontrolowanych i 30 wykroczeń na przejazdach

Natalia Zwolińska
Skierniewice

Na terenie powiatu skierniewickiego prowadzona była we wtorek policyjna akcja „Bezpieczny przejazd". Niestety, ale jej efekty pokazują, że kierowcy wciąż popełniają wykroczenia, które mogą kosztować ich życie.

- Wtorkowe działania miały przede wszystkim na celu poprawę bezpieczeństwa wszystkich uczestników ruchu korzystających z dróg w rejonie przejazdów kolejowo-drogowych. Policjanci kontrolowali między innymi sposób zachowania kierowców przed przejazdami, stosowanie się do sygnalizacji świetlnej, znaków drogowych oraz obowiązujących zasad bezpieczeństwa - mówi młodszy aspirant Aneta Placek, oficer prasowy Komendanta Miejskiego Policji w Skierniewicach.

Funkcjonariusze skontrolowali 46 pojazdów i stwierdzili blisko 30 wykroczeń. Cztery z nich dotyczyły bezpośrednio nieprawidłowych zachowań kierowców w rejonie przejazdów kolejowych. Wśród zauważonych nieprawidłowości były m. in. omijanie pojazdu oczekującego na otwarcie rogatek oraz wjechanie na przejazd w momencie, gdy rogatki nie były jeszcze całkowicie otwarte, a sygnalizator nadal nadawał czerwone światło. Za to wykroczenie grozi mandat 2 tys. zł oraz 15 punktów karnych.

- Policjanci przypominają, aby przed każdym przejazdem kolejowym zachować szczególną ostrożność i stosować się do oznakowania. Nie ignorujmy znaku STOP, czerwonego światła ani opuszczających się rogatek. Nie wjeżdżajmy również na przejazd, jeżeli po drugiej stronie nie ma miejsca pozwalającego na bezpieczne opuszczenie torów. Warto pamiętać, że bezpieczeństwo na przejazdach zależy nie tylko od urządzeń zabezpieczających, ale przede wszystkim od zachowania kierujących. Nawet najlepsze zabezpieczenia nie zastąpią rozsądku i przestrzegania przepisów - mówi młodszy aspirant Placek.

POLICJA

Kierowcy wciąż popełniają wykroczenia na przejazdach kolejowych

REKLAMA 0011590350

WYKAZ NIERUCHOMOŚCI

przeznaczonych do najmu /dzierżawy/ użyczenia w trybie bezprzetargowym w Gminie Maków

Na podstawie art. 30 ust. 2 pkt 3 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 662) oraz art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399)

Lp.	Oznaczenie nieruchomości wg KW oraz katastru nieruchomości, powierzchnia nieruchomości	Powierzchnia użytkowa lokalu / powierzchnia gruntów	Opis przedmiotu najmu	Wysokość opłat z tytułu najmu i termin zagospodarowania lokali użytkowych. Przeznaczenie nieruchomości.	Termin wnoszenia opłat	Informacja o przeznaczeniu w najem/dzierżawę/ użyczenie
1.	Lokal na działce 738 o pow. 0,25 ha, obręb Maków, KWLD1H/00001938/0, zajmowana powierzchnia 15,06 m²	15,06 m²	Lokal użytkowy o pow. 15,06 m² – na pomieszczenia biurowe zlokalizowane w budynku ul. Główna 12, 96-124 Maków	Czynsz miesięczny w wysokości 512,94 zł netto plus VAT 117,98 zł. Oprócz czynszu najemca ponosił będzie opłaty za media (energia elektryczna, śmieci, ogrzewanie i należne podatki). Czynsz najmu lokalu podlega corocznie waloryzacji o wskaźnik wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych za rok poprzedni, ogłoszony przez Prezesa GUS. Termin zagospodarowania lokalu użytkowego – okres 3 lat. Pomieszczenie biurowe.	Czynsz za lokal użytkowy płatny z góry do 10-go dnia każdego miesiąca na podstawie faktury VAT. Opłata za zużytą energię elektryczną – comiesięcznie na podstawie Fa VAT płatna w terminie 14 dni od wystawienia. Opłata za ogrzewanie – na podstawie faktury zbiorczej po zakończeniu okresu grzewczego w terminie 14 dni w miesiącu lipcu każdego roku obowiązywania umowy.	Nieruchomość przeznaczona w najem w drodze bezprzetargowej.

Wykaz wywiesza się na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Makowie oraz na stronie internetowej https://bip.ugmakow.nv.pl na okres 21 dni od dnia 2.10.2026 r. do dnia 23.10.2026 r.

Wójt Gminy Maków
/-/ Jerzy Stankiewicz

eprasa.pl 1c7b122182

Traktor uderzył w auto osobowe

Natalia Zwolińska
Powiat skierniewicki

Do groźnego wypadku doszło w niedzielę w Michowicach. Ciągnik rolniczy zderzył się z jadącym z przeciwka Hyundaiem. Lekko ranna została kobieta, która siedziała za kierownica auta.

Z ustaleń policjantów ruchu drogowego wynika, że 66-letni kierujący ciągnikiem rolniczym Ursus zjechał na sąsiedni pas ruchu. Nie zauważył jadącego nim Hyundaia i doprowadził do zderzenia czołowego. Zamontowany z przodu ciągnika ładowacz czołowy wbił się w samochód osobowy i przesunął go o kilkanaście metrów. 57-letnia kierująca została zabrana do szpitala na badania. Na szczęście okazało się, że nie jest poważnie ranna. 66-letni traktorzysta został ukarany mandatem w wysokości 1,5 tys. złotych oraz 12 punktami karnymi.

POLICJA

Kobieta kierująca samochodem została zabrana do szpitala

IX edycja Biegu z Psyjacielem już w niedzielę w Skierniewicach

Natalia Zwolińska
Skierniewice

Bieg z Psyjacielem to wydarzenie, które łączy aktywność fizyczną z pomocą bezdomnym zwierzętom. Tegoroczna, dziewiąta już edycja odbędzie się w niedzielę na terenie Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Skierniewicach przy ul. Pamiętnej 16.

FOT. NATALIA ZWOLIŃSKA

Co roku wydarzenie przyciąga nie tylko miłośników aktywności, ale również zwierząt

Celem imprezy jest nie tylko popularyzacja aktywnego wypoczynku w towarzystwie psa. Organizatorzy chcą również zwrócić uwagę na znaczenie adopcji, chipowania, kastracji i sterylizacji oraz odpowiedzialnej opieki nad zwierzętami i przeciwdziałania ich bezdomności.

Trasa zostanie wyznaczona w lasku znajdującym się za schroniskiem i będzie liczyła około dwóch kilometrów. Nie obowiązuje limit czasowy, dlatego w wydarzeniu można uczestniczyć zarówno w formie biegu, jak i spokojnego spaceru. Każdy uczestnik otrzyma pod opiekę jednego z podopiecznych schroniska. W czasie biegu lub spaceru każdej parze będzie towarzyszył również wolontariusz odpowiedzialny za psa.

Uczestnicy mogą wystartować samodzielnie, z rodziną lub przyjaciółmi. Ze względu na bezpieczeństwo zwierząt poszczególne pary będą wyruszały na trasę osobno. Organizatorzy przypominają również o konieczności stosowania się do wskazówek wolontariuszy oraz zachowania odpowiedniej odległości pomiędzy psami.

Biuro Zawodów zostanie zlokalizowane w namiocie na terenie schroniska przy ul. Pamiętnej 16 i będzie czynne od godz. 8. Od tej samej godziny będzie można odbierać pakiety startowe. Oficjalne rozpoczęcie wydarzenia zaplanowano na godz. 9.45, natomiast pierwsi uczestnicy wyruszą na trasę o godz. 10. Bieg i spacer potrwają do godz. 14.

Warunkiem udziału w wydarzeniu jest wpłata w wysokości minimum 30 zł. Darowiznę można przekazać wcześniej na konto Fundacji Pomocy Zwierzętom Roka lub bezpośrednio w dniu wydarzenia w Biurze Zawodów.

Całość środków uzyskanych z opłat zostanie przeznaczona na cele statutowe Fundacji Pomocy Zwierzętom Roka, a tym samym na pomoc zwierzętom pozostającym pod opieką schroniska. Każdy uczestnik otrzyma numer startowy, a po pokonaniu trasy także pamiątkowy medal.

IX Bieg z Psyjacielem to propozycja nie tylko dla biegaczy. To przede wszystkim okazja, by spędzić aktywnie niedzielny poranek, poznać podopiecznych skierniewickiego schroniska i zrobić dla nich coś dobrego.

REKLAMA 0011589840

OGŁOSZENIE PRZETARGÓW USTNYCH NIEOGRANICZONYCH
Burmistrz Grabowa

na podstawie art. 38 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.), Zarządzenia 94/2026 Burmistrza Grabowa z dnia 3 sierpnia 2026 roku, Uchwały nr XXXI/176/2026 Rady Miejskiej w Grabowie z dnia 21 maja 2026 r., Zarządzenia 87/2026 Burmistrza Grabowa z dnia 13 lipca 2026 r., Uchwały XXXI/220/14 Rady Gminy Grabów z dnia 27 marca 2014 r. ogłasza przetargi ustne nieograniczone.

Przetarg nr 1
Oznaczenie nieruchomości:
Działka nr 24/1 o pow. 0,1085 ha, obręb ewidencyjny Grabów Wieś, księga wieczysta nr LD1Y/00040756/9.
Opis nieruchomości:
Nieruchomość gruntowa rolna niezabudowana. W Miejscowym Planie Zagospodarowania Przestrzennego nieruchomość przeznaczona jest pod tereny zabudowy zagrodowej oznaczone symbolem MR. Uzbrojenie w media w zakresie podstawowym, tj. bliskość sieci wodociągowej.
Cena wywoławcza **12 000,00 zł** + należny podatek VAT
Wadium – **1 000,00 zł**
Przetarg odbędzie się w dniu 3 listopada 2026 r. w sali narad Urzędu Miejskiego w Grabowie, ul. 1 Maja 21, 99-150 Grabów, o godzinie 9.00.

Przetarg nr 2
Oznaczenie nieruchomości:
Działka nr 98/97 o pow. 0,1215 ha, obręb ewidencyjny Grabów Wieś, księga wieczysta nr LD1Y/00058593/7.
Opis nieruchomości:
Nieruchomość gruntowa rolna niezabudowana. W Miejscowym Planie Zagospodarowania Przestrzennego nieruchomość przeznaczona jest pod tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej oznaczone symbolem MN. Uzbrojenie w media w zakresie podstawowym, tj. sieć wodociągowa i kanalizacyjna w drodze.
Cena wywoławcza **51 500,00 zł** + należny podatek VAT
Wadium – **3 000,00 zł**
Przetarg odbędzie się w dniu 3 listopada 2026 r. w sali narad Urzędu Miejskiego w Grabowie, ul. 1 Maja 21, 99-150 Grabów, o godzinie 9.30.

Warunkiem udziału w przetargu jest wpłata wadium wniesionego w pieniądzu na konto Urzędu Miejskiego w Grabowie nr **08 8538 0002 0300 0101 2000 0090** BS Witkowo najpóźniej do dnia **29 października 2026 r.** tytułem: „Wadium nr działki…". Wpłacone wadium przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet wylicytowanej ceny nabycia nieruchomości. Wadium wpłacone przez innych uczestników przetargu podlega zwrotowi, nie później niż przed upływem 3 dni od dnia zamknięcia przetargu, na konto wskazane przez uczestnika przetargu. W przypadku odstąpienia od zawarcia umowy kupna po wygranym przetargu, wadium przepada na rzecz Gminy Grabów.
O wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu, z tym że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej.
Uczestnik przetargu, który przetarg wygrał, zostanie zawiadomiony najpóźniej w ciągu 21 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu o miejscu i terminie zawarcia umowy kupna.
Ogłoszone do przetargu nieruchomości będą sprzedane na własność za cenę osiągniętą w przetargu, płatną jednorazowo przed dniem zawarcia umowy notarialnej, a koszty aktu notarialnego ponosi nabywca.
Ogłoszenie o przetargu będzie umieszczone na stronie internetowej Urzędu Miejskiego pod adresem: www.gminagrabow.pl w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na tablicy ogłoszeń.
Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Grabowie, pokój nr 2 lub telefonicznie pod numerem (63) 273 44 24.

Zmarł Andrzej Charzewski. Samorządowiec i były wojewoda skierniewicki

Natalia Zwolińska
Skierniewice

Dotarła do nas bardzo przykra wiadomość. W sobotę zmarł Andrzej Charzewski, były wojewoda skierniewicki, samorządowiec i wieloletni prezesa Towarzystwa Przyjaciół Skierniewic. Miał 84 lata.

Andrzej Charzewski urodził się 2 sierpnia 1941 roku w miejscowości Czarne. Był politykiem, samorządowcem, sprawował funkcję wojewody skierniewickiego, a także był przewodniczącym sejmiku łódzkiego pierwszej kadencji.

Charzewski ukończył studia na Wydziale Ogrodniczym SGGW w Warszawie. W związku ze swoim wykształceniem związany był z jednym ze skierniewickich instytutów. Pełnił on funkcję kierownika Samodzielnej Pracowni Upowszechniania Postępu w Zakładzie Warzywnictwa. Działał w strukturach rad narodowych: zasiadał w Powiatowej i Miejskiej Radzie Narodowej w Skierniewicach.

W latach 1994-1997 zajmował stanowisko wojewody skierniewickiego z PSL. Od 1998 do 2002 pełnił funkcję przewodniczącego sejmiku łódzkiego I kadencji z koalicji SLD-PSL.

W 1999 roku został odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Natomiast w marcu 2010 został wybrany na przewodniczącego Towarzystwa Przyjaciół Skierniewic.

Andrzej Charzewski zmarł 26 września w Żyrardowie. Uroczystości pogrzebowe odbyły się wczoraj w kościele pw. św. Jakuba w Skierniewicach. Zmarły spoczął na cmentarzu św. Józefa.

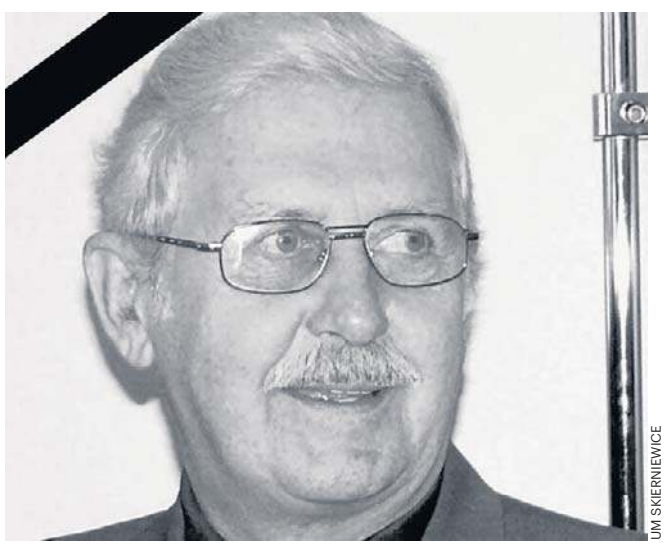
UM SKIERNIEWICE

Andrzej Charzewski zmarł w wieku 84 lat

eprasa.pl 1c7b122182

Ul. Krakowskie Przedmieście znów będzie w Łęczycy? Zdecydują o tym mieszkańcy

Joanna Bielicka
Łęczyca

Towarzystwo Miłośników Ziemi Łęczyckiej złożyło do rady miasta petycję w sprawie zmiany nazwy ulicy Ozorkowskie Przedmieście na Krakowskie Przedmieście. O tym, czy dojdzie do zmiany, zdecydują wkrótce mieszkańcy.

FOT. J. BIELICKA

Sesja Rady Miejskiej w Łęczycy

Na wtorkowej sesji radni rozpatrywali m.in. petycję TMZŁ w sprawie zmiany nazwy ulicy Ozorkowskie Przedmieście na ul. Krakowskie Przedmieście. Większość poparła inicjatywę. - Będą konsultacje społeczne. Możliwe, że zrobimy to w formie krótkiej ankiety, którą będą wypełniali mieszkańcy. W ten sposób rada miejska uzyska informację, czy społeczeństwo chce tej zmiany. Zrobimy także spotkanie z pomysłodawcami, tak, aby mogli przedstawić swoją argumentację. Sam dwukrotnie składałem taką propozycję. To przywrócenie historycznej nazwy, bo Krakowskie Przedmieście istniało w tym miejscu przez około 300 lat. (...) Jako mieszkaniec przedmieścia jestem za tą zmianą. Zmiana nazwy ulic nie powoduje większych perturbacji. Nie mamy adresu zamieszkania wpisanego w dowód i prawo jazdy - mówi Paweł Kulesza, burmistrz.

Dlaczego TMZŁ wystąpiło z propozycją zmiany ulicy?

- Eliminacja chaosu i błędów adresowych - to najważniejszy powód z punktu widzenia mieszkańców i służb ratunkowych. Fakt, że w Łęczycy równolegle funkcjonuje ulica Ozorkowska oraz ulica Ozorkowskie Przedmieście, generuje ogromne problemy logistyczne. Mieszkańcy i lokalne firmy prawdopodobnie regularnie mierzą się z problemem niedoręczonych przesyłek lub błądzących dostawców, którzy mylą te dwie arterie. Systemy GPS: Algorytmy nawigacji często gubią się przy tak bliźniaczych nazwach - mówi Monika Borkowska, prezes TMZŁ.

TMZŁ zwraca też uwagę na względy historyczne i wizerunkowe. - Nazwa Krakowskie Przedmieście jest głęboko osadzona w historii i urbanistyce dawnych polskich miast królewskich, do których Łęczyca się zalicza. Tradycyjnie przedmieścia nazywano od kierunku dróg wylotowych prowadzących do głównych ośrodków miejskich. Droga na południe przez Ozorków to w szerszej skali historyczny trakt wiodący w kierunku dawnej stolicy Polski - Krakowa. Nadanie nazwy Krakowskie Przedmieście przywraca klasyczny, dostojny podział urbanistyczny, co podnosi prestiż samej ulicy i miasta. W artykule Wandy Puget mamy informację, że nazwa Krakowskie Przedmieście pojawia się w źródłach od roku 1697. Ozorkowskie Przedmieście brzmi wtórnie i prowincjonalnie, zwłaszcza w zderzeniu z istniejącą już ul. Ozorkowską. Krakowskie Przedmieście to nazwa o charakterze reprezentacyjnym. Kojarzy się z ważnymi, historycznymi traktami i może stać się nową wizytówką tej części Łęczycy, co sprzyja m.in. rozwojowi lokalnego biznesu czy turystyki - dodaje prezes TMZŁ.

Duże zmiany nad zalewem miejskim

Joanna Bielicka
Łęczyca

Nad zalewem miejskim rozpoczęto prace, które polegają na odtworzeniu linii brzegowej w rejonie plaży oraz poprawie stanu technicznego zbiornika.

Wykaszana jest roślinność ze skarp i czaszy zbiornika, usuwane są zatory oraz zalegające gałęzie i inne zanieczyszczenia ze strefy przybrzeżnej. Skarpy będą obsiewane, co pozwoli ustabilizować teren. Miasto pozyskało na ten cel ponad 130 tysięcy złotych z budżetu województwa łódzkiego.

- To zadanie jest kontynuacją prac przeprowadzonych w 2023 roku, również dzięki wsparciu zarządu województwa łódzkiego. Wówczas wykonano m.in. oczyszczenie dna rowów, umocnienie brzegów faszyną oraz posadzenia roślin ozdobnych, które poprawiły stan techniczny i estetykę zbiornika - informują miejscy urzędnicy.

FOT. UM ŁĘCZYCA

Pożar zabrał mu dom i zdrowie. Trwa zbiórka na leczenie i rehabilitację pana Łukasza

Joanna Bielicka
Gmina Łęczyca

Jeden dzień zmienił całe życie. Sześcioosobowa rodzina w pożarze straciła dach nad głową i dorobek życia. Poważnie poparzony został pan Łukasz, mąż i ojciec trójki dzieci. Ruszyła zbiórka na jego leczenie i rehabilitację.

Do pożaru domu doszło 30 lipca w Gawronach w gminie Łęczyca. Przyczyną była nieszczelność przewodu przy kuchni gazowej. Z ogniem walczyło dziewięć jednostek straży pożarnej. W wyniku pożaru 40-letni mężczyzna został poważnie poparzony.

- Doznałem bardzo ciężkich oparzeń III stopnia obu nóg. Obrażenia były na tyle poważne, że konieczne było leczenie szpitalne oraz przeszczep skóry. (...) Przede mną walka o prawidłowe gojenie, ograniczenie blizn i przykurczów oraz odzyskanie siły i pełnego zakresu ruchu - napisał pan Łukasz.

W sieci na portalu siepomaga.pl ruszyła zbiórka na leczenie i rehabilitację 40-latka. Celem jest zebranie ponad 106 tysięcy złotych.

- Moim największym marzeniem jest odzyskać pełną sprawność. Chcę znów normalnie chodzić, pracować, zajmować się dziećmi i wrócić do życia, które mieliśmy przed pożarem. Dziękujemy za każdą złotówkę, każde udostępnienie i każde dobre słowo. Wierzymy, że przy pomocy dobrych ludzi uda mi się przejść tę drogę do końca. Chcę odzyskać sprawność i wrócić do pracy. Chcę odbudować nasze życie. A przede wszystkim chcę znowu być w pełni sprawnym tatą dla moich dzieci - dodaje mężczyzna.

FOT. ZRZUT EKRANU / SIEPOMAGA

Pan Łukasz doznał oparzeń kończyn dolnych i górnych II i III stopnia

W internecie trwa także zbiórka na odbudowę domu 6-osobowej rodziny.

- Ogień w krótkim czasie strawił cały dobytek rodziny, pozostawiając ją bez dachu nad głową i bez środków do codziennego życia. (...) W domu mieszkała również mama z trójką dzieci oraz babcia. W jednej chwili stracili wszystko – dom, ubrania, meble, sprzęt AGD i RTV oraz wszystkie rzeczy codziennego użytku . Dziś potrzebują naszej pomocy bardziej niż kiedykolwiek - napisała Milena Olczyk, sołtys sołectwa Gawrony .

Organizatorzy chcą na odbudowę zebrać 250 tysięcy złotych.

REKLAMA 0011587693

Komornik Sądowy
przy Sądzie Rejonowym w Skierniewicach
Tomasz Czerwiński
Kancelaria Komornicza nr II w Skierniewicach
96-100 Skierniewice, Strykowska 21
dnia 23.09.2026 r. /tom/
Km 4121/18

#tom /N0178/

OBWIESZCZENIE O SPRZEDAŻY NIERUCHOMOŚCI W DRODZE LICYTACJI ELEKTRONICZNEJ

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Skierniewicach Tomasz Czerwiński podaje do publicznej wiadomości, że **w dniu 21.10.2026 r. o godzinie 12:00** rozpocznie się **druga licytacja** elektroniczna nieruchomości: nieruchomości zabudowanej stanowiącej zabudowaną nieruchomość rolną składającą się z działki ewidencyjnej nr 83 o pow. 4,6800 ha. Działka przylega do drogi o nawierzchni bitumicznej i posiada dostęp do sieci energetycznej i wodociągowej. Jest częściowo zabudowana budynkiem mieszkalno-produkcyjnym oraz drewnianymi zabudowaniami byłej cegielni w złym stanie technicznym. Powierzchnia zabudowanej części nieruchomości, zgodnie z ewidencją gruntów wynosi 6400 m². Bezpośredni dojazd do części zabudowanej nieruchomości odbywa się wzdłuż południowej granicy działki, drogą wewnętrzną. Część zabudowana jest częściowo ogrodzona ogrodzeniem murowanym z cegły klinkierowej z ozdobnymi przęsłami stalowymi, siatką na słupkach betonowych oraz oświetlona i atrakcyjnie zagospodarowana - liczne drzewa i krzewy ozdobne. Pozostała część działki nr 83 użytkowana rolniczo. Do działki dochodzi napowietrzna linia energetyczna średniego napięcia ze stacją trafo. Na terenie nieruchomości znajdują się dwa budynki: 1/ dwukondygnacyjny budynek mieszkalny z 1982 r. o pow. zabudowy 129 m²; 2/ parterowy budynek o funkcji produkcyjnej, usługowej i gospodarczej dla rolnictwa z 1984 r. o pow. zabudowy 359 m². Budynki przylegają do siebie, stanowią zwartą całość. Jest to budynek wolnostojący, parterowy z poddaszem użytkowym, częściowo podpiwniczony, z tarasami zewnętrznymi. Pow. zabudowy budynku - 488 m². Pow. użytkowa części mieszkalnej - 412,7 m². Pow. użytkowa części produkcyjnej - 295,0m².
Instalacje wewnętrzne to: - energetyczna, - wodociągowa - własne ujęcie wody, - c.o. i c.w. w części mieszkalnej z kotłowni zasilanej kotłem gazowym lub węglowym. Zbiornik znajduje się na zewnątrz budynku. Stan techniczny budynku - dobry. Standard wykończenia pomieszczeń w części mieszkalnej - wysoki.
położonej pod adresem: 96-100 Skierniewice, Rowiska 24/A, dla której Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze LD1H/00007135/3, będącej własnością dłużnika: Jolanta Orłowska.

Licytacja zakończy się w dniu 28.10.2026 r. o godzinie 12:00. Nieruchomość oszacowana jest na kwotę 1.482.137,00 zł. Cena wywołania wynosi dwie trzecie wartości szacunkowej, tj. kwotę 988.091,33 zł.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości 1/10 sumy oszacowania, to jest 148.123,70 zł.
Sprzedaż w drodze licytacji elektronicznej jest dokonywana za pośrednictwem systemu teleinformatycznego dostępnego pod adresem: https://elicytacje.komornik.pl/.

Przystąpienie do przetargu wymaga zgłoszenia przystąpienia w systemie teleinformatycznym obsługującym licytacje elektroniczne dostępnym pod adresem: https://elicytacje.komornik.pl **na 2 dni robocze przed rozpoczęciem przetargu**. Warunkiem udziału w przetargu jest utworzenie indywidualnego konta w systemie teleinformatycznym.

Rękojmię należy złożyć na rachunek bankowy komornika numer: **Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski SA Oddział 1 w Skierniewicach** 59 1020 4580 0000 1402 0045 8810 **najpóźniej na 2 dni robocze przed rozpoczęciem przetargu**. Za datę złożenia rękojmi przyjmuje się dzień uznania rachunku bankowego komornika. Przepisu art. 964 kpc nie stosuje się. Wraz z rękojmią licytant zobowiązany jest do podania w systemie teleinformatycznym danych niezbędnych do wydania postanowienia o przybiciu: numeru PESEL, numeru dokumentu stwierdzającego tożsamość i oświadczenia, czy pozostaje w związku małżeńskim, a jeżeli tak, czy nieruchomość zamierza nabyć do majątku wspólnego czy osobistego, oraz do wskazania, czy licytuje we własnym imieniu, czy jako pełnomocnik innej osoby, a także innych danych, jeżeli potrzeba ich podania wynika z przepisów odrębnych ustaw.

eprasa.pl 1c7b122182

REKLAMA 0011589654

Wójt Gminy Łyszkowice

informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Łyszkowicach oraz na stronach internetowych urzędu oraz w BIP, w dniach od 2 października 2026 roku do 23 października 2026 roku wywieszone będą wykazy nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę i sprzedaży.

REKLAMA 0011589651

Kutno, dnia 28 września 2026 r.

INFORMACJA O ZAMIESZCZENIU WYKAZU NIERUCHOMOŚCI

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026, poz. 399 ze zmianami) Zarząd Powiatu Kutnowskiego zawiadamia o zamieszczeniu na tablicach ogłoszeń w siedzibach Starostwa Powiatowego w Kutnie, ul. Kościuszki 16 w Kutnie i przy ul. Królowej Jadwigi 7 w Kutnie, w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Kutnie, na stronie internetowej (https://samorzad.gov.pl/web/powiat-kutnowski/wiadomosci) wykazu nieruchomości przeznaczonej do oddania w użyczenie na czas nieoznaczony. Przedmiotem użyczenia jest część nieruchomości o powierzchni 4 m² położonej w jednostce ewidencyjnej 100201_1 Kutno, obrębie ewidencyjnym 100201_1.0005 Śródmieście, oznaczonej jako działka 100201_1.0005.547 o powierzchni 1,0028 ha. Celem użyczenia jest realizacja w ramach Kutnowskiego Budżetu Obywatelskiego - Edycja KBO 2025 inwestycji polegającej na zakupie i montażu ławki solarnej umożliwiającej ładowanie urządzeń mobilnych na terenie II Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Kasprowicza w Kutnie.

REKLAMA 0011590204

OGŁOSZENIE
BURMISTRZA BIAŁEJ RAWSKIEJ

w sprawie sporządzenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem w formie bezprzetargowej oraz w formie przetargu.

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. - Dz. U. z 2026 r. poz. 399, 875, 912) Burmistrz Białej Rawskiej

ogłasza, co następuje:

I.

Z gminnego zasobu nieruchomości przeznaczony został do oddania w najem w formie bezprzetargowej:

1. Lokal użytkowy o pow. 16,81 m², położony w Białej Rawskiej, obręb 4 miasta Biała Rawska, przy ul. Kolejowej17.

II.

Z gminnego zasobu nieruchomości przeznaczony został do oddania w najem w formie przetargu:

1. Lokal użytkowy o pow. 42,85 m², położony w Białej Rawskiej, obręb 3 miasta Biała Rawska, przy ul. Brukowej 3.

Szczegółowy opis nieruchomości zawarty został w odrębnie sporządzonym wykazie.

III.

Wykaz wywieszony został na okres 21 dni, tj. w terminie od 2.10.2026 r. do 22.10.2026 r., na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta i Gminy w Białej Rawskiej przy ul. Jana Pawła II 57.

REKLAMA 0011590352

Nowy Kawęczyn, dn. 2.10.2026

OBWIESZCZENIE

Wójta Gminy Nowy Kawęczyn
z dnia 2.10.2026 r.

Działając na podstawie art. 17 ust. 4 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. *Prawo ochrony środowiska (Dz.U. z 2025 r., poz. 647)* oraz art. 39 ust. 1 *Ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670)*

zawiadamiam

o wyłożeniu do konsultacji społecznych projektu
„Programu ochrony środowiska dla Gminy Nowy Kawęczyn na lata 2026-2030 z perspektywą do 2035 roku"

Uwagi i wnioski do ww. dokumentu można składać:
- *w formie pisemnej na adres*:
  Urząd Gminy w Nowym Kawęczynie, ul. Nowy Kawęczyn 32, 96-115 Nowy Kawęczyn;
- *za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres e-mail:*
  sekretariat@ugkaweczyn.pl;
- *ustnie do protokołu* w siedzibie Urzędu Gminy Nowy Kawęczyn:
  ul. ul. Nowy Kawęczyn 32, 96-115 Nowy Kawęczyn;

Czas trwania konsultacji wynosi 21 dni
od daty podania niniejszej informacji do wiadomości publicznej,
tj. do dnia 23.10.2026 r.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest
Wójt Gminy Nowy Kawęczyn.

Zainteresowane osoby mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją, tj. projektem „Programu ochrony środowiska dla Gminy Nowy Kawęczyn na lata 2026-2030 z perspektywą do 2035 roku", w siedzibie Urzędu Gminy lub na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Nowy Kawęczyn.

WÓJT
/-/Włodzimierz Ciok

Rozpoczęło się formowanie 2 Brygady Rakiet. Aż 3 tysiące żołnierzy trafi do Łowicza i Gostynina

FOT. NATALIA ZWOLIŃSKA

Najnowocześniejszy na świecie śmigłowiec szturmowy AH-64D Apache wylądował na Starym Rynku

Natalia Zwolińska
Łowicz

Na Starym Rynku odbyły się w niedziele uroczystości związane z oficjalną inauguracją formowania 2. Brygady Rakiet im. Kazimierza Siemienowicza. Brygada ma nawiązywać do tradycji jednostek artylerii stacjonujących przed laty w Łowiczu. Dowódcą brygady jest płk Daniel Noga.

Nowa jednostka docelowo ma liczyć 3 tys. żołnierzy rozlokowanych w rejonie Łowicza i Gostynina (woj. mazowieckie). 2 Brygada Rakiet będzie silnym garnizonem na granicy województw łódzkiego i mazowieckiego, a 3 tys. żołnierzy w rejonie Łowicza i Gostynina będzie nie tylko elementem zwiększania bezpieczeństwa, ale też potężnym impulsem gospodarczym. Wygeneruje nowe miejsca pracy, ale także zapewni integrację mieszkańców z wojskiem.

Paweł Bejda, wiceminister obrony narodowej, powiedział podczas uroczystości, że jego celem jako mieszkańca regionu było, żeby do Łowicza wróciło wojsko i słowa dotrzymał.

- Wojsko wraca nie jako symbol, ale jako realna siła wyposażona w najnowocześniejszy sprzęt. W imieniu kierownictwa MON, a przede wszystkim w imieniu mieszkańców Łowicza i Ziemi Łowickiej - witamy w domu - powiedział Bejda.

Nowa jednostka ma być związana z Łowiczem i Gostyninem, a na jej wyposażeniu mają być między innymi wieloprowadnicowe wyrzutnie rakietowe Homar-K. Pełną gotowość operacyjną brygada ma osiągnąć w 2030 roku. Natomiast w samym Łowiczu przygotowywane jest zaplecze dla struktur nowej jednostki wojskowej.

W niedzielę na uroczystej mszy świętej w łowickiej katedrze, której przewodniczył biskup łowicki Wojciech Osial byli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, a także wojskowych. Wśród obecnych znaleźli się: wiceminister obrony narodowej Paweł Bejda, dowódca generalny Rodzajów Sił Zbrojnych generał broni Marek Sokołowski, dowódca nowo formowanej 2. Brygady Rakiet płk Daniel Noga, burmistrz Łowicza Mariusz Siewiera, a także wiceburmistrzowie Jacek Kłos i Jacek Wiśniewski.

W homilii biskup Wojciech Osial nawiązał do wojskowej historii Łowicza. Przypomniał wydarzenia z 1807 roku, kiedy właśnie tutaj odbyła się uroczysta przysięga wojskowa. Biskup przypomniał również o wartościach takich jak jak ojczyzna, bezpieczeństwo, odpowiedzialność, służba i pokój.

– Można wypowiadać te słowa podczas największych uroczystości, zapisywać je na sztandarach, umieszczać w przemówieniach. Ale przychodzi taki moment, kiedy trzeba zapytać, co za tymi słowami stoi? – pytał biskup Wojciech Osial.

O godz. 11 na Starym Rynku rozpoczęła się główna część uroczystości. Jednym z najważniejszych momentów uroczystego apelu było odczytanie decyzji o nadaniu brygadzie patrona oraz przejęciu dziedziczenia tradycji, a także oficjalne wręczenie proporca rozpoznawczego dowódcy 2. Brygady Rakiet. Podczas apelu gen. broni Marek Sokołowski, dowódca generalny Rodzajów Sił Zbrojnych, wręczył proporzec rozpoznawczy dowódcy jednostki płk. Danielowi Nodze.

Na wyposażeniu nowe jednostki mają być między innymi wieloprowadnicowe wyrzutnie rakietowe Homar-K

Po oficjalnych uroczystościach rozpoczął się piknik wojskowy, połączony z pokazem sprzętu wojskowego.

Najwięcej emocji wśród gości budził najnowocześniejszy na świecie śmigłowiec szturmowy AH-64D Apache, który wylądował na Starym Rynku w Łowiczu w sobotę. Uczestnicy wydarzenia mieszkańcy mogli również podziwiać armatohaubice AHS Krab i K9 Thunder, wóz dowódczo-sztabowy na podwoziu gąsienicowym czy wyrzutnie rakietowe Homar-K, które mają być głównym wyposażeniem jednostki wojskowej w Łowiczu.

PAP

eprasa.pl 1c7b122182

Myśliwi z całego województwa obchodzili w Łęczycy swoje święto

Joanna Bielicka
Łęczyca

To był już II Hubertus Okręgowy Ziemi Łódzkiej. Do Łęczycy przyjechali przedstawiciele 17 kół łowieckich z Łódzkiego. Zorganizowano pokazy m.in. psów myśliwskich i ptaków drapieżnych.

Hubertus to tradycyjne święto myśliwych i leśników. W sobotę w Łęczycy odbył się XVIII Łęczycki Hubertus oraz II Hubertus Ziemi Łódzkiej.

Wydarzenie rozpoczęło się hubertowską mszą świętą w klasztorze ojców Bernardynów. Później był przemarsz korowodu ulicami miasta przed siedzibę starostwa (pl. Kościuszki). Tam odegrano hejnał Łowiectwa Łódzkiego.

- To duże święto. Co roku przyciąga wielu ludzi, nie tylko myśliwych. Goście chętnie odwiedzają nasze stanowiska, gdzie mogą zapoznać się z wieloaspektowością łowiectwa. Łowiectwo to nie tylko polowanie. Jego wynikiem jest oczywiście pyszne jedzenie. Goście mogą dziś usłyszeć muzykę myśliwską, spróbować pysznego jedzenia oraz zobaczyć pokazy kynologii łowieckiej. (...) Do Sejmu złożono propozycję odsunięcia polowań o 700 metrów od zabudowań. Wprowadzenie takich przepisów może uniemożliwić nam wykonywanie polowań aż w 70 proc. Obecnie wiele samorządów boryka się z dziką zwierzyną w mieście. Nie mówiąc już o rolnictwie i kosztach ochrony upraw - powiedział nam Przemysław Kobacki, łowczy okręgowy z Łodzi.

Później odbył się ceremoniał myśliwski oraz wręczono medale i odznaczenia. Ślubowanie złożyli także nowi członkowie Polskiego Związku Łowieckiego.

- Powierzchnia lasów w naszym powiecie jest niewielka, bo zaledwie 6 proc. powierzchni. Naszym zadaniem jest pokazanie ekologii oraz pokazanie pracy myśliwych, których pasja powoduje to, że dbają o faunę - mówił Wojciech Zdziarski, wicestarosta łęczycki.

FOT. JOANNA BIELICKA

Dużym zainteresowaniem gości cieszył się pokaz sokolniczy

FOT. JOANNA BIELICKA

Druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Topoli Królewskiej prowadzili pokazy pierwszej pomocy

FOT. JOANNA BIELICKA

Na II Hubertusa Okręgu Łódzkiego przyjechali przedstawiciele 17 kół łowieckich z całego województwa

FOT. JOANNA BIELICKA

Dla gości przygotowano pyszne dania z dziczyzny. Były kiełbasy i kotlety z dzika, a także bigos z jelenia

FOT. JOANNA BIELICKA

Wręczono medale i odznaczenia. Ślubowanie złożyli także nowi członkowie Polskiego Związku Łowieckiego

FOT. JOANNA BIELICKA

Na placu Tadeusza Kościuszki w Łęczycy po mszy odegrano hejnał Łowiectwa Łódzkiego. Później za scenie wystąpili także lokalni artyści

eprasa.pl 1c7b122182

Unia Skierniewice zmierzy się z Wisłą Płock. W III lidze hitowy pojedynek przy jupiterach w Sieradzu

Dariusz Piekarczyk
Sport

Trwa reprezentacyjna przerwa i w związku z tym w najbliższy weekend pauzuje nie tylko ekstraklasa, ale także I liga.

Beniaminek zaplecza elity Unia Skierniewice rozegra jednak mecz, wprawdzie sparingowy, ale jednak. Zmierzy się w piątek (2 października) w Płocku z ekstraklasową Wisłą. Z kolei 10 października (sobota) podopiecznych trenera Kamila Sochy czeka mecz na stadionie przy Pomologicznej o pierwszoligowe punkty ze spadkowiczem z elity Bruk-Bet Termaliką Nieciecza. Po dziewięciu kolejkach skierniewiczanie zajmują w tabeli 13 miejsce z 10 punktami na koncie. Termalika jest wiceliderem rankingu, a zgromadziła 16 punktów. Zaiskrzy zapewne w sobotni wieczór na stadionie MOSiR w Sieradzu, gdzie Warta, grająca zdecydowanie poniżej oczekiwań, zmierzy się z rewelacyjnym beniaminkiem Mazovią Mińsk Mazowiecki. Dla zespołu prowadzonego przez trenera Marka Przybyła liczy się w tym pojedynku tylko zwycięstwo! W Łowiczu Pelikan stanie do walki z rezerwami ekstraklasowego Widzewa Łódź.

FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK

Tak się gra w III lidze. W akcji Ołeh Trubnikow (zielony strój) z Warty Sieradz

III LIGA (GRUPA 1.)

Plan 11. kolejki. Sobota (3 października): Wigry Suwałki - Wisła II Płock (godzina 17), Warta Sieradz - Mazovia Mińsk Mazowiecki (19), Pelikan Łowicz - Widzew II Łódź (15), KTS Weszło Warszawa - Olimpia Zambrów (15), Lechia Tomaszów Mazowiecki - Polonia Lidzbark Warmiński (15), ŁKS Łomża - Olimpia Elbląg (16), Mławianka Mława - Świt Nowy Dwór Mazowiecki (14). Na 14 października (środa) przełożono mecze: ŁKS II Łódź - Ząbkovia Ząbki (18) oraz Jagiellonia II Białystok - KS CK Troszyn (15).

1. KTS Weszło Warszawa	10	26	23-7
2. Mazovia Mińsk Mazowiecki	10	20	26-17
==========			
3. Wigry Suwałki	10	19	18-10
4. Pelikan Łowicz	10	19	16-12
5. Wisła II Płock	10	19	16-12
6. Świt Nowy Dwór Mazowiecki	10	17	16-10
7. Ząbkovia Ząbki	10	16	19-18
8. Jagiellonia II Białystok	10	15	22-20
9. Warta Sieradz	9	14	17-15
10. Widzew II Łódź	9	13	20-17
11. Lechia Tomaszów Mazowiecki	10	13	20-21
12. ŁKS II Łódź	10	11	16-19
13. Olimpia Zambrów	10	11	20-26
14. Olimpia Elbląg	10	10	14-20
==========			
15. Mławianka Mława	10	10	20-28
16. KS CK Troszyn	10	7	12-24
17. Polonia Lidzbark Warmiński	10	6	14-21
18. ŁKS Łomża	10	3	10-23

IV LIGA

Plan 11. kolejki. Sobota (3 października): AKS SMS Łódź - Ceramika Opoczno (15), Stal Głowno - Zryw Wygoda (15), Bełchatów - Justynów (15), Kutno - Radomsko (16), Polonia Piotrków - Sokół Aleksandrów (16), Orzeł Parzęczew - Zjednoczeni Stryków (16), Włókniarz Pabianice - Concordia Piotrków (15), Wojsławice - ŁKS III Łódź (16). **Niedziela (4 października):** Orkan Buczek - Boruta Zgierz (15).

1. RKS Radomsko	10	28	34-6
2. GKS Orkan Buczek	10	24	20-10
==========			
3. Polonia Piotrków Trybunalski	10	21	30-11
4. Sokół Aleksandrów Łódzki	10	21	27-14
5. Zjednoczeni Stryków	10	21	16-7
6. AKS SMS Łódź	10	17	32-19
7. Włókniarz Pabianice	10	15	14-13
8. MKP-Boruta Zgierz	10	14	15-18
9. Zryw Wygoda	10	13	16-11
10. KS Kutno	10	13	18-21
11. PGE GiEK GKS Bełchatów	10	13	19-24
12. Stal Głowno	10	12	17-13
13. Ceramika Opoczno	10	9	13-15
14. ŁKS III Łódź	10	9	13-28
==========			
15. Orzeł Parzęczew	10	8	7-20
16. Ekolog Wojsławice	10	8	10-29
17. Concordia Piotrków Tryb.	10	5	5-22
18. LZS Justynów	10	0	6-31

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa BIZNESU.pl

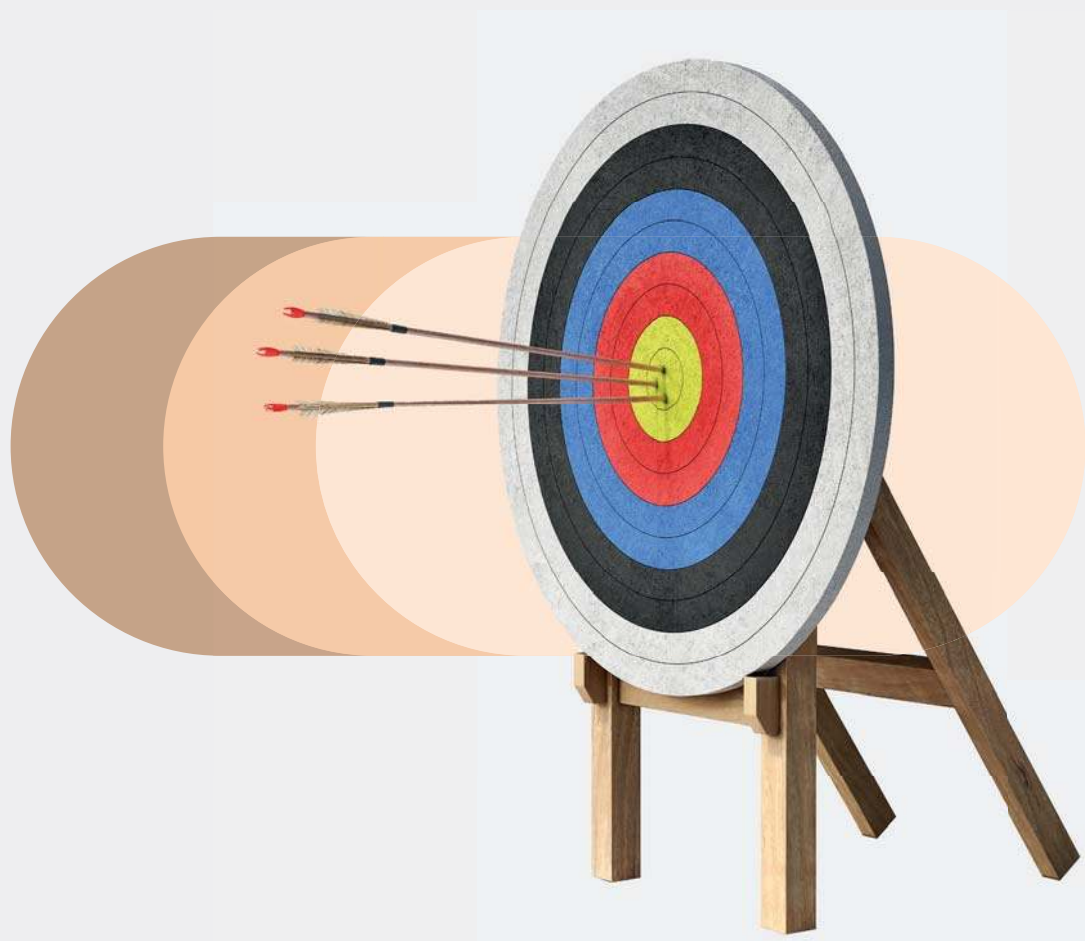

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

Piątek
2.10.2026

WYD. B

Dziennik Łódzki

Tygodnik 7 dni

www.dzienniklodzki.pl

Nr 40

Piotrków Trybunalski | Bełchatów | Tomaszów Mazowiecki | Opoczno | Radomsko

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

Skarbniczka usłyszała wyrok więzienia za defraudację funduszy

Zapadł wyrok w głośnej sprawie przywłaszczenia funduszy zebranych na organizację studniówki **str. 3**

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

Wiceprezydent chce przeprosin i rekompensaty

Rozpoczął się proces cywilny, który elektryzuje opinię publiczną Piotrkowa Trybunalskiego **str. 3**

Przed Sądem Okręgowym w Piotrkowie Trybunalskim ruszył głośny proces cywilny, w którym wiceprezydent miasta Piotr Kulbat domaga się przeprosin i 100 tysięcy złotych na cele społeczne od mieszkańca Adama Szacińskiego. Kością niezgody stały się mocne słowa o „krwi na rękach", które padły podczas sesji Rady Miasta dotyczącej budzącej wielkie emocje sprawy powstania Centrum Integracji Cudzoziemców w 2025 roku. Na sali jako świadek zeznawał między innymi prezydent Piotrkowa Juliusz Wiernicki.

Sąd Okręgowy wyznaczył termin ogłoszenia wyroku na 16 października tego roku. Wtedy dowiemy się, czy społecznik będzie musiał zapłacić zadośćuczynienie.

RADOMSKO

FOT. ROBERT JAWORSKI / TEATR POLONIA

Festiwal twórczości braci Różewiczów

Za kilka dni w Radomsku rozpocznie się ceniony Festiwal 3xRóżewicz. Wśród wydarzeń jest spektakl „Matka" Teatru Polonia z Krystyną Jandą **str. 6**

SULEJÓW

Mażoretki Perły Sulejów wróciły z Mistrzostw Świata w Katowicach z miejscami w ścisłym Top 10 **str. 2**

DZIELNA

Nowy, ciężkie auto ratowniczo-gaśnicze trafiło do Ochotniczej Straży Pożarnej w Dzielnej **str. 5**

REGION

Ponad milion złotych otrzymały z kasy Urzędu Marszałkowskiego kluby w regionie **str. 7**

eprasa.pl 1c7b122182

MOŻE DO ŁODZI?

MUZYKA

Mrozu na scenie Atlas Areny w Łodzi

Mrozu wraca do łódzkiej Atlas Areny z trasą „Odpowiedni moment tour". Artysta w piątek 2 października zaprezentuje materiał z najnowszego etapu swojej muzycznej drogi, łącząc charakterystyczne brzmienie, soulowe inspiracje i największe przeboje. „Odpowiedni moment tour" to pierwsza halowa trasa artysty związana z jego siódmym albumem studyjnym – „Wszystko, czego chciałem". Płyta ukazała się we wrześniu i jest muzycznym zapisem momentu, w którym obecnie znajduje się artysta. Otwarcie bram godz. 18. DP

FOT. HUBERT GRYGIELEWICZ

TARGI

Targi Nieruchomości & Budowa Domu

Targi Nieruchomości & Budowa Domu odbędą się w sobotę i niedzielę, 3 i 4 października, w hali Expo Łódź. W imprezie weźmie udział 120 wystawców, będzie się można też zapoznać z ponad setką inwestycji. Targi to spotkania z deweloperami oraz możliwość zwiedzania inwestycji, aktualny katalog inwestycji mieszkaniowych. Zakres tematyczny wydarzenia obejmuje: rynek pierwotny, wtórny, budowę domu w różnych technologiach, wyposażenie wnętrz, smath home, OZE. Impreza będzie czynna w sobotę w godz. 10-17, a w niedzielę w godz. 10-16. DP

MUZYKA

Koncert zespołu Deep Purple

Legendarny brytyjski zespół hardrockowy Deep Purple wystąpi w czwartek 8 października w Atlas Arenie. Dzięki trwającej ponad pół wieku karierze, bestsellerowym albumom i wyprzedanym trasom koncertowym, grupa pozostaje jednym z największych dokonań gatunku. Ich niezrównany katalog utworów – od nieśmiertelnego „Smoke on the Water" po „Highway Star" – nadal inspiruje kolejne pokolenia muzyków, a występy potwierdzają ich status gwiazd hard rocka. DP

Ogromny sukces Mażoretek Perły Sulejów na mistrzostwach świata

Dariusz Śmigielski
Sulejów

Mażoretki Perły Sulejów zapisały się na kartach historii. Utalentowane tancerki z sukcesem zaprezentowały gminę Sulejów podczas mistrzostw świata w Katowicach.

FOT. MAŻORETKI PERŁY SULEJÓW

Mażoretki Perły Sulejów znakomicie i z sukcesami reprezentują gminę na międzynarodowych zawodach

Zawody zorganizowane zostały przez federację Majorette World Federation. W rywalizacji z najlepszymi zespołami z całego globu, sulejowskie perły wywalczyły miejsca w prestiżowym Top 10. To najpiękniejszy prezent na przypadający w tym roku jubileusz pięciolecia istnienia zespołu.

Podczas katowickich mistrzostw świata kadetki z Sulejowa rywalizowały w niezwykle wymagających kategoriach i uplasowały się na bardzo wysokich pozycjach: 8. miejsce w kategorii cadet pom pon stage (scena pom pon) za spektakularny układ do muzyki „Cztery pory roku – Vivaldi" oraz 10. miejsce w kategorii duo pom pon cadet (duet pom pon).

W duecie serca jurorów i publiczności podbiły Izabella Olczyk oraz Aleksandra Nojek.

Z kolei w wielkiej choreografii scenicznej zatytułowanej „Cztery pory roku – Vivaldi", Sulejów reprezentował skład w składzie: Izabella Olczyk, Julia Kacprzyk, Oliwia Olczyk, Hanna Janosik, Marcelina Grzybowska, Adela Stojek, Hania Warych, Maja Nowak, Maja Mierzejewska, Amelia Kicenko, Nikola Pawlikowska, Lena Kowalska, Pola Sarlej, Daria Antosik, Stella Janas, Zosia Kołek oraz Aleksandra Nojek.

– Dla mnie to coś więcej niż wynik sportowy – nie kryje wzruszenia Maria Janosik, trenerka Mażoretek Perły Sulejów. – To spełnienie marzenia, które jeszcze kilka lat temu wydawało się tak odległe. Mam poczucie, że właśnie teraz na naszych oczach pisze się historia naszego klubu. Historia, którą tworzymy wspólnie, krok po kroku, dzięki ciężkiej pracy, determinacji i wzajemnemu wsparciu.

Sukces w Katowicach ma dla zespołu wymiar symboliczny. Dokładnie w tym roku mija pięć lat od powstania Mażoretek Perły Sulejów. Pierwszy krok w kategorii kadetek z pomponami zespół postawił w 2023 roku. Wtedy dziewczęta i ich sztab nawet nie marzyły o medalach Mistrzostw Polski – dziś wracają z dyplomami z Mistrzostw Świata. Latem zaś sulejowskie mażoretki brały także udział w Mistrzostwach Europy w Chorwacji, zdobywając tam kolejne laury i słowa uznania. Czekamy na kolejne sukcesy.

ZDJĘCIE DNIA

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Piotr Płoskoński, zawodnik KBKS Radomsko, w miniony weekend wystartował w dwóch biegach ulicznych w Niemczech i pokazał formę. W pierwszym biegu na dystansie 2,8 km zwyciężył z czasem 11,31, poprawiając ubiegłoroczny wynik o trzy sekundy. To 67. podium w kategorii Open Piotra w biegach ulicznych w Niemczech i 12. zwycięstwo. Dzień później Płoskoński wystartował w 38. City Lauf Lübeck na dystansie 5 km. Z czasem 21,41 poprawił ubiegłoroczny rezultat o 57 sekund. Dało mu to 64. miejsce Open w gronie ponad 500 zawodników. MK

Tygodnik 7 dni

REDAKTOR NACZELNY **Marek Krzciuk.** KIEROWNIK SERWISÓW NaszeMiasto.pl: **Daniel Sibiak, 698 635 645, daniel.sibiak@polskapress.pl**
Zespół: **Marek Obszarny, Dariusz Śmigielski, Jacek Drożdż, Małgorzata Kulka, Magdalena Buchalska.** BIURO REKLAMY: **Anna Buda, 797 600 743, anna.buda@polskapress.pl, Paulina Fraj, 502 499 406, paulina.fraj@polskapres, Katarzyna Michalak, 502 499 135, katarzyna.michalak@polskapress.pl.** PRENUMERATA: **tel. 42 715 80 68.** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.** WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.**
P.O. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Elżbieta Żuraw.** PREZES MAKROREGIONU: **Aneta Sarga-Burtan.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 1c7b122182

FOT. POLSKA PRESS

Maturzyści z ZSP nr 1 w Piotrkowie na szczęście mogli się bawić na balu studniówkowym

SĄD WYROK ZA KRADZIEŻ PIENIĘDZY NA STUDNIÓWKĘ

Skarbniczka usłyszała wyrok

Dariusz Śmigielski
Piotrków Trybunalski

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim wydał wyrok w głośnej sprawie przywłaszczenia funduszy przeznaczonych na organizację studniówki w ZSP nr 1.

Do zdarzenia doszło w klasie 4D w Zespole Szkół Ponadpodstawowych nr 1 przy ul. Roosevelta w Piotrkowie Trybunalskim. To tam rodzice i uczniowie powierzyli funkcję skarbnika w szkolnej Radzie Rodziców jednej z matek, Emilii Z. Kobieta miała dbać o finanse i dopilnować, aby młodzież mogła cieszyć się swoim najważniejszym balem w życiu. Zamiast tego, jak wykazało śledztwo, skarbniczka regularnie podbierała gotówkę.

Proceder trwał przez pewien czas. Emilia Z. działała w krótkich odstępach czasu, wykorzystując każdą nadarzającą się okazję. Łącznie z konta i składek klasowych zniknęło aż 13.440 złotych. Kiedy sprawa wyszła na jaw, wybuchł olbrzymi skandal. Rodzice zawiadomili organy ścigania. Sprawą natychmiast zajęła się policja oraz Prokuratura Rejonowa w Piotrkowie Trybunalskim, która 11 marca tego roku skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko kobiecie. Oskarżona już wcześniej przyznała się do winy.

Wyrok zapadł w II Wydziale Karnym Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim. Po rozpatrzeniu sprawy, sąd nie miał wątpliwości co do winy oskarżonej i uznał, że działała ona na szkodę konkretnych, ustalonych w śledztwie osób pokrzywdzonych.

Była skarbniczka Emilia Z., usłyszała wyrok bezwzględnego pozbawienia wolności. Kobieta musi oddać całą skradzioną kwotę

Wymierzona kara jest wyjątkowo surowa, Emilia Z. została skazana na 8 miesięcy bezwzględnego pozbawienia wolności. Oznacza to, że za przywłaszczenie studniówkowych składek kobieta będzie musiała trafić za kratki. Kobieta musi także oddać co do grosza całą skradzioną kwotę.

Rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Piotrkowie Trybunalskim Łukasz Ociepa poinformował we wtorek, że ogłoszony wyrok Sądu Rejonowego nie jest jeszcze prawomocny.

Choć skandal z przywłaszczeniem składek postawił studniówkę pod znakiem zapytania, maturzyści ostatecznie odliczyli sto dni do matury na parkiecie. Prawie 500 osób w lutym bawiło się radośnie do białego rana w sali bankietowej Hotelu Porto w Radomsku.

Wiceprezydent żąda przeprosin i 100 tys. złotych od mieszkańca

Dariusz Śmigielski
Piotrków Trybunalski

Przed Sądem Okręgowym w Piotrkowie Trybunalskim ruszył głośny proces cywilny, który elektryzuje lokalną opinię publiczną. Wiceprezydent miasta Piotr Kulbat domaga się przeprosin i 100 tysięcy złotych na cele społeczne od mieszkańca Adama Szacińskiego.

Kością niezgody stały się mocne słowa o „krwi na rękach", które padły podczas sesji Rady Miasta dotyczącej budzącej wielkie emocje sprawy powstania Centrum Integracji Cudzoziemców w 2025 roku. Na sali jako świadek zeznawał między innymi prezydent Piotrkowa Trybunalskiego Juliusz Wiernicki.

Wiceprezydent miasta Piotr Kulbat uznał, że publiczne wypowiedzi o „krwi na rękach" przekroczyły granice debaty publicznej, zniesławiają go i znieważają. Dlatego w pozwie cywilnym domaga się przeprosin i walczy o wysokie o zadośćuczynienie w wysokości 100 tys. złotych, które trafi na cel społeczny do Stowarzyszenia Dzieci i Młodzieży „Harc" w Piotrkowie Trybunalskim.

Piotr Kulbat przed sądem podtrzymał swoje stanowisko i przekonywał, że wypowiedzi pozwanego nie były przypadkowe.

– Uważam, że we właściwy sposób uzasadniłem swój pozew i swoje odczucie utraty dóbr moralnych w postaci dobrego imienia – komentuje wiceprezydent Piotr Kulbat. – Wykazaliśmy razem z moim pełnomocnikiem, że te słowa były celowe, kierowane na deprecjonowanie mnie jako wiceprezydenta miasta. Miały wywołać określony skutek społeczny. To był kontekst absolutnie polityczny, który miał wywołać emocje i niepokój, co z kolei miało się przyczynić do powodzenia inicjatywy referendalnej w naszym mieście.

Zupełnie inaczej sprawę widzi strona pozwana. Mecenas Michał Król, obrońca Adama Szacińskiego, podkreśla, że słowa o „krwi na rękach" były wypowiedziane w kontekście tragicznej śmierci polskiego żołnierza, sierżanta Sitko, na granicy z Białorusią i dotyczyły polityków szczebla krajowego, a nie lokalnego samorządowca.

– Trudno mi sobie wyobrazić, żeby w sposób całkowicie sprzeczny z bezpośrednimi słowami nadawać jakieś inne znaczenia. Wprost z wypowiedzi wynikało, że sformułowania o tym, że władze mają krew na rękach, odnosiły się do władz rządowych, do tych polityków, którzy wcześniej kwestionowali konieczność obrony granicy wschodniej, a później sami zmienili zdanie, jak objęli rządy – tłumaczy adwokat Michał Król.

Obrońca dodał również, że próba powiązania słów pozwanego bezpośrednio z wiceprezydentem Piotrem Kulbatem jest „absurdalna", co podczas przesłuchania miał przyznać nawet świadek procesu, prezydent Piotrkowa Juliusz Wiernicki.

Sprawa zbliża się do finału. Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim zamknął przewód sądowy i wyznaczył termin ogłoszenia wyroku na 16 października 2026 roku.

Wtedy dowiemy się, czy społecznik będzie musiał przeprosić wiceprezydenta i zapłacić gigantyczne zadośćuczynienie w wysokości 100 tysięcy złotych, czy też sąd uzna jego słowa za dopuszczalny element krytyki działań władzy.

Jak czytamy w uzasadnieniu, Adam Szaciński został oskarżony o to, że 25 kwietnia 2025 roku na sali obrad Rady Miasta Piotrkowa „dopuścił się zniesławienia wiceprezydenta miasta Piotra Kulbata w ten sposób, że w obecności radnych i zebranej publiczności za pomocą środków masowego komunikowania pomówił go o to, że ma „krew na rękach", co zgodnie z powszechnym rozumieniem tego słowa oznacza zarzut popełnienia morderstwa, co nie miało najmniejszego uzasadnienie w faktach oraz użył sformułowania, że władze miasta zdradziły Rzeczpospolitą, co jest zarzutem popełnienia przestępstwa zdrady z art. 127 Kodeksu Karnego, tj. o czyn z art. 212 par. 2 k.k. oraz 216 par. 2 k.k.".

Sąd Rejonowy w Piotrkowie umorzył wtedy postępowanie uzasadniając to niską społeczną szkodliwością czynu. Sąd Okręgowy utrzymał w mocy to postanowienie na rozprawie 25 lutego 2026 roku.

FOT. DARIUSZ ŚMIGIELSKI

W Sądzie Okręgowym trwa proces cywilny pomiędzy wiceprezydentem Piotrkowa Trybunalskiego, Piotrem Kulbatem (na zdjęciu z prawej), a mieszkańcem miasta

eprasa.pl 1c7b122182

Widowiskowa walka pilotów o każdy centymetr piotrkowskiego lotniska

oprac. Dariusz Śmigielski
Piotrków Trybunalski

Emocje sięgały zenitu na lotnisku Aeroklubu Ziemi Piotrkowskiej. Za nami V Zawody na Celność Lądowania połączone z Samolotowym Rajdem Nawigacyjnym.

FOT. AZP PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

W Piotrkowie Trybunalskim odbyły się lotnicze Zawody na Celność Lądowania. Widowisko było niezwykłe

Podniebne zmagania przyciągnęły liczną grupę miłośników lotnictwa, a piloci musieli wykazać się niemal chirurgiczną precyzją. Rywalizacja na piotrkowskim lotnisku Aeroklubu Ziemi Piotrkowskiej była prawdziwym sprawdzianem umiejętności, zimnej krwi i doskonałej orientacji w terenie. Zawodnicy zmierzyli się w dwóch niezwykle wymagających konkurencjach: lądowaniu na celność szybowcem oraz w rajdzie nawigacyjnym samolotem.

Celne wylądowanie szybowcem to sztuka, która nie wybacza błędów. Piloci musieli perfekcyjnie ocenić wysokość, prędkość oraz nagłe podmuchy wiatru, aby przyziemić maszynę dokładnie w wyznaczonym punkcie.

Rajd nawigacyjny samolotem wymagał idealnej współpracy całych załóg. Trasa prowadziła przez konkretne punkty kontrolne, a kluczem do sukcesu było bezbłędne planowanie lotu i wzorowa komunikacja między pilotem a nawigatorem. Po zaciętej i niezwykle wyrównanej walce poznaliśmy zwycięzców tegorocznych zmagań. Oto najlepsi z najlepszych:

Samolotowy Rajd Nawigacyjny – I miejsce pilot Dominik Łukasiński i nawigator Mieczysław Klimko, II miejsce pilot Sylwester Szewczyk i nawigator Lech Koska, III miejsce pilot Witold Dubiński i nawigator Paweł Tkocz.

Konkurs szybowcowy (lądowanie na celność) – I miejsce Jan Andrzejczak, II miejsce Tomasz Skórzyński. III miejsce Tymon Sakowski.

Zawody na Celność Lądowania w Piotrkowie Trybunalskim po raz piąty zorganizowano, by uczcić pamięć Macieja Jaśkiewicza – cenionego pilota i instruktora lotniczego, który tragicznie zginął w katastrofie samolotowej w 2022 roku. Poprzez sportową rywalizację i przekazywanie wiedzy młodszym pokoleniom, jego pasja wciąż żyje w sercach członków aeroklubu.

Oficjalnego wręczenia nagród i wyróżnień dokonali Grzegorz Skomorowski, prezes Aeroklubu Ziemi Piotrkowskiej i Marcin Pampuch, dyrektor lotniska. Po zakończeniu oficjalnej części i sportowych emocji, uczestnicy oraz goście przenieśli się do kultowego „Klubu Odlot", gdzie przy wspólnym grillu i w doskonałych nastrojach podsumowali święto.

Rekonstrukcja wiejskiego wesela

Dariusz Śmigielski
Lubiaszów

Dawne zwyczaje, tradycyjne obrzędy, barwne stroje i przyśpiewki, które kiedyś rozbrzmiewały na każdej wsi – mieszkańcy Lubiaszowa i okolic przenieśli się w czasie.

W Lubiaszowie odbyła się niezwykła rekonstrukcja tradycyjnego wesela, która wywołała ogromne emocje pośród widzów. Wydarzenie odbyło się w ramach realizacji projektu „Wesele naszych przodków – rekonstrukcja wesela wiejskiego i towarzyszących mu przyśpiewek". Zorganizowało je Koło Gospodyń i Gospodarzy Wiejskich w Lubiaszowie dzięki dotacji z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego.

Scena w Lubiaszowie tętniła życiem, a publiczność mogła podziwiać bogactwo kultury ludowej podzielone na dwie wyjątkowe części. Najpierw zgromadzeni goście zobaczyli tradycyjne wesele łowickie. Na scenie zaprezentował się Zespół Ludowy Bałdrzychowianie wraz z kapelą, zachwycając dynamicznymi tańcami i pełnymi humoru przyśpiewkami.

W drugiej części wydarzenia uwaga skupiła się na lokalnych tradycjach. Wolborskie zespoły „Nad Wolbórką" oraz „Wolborskie Nutki" odtworzyły obrzędy weselne charakterystyczne dla okolic Piotrkowa Trybunalskiego. Widzowie mogli usłyszeć dawne, nieco już zapomniane pieśni, które kiedyś towarzyszyły parom młodym z tych rejonów.

Choć widowiska prezentowały różne regiony, to połączyła je niezwykła autentyczność. Po zakończeniu oficjalnej części w Lubiaszowie jeszcze długo niosło się echo tradycyjnych polskich tańców: mazurka, poloneza i oberka. Takie inicjatywy pokazują, że kultura ludowa nie musi być jedynie wspomnieniem w podręcznikach, ale wciąż potrafi jednoczyć i wzruszać kolejne pokolenia.

Wśród zaproszonych gości, którzy podziwiali artystów, znaleźli się m.in. Elżbieta Ościk, członkini zarządu powiatu piotrkowskiego, Dymitr Jędryka, zastępca burmistrza Wolborza, Anna Drozdowska, dyrektor SP w Goleszach, Ryszard Jaśkowski, sołtys Lubiaszowa i Kamila Sztos sołtys Żarnowicy.

FOT. UMIG WOLBÓRZ

Barwna inscenizacja „Wesele naszych przodków..." z przyśpiewkami odbyła się w Lubiaszowie

REKLAMA 0011591431

Radomsko, dnia 2 października 2026 r.

Radomsko otwarte miasto od 1266

OGŁOSZENIE
PREZYDENTA MIASTA RADOMSKA

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego fragmentu miasta Radomska w rejonie ul. Unii Europejskiej, Odległej, Krasickiego, zachodniej obwodnicy miasta Radomska

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. *o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym* (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 538 z późn. zm.) oraz art. 39 i art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 670 z późn. zm.), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Radomsku **Uchwały nr XXX/243/26 z dnia 30 marca 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego fragmentu miasta Radomska w rejonie ul. Unii Europejskiej, Odległej, Krasickiego, zachodniej obwodnicy miasta Radomska.**

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30 października 2026 r.**

Zgodnie z art. 8g ust. 1 ustawy *o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym* wnioski do projektu planu miejscowego składa się na piśmie utrwalonym: w postaci papierowej w siedzibie Urzędu Miasta Radomska, ul. Tysiąclecia 5, 97-500 Radomsko, lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: um@radomsko.pl lub poprzez skrzynkę podawczą ePUAP: /umradomsko/skrytka lub poprzez e-Doręczenie: AE:PL-32858-66403-IJUTG-36 na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. We wniosku należy podać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby, oraz adres poczty elektronicznej, o ile wnioskodawca taki posiada, a także wskazać, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, można podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak numer telefonu.

Wzór wniosku dostępny jest w wersji papierowej w Urzędzie Miasta w Radomsku w Punkcie Obsługi Interesanta (na parterze) oraz w wersji elektronicznej na stronie: https://bip.radomsko.pl/bipkod/35105029.

Jednocześnie na podstawie art. 39 ust. 1, w związku z art. 46 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 670 z późn. zm.), zawiadamiam o przeprowadzeniu strategicznej oceny oddziaływania na środowisko związanej ze sporządzaniem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego fragmentu miasta Radomska w rejonie ul. Unii Europejskiej, Odległej, Krasickiego, zachodniej obwodnicy miasta Radomska. Każdy ma prawo do składania wniosków w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego fragmentu miasta Radomska w rejonie ul. Unii Europejskiej, Odległej, Krasickiego, zachodniej obwodnicy miasta Radomska sporządzanego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko. Wnioski w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko można składać do Prezydenta Miasta Radomska na zasadach określonych powyżej.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Prezydent Miasta Radomska.

Z niezbędną dokumentacją sprawy można zapoznać się w siedzibie Urzędu Miasta Radomska (pok. 202), 97-500 Radomsko, ul. Tysiąclecia 5, w dniach od poniedziałku do piątku w godzinach pracy urzędu.

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych

1. Administratorem danych osobowych jest Prezydent Miasta Radomska, 97-500 Radomsko, ul. Tysiąclecia 5, e-mail: um@radomsko.pl, tel. 44 685 45 00.
2. Kontakt z inspektorem ochrony danych: pisemnie na adres siedziby, telefonicznie 44 685 44 72 lub pocztą elektroniczną: abi@radomsko.pl
3. Dane osobowe przetwarzane będą w celu realizacji procedury planistycznej sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego fragmentu miasta Radomska w rejonie ul. Unii Europejskiej, Odległej, Krasickiego, zachodniej obwodnicy miasta Radomska, na podstawie art. 6 ust. 1 lit. c RODO (obowiązku prawnego ciążącego na administratorze).
4. Odbiorcami danych osobowych będą osoby lub podmioty uprawnione do ich otrzymywania na podstawie obowiązujących przepisów prawa, bądź stosownych umów zawartych z administratorem.
5. Osobie, która podała dane osobowe, przysługuje prawo dostępu do treści danych, a także prawo do ich sprostowania, ograniczenia oraz prawo do wniesienia skargi do Organu Nadzorczego.
6. Pełna treść klauzuli informacyjnej jest dostępna w BIP (https://bip.radomsko.pl /Tablica ogłoszeń/Ogłoszenia i komunikaty), stronie internetowej (https://www.radomsko.pl) oraz w siedzibie Urzędu Miasta, ul. Tysiąclecia 5, 97-500 Radomsko.

REKLAMA 0011589849

Wójt Gminy Żytno

podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Żytnie wywieszono w dniach 28.09.2026 r. - 19.10.2026 r. wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz użytkownika wieczystegoz obrębu geodezyjnego:
Silniczka - nieruchomość o numerach działek: 699 o pow. 0,0694 ha i 703 o pow. 0,0694 ha.

eprasa.pl 1c7b122182

FOT. ADRIAN BARTOSZEK/OSP DZIELNA

Strażacy nie kryli radości z pozyskania nowego samochodu ratowniczo-gaśniczego

INWESTYCJE NOWY WÓZ STRAŻACKI DLA OSP DZIELNA

Strażacy mają powody do radości

Marek Obszarny
Dzielna

Ochotnicza Straż Pożarna w Dzielnej w gminie Opoczno ma nowy samochód ratowniczo-gaśniczy. Zakup umożliwiła unijna dotacja przekazana przez Urząd Marszałkowski.

Nowy samochód pojawił się pod remizą OSP w Dzielnej. Strażacy przygotowali mu efektowne powitanie. Były syreny, światła i race, ale przede wszystkim ogromna radość. Nowy MAN wjechał do Dzielnej w asyście pozostałych samochodów jednostki. Zastąpi wysłużony średni samochód ratowniczo-gaśniczy z 1986 roku.

Nowy pojazd to MAN PGN 18.320, ciężki samochód ratowniczo-gaśniczy z napędem na cztery koła. Ma zbiornik mieszczący 5 tys. litrów wody i działko zderzakowe.

Strażacy zamówili również dodatkowe wyposażenie. Na pokładzie znalazły się m.in. elektryczna wyciągarka, maszt oświetleniowy, aparaty powietrzne z butlami oraz detektor wielogazowy.

Nowością w wyposażeniu OSP Dzielna jest kamera termowizyjna, która może być szczególnie przydatna podczas działań w zadymionych pomieszczeniach i poszukiwaniu osób. – To dla nas bardzo duże wsparcie, bo daje nam możliwość rozwoju. Doposażamy się w samochody ciężkie z odpowiednim wyposażeniem, bo mamy coraz więcej dużych, wielkopowierzchniowych pożarów. Dzięki temu możemy skutecznie walczyć z takimi zdarzeniami – mówi Krystian Ślęzak, prezes OSP Dzielna.

Nowy samochód nie wyjechał jeszcze do akcji. Najpierw musi zostać zarejestrowany. Druhowie są jednak już przygotowani do jego obsługi – szkolenie odbyli w Bielsku-Białej, skąd pojazd przyjechał do Dzielnej.

Na przyjazd samochodu czekali nie tylko strażacy. Pod remizą pojawili się również mieszkańcy Dzielnej. Szczególnie dużo emocji nowy pojazd wzbudził wśród najmłodszych, którzy mogli zajrzeć do kabiny, a nawet usiąść na miejscu kierowcy. Druhowie przygotowali ognisko dla mieszkańców. Oficjalne przekazanie kluczyków ma odbyć się w przyszłym roku, po zakończeniu remontu remizy.

Samochód dla OSP Dzielna jest jednym z czterech nowych pojazdów, które kupuje gmina Opoczno dzięki unijnemu wsparciu. Na zakup wyposażenia dla OSP Dzielna przeznaczono 1,2 mln zł dotacji. Kolejny nowy pojazd trafi do OSP Opoczno, która otrzymała na ten cel 1,3 mln zł. Nowy ciężki samochód ratowniczo-gaśniczy otrzyma też OSP w Wygnanowie. Łączna wartość projektu obejmującego zakup pojazdów i wyposażenia dla jednostek OSP wynosi 1,8 mln zł.

Grzybiarz znalazł w lesie pocisk

Marek Obszarny
Opoczno

W lesie na terenie gminy Opoczno znaleziono przedmiot przypominający niewybuch. Okazało się, że to pocisk artyleryjski kalibru 45 mm.

O znalezisku powiadomiono policję. Na miejsce pojechali funkcjonariusze z Nieetatowej Grupy Rozpoznania Minersko-Pirotechnicznego. Potwierdzili, że znaleziony przedmiot to pocisk artyleryjski odłamkowy kalibru 45 mm.

Do podobnych znalezisk może dochodzić w lasach, w których wciąż znajdują się pozostałości po dawnych działaniach wojennych. Szczególną ostrożność powinni zachować teraz grzybiarze, którzy często schodzą z głównych leśnych dróg i ścieżek.

– Jeżeli w lesie zauważymy przedmiot przypominający pocisk, niewybuch lub niewypał – pod żadnym pozorem nie dotykajmy go, nie przenośmy i nie próbujmy sprawdzać, co to jest – mówi aspirant Agnieszka Januszewska-Kałużna, oficer prasowy opoczyńskiej policji. Nawet stary i skorodowany pocisk może być niebezpieczny. Nie należy go zabierać, rozkręcać ani samodzielnie sprawdzać.

REKLAMA 0011591003

WÓJT GMINY KLESZCZÓW

na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. 2026 poz. 399), zawiadamia, że w siedzibie Urzędu Gminy w Kleszczowie przy ulicy Głównej 47 zostały wywieszone na tablicy ogłoszeń wykazy nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy, położonych w obrębie Kleszczów, gmina Kleszczów, pow. bełchatowski, woj. łódzkie, a informacja o wywieszeniu wykazu podana zostanie do publicznej wiadomości w prasie lokalnej oraz opublikowana będzie na stronie internetowej Gminy Kleszczów www.kleszczow.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej.

REKLAMA 0011591430

Radomsko, dnia 2 października 2026 r.

Radomsko otwarte miasto od 1266

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu uchwały Rady Miejskiej w Radomsku w sprawie zasad i warunków sytuowania obiektów małej architektury, tablic i urządzeń reklamowych oraz ogrodzeń, ich gabarytów, standardów jakościowych oraz rodzajów materiałów budowlanych, z jakich mogą być wykonane

Na podstawie art. 37b ust. 2 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. *o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym* (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 538 z późn. zm.), w związku z art. 66 ust. 2 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. *o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw* (Dz. U. z 2023 r., poz. 1688), realizując Uchwałę Nr VI/71/19 Rady Miejskiej w Radomsku z dnia 24 kwietnia 2019 r. w sprawie przygotowania projektu uchwały ustalającej zasady i warunki sytuowania obiektów małej architektury, tablic i urządzeń reklamowych oraz ogrodzeń, ich gabaryty, standardy jakościowe oraz rodzaje materiałów budowlanych z jakich mogą być wykonane, zawiadamiam o **wyłożeniu do publicznego wglądu projektu uchwały Rady Miejskiej w Radomsku w sprawie zasad i warunków sytuowania obiektów małej architektury, tablic, i urządzeń reklamowych oraz ogrodzeń, ich gabarytów, standardów jakościowych oraz rodzajów materiałów budowlanych z jakich mogą być wykonane**

w dniach od 9 października 2026 r. do 2 listopada 2026 r.
w Urzędzie Miasta Radomska, ul. Tysiąclecia 5, 97-500 Radomsko, pok. 202, w dni robocze w godzinach pracy urzędu, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Radomska www.bip.radomsko.pl.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie uchwały rozwiązaniami odbędzie się
w dniu 26 października 2026 r. (poniedziałek) o godz. 16:00
w siedzibie Urzędu Miasta Radomska, ul. Tysiąclecia 5, 97-500 Radomsko, **w sali 104**.

W okresie wyłożenia projektu uchwały i przez 14 dni od zakończenia okresu wyłożenia, tj. w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 16 listopada 2026 r.**, **zbierane będą uwagi do projektu**.
Uwagi należy składać na piśmie utrwalonym w postaci papierowej w siedzibie Urzędu Miasta Radomska, ul. Tysiąclecia 5, 97-500 Radomsko lub elektronicznej poprzez platformę ePUAP: /umradomsko/skrytka lub na adres poczty elektronicznej: *um@radomsko.pl* lub za pomocą systemu e-Doręczeń: AE:PL-32858-66403-IJUTG-36. Uwagi należy składać z podaniem imienia, nazwiska i adresu osoby fizycznej lub nazwy i siedziby podmiotu niebędącego osobą fizyczną. Uwagi należy składać, podając zapis projektu uchwały (paragraf, ustęp, punkt), którego dotyczy uwaga. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Prezydent Miasta Radomska. Uwagi nieuwzględnione przez Prezydenta będą przedmiotem rozpatrzenia przez Radę Miejską w Radomsku. Uwagi złożone po wyznaczonym terminie pozostawia się bez rozpatrzenia.

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych:
1. Administratorem danych osobowych jest Prezydenta Miasta Radomska, 97-500 Radomsko, ul. Tysiąclecia 5, e-mail: um@radomsko.pl, tel. 44 6854500;
2. Kontakt z inspektorem ochrony danych lub zastępcą inspektora ochrony danych: pisemnie na adres siedziby, telefonicznie 44 6854472, 44 6854510 lub pocztą elektroniczną: abi@radomsko.pl
3. Dane osobowe przetwarzane będą w celu realizacji uchwały w sprawie zasad i warunków sytuowania obiektów małej architektury, tablic i urządzeń reklamowych oraz ogrodzeń, ich gabarytów, standardów jakościowych oraz rodzajów materiałów budowlanych z jakich mogą być wykonane, na podstawie art. 6 ust. 1 lit. c RODO (obowiązku prawnego ciążącego na administratorze);
4. Odbiorcami danych osobowych będą osoby lub podmioty uprawnione do ich otrzymywania na podstawie obowiązujących przepisów prawa, bądź stosownych umów zawartych z administratorem;
5. Osobie, która podała dane osobowe, przysługuje prawo dostępu do treści danych, a także prawo do ich sprostowania, ograniczenia oraz prawo do wniesienia skargi do Organu Nadzorczego;
6. Pełna treść klauzuli informacyjnej jest dostępna w BIP (https://bip.radomsko.pl /Tablica ogłoszeń/Ogłoszenia i komunikaty), stronie internetowej (https://www.radomsko.pl /Planowanie Przestrzenne) oraz w siedzibie Urzędu Miasta ul. Tysiąclecia 5, 97-500 Radomsko.

eprasa.pl 1c7b122182

Ochotnicy znów ruszyli do wojska

FOT. 25BKPOW

Na nowych żołnierzy czeka między innymi intensywna nauka strzelania, taktyki wojskowej oraz walki wręcz

Marek Obszarny
Tomaszów Mazowiecki

Kolejna grupa ochotników rozpoczęła służbę wojskową w 1. Batalionie Kawalerii Powietrznej w Leźnicy Wielkiej, który wchodzi w skład tomaszowskiej 25. Brygady.

Nowy turnus Dobrowolnej Zasadniczej Służby Wojskowej rozpoczął się 28 września. Ochotnicy stawili się w 1. Batalionie Kawalerii Powietrznej w Leźnicy Wielkiej, gdzie rozpoczęli podstawowe szkolenie wojskowe. Potrwa ono aż dwadzieścia osiem dni.

Przez najbliższe tygodnie będą poznawać podstawy wojskowego rzemiosła. Czekają ich zarówno zajęcia teoretyczne, jak i intensywne ćwiczenia praktyczne.

W programie szkolenia znajdują się między innymi: nauka strzelania, taktyka wojskowa, walka wręcz, szkolenie z przetrwania, obsługa sprzętu i pojazdów wojskowych, zasady wojskowej dyscypliny.

To właśnie podczas tych dwudziestu ośmiu dni ochotnicy będą musieli przystosować się do wojskowego trybu życia i sprawdzić się w nowych warunkach.

Szkolenie podstawowe zakończy się złożeniem przysięgi wojskowej. Dla nowych żołnierzy będzie to jeden z najważniejszych momentów całego turnusu. Po zakończeniu szkolenia podstawowego ochotnicy będą mogli zdecydować, co zrobią dalej. Jedną z możliwości jest kontynuowanie służby i odbycie 11-miesięcznego szkolenia specjalistycznego.

Dobrowolna Zasadnicza Służba Wojskowa może być więc nie tylko sposobem na sprawdzenie się w mundurze, ale także początkiem drogi do zawodowej służby wojskowej.

Podczas szkolenia ochotnicy otrzymują wynagrodzenie. Według informacji dotyczących tegorocznych turnusów jest to 6.300 złotych brutto.

Wojsko zapewnia również zakwaterowanie i wyżywienie. Dodatkowo żołnierze mogą zdobywać nowe kwalifikacje i uprawnienia przydatne także poza armią. Wśród wymienianych możliwości są między innymi kursy spawania oraz zdobycie prawa jazdy kategorii C, C+E lub D.

Tegoroczny turnus rozpoczęty 28 września potrwa do 24 października i jest jednym z dziewięciu zaplanowanych na 2026 rok. Ostatni w tym roku odbędzie się w terminie 16 listopada – 12 grudnia.

W 25. Brygadzie Kawalerii Powietrznej szkolą się więc kolejni ochotnicy, którzy zdecydowali się sprawdzić swoje możliwości i rozpocząć wojskową przygodę. Dla tych, którzy 28 września pojawili się w Leźnicy Wielkiej, najważniejszy etap dopiero się zaczyna. Przed nimi cztery tygodnie intensywnego szkolenia, po których przyjdzie czas na przysięgę i decyzję o dalszej drodze w wojsku.

Warto podkreślić, że Dobrowolna Zasadnicza Służba Wojskowa w 25. Brygadzie Kawalerii w Tomaszowie Mazowieckim niezmiennie cieszy się sporym zainteresowaniem. Podobnie było bowiem w styczniu, podczas pierwszego w tym roku turnus dla ochotników.

KULTURA 9 PAŹDZIERNIKA ROZPOCZNIE SIĘ FESTIWAL 3XRÓŻEWICZ

Spotkanie z twórczością braci Różewiczów

Małgorzata Kulka
Radomsko

Już za kilka dni w Radomsku odbędzie się kolejna edycja Festiwalu 3xRóżewicz. To jedyny w Polsce festiwal pielęgnujący spuściznę artystyczną braci Różewiczów.

FOT. ARCH. ORG.

Głównym patronem festiwalowego wydarzenia w Radomsku jest Tadeusz Różewicz

Miejski Dom Kultury w Radomsku dostał 100 tys. złotych dofinansowania na organizację Festiwalu 3xRóżewicz. Projekt zdobył grant w konkursie „Teatr 2026" Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Festiwal startuje już 9 października - w urodziny głównego patrona wydarzenia, dramaturga i poety Tadeusza Różewicza.

To jedyny w Polsce festiwal pielęgnujący spuściznę artystyczną braci Różewiczów, którzy młodość spędzili w Radomsku. W tym roku w programie znajdą się m.in. monodram Ireny Jun „Stara kobieta wysiaduje" warszawskiego Teatru Studio, spektakl „Matka" Teatru Polonia z Krystyną Jandą w roli głównej, czytanie performatywne książki „Matka odchodzi" w wykonaniu aktorów Teatru im. Adama Mickiewicza w Częstochowie, a także spotkania, wystawy, rozmowy o sztuce. Organizatorami Festiwalu są Miejski Dom Kultury i Miasto Radomsko.

Oto szczegółowy program cyklu imprez Festiwalu 3xRóżewicz.

9 października

godz. 17 – wernisaż wystawy „Matki (nie)codzienne" autorstwa Stanisława Mucharskiego. Spotkanie ze sztuką fotografii ukazującą różne historie, emocje i oblicza matek. Foyer MDK – wstęp wolny;

godz. 18 – „Matka odchodzi" – czytanie performatywne fragmentów książki Tadeusza Różewicza. Teatr im. A. Mickiewicza w Częstochowie. Reżyseria: Marek Ślosarski. Obsada: Marek Ślosarski, Agata Ochota-Hutyra, Małgorzata Marciniak, Marta Honzatko. Fragmenty utworu Tadeusza Różewicza poświęcone osobistym wspomnieniom i relacji z matką w wykonaniu aktorów Teatru im. A. Mickiewicza w Częstochowie. Sala widowiskowa – bilety: przedsprzedaż: – 50 zł, bilety w dniu imprezy – 70 zł. Karnety przedsprzedaż: Spektakl „Matka" w wykonaniu Teatru Polonia z Warszawy + Czytanie performatywne na podstawie utworu Tadeusza Różewicza „Matka odchodzi" w wykonaniu Teatru im. Adama Mickiewicza w Częstochowie – 150 zł, karnety w dniu imprezy – 180 zł. Przy zakupie biletów grupowych od 20 szt. – 30 zł.

10 października

godz. 16 – Podsumowanie XVII Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego im. Janusza Różewicza. Spotkanie z Maciejem Proksą, laureatem XVII Konkursu Poetyckiego im. Janusza Różewicza z udziałem członków jury, zwycięzców konkursu z lat ubiegłych. Prowadzenie Beata Anna Symołon. Sala kameralna – wstęp wolny;

godz. 17 – „Znaki Pana Śliwki" – projekcja filmu i spotkanie z Urszulą Morgą. Rozmowa z reżyserką i producentką filmu, laureatką XV Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego im. Janusza Różewicza. Spotkanie poprowadzi Jolanta Dąbrowska. Sala widowiskowa MDK – wstęp wolny.

11 października

godz. 18 – „Stara kobieta wysiaduje" – monodram. Teatr Studio Warszawa. Reżyseria: Irena Jun. Obsada: Irena Jun, Tadeusz Wielecki. Sceniczna interpretacja dramatu Tadeusza Różewicza podejmująca temat starości, przemijania i kondycji współczesnego człowieka. Sala widowiskowa (miejsca na scenie) – bilety: przedsprzedaż: – 80 zł, w dniu imprezy – 100 zł. Przy zakupie biletów grupowych od 20 szt. – 50 zł.

12 października

godz. 18 – „Matka" – spektakl. Teatr Polonia Warszawa. Reżyseria: Waldemar Zawodziński.. Obsada: Katarzyna Gniewkowska, Krystyna Janda, Małgorzata Rożniatowska, Agnieszka Skrzypczak/Agnieszka Żulewska, Jarosław Boberek, Tomasz Tyndyk, Bartosz Waga. Spektakl przedstawiający relację matki i syna, osadzony w pełnym absurdu i groteski świecie Witkacego. Sala widowiskowa – bilety: przedsprzedaż – 130 zł, bilety w dniu imprezy – 160 zł. Karnety (przedsprzedaż): Spektakl „Matka" w wykonaniu Teatru Polonia z Warszawy i Czytanie performatywne na podstawie utworu Tadeusza Różewicza „Matka odchodzi" w wykonaniu Teatru im. Adama Mickiewicza w Częstochowie – 150 zł, karnety w dniu imprezy – 180 zł. Przy zakupie biletów grupowych od 20 szt. – 99 zł.

Imprezy towarzyszące:

Wystawa malarstwa „Wobec Początku" Katedry Malarstwa Uniwersytetu Jana Długosza w Częstochowie, do oglądania w Galerii Miejskiego Domu Kultury w Radomsku.

Happening R jak Różewicz, R jak Radomsko – wokół tomu „Matka odchodzi" Tadeusza Różewicza. Miejsce: W mieście. W miejscach. W pamięci. Przez cały Festiwal. Bez drogi na skróty.

eprasa.pl 1c7b122182

Ponad milion złotych dla klubów sportowych z województwa łódzkiego

Joanna Bielicka
Region

Kluby sportowe z Łódzkiego będą miały nowy sprzęt, stroje i akcesoria oraz dodatkowe treningi. Urząd Marszałkowski przyznał dotacje prawie dla stu stowarzyszeń.

FOT. DZIENNIK ŁÓDZKI

– Ponad milion złotych trafi do stowarzyszeń sportowych w naszym województwie – zapowiada Joanna Skrzydlewska, marszałek Województwa Łódzkiego

Łączna kwota wsparcia wyniosła ponad milion złotych. Dotacje przyznano klubom z wielu dyscyplin, między innymi piłki nożnej, piłki ręcznej, sportów walki, pływania, kolarstwa, łucznictwa, lekkoatletyki, hokeja na trawie, łyżwiarstwa i curlingu.

– Ponad milion złotych trafi do stowarzyszeń sportowych w naszym regionie – podkreśla Joanna Skrzydlewska, marszałek Województwa Łódzkiego. – To konkretna pomoc, która pozwoli im lepiej przygotowywać się do treningów i zawodów, a także rozwijać sportową pasję. Środki przeznaczone na sport to inwestycja w zdrowie i dobrą kondycję mieszkańców Łódzkiego.

W tym roku Urząd Marszałkowski przeznaczył w sumie na sport rekordową kwotę ponad 40 milionów złotych.

Stowarzyszenia i kluby, którym przyznano wsparcie:

– Tomaszowskie Centrum Sportu – 15.000 zł,

– Miejsko-Gminny Uczniowski Klub Sportowy „Pogoń Zduńska Wola" – 15.000 zł,

– Akademia Piłkarska RKS Lechia Tomaszów Mazowiecki – 15.000 zł,

– Towarzystwo Pływackie Olimpijczyk (Aleksandrów Łódzki, powiat zgierski) – 15.000 zł,

– Pabianickie Towarzystwo Cyklistów w Pabianicach – 15.000 zł,

– Uczniowski Klub Sportowy „UKS-SMS" (m. Łódź) – 15.000 zł,

– Akademicki Związek Sportowy Organizacja Środowiskowa w Łodzi – 13.000 zł,

– Akademia Sportu Sulmierzyce (powiat pajęczański) – 12.000 zł,

– Ludowy Klub Sportowy Wierzchlas (powiat wieluński) – 15.000 zł,

– Towarzystwo Sportowe Victoria Rąbień (Aleksandrów Łódzki, powiat zgierski) – 15.000 zł,

– Uczniowski Koszykarski Klub Sportowy (Radomsko, powiat radomszczański) – 15.000 zł,

– Klub Sportowy „Warta" (Sieradz, powiat sieradzki) – 15.000 zł,

– Uczniowski Ludowy Klub Sportowy „28" we Włyniu (Warta, powiat sieradzki) – 15.000 zł,

– Uczniowski Klub Sportowy Akademia Siatkówki (Zduńska Wola, powiat zduńskowolski) – 15.000 zł,

– Klub Sportowy w Ożarowie (Mokrsko, powiat wieluński) – 15.000 zł,

– Uczniowski Klub Sportowy Anilana (m. Łódź) – 10.000 zł,

– Stowarzyszenie Kibiców Widzewa Łódź (m. Łódź) – 15.000 zł,

– Uczniowski Klub Sportowy „Talent" Zapolice (Zduńska Wola, powiat zduńskowolski) – 15.000 zł,

– Ludowy Uczniowski Klub Sportowy „Dwójka" Stryków (Stryków, powiat zgierski) – 15.000 zł,

– Klub Sportowy „Gwardia" Łódź (m. Łódź) – 15.000 zł,

– Klub Sportowy Sport Perfect (m. Łódź) – 15.000 zł,

– Klub Sportowy „Czarne Stopy" (m. Łódź) – 15.000 zł,

– Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe Oddział w Skierniewicach (m. Skierniewice) – 15.000 zł,

– Klub Sportowy Paradyż (powiat opoczyński) – 15.000 zł,

– Młodzieżowy Klub Kolarski Velo Speed (Sulejów, powiat piotrkowski) – 15.000 zł,

– Uczniowski Klub Sportowy „NAWA Skierniewice" – 15.000 zł,

– „RKS Radomsko" – 15.000 zł,

– Stowarzyszenie Piłkarska Szkółka Bonus (Złoczew, powiat sieradzki) – 10.000 zł,

– Ludowy Zespół Sportowy Macovia Maków (powiat skierniewicki) – 15.000 zł,

– Klub Sportowy „H2O Ozorków" – 15.000 zł,

– Okręgowy Związek Łuczniczy w Łodzi (m. Łódź) – 15.000 zł,

– Uczniowski Klub Sportowy „Neptun" (m. Łódź) – 15.000 zł,

– Bełchatowski Klub Lekkoatletyczny w Bełchatowie – 13.300 zł,

– Projekt Move (Paradyż, powiat opoczyński) – 15.000 zł,

– Ludowy Klub Sportowy „Iskra" Dobroń (powiat pabianicki) – 12.000 zł,

– SKF Naprzód Jamno (Łowicz) – 15.000 zł,

– Łódzki Związek Piłki Siatkowej (m. Łódź) – 15.000 zł,

– Łódzkie Towarzystwo Łyżwiarstwa Figurowego (m. Łódź) – 15.000 zł,

– Ludowy Klub Sportowy „Atom Januszewice" (Opoczno, powiat opoczyński) – 15.000 zł,

– Stowarzyszenie Academia Gorila Skierniewice (m. Skierniewice) – 15.000 zł,

– Ludowy Klub Sportowy Jutrzenka Bychlew (Pabianice, powiat pabianicki) – 15.000 zł,

– Ludowy Klub Sportowy „Victoria" Szadek (powiat zduńskowolski) – 15.000 zł,

– Międzyszkolny Uczniowski Klub Sportowy Stal Niewiadów (Ujazd, powiat tomaszowski) – 15.000 zł,

– Ludowy Klub Sportowy w Kiełczygłowie (powiat pajęczański) – 10.000 zł,

– Ludowy Klub Sportowy Kalinowa w Kalinowej (Błaszki, powiat sieradzki) – 10.000 zł,

– Ludowy Klub Sportowy „LKS" w Lubochni (powiat tomaszowski) – 10.000 zł,

– Gminny Klub Sportowy „Widawia" Widawa (powiat łaski) – 10.000 zł,

– Akademia Sportu Pajęczno (powiat pajęczański) – 10.000 zł,

– Zapaśniczy Klub Sportowy Radomsko – 11.000 zł,

– Klub Sportów Walki K.O. Opoczno – 10.000 zł,

– Konstantynowski Klub Sportowy „Włókniarz" (Konstantynów Łódzki, powiat pabianicki) – 10.000 zł,

– Międzyszkolny Uczniowski Klub Sportowy „Meduza" Pajęczno – 10.000 zł,

– Związek Parafialnych Klubów Sportowych Województwa Łódzkiego (Wieluń) – 10.000 zł,

– Miejski Klub Sportowy „Piotrkowianin" (m. Piotrków Trybunalski) – 10.000 zł,

– Ludowy Klub Sportowy VIS Gidle (powiat radomszczański) – 10.000 zł,

– Klub Sportowy Arena Tomaszów Mazowiecki – 10.000 zł,

– Klub Sportowy „Budowlani" Łódź (m. Łódź) – 10.000 zł,

– Centrum Kształcenia Karate Tradycyjnego „Bushi" (Aleksandrów Łódzki, powiat zgierski) – 10.000 zł,

– Klub Sportowy Elta - Łódź (m. Łódź) – 12.000 zł,

– Gminny Ludowy Klub Sportowy „Olimpia" Jeżów (powiat brzeziński) – 10.000 zł,

– Ludowy Klub Sportowy „Relax" w Czerniewicach (powiat tomaszowski) – 10.000 zł,

– Miejsko-Gminny Klub Sportowy Skalnik Sulejów (powiat piotrkowski) – 10.000 zł,

– Towarzystwo Sportowe „Sokół" Aleksandrów Łódzki (powiat zgierski) – 10.000 zł,

– Klub Sportowy Hokej-Start-Brzeziny – 10.000 zł,

– Ludowy Klub Sportowy „Piast" w Sieradzu – 10.000 zł,

– Wojskowy Klub Sportowy Kawaleria Tomaszów Mazowiecki – 10.000 zł,

– Klub sportu i rekreacji Klub Nemo Sport (Wolbórz, piotrkowski) – 3.600 zł,

– Klub Pływacki Raw-Swim (Rawa Mazowiecka) – 10.000 zł,

– Ludowy Klub Sportowy Hetman Rusiec (bełchatowski) – 15.000 zł,

– Stowarzyszenie Formacji Chrześcijańskiej „Sercówka" (Koluszki, powiat łódzki wschodni) – 15.000 zł,

– Uczniowski Międzyszkolny Ludowy Klub Sportowy „Pegaz" przy Zespole Szkół Prywatnych w Opocznie (Opoczno, powiat opoczyński) – 10.000 zł,

– Polska Organizacja Sportowa (m. Łódź) – 8.100 zł,

– Ludowy Klub Sportowy Termy Poddębice (Poddębice, powiat poddębicki) – 10.000 zł,

– Ludowy Uczniowski Klub Sportowy „Olympic" Słupia (powiat skierniewicki) – 10.000 zł,

– Sportowy Klub Jeździecki Horseprofi (Aleksandrów Łódzki, powiat zgierski) – 10.000 zł,

– Gminny Ludowy Klub Sportowy Inter Sławno (powiat opoczyński) – 10.000 zł,

– Gminny Klub Sportowy Czastary w Czastarach (powiat wieruszowski) – 10.000 zł,

– Klub Sportowy Ceramika Opoczno – 10.000 zł,

– Uczniowski Ludowy Klub Sportowy „Modliszki" w Słomkowie Mokrym (Wróblew, powiat sieradzki) – 10.000 zł,

– Rzeczycki Klub Sportowy (Rzeczyca, powiat tomaszowski) – 10.000 zł,

– Uczniowski Klub Sportowy „Mali Giganci" Skierniewice – 10.000 zł,

– Ludowy Klub Sportowy Wolanka Wola Krzysztoporska (m. Piotrków Trybunalski) – 10.000 zł,

– Klub Sportowy „Manchatan" Nowy Kawęczyn (powiat skierniewicki) – 10.000 zł,

– Ludowy Klub Sportowy „Orlęta" Cielądz (powiat rawski) – 10.000 zł,

– Dojo Aleksandrów Łódzki – 10.000 zł,

– Ludowy Klub Sportowy „IKS" w Inowłodzu (powiat tomaszowski) – 10.000 zł,

– Ludowy Klub Sportowy „Mniszków" w Mniszkowie (powiat opoczyński) – 10.000 zł,

– Klub Sportowy Zryw Wójcin (Łubnice, powiat wieruszowski) – 10.000 zł,

– Ludowy Uczniowski Klub Sportowy „Trójka" w Sieradzu – 10.000 zł,

– Ludowy Uczniowski Klub Sportowy Mroczków - Dzielna (Opoczno, powiat opoczyński) – 10.000 zł.

Info: Urząd Marszałkowski w Łodzi

eprasa.pl 1c7b122182

Unia Skierniewice zmierzy się z Wisłą Płock. W III lidze hitowy pojedynek przy jupiterach w Sieradzu

Dariusz Piekarczyk
Sport

Trwa reprezentacyjna przerwa i w związku z tym w najbliższy weekend pauzuje nie tylko ekstraklasa, ale także I liga.

Beniaminek zaplecza elity Unia Skierniewice rozegra jednak mecz, wprawdzie sparingowy, ale jednak. Zmierzy się w piątek (2 października) w Płocku z ekstraklasową Wisłą. Z kolei 10 października (sobota) podopiecznych trenera Kamila Sochy czeka mecz na stadionie przy Pomologicznej o pierwszoligowe punkty ze spadkowiczem z elity Bruk-Bet Termaliką Nieciecza. Po dziewięciu kolejkach skierniewiczanie zajmują w tabeli 13 miejsce z 10 punktami na koncie. Termalika jest wiceliderem rankingu, a zgromadziła 16 punktów. Zaiskrzy zapewne w sobotni wieczór na stadionie MOSiR w Sieradzu, gdzie Warta, grająca zdecydowanie poniżej oczekiwań, zmierzy się z rewelacyjnym beniaminkiem Mazovią Mińsk Mazowiecki. Dla zespołu prowadzonego przez trenera Marka Przybyła liczy się w tym pojedynku tylko zwycięstwo! W Łowiczu Pelikan stanie do walki z rezerwami ekstraklasowego Widzewa Łódź.

FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK

Tak się gra w III lidze. W akcji Ołeh Trubnikow (zielony strój) z Warty Sieradz

III LIGA (GRUPA 1.)

Plan 11. kolejki. Sobota (3 października): Wigry Suwałki - Wisła II Płock (godzina 17), Warta Sieradz - Mazovia Mińsk Mazowiecki (19), Pelikan Łowicz - Widzew II Łódź (15), KTS Weszło Warszawa - Olimpia Zambrów (15), Lechia Tomaszów Mazowiecki - Polonia Lidzbark Warmiński (15), ŁKS Łomża - Olimpia Elbląg (16), Mławianka Mława - Świt Nowy Dwór Mazowiecki (14). Na 14 października (środa) przełożono mecze: ŁKS II Łódź - Ząbkovia Ząbki (18) oraz Jagiellonia II Białystok - KS CK Troszyn (15).

1. KTS Weszło Warszawa	10	26	23-7
2. Mazovia Mińsk Mazowiecki	10	20	26-17
3. Wigry Suwałki	10	19	18-10
4. Pelikan Łowicz	10	19	16-12
5. Wisła II Płock	10	19	16-12
6. Świt Nowy Dwór Mazowiecki	10	17	16-10
7. Ząbkovia Ząbki	10	16	19-18
8. Jagiellonia II Białystok	10	15	22-20
9. Warta Sieradz	9	14	17-15
10. Widzew II Łódź	9	13	20-17
11. Lechia Tomaszów Mazowiecki	10	13	20-21
12. ŁKS II Łódź	10	11	16-19
13. Olimpia Zambrów	10	11	20-26
14. Olimpia Elbląg	10	10	14-20
15. Mławianka Mława	10	10	20-28
16. KS CK Troszyn	10	7	12-24
17. Polonia Lidzbark Warmiński	10	6	14-21
18. ŁKS Łomża	10	3	10-23

IV LIGA

Plan 11. kolejki. Sobota (3 października): AKS SMS Łódź - Ceramika Opoczno (15), Stal Głowno - Zryw Wygoda (15), Bełchatów - Justynów (15), Kutno - Radomsko (16), Polonia Piotrków - Sokół Aleksandrów (16), Orzeł Parzęczew - Zjednoczeni Stryków (16), Włókniarz Pabianice - Concordia Piotrków (15), Wojsławice - ŁKS III Łódź (16). **Niedziela (4 października):** Orkan Buczek - Boruta Zgierz (15).

1. RKS Radomsko	10	28	34-6
2. GKS Orkan Buczek	10	24	20-10
3. Polonia Piotrków Trybunalski	10	21	30-11
4. Sokół Aleksandrów Łódzki	10	21	27-14
5. Zjednoczeni Stryków	10	21	16-7
6. AKS SMS Łódź	10	17	32-19
7. Włókniarz Pabianice	10	15	14-13
8. MKP-Boruta Zgierz	10	14	15-18
9. Zryw Wygoda	10	13	16-11
10. KS Kutno	10	13	18-21
11. PGE GiEK GKS Bełchatów	10	13	19-24
12. Stal Głowno	10	12	17-13
13. Ceramika Opoczno	10	9	13-15
14. ŁKS III Łódź	10	9	13-28
15. Orzeł Parzęczew	10	8	7-20
16. Ekolog Wojsławice	10	8	10-29
17. Concordia Piotrków Tryb.	10	5	5-22
18. LZS Justynów	10	0	6-31

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa BIZNESU.pl

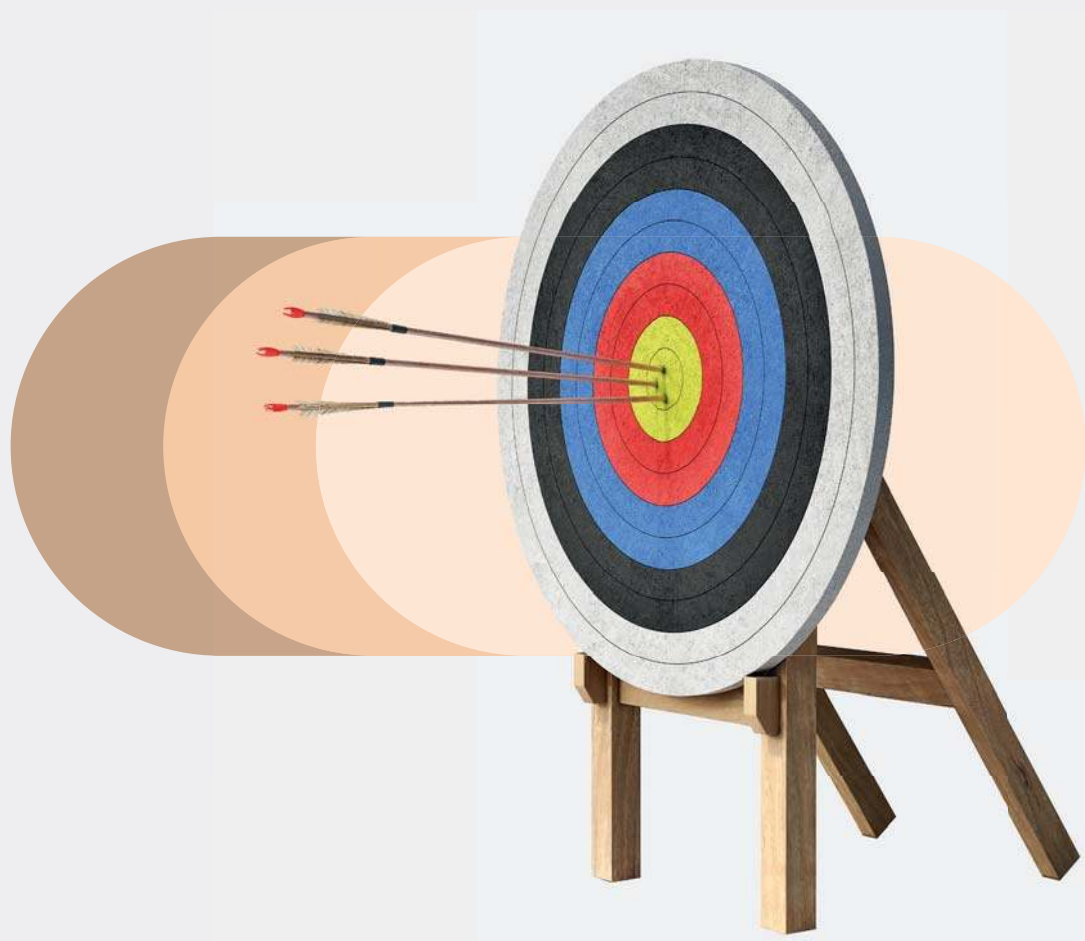

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

eprasa.pl 1c7b122182